

STARYCH POWĄZEK GŁĘBOKI CIEŃ



Recenzenci

dr BARTŁOMIEJ GUTOWSKI

prof. dr hab. JAKUB LEWICKI

Redakcja

ALEKSANDRA JANISZEWSKA

Projekt okładki, opracowanie graficzne i przygotowanie do druku

ELŻBIETA WYSOCKA-ZBIEGIEŃ

Indeks

LINGVENTA

© Copyright by FUNDACJA STARE POWĄZKI 2024

© Copyright by LIBER PRO ARTE 2024

ISBN: 978-83-65631-34-3

Wydawca



FUNDACJA
STARE POWĄZKI

FUNDACJA STARE POWĄZKI

ul. Powązkowska 14, 01-797 Warszawa



LIBER PRO ARTE

ul. Długa 28, 00-950 Warszawa

Druk i oprawa

Poligrafia ZUS w Warszawie

STARYCH POWĄZEK GŁĘBOKI CIEN

MATERIAŁY KONFERENCJI
230 lat historii Cmentarza Powązkowskiego
Zamek Królewski w Warszawie, 3 listopada 2022

Redakcja naukowa
Joanna M. Sosnowska

Warszawa 2024

FUNDACJA STARE POWĄZKI
LIBER PRO ARTE

Jako gospodarz Starych Powązek nieustannie szukam odpowiedzi na pytanie: czym są Stare Powązki?

Odnajduję tych odpowiedzi wiele.

Stare Powązki to ludzie, którzy należą do parafii i nieustannie otaczają to miejsce modlitwą.

To także osoby pracujące codziennie, by panował tu ład i porządek.

To zmarli, którzy zasłużyli się bliskim, Warszawie, Polsce, a teraz znaleźli na Starych Powązkach swoje miejsce spoczynku.

To rzeźby, piękne i monumentalne, a także skromne płyty z inskrypcjami, które razem z kapliczkami i okazałymi kaplicami tworzą unikalne muzeum sztuki na świeżym powietrzu.

To alejki, po których spacerują starsi i młodzi, którzy tutaj, niczym w innym świecie, szukają wytchnienia i odpoczynku.

To plenery dla malarzy, fotografów, filmowców, muzyków, którzy tu znajdują natchnienie, by tworzyć i wyrażać siebie.

To historie ludzi, bohaterów i zdrajców, wielkich i zwykłych, świętych i grzeszników.

To kościół św. Karola Boromeusza i jego architekt Dominik Merlini, który w zaprojektowanych przez siebie katakumbach znalazł miejsce spoczynku.

To Warszawa, której nie ma, a którą już tylko tu zobaczysz – jak mówił Jerzy Waldorff.

To brama św. Honoraty, powstała z miłości do kobiety.

To wojny, powstania, które zostawiły tutaj swój ślad i przypominają o sobie pierwszą bramą Pięciu Poległych.

To czterdzieści osiem lat historii Komitetu Opieki nad Powązkami i młoda Fundacja Stare Powązki, powołana przez księdza kardynała Kazimierza Nycza i liczne dzieła, które za nimi stoją.

Czym są Stare Powązki? Lista odpowiedzi jest długa. A każdy z nas może coś do niej dopisać. Konferencja z okazji dwustu trzydziestu lat istnienia cmentarza, a dokładnie daty jego poświęcenia, jest również poszukiwaniem odpowiedzi na to pytanie, ale także zaproszeniem, by wejść na Stare Powązki, zagubić się w cmentarnych alejkach, bo wtedy odkrywa się najbardziej skrywane tajemnice tego miejsca.

Ks. Kan. Jacek Laskowski

Spis treści

- 9** **Wstęp** JOANNA M. SOSNOWSKA
- 25** MICHAŁ BĄK, PIOTR UGNIĘWSKI
Itinerarium porwania Stanisława Augusta przez konfederatów barskich
- 41** JERZY MIZIOLEK
Obraz Józefa Walla w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w świetle dawnych i nowych badań
- 65** PAWEŁ E. WESZPIŃSKI
Wybrane relikty dawnych układów przestrzennych Powązek w świetle planów ogólnych Warszawy i przedmieść z XVIII i XIX wieku
- 95** MIKOŁAJ GETKA-KENIG
Założenie Cmentarza Powązkowskiego a narodziny nowoczesnej nekropolii na ziemiach Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku
- 115** KATARZYNA MIKOŁAJCZAK-RACHUBOWA
Cmentarz Świętokrzyski w Warszawie i nagrobek Aleksandry z Grabowskich Krasickiej
- 137** ANNA MAJDECKA-STRZEZEK
Zespoły sepulkralne w krajobrazie kulturowym miasta – znaczenie, specyfika i ochrona. Cmentarz Powązkowski w Warszawie
- 151** ADAM TYSZKIEWICZ
Obrzędowość żałobna akademików z Uniwersytetu Warszawskiego do II wojny światowej: Stare Powązki, wybrane groby, słynne pogrzeby, zapomniane obrzędy i procedury
- 187** AGNIESZKA SKRODZKA
Nagrobek Cecylii Krysińskiej dłuta Jakuba Tatarkiewicza
- 213** MARTA WIRASZKA
Obelisk Bogusława Hersego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie – pierwowzór i późniejsze naśladownictwa na Cmentarzu Powązkowskim
- 233** AGNIESZKA KASPRZAK
Nagrobek Jerzego Henryka Butzaua pretekstem rozważań nad formami wdzięczności w metal przekutej. Komunikat
- 245** MAGDALENA KASA
Wielka cisza. Twórczość Marii Gerson-Dąbrowskiej w kontekście jej prac rzeźbiarskich na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie
- 273** PATRYK PLESKOT
Zagadka śmierci ks. Stefana Niedzielaka – proboszcza z Powązek
- 297** **Biogramy autorów**
- 299** **Spis ilustracji**
- 311** **Indeks**



Wstęp

Droga Warszawo mojej młodości,
W której się dla mnie zamykał świat!
Chcę choć na chwilę ujrzeć w ciemności
Dobrej przeszłości
Popiół i kwiat.
Zanim mnie owa ciemność pochłonie,
Twoich ogrodów chcę poczuć woń.
Niechaj Twych ulic wiatr mnie owionie,
Połóż Twe dłonie
Na moją skroń!
Jak kiedyś zapach bzowych gałązek
Wśród kropli rosy i słońca lśnień,
Tak inny z Tobą marzę dziś związek:
Starych Powązek
Głęboki cień.
Marzę, że Ty mi zamkniesz powieki,
Lecz choćbym z ciężkich nie wrócił prób,
Będę Ci wierny, wierny na wieki
Aż po daleki
Wygnańczy grób.

Jan Lechoń

Melancholijne słowa poety zwracającego się do Warszawy, swojego rodzinnego miasta, jak do drogiej osoby, z którą przyszło się rozstać, pokazują czym były Powązki dla mieszkańców stolicy – czymś bliskim i nieuniknionym, po prostu synonimem słowa cmentarz. Dziś, mimo zmian w przestrzeni miasta i świadomości warszawiaków, pozostają nadal miejscem niezwykłym, skłaniającym do melancholii właśnie, jak wszystko co wiąże się ze śmiercią i odchodzeniem, ale ten wyjątkowy pomnik historii trzeba również czytać jako swoisty zapis pamięci wydarzeń o doniosłym znaczeniu.

Po wiersz Lechonia pierwszy sięgnął Marek Kwiatkowski, jednej ze swych książek dając tytuł *Niechaj tych ulic wiatr mnie owionie...* Wykorzystanie tego pomysłu nie jest, jak sądzę, nadużyciem, bowiem słowa poety są przeniknięte przecuciem nadchodzącej śmierci, nieuniknionego końca, a bezpośrednie odwołanie się do Powązek wszystko tłumaczy.

Konferencja, która odbyła się z okazji 230-lecia poświęcenia Cmentarza Powązkowskiego, miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie, co w sposób symboliczny wskazało na związek nekropolii z historią nie tylko miasta, ale i państwa. Jej powstanie w 1792 roku, w chwili, kiedy I Rzeczpospolita dokonywała doniosłych reform, jest znamienne i godne podkreślenia. Oświecone elity dążyły do modernizacji kraju, jednym z elementów tych poczynań było unowocześnianie miast, w tym wyprowadzenie cmentarzy poza ich granice, co miało przede wszystkim na względzie troskę o stan sanitarny i zdrowotny mieszkańców.

W czasach, gdy pamięć należała się tylko przedstawicielom grup uprzywilejowanych, nagrobki i płyty epitafijne umieszczano w kościołach, ewentualnie w specjalnie wznoszonych kaplicach grobowych, rzadziej na przykościelnych cmentarzach, gdzie grzebano wszystkich bez względu na przynależność społeczną. Ziemne mogiły szybko ulegały unicestwieniu. Tak trwało przez wieki, jednak zmiany demograficzne, rozwój miast, świadomość zagrożeń zdrowotnych związanych przede wszystkim z masowymi pochówkami w wyniku epidemii, wymusiły nowe podejście do kwestii sepulkralnych. Proces ten należy widzieć w perspektywie wielu zmian społecznych jakie dokonały się w ciągu XVIII wieku, przede wszystkim

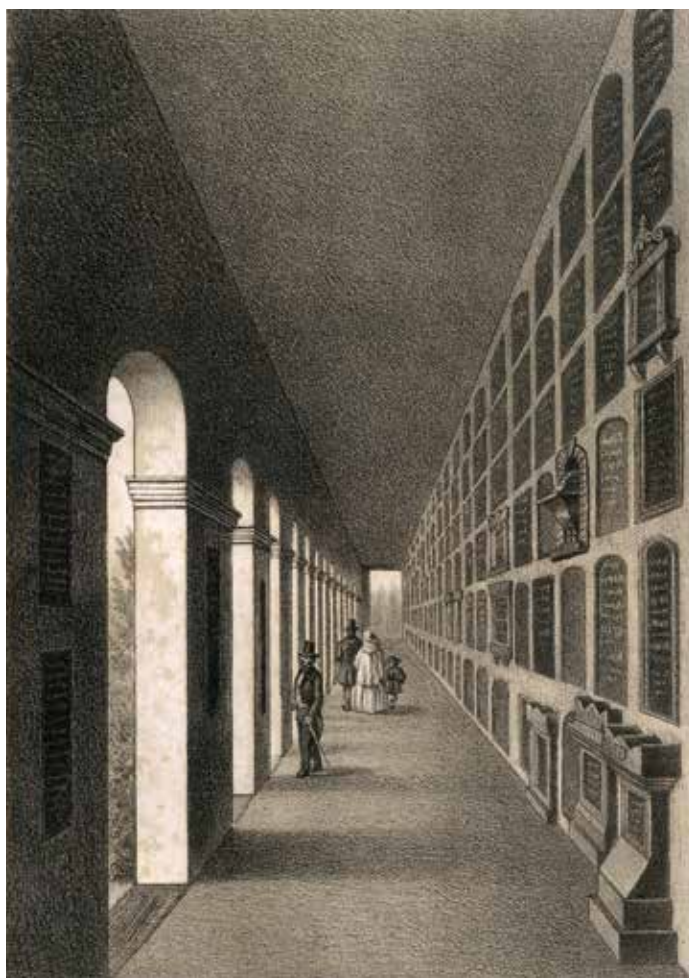
tych wynikających z rozwoju nauk medycznych i świadomości nowoczesnej higieny. Znamienne, że w pierwszych dokumentach dotyczących tworzenia nowych nekropolii mowa jest również o przenoszeniu na peryferie ubojni zwierząt, czyli jak wówczas mówiono: szlachtuzów. Ważny był też ekonomiczny pragmatyzm związany z rosnącymi cenami miejskich gruntów i generalnie postępująca demokratyzacja oraz sekularyzacji życia wynikająca z wszystkich przeprowadzanych wówczas reform.

Za reformą przepisów dotyczących pochówków stało w całym kraju wielu wybitnych dygnitarzy państwowych i hierarchów kościoła katolickiego, zdających sobie sprawę ze znaczenia zmian prowadzących do polepszenia dobrostanu ludności miast. W Warszawie do działań tych przyłączył się król Stanisław August, który nie tylko współfinansował utworzenie nowego cmentarza na Powązkach, ale osobiście uczestniczył 20 maja 1792 r. w uroczystym jego poświęceniu i wmurowaniu kamienia węgielnego pod budowany tam kościół projektu królewskiego architekta Dominika Merliniego, który zapewne był też autorem katakumb (il. 2–3). Dziś wygląd tej niewielkiej świątyni znamy tylko z litografii z połowy XIX w., a więc już po powiększającej wnętrze, ale zachowującej fasadę, rozbudowie projektu Alfonsa Kropiwnickiego. Trzeba podkreślić, że również architekt Józef Pius Dziekoński, dokonując gruntownej przebudowy kościoła w latach 90. XIX stulecia nie zatarł pierwotnych podziałów fasady zastosowanych przez Merliniego, są więc czytelne do dziś. Świątynia otrzymała wezwanie św. Karola Boromeusza, do którego król Stanisław August miał osobisty stosunek, bo to właśnie w dzień jego święta, 4 listopada 1771 r. udało mu się uwolnić z rąk konfederatów barskich, którzy porwali go poprzedniego wieczoru i wywieźli z miasta. Te dramatyczne wydarzenia, niczym wyjęte z późniejszych romantycznych powieści, rozegrały się w pobliżu terenów, na których założono cmentarz, co dodatkowo wiąże to miejsce z królem. Przebieg całego zdarzenia przedstawili w tekście *Itinerarium porwania Stanisława Augusta przez konfederatów barskich* Michał Bąk i Piotr Ugniewski. Historia ta jest stosunkowo mało znana, choć niegdyś ze względów

2. Katakumby na Powązkach,
rys. A. Matuszkiewicz,
lit. M. Fajans, 1855



3. Katakumby na Powązkach,
rys. A. Matuszkiewicz,
lit. W. Walkiewicz, 1856





4. Katakumby
na Powązkach,
stan obecny

politycznych szeroko ją komentowano w całej Europie, na pewno też działała na wyobraźnię, co potwierdzają liczne dzieła sztuki. Część z nich została przywołana przez wspomnianych autorów, inne omawia Jerzy Miziołek w tekście *Obraz Józefa Walla w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w świetle dawnych i nowych badań*. Jego zasadniczym przedmiotem jest dzieło o charakterze wotywnym, wykonane na zamówienie królewskiego brata, prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego, które zawisło w cmentarnej świątyni już w 1793 roku i znajduje się tam do dziś. Autor omawia historię obrazu i przedstawia jego analizę ikonograficzną, wskazując na inspiracje płynące ze sztuki europejskiej.

Tereny leżące na zachód od Warszawy, które w XVIII w. były z nią stosunkowo dobrze skomunikowane, wiążą się również z postacią króla w sposób zgoła odmienny, bo zanim powstał w tym rejonie cmentarz, nieco dalej od jego lokalizacji w 1770 roku księżna Izabela Czartoryska ufundowała swoją rezydencję, odwiedzaną chętnie przez władcę. Zaledwie dwa lata sąsiadowała nowopowstała nekropolia z tym słynnym sentymentalnym założeniem zrujnowanym prawie doszczętnie w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej przez pruskie wojska oblegające Warszawę. To dzięki Izabeli Czartoryskiej nazwa Powązki stała się szerzej znana mieszkańcom

stolicy, a zapewne również europejskiej arystokracji, nie-
mniej historia tego miejsca sięga jeszcze czasów średnio-
wiecznych, a nazwa pada już w przywileju wydany przez
księcia Janusza Mazowieckiego w 1408 roku. Nieco bliższe
nam dzieje omawia Paweł Weszpiński w tekście *Wybrane
relikty dawnych układów przestrzennych Powązek w świe-
tle planów ogólnych Warszawy i przedmieść z XVIII i XIX
wieku*, ukazującym szczegółowo topografię tego miejsca na
podstawie źródeł kartograficznych.

Dziś projektowanie nowych cmentarzy to przede wszyst-
kim problem urbanistyczny zarówno w skali miasta jak
i sam w sobie. Urbanistyka zaś to cały splot różnorodnych
zagadnień, począwszy od demograficznych i ekonomicznych
po geologiczne, klimatyczne, mówiąc jednym słowem – eko-
logiczne. Niegdyś problemy te nie były tak skomplikowa-
ne, ale również wiązały się z kwestiami pozyskania dogod-
nych terenów w miejscu stosunkowo łatwo dostępnym dla
mieszkańców miasta, szczególnie tych uboższych. Znacznie
trudniejszym zadaniem było przekonanie wiernych co do
konieczności dokonywania pochówków poza terenem przy-
legającym do parafialnego kościoła, a więc jak wówczas
mówiono: na cmentarzu polowym. Mikołaj Getka-Kenig
w tekście *Założenie Cmentarza Powązkowskiego a narodziny
nowoczesnej nekropolii na ziemiach Rzeczypospolitej u schył-
ku XVIII wieku* przedstawił krótki rys historyczny procesu
dokonywanego się w chwili, kiedy Polska traciła swoją nie-
podległość, a administracja przechodziła w obce ręce. Nie-
mniej pierwotne zarządzenia i pierwsze cmentarze polowe
pochodzą jeszcze z czasów panowania Stanisława Augusta.
W Warszawie pionierską inicjatywę w tym względzie podjęła
parafia Świętego Krzyża zakładając w 1783 roku cmentarz
na Koszykach. Pisze o nim Katarzyna Mikocka-Rachubowa
w tekście *Cmentarz Świętokrzyski w Warszawie i nagrobek
Aleksandry z Grabowskich Krasickiej*. Co ciekawe, i to miej-
sce wiązało się z postacią króla Stanisława Augusta, o czym
również mowa w artykule.

Cmentarz Świętokrzyski szybko okazał się za ciasny i już
siedem lat później podjęto nową inicjatywę, pozyskując ziemię
na Powązkach położonych poza wałami wyznaczającymi gra-

nicę miasta. Te jednak szybko zaczęło się zbliżać do tej oazy spokoju, jak pisał Kazimierz Władysław Wójcicki w monumentalnym, trzytomowym dziele *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą* wydanym w połowie XIX wieku. Choć autor skupił się przede wszystkim na biografiach pochowanych tam osób, to wielokrotnie zwracał również uwagę na stronę wizualną nekropolii i nastrój panujący wśród grobów. Pisał o ciszy, zadbanych alejkach, o drzewach i kwiatach na grobach, a więc o tych elementach cmentarnej przestrzeni, które są jej nieodłącznym elementem symbolicznym. Kwestie te porusza Anna Majdecka-Strzeżek w tekście *Zespoły sepulkralne w krajozbrazie kulturowym miasta – znaczenie, specyfika i ochrona. Cmentarz Powązkowski w Warszawie*.

Gdy oglądamy litografie zdobiące dzieło Wójcickiego, uwagę zwraca zieleń stanowiąca tło dla uwiecznionych przez artystów nagrobków (il. 5). Nie możemy być pewni, mimo pojawiających się w podpisach deklaracji, czy była rysowana z natury, czy też dodawana dopiero w trakcie tworzenia kompozycji. Bujną roślinność widzimy również na drzeworycie wykonanym według fotografii Karola Beyera ukazującym nagrobek kompozytora Ignacego Komorowskiego (il. 6). Choć i tu zieleń mogła zostać dodana, to jednak śmiało możemy przypuszczać, że artyści kierowali się tym, co widzieli w naturze. Warto zaznaczyć, że nagrobek ten istnieje do dziś (il. 7). Wspomniany drzeworyt został zamieszczony w drugim numerze świeżo powołanego do życia „Tygodnika Ilustrowanego” i najprawdopodobniej była to pierwsza ilustracja wykonana nową wówczas techniką opartą o fotografię¹, co dowodzi, że cmentarz i znajdujące się tam pomniki znajdowały się w centrum zainteresowania redakcji i czytelników, a także pierwszego fotografa Warszawy.

Jak pisał Kazimierz W. Wójcicki, ciszę panującą wśród drzew przerywały śpiewy ptaków i dźwięki dzwonów oraz modlitwy żałobników idących za trumną (il. 9). Zazwyczaj dziennie odbywało się 15 pochówków, ale gdy w 1852 roku szalała w Warszawie cholera było ich nawet 300². Początkowo,

¹ Ziętkiewicz 2022, s. 101.

² Wójcicki 1855, s. 7.

5. Nagrobek rodziny Aleksandra Kokulara, rys. i lit. A. Matuszkiewicz, 1855



zgodnie z przepisami z końca XVIII wieku, uroczystości pogrzebowe odbywały się wyłącznie w kościołach, a na cmentarzu dokonywano jedynie pochówku bez dodatkowych obrzędów. Jednak już w okresie Księstwa Warszawskiego przyjął się zwyczaj odprawiania modłów również nad grobem, później zaczęto także wygłaszać mowy pogrzebowe³. W wielu wypadkach uroczystości te miały charakter manifestacji

³ Rudkowski 2006, s. 361.



6. Wojciech Święcki, nagrobek Ignacego Komorowskiego, 1859



7. Wojciech Święcki, nagrobek Ignacego Komorowskiego, stan obecny

patriotycznych, najbardziej znana to oczywiście pogrzeb pięciu poległych 27 lutego 1861 r⁴. Swoistą formą manifestacji stawało się również odwiedzanie grobów w dzień zaduszny (il. 8). Przebieg ceremonii pogrzebowych miał różną formę, a zatem i rangę, w zależności od pozycji zajmowanej przez zmarłego w społeczeństwie, od zamożności i relacji rodzinnych. Szczególną oprawę przyjmowały pochówki wybitnych uczonych związanych z Uniwersytetem Warszawskim, omówił je Adam Tyszkiewicz w tekście *Obrzędowość żałobna akademików z Uniwersytetu Warszawskiego do II wojny światowej: Stare Powązki, wybrane groby, słynne pogrzeby, zapomniane obrzędy i procedury*. Nagrobki uczonych są formą i napisami upamiętniały działalność naukową zmarłych.

Na Powązkach w ciągu 230 lat istnienia cmentarza pochowano bardzo wielu ludzi dziś dla nas bezimiennych, a także takich, których nazwiska nic nam nie mówią, choć ich nagrobki szczęśliwym trafem zachowały się do dziś, ale uwagę historyków i zwiedzających nekropolię zawsze przykuwały groby znanych postaci. Na nich skoncentrował swoją uwagę Kazimierz W. Wójcicki, jego perspektywę mówienia o Powązkach przejęli inni historycy i w gruncie rzeczy obowiązuje ona do dziś, wyłomem stała się wydana w 2006 roku monografia pióra Tadeusza Marii Rudkowskiego⁵, który zajął się przede wszystkim kwestiami związanymi ze stroną wizualną nekropolii. Jednak już w XIX wieku zwracano również uwagę na artystów wykonujących nagrobne rzeźby, a znalazło się wśród nich wielu wybitnych twórców. Jednym z najznakomitszych był niewątpliwie Jakub Tatarkiewicz, mający możliwość uczenia się przez pięć lat w rzymskiej pracowni Bertela Thorvaldsena. O jego dziele znajdującym się na Powązkach traktuje tekst Agnieszki Skrodzkiej *Nagrobek Cecylii Krysińskiej dłuta Jakuba Tatarkiewicza*. Jest to jeden z najciekawszych pod względem artystycznym obiektów cmentarza. Z uwagi na takie właśnie dzieła Powązki zwane są największą galerią polskiej rzeźby XIX stulecia.

⁴ Przybyszewski 2007.

⁵ Drugie wydanie w 2014.



8. H. Pillati, *Zaduszki*, 1871

W roku poświęcenia nekropolii, a w dwa lata po jej założeniu, w pobliżu, choć dystans z racji na późniejsze powiększanie terenów przeznaczonych na pochówki był wówczas znaczniejszy niż dzisiaj, zgodnie z tymi samymi przepisami prawnymi, utworzono cmentarz dla wyznawców religii ewangelicko-augsburskiej. Wielu artystów pracowało na zamówienia osób związanych z odrębnymi konfesjami, jak w początkach XIX w. Paweł Maliński czy Konstanty Hegel. Stosowane były też zbliżone formalnie rozwiązania, których źródeł trzeba często szukać we wzorach europejskich. O takim właśnie przypadku pisze Marta Wiraszka w tekście *Obelisk Bogusława Hersego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie – pierwowzór i późniejsze naśladownictwa na Cmentarzu Powązkowskim*. Omawiane przez autorkę obiekty pochodzą z ostatniej ćwierci XIX stulecia, są pełne powagi i umiaru. Nie zawsze tak było, w miarę bogacenia się mieszkańców Warszawy przybywało na Powązkach dużych, bogato dekorowanych kaplic grobowych⁶, kontrastujących ze skromnymi grobami, tak chwalonymi przez Kazimierza W. Wójcickiego, widzącego w ich formie przejaw chrześcijańskiej pokory. Pisarz podkreślał, że właśnie w takich prostych mogiłach spoczywali często ludzie bardzo zasłużeni. Skromną formą upamiętniania, rozpowszechnioną szczególnie od końca XIX wieku, było umieszczanie na nagrobku, zazwyczaj na jego pionowej części, plakiety lub medalionu z płaskorzeźbionym portretem zmarłej osoby. Odkuwano je w kamieniu lub odlewano w brązie. Wyspecjalizowała się w ich wykonaniu Maria Gerson-Dąbrowska uchodząca za pierwszą kobietę rzeźbiarkę pracującą na zlecenia związane z pochówkami na Powązkach. Jej postać przybliżyła Magdalena Kasa w artykule *Wielka cisza. Twórczość Marii Gerson-Dąbrowskiej w kontekście jej prac rzeźbiarskich na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie*. Na uwagę zasługuje fakt, że artystka nie wahała się umieścić swej sygnatury na rzeźbie zdobiącej nagrobek Jadwigi Holewińskiej w miejscu widocznym i znaczącym dla przedstawienia.

⁶ Wiraszka 2017, Wiraszka 2019.

Nierzadko forma i symbolika nagrobka odzwierciedlały uczucia osób związanych ze zmarłą osobą. Tak było w przypadku wspomnianego wyżej pomnika Cecylii Krysińskiej ufundowanego przez pogrążonego w żałobie męża, tak stało się, gdy uczniowie i pracownicy zakładu mistrza rzemieślników metalowych Romana Szewczykowskiego ozdobili jego grób dekoracją wykuta w metalu właśnie. W komunikacie mu poświęconym pod tytułem *Nagrobek Jerzego Henryka Butzaua pretekstem rozważań nad formami wdzięczności w metal przekutej* Agnieszka Kasprzak nawiązuje do omówionej w pierwszych artykułach niniejszej publikacji historii porwania króla, tworząc tym samym rodzaj klamry.

Książkę zamyka tekst Patryka Pleskota *Zagadka śmierci ks. Stefana Niedzielaka – proboszcza z Powązek* przedstawiający tragiczne wydarzenia ze stycznia 1989 roku. Parafia przy kościele św. Karola Boromeusza została erygowana dopiero w 1978, a więc blisko 200 lat po wybudowaniu pierwszej skromnej świątyni. W latach 80. ubiegłego stulecia proboszcz i rektor ks. Stefan Niedzielak stworzył tam Sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie, co spowodowało, że stał się dla ówczesnych władz osobą podejrzaną politycznie i doprowadziło do jego tragicznej śmierci, której okoliczności do dziś nie są w pełni znane, a winni nie zostali ukarani. Tak więc dwa czyny związane z przemocą, gwałtem, a nawet śmiercią flankują historię cmentarza Powązkowskiego przedstawioną w tej publikacji. Nie jest to jego pełna historia, a jedynie dopowiedzenie – uzupełnienie wiedzy zawartej we wcześniejszych licznych opracowaniach.

Każdy cmentarz może być poddany lekturze na różne sposoby. Inaczej czytają go uczestnicy uroczystości pogrzebowych i ci, którzy odwiedzają groby bliskich, inaczej ludzie widzącym w nim przede wszystkim pomnik historii, jeszcze inaczej historycy sztuki skupiający swą uwagę na dziełach sztuki rzeźbiarskiej, miłośnicy rzemiosła artystycznego czy specjaliści od zieleni. Przede wszystkim jednak należy w nim widzieć rodzaj wizualnego dokumentu podtrzymującego pamięć o ludziach, a poprzez nich też o wydarzeniach z przeszłości.



9. Orszak pogrzebowy, rys. i lit. A. Matuszkiewicz, 1856

Fundacja Stare Powązki wyraża podziękowania prof. dr. hab. Wojciechowi Fałkowskiemu, dyrektorowi Zamku Królewskiego w Warszawie, za możliwość zorganizowania konferencji w salach Zamku, które były godną i piękną oprawą dla wygłoszonych referatów.

Joanna M. Sosnowska

BIBLIOGRAFIA

- Przybyszewski 2007: W. Przybyszewski, *Pogrzeb pięciu poległych*, „Spotkania z Zabytkami” 2007, nr 7, s. 10-14.
- Rudkowski 2006: T. Rudkowski, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Panteon Polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2006, wyd. II 2014.
- Wiraszka 2017: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 1: *Dziela i ich twórcy*, Warszawa 2017.
- Wiraszka 2019: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 2: *Źródła inspiracji*, Warszawa 2019.
- Wójcicki: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1-3, Warszawa 1855-1958.
- Ziętkiewicz 2022: M. Ziętkiewicz, *W służbie nowoczesności. Fotografia w Warszawie w latach 1864-1883* (rozprawa doktorska Instytut Sztuki PAN 2022).





Itinerarium porwania Stanisława Augusta przez konfederatów barskich

Porwanie Stanisława Augusta przez konfederatów barskich 3 listopada 1771 r. i założenie Cmentarza Powązkowskiego w roku 1792 pozostają w pewnym związku. Kościół cmentarny zaprojektowany przez Dominika Merliniego, a konsekrowany wkrótce po otwarciu nowej nekropolii, otrzymał wezwanie św. Karola Boromeusza. Wybór patrona nie był dziełem przypadku. Król porwany wieczorem, wolność odzyskał nad ranem 4 listopada, a w dniu tym Kościół czci właśnie tego wyświęconego biskupa Mediolanu z XVI wieku. W ołtarzu głównym powązkowskiego kościoła zawisł portret patrona, zawierający także scenę obrazującą uwolnienie przez Jana Kuźmę Stanisława Augusta. Za wyborem takiego wezwania musieli stać sam król i jego brat prymas Michał Jerzy Poniatowski. Zakup gruntu pod przyszły cmentarz od rodziny Szymanowskich dokonał się bowiem w większości za pieniądze właśnie króla i prymasa. Tu też, na przykościelnym cmentarzu, spoczął jeden z przewodzących porwaniem króla oficerów konfederacji – Jan Kuźma.

Przebieg i okoliczności zamachu konfederatów barskich są dość dobrze znane, a ostatnio zostały przypomniane przez jednego z autorów niniejszego artykułu¹. Warto natomiast w kontekście tomu poświęconego rocznicy założenia

1. Bernardo Bellotto, *Widok Warszawy z tarasu Zamku Królewskiego*, 1773, fragment

¹ Ugniewski 2023. Tu też pełna bibliografia tego tematu.

2. Gwardia Piesza Koronna na patrolu przy posterunku pod Zamkiem Królewskim

3. Gwardzista pieszy na straży przy Zamku Królewskim



Cmentarza Powązkowskiego odtworzyć przebieg porwania w przestrzeni, sporządzając swego rodzaju itinerarium tego zdarzenia rzutowane na mapę. Pozwoli to ukazać topograficzny, historyczny i symboliczny kontekst fundacji tej podwarszawskiej nekropolii.

Opierając się na zachowanych opisach trasy porwania, tak rękopiśmiennych², jak i drukowanych³, możliwe było częściowe odtworzenie trasy, jaką kierowali się królewscy porywacze ze swoją ofiarą. Z materiałów procesowych można się dowiedzieć, iż konfederaci po napadnięciu na króla na ul. Miodowej (zwanej wtedy Kapucyńską), kierowali się dalej ul. Długą pod Arsenał, gdzie skręcili w Nalewki, by w końcu próbować przeskoczyć okopy Lubomirskiego pomiędzy Stawkami a Cuchthauzem. Warto przy tym zauważyć, iż było to jedno z miejsc, gdzie Drna płynęła po zewnętrznej stronie okopy – porywacze nie wiedzieli więc, że zeskakując

² Rękopiśmienne kopie materiałów z procesu i egzekucji królobójców: Biblioteka Polska w Paryżu, 32 I 1-30 (akc. 29 I).

³ Poniatowski 1771.



z wysokości wpadną w bagnistą pułapkę. Szaleńcza podróż po opuszczeniu Warszawy jest opisana głównie w oficjalnej relacji królewskiej. Brakuje w niej pewnych szczegółów, dlatego dokładność wyznaczonej w tym miejscu trasy jest dość ograniczona. Da się jednak rozpoznać kilka punktów węzłowych. Wiemy, że konfederaci, kluczący w ciemnościach i brodzący po podmokłym terenie między Drną a Rudawką, na wysokości Marymontu skręcili w stronę Wisły, by następnie skierować się w stronę Bielan. Znajdując się już nieopodal klasztoru kamedułów na Bielanach, Stanisław August i Kuźma zbłądzili jednak w lesie, skąd nawrócony pod wpływem perswazji królewskiej zamachowiec odprowadził swą ofiarę do młyna słodowego pomiędzy Marymontem a Burakowem.

Trasa porwania została odwzorowana na dwóch planach – dla akcji konfederackiej na terenie Warszawy zastosowano złożone cztery karty z Delineacji Miasta Rezydencyonalnego JKM... autorstwa Antoniego Hiża i Hieronima Jędrzejowskiego⁴. Ten najbardziej szczegółowy plan Warszawy z epoki stanisławowskiej, datowany na rok 1771, jest więc bardzo bliski czasowo opisywanym wydarzeniom. Co więcej, niewykluczone, że wydany został między październikiem a grudniem tego roku, na co wskazuje oznaczenie pałacu

4. Gwardia Konna Koronna na patrolu na ulicach Warszawy. Na czele oddziału szef regimentu – Teodor Potocki w mundurze generała w barwach regimentu zgodnym z regulacjami z 1777 r.

⁴ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rycin, sygn. G.R. 830.



5. Daniel Chodowiecki, *Porwanie Stanisława Augusta*, ok. 1771-1780

powstanie mapy na dekadę 1790–1800, został on wykonany nieco wcześniej – być może nawet w latach 70. Wskazuje na to brak na nim jeszcze Cmentarza Powązkowskiego, rezydencji księżnej Izabeli Czartoryskiej na Powązkach oraz naniesienie w niedokończonyj wciąż formie przekopu wokół późniejszej sztucznej wyspy w ramach jej sentymentalnego ogrodu. Zarazem występuje tu wał celny wokół Warszawy, jak i amfiteatr na Powązkach, co wyklucza datację przed 1770 rokiem. Podobny wizualnie plan, choć bez wątplenia późniejszy, znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersytec-

Jana Klemensa Branickiego imieniem wdowy po nim – sędziwy hetman zmarł 9 października. Warto przy tym zauważyć, iż plan ten nie jest do końca precyzyjny – jak było to normą w owej epoce. Miał on w dużej mierze wartość estetyczną, a nie tylko praktyczną i mógł wskazywać jako istniejące dopiero planowane obiekty bądź ulice. Należy natomiast zauważyć, że miejsce, w którym konfederaci przeskakiwali z królem konno przez okop jest nam szczególnie dobrze znane, bowiem w latach w latach 1786–1790 odbywały się tu odrysowane na serii planów manewry oddziałów gwardii⁵. Nieco trudniejszym zadaniem okazało się odnalezienie właściwego planu północnych przedmieść Warszawy. Autorzy ostatecznie postanowili zastosować plan ze zbiorów generała Józefa Chłopickiego⁶. Przypuszczać można, że wbrew datacji archiwum, które określa

⁵ AGAD, Zbiór Geograficzny Stanisława Augusta, sygn. 501-1 – 501-6.

⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum i zbiór kartograficzny generała Józefa Chłopickiego, sygn. 77.

kiej w Warszawie⁷. Odwzorowanie tras patroli i posterunków wokół Warszawy zostało wykonane na podstawie projektu przedstawionego królowi w 1770 roku – przy założeniu, że wszedł on rzeczywiście w życie⁸.

Prawdopodobny plan akcji przeciw Stanisławowi Augustowi, który mógł się zrodzić w łonie barskiej Generalności w roku 1770, zakładał porwanie króla z Warszawy i przewiezienia go do twierdzy w klasztorze jasnogórskim w Częstochowie, aby wymusić tam na nim abdykację bądź przystąpienie do konfederacji. Na wykonawcę planu wyznaczono Kazimierza Pułaskiego, marszałka łomżyńskiego, komendanta Częstochowy i dowódcę wojsk konfederackich w Małopolsce i na Mazowszu. Jemu samemu przypadła rola odciążenia od Warszawy wojsk rosyjskich, tak aby ułatwić grupie porywaczy wykonanie właściwego zadania. Do przeprowadzenia go Pułaski wyznaczył rotmistrza starodubowskiego Stanisława Strawińskiego, który już wcześniej zgłaszał się do niego z propozycją dokonania takiego zamachu. Pod jego komendę marszałek łomżyński oddelegował oddział operujący na Północnym Mazowszu, a dowodzony przez Walentego Łukawskiego.

31 października 1771 r. oddział zebrał się w Małej Wsi koło Głuska. Stamtąd, po złożeniu przed Strawińskim przysięgi o zachowaniu tajemnicy, dwudziestosześcioletnia grupa udała się do Warszawy. Przebrani za fernali i flisów, z bronią ukrytą na wozach pod warstwą siana, porywacze dotarli na miejsce 2 listopada. Zatrzymali się na Nowym Mieście w ogólnodostępnych dla przybywających do stolicy gości stajniach klasztoru dominikanów. Dowódcy, a więc Strawiński, Walenty Łukawski i Jan Kuźma, zwany też Kosińskim,



6. Gottlieb Eckert, *General Karol Fryderyk Ernest Coccei, pułkownik Gwardii Pieszej Koronnej*, 1766

⁷ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Zbiorów Kartograficznych, sygn. M. 1008 cim.

⁸ AGAD, Zbiór Popielów sygn. 0363.



7. Jacobs Andreas Friedrich, *Portret Stanisława Augusta z alegorią jego porwania i ocalenia*

który odegra następnego wieczora i następnej nocy szczególną rolę, przeprowadzili w mieście zwiad, mający zapewnić powodzenie akcji. Łukawskiemu nocą udało się nawet odwiedzić żonę, mieszkającą przy Nowym Świecie, nie wyjawiał jej jednak w jakim celu przyjechał. Okolicznością niewątpliwie sprzyjającą zamiarom konfederatów była niewielka, sięgająca zaledwie 200 żołnierzy, obecność wojska rosyjskiego. Resztę skutecznie odciągnął od stolicy Pułaski, mimo że 31 października poniósł porażkę w starciu z pułkownikiem Lange pod Skaryszewem. Warszawa nadal też strzeżona była przez komendy przynajmniej trzech regimentów gwardii. Okop Lubomirskiego patrolowały od wewnątrz, od strony miasta, gwardie piesze – od północy po rogatki wolskie koronna, od południa zaś,

również po rogatki wolskie, litewska. Zewnętrzną część okopu patrolowały oddziały gwardii konnej koronnej oraz oddziały rosyjskie. Te drugie operowały z rogatek wolskich, patrolując zachodnią stronę Warszawy, resztę zaś wzięła na siebie gwardia konna koronna.

Konfederaci zaplanowali akcję na niedzielny wieczór 3 listopada, gdy król, jak się dowiedziano, miał wracać do Zamku lub udać się na kolację do księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego w Pałacu Błękitnym przy Senatorskiej, po wizycie u swego chorego wuja kanclerza wielkiego litewskiego Michała Fryderyka Czartoryskiego w jego rezydencji przy ulicy Miodowej.

Grupę spiskowców podzielono na trzy części, oczekujące przejazdu króla na Miodowej i Kapitulnej. Pierwszą dowodził Strawiński z zamiarem zatrzymania królewskiej karety,

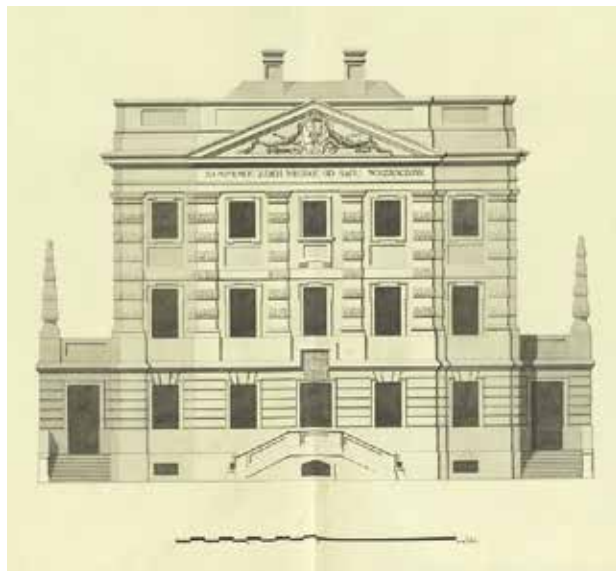


otoczonej kilkuosobową zaledwie eskortą. Druga, dowodzona przez Kuźmę, miała za zadanie wyciągnąć króla z karety i uprowadzić. Trzecia, której przewodził Łukawski, torowałyby drogę porywaczom, stanowiąc rodzaj straży przedniej.

Zgodnie z planem, królewską karete zamachowcy dopadli na Miodowej pomiędzy pałacami dopiero co zmarłego hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego i, przebywającego na zesłaniu w Kałudze, biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka⁹. Miało to miejsce blisko godziny 21.30, po trwającej około godziny wizycie u chorego królewskiego

8. B. Bellotto, *Kościół Brygidek i Arsenal, 1778*

⁹ Skrodzka 2015b, s. 562-571. Agnieszka Skrodzka uważa, że punkt, w którym doszło do napadu konfederatów na królewską karete odwzorowuje dokładnie obraz Bernarda Bellotto, zwanego Canalettem, *Ulica Miodowa* z roku 1777. Powstał on według wskazówek króla w takim ujęciu, aby upamiętnić porwanie. Podobnie sprawa, według tej badaczki, miała się z obrazem tego samego pędzla *Pałac Rzeczypospolitej* z roku następnego, gdzie również widać fragment trasy porwania Stanisława Augusta. Autorka przypomina, że relacjami cudzoziemców, że miejsca związane z tym incydentem były odwiedzane przez gości stolicy.



9. Więzienie marszałkowskie (Stara Prochownia)

się wymknąć z karety, a nawet zastukać do bramy rezydencji wuja, aby go tam ponownie wpuszczono. Na próżno. Nikt nie odpowiedział. Wtedy król został dostrzeżony przez zamachowców, którzy go natychmiast dopadli. Jeden ciął go nawet pałaszem w głowę, zadając niegroźną ranę. Króla ogłuszył na moment także wystrzał z pistoletu oddany blisko niego. Wówczas pojawił się Strawiński i nakazał wsadzić ofiarę na konia jednego z paziów, a Kuźmie z kilkoma ludźmi wydał rozkaz ruszenia w drogę z uprowadzonym monarchą. Królowi oświadczył, że nic mu nie grozi, jeśli zachowa spokój i nie będzie stawiał oporu. Zamachowcy i ich ofiara udali się ulicą Miodową, potem ulicą Długą w kierunku Arsenału. Następnie zjawili się przy okopie marszałka Stanisława Lubomirskiego, usypanym w roku poprzednim, a stanowiącym wówczas granicę Warszawy. Podczas jego pokonywania koń pod królem przewrócił się i złamał nogę. Wtedy to Stanisław August zgubił płaszcz i trzewik. Dano mu więc żołnierski bucior, zachowany do dziś w ramach „garnituru nieszcześli-

wuja¹⁰. Nieuzbrojeni lokaje, paziowie i laufrowie królewscy stawili pewien opór, ale szybko rozproszyli się. Podobnie jak dworzanie Jan Ośniński, Ignacy Bachmiński i Franciszek Przeuski. Ten pierwszy, uciekając, otrzymał postrzał w kark. Dzielnie natomiast walczyli z konfederatami hajducy Jerzy Henryk Butzau i Szymon Mikulski. Pierwszy z nich poległ trafiony dwoma kulami, a drugi został cięty pałaszem w głowę. W zamieszaniu królowi udało

¹⁰ Skrodzka 2015a, s. 563-565. Autorka twierdzi, że tłumacz pamiętników Poniańskiego Wawrzyniec Brzozowski popełnił błąd w wyniku niewłaściwego przełożenia czasów użytych przez pamiętnikarza. W jego przekładzie zamach konfederatów dokonano, zanim Stanisław August dotarł z wizytą do rezydencji Czartoryskiego. A tymczasem wszystkie inne świadectwa głoszą, że stało się to już po opuszczeniu przez króla wujowskiego pałacu. Grześkowiak-Krwawicz, Triaire 2013, s. 354-355.



wości” w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Dalszą drogę pokonywał konno bądź pieszo w absolutnych ciemnościach. Okolice, po których poruszano się, były bowiem rzadko zabudowane, a po większej części pokrywał ten obszar gęsty, trudny do przebycia las. Teren ten był też bardzo podmokły i obfitował w zbiorniki wodne położone pomiędzy rzeczkami Drną a Rudawką. Trzeba pamiętać, że sławny później, malowniczy ogród powązkowski księżnej Izabeli Czartoryskiej jeszcze nie istniał. W roku 1771 zbierano dopiero materiały na jego budowę¹¹. Natomiast grunty wsi Powązki, wcześniej zarządzane przez starostę warszawskiego Alojzego Fryderyka Brühla, stanowiły już dzierżawę Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich, w odróżnieniu od gruntów przyszłego cmentarza należących jeszcze wówczas do rodziny Szymanowskich¹².

Pierwszym celem szaleńczej jazdy porywaczy z ich koronowaną ofiarą był klasztor kamedułów na Bielanach, gdzie na króla oczekiwać miała podróżna karetka, którą odstawiono by go do Częstochowy. W wyniku zamieszania grupa porywaczy, klucząc pomiędzy rosyjskimi patrolami, rozproszyła się i król po kilku godzinach krążenia w okolicach Powązek, Burakowa i Marymontu został sam na sam tylko z jednym z nich – Janem Kuźmą. Stanisław August,

¹¹ Kwiatkowski 1969, s. 125-126; Putkowska 2016, s. 330-353.

¹² Kosacka 1970, s. 70-77.



11. B. Bellotto, *Widok Warszawy od strony Pragi*, 1770



12. Hajduk królewski w mundurze huzarskim

któremu nie zbywało na elokwencji, wykorzystał tę sytuację: przekonał Kuźmę, że jest dobrym władcą, a lojalność wobec monarchy jest ważniejsza niż przysięga jakoby złożona przez porywacza przed zamachem wobec dowódców konfederackich w Częstochowie, że dowiezie króla żywego bądź martwego. Kuźma pod wpływem takiej perswazji zwrócił królowi wolność. W zamian Stanisław August obiecał mu łaskę i protekcję. Obaj dotarli wtedy do młyna słodowego na Marymoncie. Młynarz i jego żona nie rozpoznali początkowo monarchy, ale po chwili wahania udzielili schronienia dostojnemu, jak im się zdało, gościowi. Dano znać do pobliskich koszar gwardii pieszej koronnej o ocaleniu króla, po którego wysłano karetę otoczoną wojskiem. Nad ranem Stanisława Augusta powitał z radością i ulgą cały zgromadzony na Zamku dwór.

Na mocy wyroku Sądu Sejmowego, który obradował podczas limity sejmu latem 1773, zapadły wyroki na „kró-



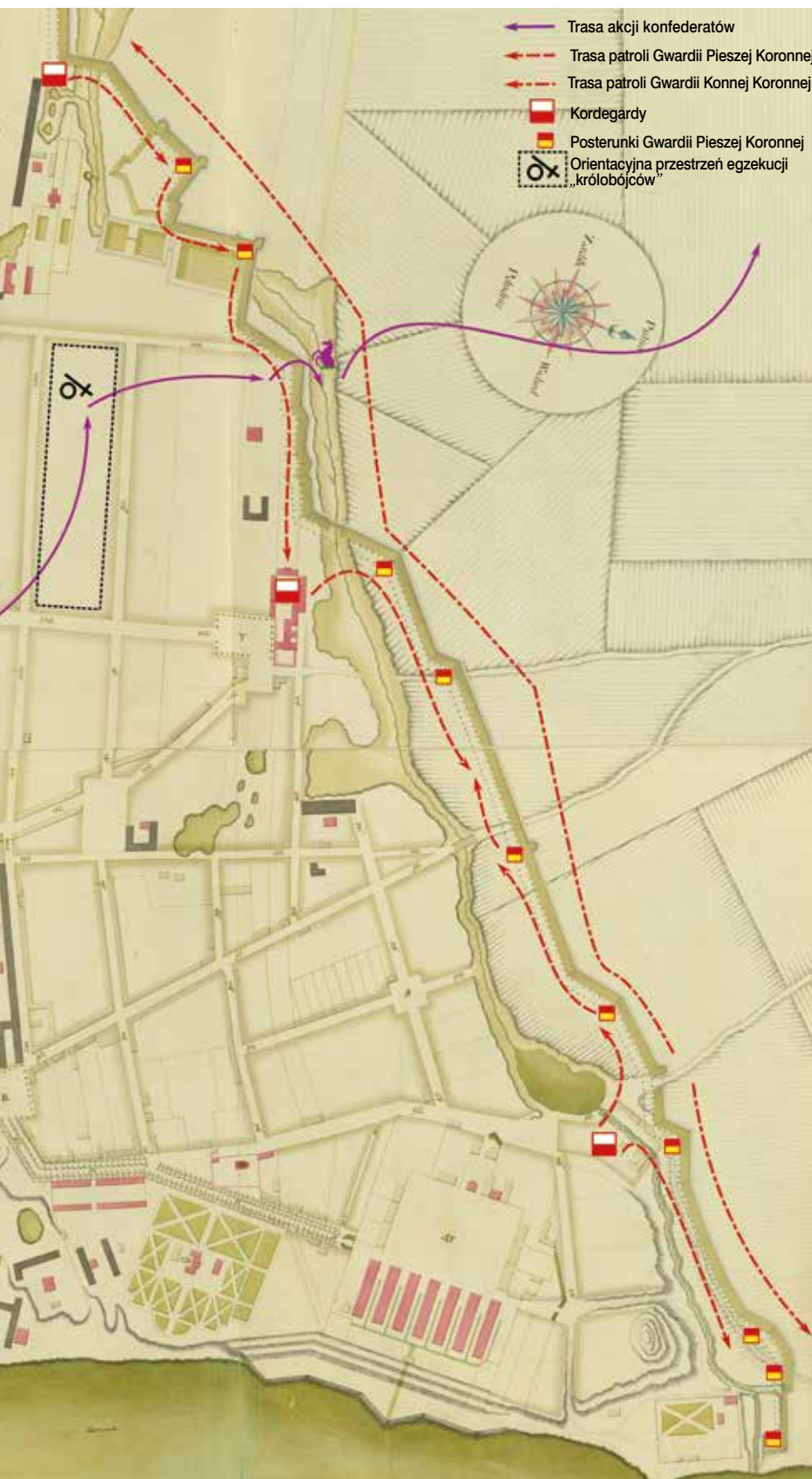
lobójców”. Ostatecznie karę śmierci wykonano 10 września 1773 r. tylko na Walentym Łukawskim i Józefie Cybulskim. Pułaski i Strawiński pozostawali nieuchwytni za granicą. Miejsce kaźni sąsiadowało z trasą, którą porywacze prowadzili feralnego wieczoru Stanisława Augusta, nieodległą od późniejszego Cmentarza Powązkowskiego, a znajdowało się na pustym placu koło ulic Stawki i Inflanckiej w pobliżu Domu Poprawy, zwanego Cuchthauzem. Obaj więźniowie zostali w obecności wielotysięcznego tłumu przetransportowani z więzienia marszałkowskiego w Starej Prochowni, wzdłuż trasy porwania, a następnie ścięci mieczem. Zwłoki pierwszego z nich kat dodatkowo poćwiartował. Następnego dnia odcięte ręce powiesił na widoku publicznym, aby odstraszały potencjalnych naśladowców. Resztę ciała kat spalił, a prochy rozsypał. Egzekucję męża nakazano oglądać Mariannie Łukawskiej. Przejęta grozą zmarła trzy dni potem.

13. Hajduk królewski w mundurze huzarskim

14. Laufrzy z eskorty królewskiej

15. Forys zaprzęgu królewskiego





16. Trasa porwania Stanisława Augusta na terenie miasta Warszawy, 1771



17. Plan północnych przedmieść Warszawy, ok. 1770–1790

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

AGAD, Zbiór Geograficzny Stanisława Augusta, sygn. 501-1 – 501-6.

AGAD, Zbiór Popielów sygn. 0363.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum i zbiór kartograficzny generała Józefa Chłopickiego, sygn. 77.

Biblioteka Polska w Paryżu, 32 I 1-30 (akc. 29 I).

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rycin, sygn. G.R. 830.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Zbiorów Kartograficznych, sygn. M. 1008 cim.

Grześkowiak-Krwawicz, Triaire 2013: *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, wybór D. Triaire, tłum. W. Brzozowski, red. M. Dębowski, wstęp A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2013.

Poniatowski 1771: Stanisław August Poniatowski, *Opisanie Zasadzek na Króla Jegomości dnia 3 listopada roku 1771 uczynionych*, Warszawa 1771.

Opracowania:

Kosacka 1970: D. Kosacka, *Północna Warszawa w XVIII wieku*, Warszawa 1970.

Kwiatkowski 1969: M. Kwiatkowski, *Powązki*, „Rocznik Warszawski” 1969, t. 9, s. 123-161.

Putkowska 2016: J. Putkowska, *Warszawskie rezydencje na przedmieściach i pod miastem w XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2016.

Skrodzka 2015a: A. Skrodzka, *Kilka słów o porwaniu Stanisława Augusta (w sprawie polskiego tłumaczenia „Pamiętników” króla)*, „Biuletyn Historii Sztuki” LXXVII, 2015, nr 3, s. 563-565.

Skrodzka 2015b: A. Skrodzka, *Ulica Miodowa i Pałac Rzeczypospolitej Bernarda Bellotta a porwanie króla Stanisława Augusta*, [w:] *Initium sapientiae humilitas. Studia ofiarowane Profesorowi Jakubowi Pokorze z okazji 70. Urodzin*, red. M. Olszewska, A. Skrodzka, Warszawa 2015, s. 562-571.

Ugniewski 2023: P. Ugniewski, *Król porwany czyli „Boskiej Opatrzności dowód oczywisty”*, Warszawa 2023.



Obraz Józefa Walla w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w świetle dawnych i nowych badań

Obraz w ołtarzu głównym powązkowskiego kościoła pw. św. Karola Boromeusza, autorstwa Józefa Walla (Wahla) (1752–1798) jest przykładem dobrego losu tych dzieł sztuki, które przetrwały do dziś pomimo licznych kataklizmów jakie spadły na Warszawę w minionym ćwierćstuleciu. Podzielony na dwie sfery – nieba i ziemi – stanowi centrum ideowe już trzeciej w tym miejscu świątyni pw. patrona królewskiego ocalenia z porwania w listopadzie 1771 roku. Pierwszą świątynię, wg projektu Dominika Merliniego, ufundowaną latach 1790–1793 przez Antoniego Okęckiego, biskupa poznańskiego, Stanisława Augusta i jego brata, prymasa Michała Poniatowskiego, zastąpiła większa, autorstwa Alfonsa Kropiwnickiego, który w latach 1847–1850 wydłużył bryłę budowli w południową stronę i ustawił nowe ołtarze¹ (il. 2). Kolejną przebudowę przeprowadzono w latach 1891–1898 według projektu Józefa Dziekońskiego; odbudowany po zniszczeniach w 1944 roku kościół przetrwał z jego ołtarzem głównym do dziś². Obraz Walla, ukazujący w sferze

¹ O historii świątyni pisali: Strzałkowski, Walecki 1976, s. 7-13; Szenic 1979, s. 15-31. Zob. też: Miziołek, Tyszkiewicz 2013, s. 60-62.

² Majdowski 1995, s. 177.

1. Józef Wall,
Św. Karol Boromeusz,
fragment obrazu w ołtarzu
głównym w kościele
pw. św. Karola Boromeusza
na Powązkach, 1793



2. Kościół
pw. św. Karola
Boromeusza
na Powązkach
w Warszawie,
l. poł. XIX w.

nieba św. Karola Boromeusza, a w sferze ziemi Stanisława Augusta i porywacza Jana Kuźmę, ufundowany został przez prymasa Poniatowskiego; wraz z zachowanymi w zakrytostii portretami króla i fundatora, pozostaje najcenniejszą pamiątką po pierwotnej świątyni³. Ołtarz, w którym jest umieszczony, powstał zapewne podczas przebudowy kościoła w połowie XIX wieku (il. 3); w jego zwieńczeniu znajduje się wizerunek Chrystusa malowany przez Rafała Hadziewi-

³ „Korrespondent Kraiowy y Zagraniczny” (1793, nr 90 + dod., s. 197) z 9 listopada 1793 r. donosił o ufundowaniu kościoła przez króla Stanisława Augusta i jego brata Michała Poniatowskiego oraz o obrazie w ołtarzu głównym „wyrażającym Sgo Karola Boromeusza, a pod nim przypadek nieszczęśliwy, i bodaj zapomniany dla swej okropności! wzięcia niegdyś Osoby N. PANA przez konfederatów, i w niezbyt dalekim mieyscu od tegoż Kościółka od Kuźmy ochronionego”. Portrety króla i prymasa reprodukuje Miziołek, Tyszkiewicz 2013, s. 64, il. 3-4.



3. Ołtarz główny w kościele pw. św. Karola Boromeusza

cza, profesora założonej w 1844 roku Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie⁴.

Stan badań i kilka uwag o autorze obrazu

Obraz Walla doczekał się wielu wzmianek i kilku opracowań, spośród których najważniejsze są autorstwa Agnieszki Skrodzkiej z 2018 roku i o 5 lat wcześniejsze Michała Hankusa⁵. W tym samym 2013 roku, niezależnie od badań Hankusa, płótno w ołtarzu głównym kościoła powązkowskiego zostało opracowane przez piszącego te słowa i dr Adama Tyszkiewicza⁶. Hankus niemal wzorowo wykorzystał liczne źródła pisane i wskazał na ryciny z czasów Stanisława Augusta jako możliwe źródło inspiracji dla sceny z dolnej partii obrazu. Z kolei Agnieszka Skrodzka, w książce *Udręki majestatu* dokonała klarownego podsumowania dotychczasowych badań nad obrazem, jego kontekstem ikonograficznym, dodając kilka interesujących spostrzeżeń. Przychyliła się do postawionej przeze mnie hipotezy, że przedstawienie rozmowy porywacza Kuźmy z królem mogło być wzorowane na scenach odnoszących się do słów Chrystusa *Noli me tangere*, do czego jeszcze powrócimy.

W dotychczasowych badaniach zdaje się jednak brakować pogłębionej analizy ikonografii obrazu. Scena umieszczona poniżej dominującej postaci św. Karola Boromeusza ma charakter niemal religijny, doskonale wyraża często podkreślaną przez monarchę i liczne dzieła sztuki z jego czasów rolę Opatrzności Bożej w ocaleniu z rąk porywaczy. Aby niniejsze omówienie obrazu Walla było jak najbardziej kompletne, naturalną kolejną rzeczą niektóre ustalenia zawarte w artykule napisanym wspólnie z Adamem Tyszkiewiczem zostaną tu powtórzone.

Zanim przejdziemy do kwestii źródeł pisanych dotyczących porwania i ikonosfery obrazu należy powiedzieć kilka słów o Józefie Wallu, który na Zamku Królewskim w Warszawie od ok. 1772 roku uczył się sztuki malowania w Malarni

⁴ *Słownik artystów* 1979, t. 3, s. 6-10.

⁵ Hankus 2013, s. 115-126; Skrodzka 2018, s. 264-311.

⁶ Miziołek, Tyszkiewicz 2013, s. 59-74.



4. Józef Wall,
Obraz w ołtarzu
głównym
kościola
pw. św. Karola
Boromeusza

Marcella Bacciarellego⁷. Jego postać dobrze przybliży kilka publikacji z ostatnich lat, dzięki którym wiemy, że był wziętym kopistą i że dla samego króla Stanisława Augusta wykonał około 60 dzieł⁸. Jako stypendysta królewski przebywał w Dreźnie, gdzie pracował w atelier Antona Graffa, a w latach 1783–1792 wyjeżdżał do Włoch. Dla Stanisława Augusta kopiował dzieła m.in.: Rafaela, Tycjana, Correggia, Guercina, Guida Reni i Antona van Dycka. Był więc Wall artystą bardzo dobrze znającym sztukę europejską, co jak zobaczymy wykorzystał, malując obraz do kościoła na Powązkach. Twórczość własna pozostawała więc na marginesie przez dużą część zawodowego życia malarza. Wykonał wszakże przynajmniej jeden obraz, który wszedł do kanonu polskiego malarstwa⁹. Jest nim portret Fryderyka Skórzewskiego z pełnomocnikiem Maciejem Grabowskim z 1787 roku, przechowywany w Muzeum Narodowym w Poznaniu¹⁰. Za ważne, samodzielne dzieło Walla można uznać bez wątpienia także obraz wotywny przedstawiający św. Karola Boromeusza ze sceną słynnego porwania (il. 4).

Obraz Walla i źródła pisane dotyczące porwania

Julian Ursyn Niemcewicz, uczeń założonej przez Stanisława Augusta Szkoły Rycerskiej, tak przedstawił historię porwania: „D. 2 listopada 1771 przy pogodnym, lubo zimnym czasie, w niedzielę, wyszliśmy na przechadzkę aż do Wilanowa; znużeni, powróciliśmy późno, gdy nie we snach usłyszeliśmy bicie na trwogę [...]. Dowiadujemy się, że król o jedenastej w wieczór powracający od księcia kanclerza Czartoryskiego porwany został od konfederatów. W trwodze i pomieszanu przepędziliśmy noc całą, bo lubo sprzyjaliśmy konfederatom, jak nieprzyjaciółom Moskali, przywiązani atoli byliśmy do króla, jak do założyciela naszego. Nazajutrz dopiero o godzinie dziewiątej z rana dowiedzieliśmy się, że król cudownym

⁷ Na temat Malarni zob. Chyczewska 1965, s. 88-122; Chiron-Mrozowska 2011, s. 340-355.

⁸ Sołtys 2008, s. 206-209; Bernatowicz 2016, *passim*.

⁹ Odnosnie do listopadowej nocy 1771 r. warto przywołać jego obrazy: *Porwanie Stanisława Augusta i Uwolnienie Stanisława Augusta*, obydwa ze zbiorów Fundacji Zbiorów im. Ciechanowieckich na Zamku Królewskim w Warszawie; Widacka 2002, s. 139. Spis innych prac Walla podaje Rastawiecki 1857, s. 20-26.

¹⁰ Lorentz, Rottermund 1984, s. 203, fig. 210.

sposobem przez Kosińskiego, raczej Kuźmę, ocalonym został; generał Coccei z chorągwią gwardii pieszej koronnej poszedł do młynu marymontskiego, gdzie był król schroniony, i przyprowadził go do Warszawy. [...] Rzecz dziwna, że w mieście napelnionym żołnierzem moskiewskim tak śmiało przedsięwzięcie dokonane być mogło. Hajduk królewski, zasłaniający go ciałem swoim, zabitym został; król lekko w głowę cięty, pędzony na koniu przez okopy, zgubił kapelusz i trzewik. Kuźma w nocy zabląkał się; król go zaprowadził do młynu marymontskiego i tam wymową swoją tak zmiękczył, iż z zbrojcy stróżem jego stał się aż do oswobodzenia”¹¹.

Pośród prawdopodobnych źródeł pisanych obrazu Walla wymienić trzeba również krótki tekst ogłoszony w „Monitorze”, nr 96, z 30 listopada 1771 r., w którym czytamy: „Słodkością tych słów i tak wielką dobrocią Króla Imci przenikniony ów człowiek [Kuźma] rzucił się zaraz do nóg królewskich, ucałował je, przeproszał i wieczną mu wierność poprzysiągł. Pocieszał go Król Imć i dał swoje królewskie słowo, że mu się nic złego nie stanie”¹².

Warto przywołać również opowieść samego króla o porwaniu i roli Kuźmy. Ta niezwykle sugestywna wersja wydarzeń przedstawiona została na rozprawie w sądzie w dniu 2 sierpnia 1773 r. Przytaczamy ją za Wójcickim: „Nie jako sędzia w tym dzisiaj miejscu zasiadam, bo nim być w tej sprawie nie mogę; lecz na to tylko, abym prawdziwe te wydał świadectwo, którego nikt nade mnie lepiej wydać nie może. Winienem życie temu Janowi Kuźmie, którego tu macie przed oczyma. W nocy owej z 3-go na 4-ty Novembra 1771 roku, gdym już był w ręku porywających mię ludzi, słyszałem ich kilkakrotnie mówiących do tegoż Kuźmy na ówczas rotmistrza swego: »pozволь nam go rozsiekać«. A on im za każdym razem zakazywał. On ich pierwszy do litościwego ze mną obchodzenia nakłaniał [...]. Potem potrafił sztucznie oddalić dwóch ostatnich swych towarzyszy: a jak tylko sam ze mną został, tak zaraz królem swoim być mnie uznał, a wkrótce potem, lubo mając broń w ręku, a mnie widząc bezbronny i rannego i wcale na siłach zemdlonego,

¹¹ Niemcewicz 1957, s. 59-60.

¹² „Monitor”, nr 96, 30 listopada 1771, za: „Monitor” 1976, s. 320-327.

sam dobrowolnie padł mi do nóg, służyć obiecał, a co większa, mojej się zupełnie łasce i woli tak poddał i powierzył, że lubo miał jeszcze czas i sposobność ucieczki, wołał przy mnie zostać, wołał mi służyć, i te mi słowa powiedział: «Ja wiem że mnie śmierć czeka w Warszawie, ale cię już nie opuszczę Panie póki cię tam nie odprowadzę». Wtedy do gruntu serca przejęty tą jego rezolucją, dałem mu słowo, że sam będę życia jego obrońcą¹³. A więc sam król mógł osobiście wpłynąć na ikonografię obrazu opowiadając mu historię swego porwania w dwadzieścia lat po tym wydarzeniu.

W obecnie istniejącym kościele, znacznie większym niż pierwotny, proporcje pomiędzy przestrzenią architektoniczną a obrazem Walla uległy zagubieniu; tylko górna część jego kompozycji – ta ukazująca sferę nieba – jest dobrze czytelna dla oglądających, zaś sfera ziemi z epizodem porwania króla przez konfederatów barskich jest nieledwie dostrzegalna. Malowidło wypełnia niemal całkowicie ukazana na obłokach postać św. Karola Boromeusza (il. 4). Arcybiskup Mediolanu, patron chorych, ubogich i sierot, przedstawiony jest w czerwonej kardynalskiej sutannie, białej komży i pozłacanej, bogato dekorowanej kapie¹⁴. Strój uzupełniają czerwona piuska oraz złoty pektorał. Obok świętego unoszą się na chmurach mitra i pastorał. Ręce i wzrok świętego skierowane są ku niebu, w stronę jaśniejących tam trzech „boskich promieni słonecznych” (oczywiście odniesienie do Trójcy Świętej). Dolna, niewielka partia płótna, jakże ciekawa, oryginalna i jedyna w swoim rodzaju, jest niemal zupełnie zdominowana przez postać świętego. Aby ten malarski nokturn wyraźnie zobaczyć, trzeba się zbliżyć do prezbiterium i wykorzystać moment dobrego oświetlenia płótna. Z prawej strony widzimy w przyćmionym blasku niewidzialnego księżyca krajobraz z połamanym pnem drzewa (symbol tragicznych wydarzeń, ale i nadziei na odrodzenie, gdyż ze zdruzgotanego pnia wyrasta nowa gałąź) (il. 5), natomiast z lewej – scenę dramatycznej rozmowy pomiędzy

¹³ Wójcicki 1855, s. 238.

¹⁴ Odnośnie do ikonografii tego świętego zob. *Enciclopedia Cattolica* 1949, t. 3, s. 854-862; Marecki, Rotter 2009, s. 356-357.



królem i porywaczem. Dopelnieniem tej kompozycji jest anioł unoszący się nad rozmawiającymi, wskazujący prawą ręką na niebo, a w lewej dzierżący tarczę. Król, ubrany w tak zwany garnitur nieszczęśliwości, kieruje się w lewo, zwracając głowę ku przyklękającemu przed nim na jedno kolano Kuźmie-Kosińskiemu (il. 5)¹⁵. Skruszony porywacz, porzuciwszy pałasz i nakrycie głowy, zdaje się wołać błagalnie do monarchy złożony ręce w gest modlitewny. W tle dostrzec można dwóch jeźdźców na koniach (oddalenie się dwóch ostatnich towarzyszy Kuźmy; zob. il. 5) oraz zabudowania wiejskie – najprawdopodobniej młyn, gdzie Stanisław August schronił się wraz z porywaczem i skąd został zabrany na Zamek¹⁶.

5. Epizody z porwania Stanisława Augusta w listopadzie 1771 r., dolny fragment obrazu w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza

¹⁵ Elementy ubioru Stanisława Augusta z pamiętnej listopadowej nocy traktowano jako relikwie i symbole narodowe. Od 1815 r. znajdowały się one nawet w gromadzonym przez Izabelę Czartoryską najsłynniejszym zbiorze narodowych pamiątek, tj. w puławskiej Świątyni Sybilli. O stroju tym pisano w: *Stanisław August, ostatni król Polski* 2011, s. 106-109; Żygulski 1999, s. 239-245.

¹⁶ Miedzioryt z Łazienek Królewskich w Warszawie, nr inw. ŁKr 1000. Zob. także akwafortę *Uratowanie króla* Giacomina Zatty według rysunku Pietra Antonia Novellego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Gr. Pol.15541 oraz ryciny w Muzeum Narodowym w Krakowie, nr inw. 132152 i 34254.



6. Stanisław August i Jan Kuźma dolny fragment obrazu J. Walla w oltarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza



7. Stanisław August i Jan Kuźma dolny fragment obrazu J. Walla w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza

Rzut oka na kluczowy detal naszego malarskiego nokturnu uświadamia, że za pół wieku konsumujący płótno przez 250 lat i być może niezbyt udane konserwacje pozostawiły wyraźne ślady, szczególnie na obliczu monarchy (il. 6).

Artystyczne źródła inspiracji Józefa Walla

Jak wiadomo usytuowanie świątyni – w pobliżu miejsca ocalenia króla przez Kuźmę – wybrano nieprzypadkowo. To samo dotyczy postaci świętego przedstawionego przez Walla – dzień porwania i ocalenia króla z rąk porywaczy, z 3 na 4 listopada, wypadł bowiem dokładnie w rocznicę śmierci św. Karola Boromeusza patrona świątyni. Król zaś, wspominając co roku to wydarzenie (czynił to bardzo konsekwentnie), miał w zwyczaju podkreślać na każdym kroku wstawiennictwo za



8. Ezechiel, sklepienie Kaplicy Sykstyńskiej, ok. 1510

nim arcybiskupa Mediolanu¹⁷. Święty ten i jego czyny, które wyniosły go na ołtarze, już dużo wcześniej wpisał się w życie religijne Polski; zaświadcza o tym m.in. freski Michelangelo Palloniego z czasów Jana III Sobieskiego w kaplicy misjonarzy w Łowiczu¹⁸.

Scena modlitwy wstawienniczej świętego w obrazie Walla, będąca głęboko uduchowioną rozmową z Bogiem, zdaje się nawiązywać do przedstawień niektórych proroków ukazanych przez Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej. Jednym z nich jest pełen ekspresji i wewnętrznego poruszenia Ezechiel, który ujęty w profilu i zwrócony w lewo, zdaje się patrzeć, biegnąc wzrokiem za palcem wskazującym stojącego obok aniołka, na sceny widniejące w samym centrum sklepienia kaplicy z obrazami *Stworzenie Ewy* i *Grzech pierworodny* (il. 8)¹⁹. Tego rodzaju przedstawienia proroków i świętych ukaza-

nych w mistycznym uniesieniu odnajdujemy u wielu artystów, m.in. w twórczości El Greca. Dobrym przykładem jest powszechnie znany obraz znajdujący się w Siedlcach, ukazujący *Ekstazę św. Franciszka*, tyle że u Walla mamy scenę modlitwy wstawienniczej – intercesji – ze świętym na obłokach, pomiędzy niebem a ziemią, podczas gdy u El Greca widzimy moment po otrzymaniu stygmatów przez świętego, albo żarliwą modlitwę za świat i ludzi²⁰. Wcześniej, około 1480 roku, podobne przedstawienie *Św. Franciszka w ekstazie* namalował Giovanni Bellini – dzieło przechowywane jest we Frick Collection w Nowym Jorku²¹. Mało prawdopodobne, żeby Wall widział obraz El Greca, ale wyobrażenie proroka Ezechiela mógł zobaczyć na własne oczy w samej Sykstyńce

¹⁷ Miziołek, Tyszkiewicz 2013, s. 59-74; Skrodzka 2018, s. 264-311.

¹⁸ Zob. Karpowicz 1967, s. 21-22.

¹⁹ *La Sistina riprodotta* 1991, s. 202; Pfeiffer 2008, s. 161-164.

²⁰ Ciceri 2015, s. 203, il. 4; *Ars Sacra* 2018, s. 152-159.

²¹ Olivari 1990, s. 58.



9. Fra Angelico,
Noli me tangere, ok. 1440

lub na jednej z licznych rycin ukazujących całe sklepienie tejże kaplicy, jak i poszczególne postacie²².

Niemal sakralny wymiar prezentuje całkowicie na pozór świecka scena ze Stanisławem Augustem i Kuźmą. Ujęcie tych dwóch postaci, ze stojącym w lekkim kontrapoście królem i proszącym o przebaczenie, klęczącym przed nim porywaczem, wybitnie przypomina znaną z wielu nowożytnych

²² Zob. *Michelangelo* 1990, ryciny ukazujące Ezechiela na s. 179, 182, 206.

arcydzieł biblijną – wspomnianą już – kompozycję *Noli me tangere*. Jedne z najsłynniejszych przedstawień ukazujących ten temat namalowali Fra Angelico ok. 1440 roku (il. 9)²³ i Tycjan w 1514 roku²⁴. Malowidła te ilustrują opisaną w Ewangelii św. Jana (20,11–18) scenę z Marią Magdaleną padającą do nóg Zmartwychwstałego Jezusa, który wypowiedział wówczas słynne słowa *Noli me tangere* (*Nie dotykaj mnie!* lub *Nie zatrzymuj mnie!*). Atmosfera obrazu Walla bliższa jest tej we fresku Fra Angelico, który ma cechy dobrze uchwyconej solenności. Układ kompozycyjny postaci Chrystusa i Marii z obrazu florenckiego malarza zapowiedziany został już w sztukach plastycznych w okresie wczesnochrześcijańskim. Dobrym przykładem jest malowidło *Uzdrowienie kobiety cierpiącej na krwotok* w katakumbach SS. Pietro e Marcellino w Rzymie²⁵. Temat *Noli me tangere* podejmowano także wielokrotnie w średniowieczu: są to m.in. sceny w kaplicy maryjnej w Tournai, w ołtarzu Madonny z Dzieciątkiem Jacopa del Casentino oraz piękny fresk Giotta z kaplicy Scrovegnich w Padwie²⁶. W czasach nowożytnych ilustrowali go również Duccio, Dürer, Correggio czy Poussin. Fra Angelico i Tycjan mogli wzorować się w swoich dziełach na analogicznych przedstawieniach Giotta lub innych malarzy.

Nie ulega wątpliwości, że Józef Wall w czasie swojego długiego pobytu w Italii niejednokrotnie widział rozmaite przedstawienia *Noli me tangere*. W powązkowskim malowidle Stanisław August wszedł w rolę Chrystusa, a Kuźma w rolę Marii Magdaleny w czasie spotkania w ogrodzie w poranek wielkanocy. Porywacz zatem, podobnie jak Maria Magdalena, doświadcza szczególnej łaski i wyróżnienia. Zastosowane przez Walla zapożyczenie układu kompozycji, być może zasugerowane przez samego króla, było genialnym posunięciem propagandowym, bowiem każdego polskiego władcę namaszczano podczas koronacji i postrze-

²³ Hood 1993, s. 210-212, fig. 211. Fresk ten zdobiący celę nr 1 klasztoru dominikanów przy S. Marco we Florencji uważa się za wspólne dzieło Fra Angelico i jednego z jego asystentów, zapewne Benozzo Gozzolego.

²⁴ Obraz przechowywany jest obecnie w National Gallery w Londynie, nr inw. NG270; zob. Gentili, Barcham, Whiteley 2001; Tomkiewicz 1972, il. III.

²⁵ Grabar 1966, s. 58, il. 51. Historię uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok odnajdujemy w Nowym Testamencie: Mt 9, 20-22, Mk 5,25-34; Łk 8,43-48.

²⁶ Schiller 1971, s. 95-98, pl. 276-297.



9. *Pietas Augusti*, moneta późnoantyczna

10. *Pietas Augusti*, moneta późnoantyczna

gano jako pomazańca bożego. W tym kontekście bardziej zrozumiałe stają się też słowa wybrane na obronę porywacza, wypowiedziane przez Stanisława Augusta podczas rozprawy w sądzie: „Ignosce eis, Pater, quia nesciunt, quid faciunt” (Daruj im, Ojcze, bo nie wiedzą, co czynią)²⁷.

W tych rozważaniach na temat ikonografii władzy warto jeszcze wspomnieć o temacie określanym w sztuce późnoantycznej jako *Pietas Augusti*; w jego układzie kompozycyjnym widzimy rzymskiego władcę podnoszącego z klęczek oddającego mu hołd księcia podbitej krainy (il. 9-10). Występuje w nim motyw trzymania hołdującego za przegub prawej ręki²⁸. W naszym obrazie król nie dotyka klęczącego Kuźmy, a tenże skruszony porywacz nie wyciąga ku monarsze obydwu rąk, jak na niektórych rycinach, a składa modlitewnie ręce i prosi o łaskę. Niemniej jednak ta wypracowana przez sztukę rzymską, a następnie przejęta przez artystów bizantyńskich i nowożytnych, formuła może być wpisana, wraz z wcześniej przywołanymi scenami, w krąg ikonosfery kompozycji Walla, jakże dobrze obeznanego z bogactwem sztuki europejskiej.

Idąc dalej drogą poszukiwań analogii i formalnych źródeł inspiracji naszego malarza warto jeszcze zauważyć, że również unoszący się nad Stanisławem Augustem i Kuźmą

²⁷ Szenic 1957, s. 180.

²⁸ Grabar 1936, s. 245-249; id. 1968, s. 126.

anioł z tarczą ma bliskie analogie w sztuce wielkich mistrzów włoskiego renesansu. Wystarczy tu przywołać fresk Rafaela na sklepieniu Stanza d'Eliodoro i obrazy Correggia, m.in. *Męczeństwo Placyda i Flawii*, by dostrzec ten sam sposób ukazywania szybowania i układu nóg²⁹. Szczególnie bliskiej analogii dostarcza anioł Rafaela przedstawiony w scenie *Ofiary Abrahama*;³⁰ jak już zostało wspomniane wcześniej Wall kopiował dla Stanisława Augusta dzieła obydwu przywołanych tu malarzy. Pełne wyświetlenie kwestii inspiracji Walla sztuką dawną w realizacji prestiżowego zamówienia będzie możliwe dopiero po rekonstrukcji jego działalności jako kopisty.

Obraz Walla w kontekście innych przedstawień królewskiego ocalenia

Porwanie i ocalenie Stanisława Augusta upamiętniono licznymi dziełami sztuki. W kontekście omawianego tu obrazu niezwykle ważne są dwa – medal wybity w Norymberdze w kwietniu 1772 roku i projekt tablicy pamiątkowej autorstwa André Le Bruna, przedstawiający *Alegorię opieki nad Stanisławem Augustem*. Ten drugi obiekt, w postaci odlewu gipsowego, należał niegdyś do królewskiego (od 1817 r. do uniwersyteckiego) zbioru odlewów z gipsu; uległ destrukcji, jak większość zbioru, z ręki niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej (il. 11). Został opisany przed jej wybuchem przez Zygmunta Batowskiego: „Uniesiony w górę stoi król – poznajemy go po postawie, płaszczu, zbroi i szarfie – pomiędzy dwoma aniołami geniuszami, odzianymi w powłóczyste szaty, obejmującymi go i osłaniającymi. Jeden, skrzydlaty, ma za godło na piersiach wszechwidzące słońce, drugi, bez skrzydeł, oko opatrności na tarczy. Grupa ta jest wizją dla klęczącego na ziemi na pierwszym planie mężczyzny w kubraku. Odrzucił płaszcz (na ziemi po lewej) i rozłożył ręce. Nie może to być kto inny, jak Kuźma, spiskowiec, dozorca uprowadzonego króla, a w końcu, ruszony sumieniem, jego wybawiciel. Z boków w tle – po prawej uciekający jezd-

²⁹ Correggio 2008, cat. III, 18, s. 313-314.

³⁰ Raffaello 2020, s. 192.



11. André Le Brun, *Alegoria opieki nad Stanisławem Augustem*, 1771 lub 1772

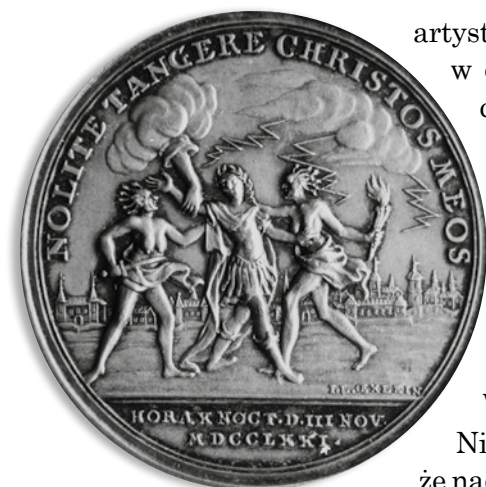
ny uczestnik zamachu (pędzi w głąb, niby mierząc z łuku, na ziemi belt strzały i grot), z lewej młyn wiatrakowy, pierwsze schronienie króla po wydostaniu się na wolność³¹.

Z powyższego opisu zdaje się wynikać, że dwie strzegące króla postaci w wizji Kuźmy to *Milites Christi* – „Chrystusowi żołnierze”. Inną identyfikację otaczających króla postaci przedstawiła, powołując się na inwentarze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie, Katarzyna Mikocka-Rachubowa. Według niej André Le Brun ukazał obok króla Minerwę oraz uosobienie Czujności³². Jednak atrybutem Minerwy jest zwykle głowa Meduzy, a nie oko Opatrzności³³. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że głównym zamierzeniem francuskiego

³¹ Rozmiary zniszczonego w 1944 r. dzieła wynosiły według Batowskiego 72x56 cm. Wykonane było ono z terakoty naśladowującej różowawy marmur; Batowski 1922, s. 182-185.

³² Mikocka-Rachubowa 2010, t. 2, s. 29-30.

³³ Zob. uwagi Skrodzkiej 2018, s. 293.



12-13. Johann Leonard Oexlein, medal okolicznościowy, 1772, awers, rewers

artysty było uwypuklenie roli Opatrzności Bożej w ocaleniu króla. Uskrzydłona postać ze słońcem na piersi, podobnie jak anioł z pukleczem w obrazie Walla, dodatkowo wskazuje na ingerencję sił niebiańskich. Sam król uważał swoje ocalenie za cud boski, co wszem i wobec przez cały okres swojego panowanie rozgłaszał i co roku rozpamiętywał. Wierzył, że Opatrzność nadal pragnie, aby wypełniał swoją dziejową misję. W liście do hrabiego Bentincka pisał: „Skoro Niebiosa nie chciały, żebym zginął, wydaje się, że nadal pragną za moim pośrednictwem przynieść nieco dobrego memu krajowi”³⁴. Podobne brzmienie miała depesza, którą król wysłał do carycy Katarzyny II dzień po swoim oswobodzeniu: „Moja Siostrzo etc. Opatrzność sprawiła to, że gdy umknął śmierci, o którą Mnie zbójcy przypawić chcieli, znać, iż Bóg chce życie moje zachować dla dobra ojczyzny mojej”³⁵.

Stanisław August nie był człowiekiem nadzwyczaj religijnym, ale był m.in. współfundatorem fasady kościoła św. Anny i renowacji kościoła kapucynów przy Miodowej³⁶. Podczas swojego panowania często wykorzystywał w sztuce i politycznych drukach symbolikę Opatrzności Bożej. Uważał bowiem siebie samego za Jej narzędzie. Od początku swojego panowania pragnął stworzyć wrażenie, że zasiadł na tronie Rzeczypospolitej właśnie dzięki boskiej interwencji i że Opatrzność czuwa nad jego losem.

W Gabinecie Numizmatycznym Zamku Królewskiego w Warszawie znajduje się wspomniany medal (il. 12), wybito 28 kwietnia 1772 r. przez norymberskiego medaliera Johanna Leonarda Oexleina³⁷. Na jego awersie, na tle panoramy

³⁴ Zob. m.in. Zamoyski 1994, s. 192.

³⁵ Ostrożyński 1891, s. 23.

³⁶ Zamoyski 1994, s. 137.

³⁷ Nr inw. ZKW.N.830.2686. Inny egzemplarz tego medalu przechowywany jest w Muzeum Narodowym w Warszawie, nr inw.: 7262 NPOMN.

Warszawy oraz złowrogiego, pełnego błyskawic nieba, ukazano króla (w iście cesarskim, *all'antica* stroju), napadniętego przez dwie przerażające postaci z obwisłymi biustami, ostrymi haczykowatymi nosami oraz włosami przypominającymi węże, będące personifikacjami Zazdrości i Niezgody. Tuż po zamachu w liście cyrkularnym biskup poznański, kanclerz wielki koronny Andrzej Młodziejowski, tak opisał tych, co się targnęli na majestat królewski: „Widzieliśmy w tych dniach w tak oświeconym narodzie [...] powstające straszdyła rodzaju ludzkiego, targające świętokradzkie swoje ręce na ukoronowaną Głowę [...]. Widzieliśmy, mówię, straszdyła, wyzute z wszelkiej ludzkości, które przytłumiwszy w sobie głos natury i wbrew idąc prawom Boskim i ludzkim, targnęły się świętokradzko na Ojczyzny namazańca Boskiego”³⁸. Istotnym elementem ikonografii numizmatu jest wyłaniająca się z niebios na ratunek króla „ręka boska”. Znaczenie tego przedstawienia wydaje się oczywiste. Sugeruje je łacińska inskrypcja NOLITE TANGERE CHRISTOS MEOS (Nie dotykajcie moich namaszczonech; Psalm CIIII, 15). Poniżej sceny porwania, w egzerdze, podana jest data i godzina wydarzenia: HORA X NOCT [is] D[ie] III NOV[emberis] MDCCLXXI (Godzina 10.00 wieczorem dnia 3 listopada 1771).

W podobnej konwencji zaprojektowany został przez Oexleina rewers medalu ukazujący szczęśliwe, dzięki Opatrzności Bożej, zakończenie dramatu. (il. 13). Widzimy na nim króla w towarzystwie czterech postaci, z których jedna to personifikacja Opatrzności trzymająca berło zakończone promienistym Boskim Okiem. Monarchę adorują na klęczkach dwie kobiety – personifikacje Polski i Litwy. Nad sceną tą widnieje inskrypcja OCVLI DOMINI SUPER IVSTOS (Oczy Pana nad sprawiedliwymi; Psalm XXXII, 18). Inskrypcja na egzerdze zawiera te oto słowa: FIDA POLONIA/GAUDET (Raduje się wierna Polska). Warto tu jeszcze zauważyć, że przedstawienie króla i klęczącej po prawej stronie postaci jest niemal doskonałym przykładem adaptacji przywoływanej już wcześniej, przy omawianiu obrazu

³⁸ Ostrożyński 1891, s. 23.

Walla, kompozycji PIETAS AUGUSTI. Tak więc formuła kompozycyjna rodem z antyku, zastosowana przez norymberskiego medaliera, powróciła – nieco przekształcona i bez stylistyki all’antica – w obrazie ołtarza głównego kościoła na Powązkach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nasz malarz musiał dobrze znać medal Oexleina, ale tworząc swoje znacznych rozmiarów płótno, czerpiąc inspiracje z rozmaitych źródeł, był jednak w stanie wykonać dzieło na wskroś oryginalne. Zawarł w nim żarliwość modlitwy wstawienniczej Karola Boromeusza i nieco przytłoczony postacią świętego nokturn opowiadający o jednym z kluczowych wydarzeń w życiu Stanisława Augusta.

Zamiast konkluzji

Powązkowski obraz wotywny Józefa Walla jawi się zatem jako niezwykle interesujący i zdaje się być wizualizacją relacji o porwaniu i ocaleniu króla, opublikowanej w „Monitorze” w listopadzie 1771 roku i powtórzonej przez samego monarchę w czasie rozprawy sądowej³⁹. Już sam czas powstania tego malowidła – 22 lata po zamachu – uzmysławia wciąż żywą pamięć o tym dramatycznym wydarzeniu w dziejach ówczesnej Rzeczypospolitej, która walczyła o resztki swej niepodległości. Fakt wykorzystania w malowidle słynnego biblijnego układu kompozycyjnego *Noli me tangere* pozwala natomiast sądzić, że głównym celem Walla oraz fundatora obrazu mogło być zwrócenie uwagi mieszkańcom Warszawy i całej Polski na to, że nad pogrążonym w chaosie krajem wciąż czuwa Opatrzność, której jedynym wybrańcem, pomaźnięm bożym, jest król Stanisław August.

Warto na koniec przypomnieć jedną z zaskakujących hipotez dotyczącą dramatycznego zdarzenia listopadowej nocy 1771 roku. Mowa w niej o monitorowaniu całej akcji porwania przez obóz rojalistyczny i samego uprowadzonego⁴⁰. „Rzecz dziwna – pisał już Niemcewicz – że w mieście napełnionym żołnierzem moskiewskim tak śmiało przed-

³⁹ „Monitor”, l.c., za: „Monitor” 1976, s. 320–327.

⁴⁰ O możliwości zaplanowania zamachu przez dwór królewski pisali m.in.: Łojek 1998, s. 186–190; Szenic 1957, s. 159.

sięwzięcie dokonany być mogło⁴¹. Niektórzy historycy sugerują, że Kuźma mógł pełnić rolę tajnego agenta królewskiego, działającego w obozie konfederackim. Podejrzenie to uzasadnia się losom porywacza po powrocie króla na Zamek Królewski. Oczekując na proces, był przetrzymywany w luksusowych jak na więzienie warunkach. Na rozprawie został skazany jedynie na banicję; co więcej, przyznano mu wysoką pensję, którą wypłacano do końca jego długiego życia, także po śmierci Stanisława Augusta⁴².

BIBLIOGRAFIA

- Ars Sacra* 2018: *Ars Sacra El Greca. W 100-lecie Niepodległości i Muzeum*, red. R. Mirończuk, Siedlce 2018.
- Batowski 1922: Z. Batowski, *Rzeźby artystów Stanisława Augusta w zbiorze odlewów gipsowych Uniwersytetu Warszawskiego*, „Przegląd Warszawski” 2, 1922, nr 14, s. 182–185.
- Bernatowicz 2016: A. Bernatowicz, *Malarze w Warszawie czasów Stanisława Augusta. Status – aspiracje – twórczość*, Warszawa 2016.
- Chiron-Mrozowska 2011: A. Chiron-Mrozowska, *Marcello Bacciarelli i jego Malarnia*, [w:] *Stanisław August, ostatni król Polski...*[zob. niżej], s. 340–355.
- Chyczewska 1965: A. Chyczewska, *Malarnia na Zamku Królewskim 1766–1818*, „Rocznik Warszawski”, R. 6, 1965, s. 88–122.
- Ciceri 2015: A. Ciceri, *Francesco d’Assisi nell’immaginario culturale/devozionale del XVI secolo*, [w:] *El Greco in Italia. Metamorfosi di un genio. Saggi*, a cura di L. Puppi, Ginevra-Milano 2015, s. 197–206.
- Correggio* 2008: *Correggio*. Catalogo della mostra (Parma), a cura di Lucia Fornari Schianchi, Ginevra-Milano 2008.
- Enciclopedia Cattolica* 1949: *Enciclopedia Cattolica*, t. 3, Città del Vaticano 1949.
- Gentili, Barcham, Whiteley 2001: A. Gentili, W. Barcham, L. Whiteley, *Galeria Narodowa w Londynie. Arcydzieła malarstwa*, Warszawa 2001.
- Grabar 1936: A. Grabar, *L’Empereur dans l’art byzantine*, Paris 1936.
- Grabar 1966: A. Grabar, *Le premier art chrétien (200–395)*, Paris 1966.
- Grabar 1968: A. Grabar, *Christian Iconography. A Study of its Origins*, Princeton 1968.

⁴¹ Niemcewicz 1957, s. 59–60.

⁴² Zob. Szenic 1957, s. 159; Miziołek, Tyszkiewicz 2013, s. 59–74.

- Hankus 2013: M. Hankus, *Obraz św. Karola Boromeusza w kościele na Powązkach. Wotum za ocalenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] *Święty Karol Boromeusz a sztuka w Kościele powszechnym, w Polsce, w Niepołomicach*, red. P. Krasny, M. Kurzej, Kraków 2013, s. 115-126
- Hood 1993: W. Hood, *Fra Angelico at San Marco*, New Haven and London 1993.
- Karpowicz 1967: M. Karpowicz, *Działalność artystyczna Michelan-gela Palloniego w Polsce*, Warszawa 1967.
- Lorentz, Rottermund 1984: S. Lorentz, A. Rottermund, *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa 1984.
- Łojek 1998: J. Łojek, *Siedem tajemnic Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August Poniatowski i jego czasy*, Warszawa 1998, s. 186-190.
- Majdowski 1995: A. Majdowski, *Budownictwo kościelne w twórczości projektowej Józefa Piusa Dziekońskiego (1844–1927)*, Warszawa 1995.
- Marecki, Rotter 2009: J. Marecki, L. Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2009.
- Michelangelo 1990: *Michelangelo e la Sistina. La tecnica, il restauro, il mito*, a cura di C. Pietrangeli, Roma 1990.
- Mikocka-Rachubowa 2010: K. Mikocka-Rachubowa, *André Le Brun. „Pierwszy rzeźbiarz” króla Stanisława Augusta*, t. 2, Warszawa 2010.
- „Monitor” 1976: „Monitor” 1765–1785: wybór, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976.
- Miziołek, Tyszkiewicz 2013: J. Miziołek, A. Tyszkiewicz, *Moc królewskiej oracji. Porwanie Stanisława Augusta w obrazie ołtarza kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach*, „Kronika Zamkowa”, 2013, nr 65-66, s. 59-74
- Niemcewicz 1957: J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, Warszawa 1957.
- Olivari 1990: M. Olivari, *Giovanni Bellini*, Firenze 1990.
- Ostrożyński 1891: W. Ostrożyński, *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed Sądem Sejmowym*, Lwów 1891.
- Pfeiffer 2008: H.W. Pfeiffer, *Kaplica Sykstyńska na nowo odkryta*, przekład H. Borkowska, Kraków 2008, s. 161-164.
- Raffaello 2020: *Raffaello 1520-1483*, a cura di M. Faietti e M. Lafranchoni, Milano 2020.
- Rastawiecki 1857: E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. 3, Warszawa 1857, s. 20-26.
- Schiller 1971: G. Schiller, *Ikonographie der christlichen Kunst*, t. 3, Gütersloh 1971.

- Sistina riprodotta* 1991: *La Sistina riprodotta. Gli affreschi di Michelangelo dalle stampe del Cinquecento alle campagne fotografiche Anderson*, a cura di A. Moltedo, Roma 1991.
- Skrodzka 2018: A. Skrodzka, *Udręki majestatu. Polscy „królowie nieszczęśliwi” w ikonografii nowożytnej*, Warszawa 2018.
- Słownik artystów* 1979: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Wrocław 1979, s. 6-10.
- Sołtys 2008: A. Sołtys, *Opat z San Michele. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*, Warszawa 2008.
- Stanisław August, ostatni król Polski* 2011: *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764-1795*, Kat. wystawy, red. A. Sołtys, Warszawa 2011.
- Strzałkowski, Walecki 1976: Z. Strzałkowski, M. Walecki, *Przewodnik po cmentarzu Powązkowskim w Warszawie*, Warszawa 1976.
- Szenic 1957: S. Szenic, *Pitaval*, t. 1 (1524-1792), Warszawa 1957.
- Szenic 1979: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1790-1850*, Warszawa 1979.
- Tomkiewicz 1972: W. Tomkiewicz, *Tycjan. Tiziano Vecellio*, Warszawa 1972.
- Widacka 2002: H. Widacka, *Porwanie króla Stanisława Augusta w grafice europejskiej XVIII wieku*, „Roczniki Biblioteczne” R. 46, 2002, s. 139.
- Widacka 2008: H. Widacka, *Splendor i niesława. Stanisław August Poniatowski w grafice XVIII w. ze zbiorów polskich*, Warszawa 2008.
- Wójcicki 1855: K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1, Warszawa 1855.
- Zamoyski 1994: A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*, Warszawa 1994.
- Żygulski 1999: Z. Żygulski jun., *Garnitur nieszczęśliwości króla Stanisława Augusta*, „Roczniki Humanistyczne”, 1999, s. 239-245.





Wybrane relikty dawnych układów przestrzennych Powązek w świetle planów ogólnych Warszawy i przedmieść z XVIII i XIX wieku

Zródła kartograficzne określane jako plany ogólne, dające podstawy do namysłu nad przemianami przestrzennymi miejsca, pokazują Powązki dopiero od 1777 roku. Choć najstarsze znane dziś dawne plany Warszawy datuje się 130 lat wcześniej, to jednak żaden z dawniejszych planów nie obejmuje swym zasięgiem peryferii tak odległych od ówczesnej Warszawy. Obszar Powązek jest wprawdzie objęty treścią rękopiśmiennej mapy Warszawy i okolic nieznanego autorstwa z 1732 roku¹, jednak dokładność mapy i stopień jej kartometryczności przy jednoczesnym braku opisów nazw miejscowych nie skłaniają do traktowania go jako w pełni wiarygodnego obrazu topografii miejsca. I to zarówno w kontekście położenia zobrazowanych miejscowości, jak i przebiegów, czy nawet realnego istnienia lub nieistnienia przed-

¹ *Планъ главного в мазовецком воеводствѣ Города и резиденціи королей польскихъ Варшавы при рѣкѣ Висльѣ с предместіями и окружнымъ местоположеніемъ. Снятъ. 1732. году.* [Plan Warszawy, głównego miasta w województwie mazowieckim i rezydencji królów polskich, położonego przy rzece Wiśle, wraz z przedmieściami i okolicami. Zdjęty w 1732 roku], 1732, ok. 1:10 000 (rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86–16).

1. Fragment [Planu Warszawy, głównego miasta w województwie mazowieckim...] z 1732 roku obejmujący obszar Powązek, skala oryginału ok. 1:10 000



2. Fragment *Planty Miasta Warszawy z okolicami* Macieja Deutscha z 1777 roku, skala oryginału ok. 1:21 000

stawionych dróg (il. 1). Podobnie sygnalnie traktuję mało znany rosyjskojęzyczny plan opracowany zapewne po 1771 roku² (wskazuje na to przedstawienie ogrodu Izabeli Czarotoryskiej), choć przedstawiający miasto jeszcze nie otoczone wałami Lubomirskiego z 1770 roku. Na planie tym widzimy nazwę *Повонскъ* wraz z założeniem ogrodowym i pokazanym niezgodnie z rzeczywistością, rozległym pałacem na obszarze ogrodu. Dopiero Maciej Deutsch na swej *Plancie Miasta Warszawy z okolicami*³ z 1777 roku (il. 2) przedstawił Powązki oraz, co raczej niespotykane na ogólnych planach miasta i okolic, przebieg granic gruntów należących do Powązek.

Prezentowany artykuł nie jest kompleksowym, wyczerpującym ujęciem rozwoju przestrzennego Powązek. Jest próbą przedstawienia wybranych aspektów tegoż rozwoju,

² Autorstwo nieznane, po 1771 r., *Планъ города Варшавы съ окрестностями онаго* (rękopis w zbiorach Archiwum Wojskowo-Histycznego w Moskwie, kopia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. KI 160).

³ Maciej Deutsch, 1777, *Planta Miasta Warszawy z okolicami 1777*, ok. 1:21 000 (rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86–18).

czytelnych na szczególnych materiałach źródłowych, jakimi są dawne mapy i plany „ogólne” Warszawy, czyli obejmujące całe miasto i (choć nie zawsze) najbliższe jego okolice. W artykule koncentruję się na wybranych reliktach przestrzennych dawnych dróg, jak się wydaje nieobecnych w powszechnym rozpoznaniu tej części współczesnej Warszawy.

Nazwa Powązki i jej przestrzenne desygnaty

Pierwotna nazwa Powązek, czyli dawnej wsi książęcej Mostki, wzmiankowanej w źródłach pisanych już w 1367 roku, nie została odnotowana na źródłach kartograficznych, jakimi są dawne plany ogólne Warszawy i okolic. Ową pierwotną nazwę wiązać należy z niewielkimi przepławami, czyli mostkami na Strudze, jak dawniej nazywano tamtejszą rzekę, później noszącą nazwę Rudawka⁴ i na niewielkich ciekach istniejących na okolicznych podmokłościach. Dla nazwy Powązki za Kwiryną Handke⁵ przywołać można jako wielce prawdopodobną etymologię zarówno pochodzenie od nazwy rodowej lub też od wyrazu pospolitego *powązka*, znaczącego w gwarach polskich (w tym mazowieckich) tyle, co kawałek płótna służący do cedzenia świeżo wydojonego mleka lub od staropolskiego określenia *powąż*, *powąz*, *powęż* określającego drąg do przyciskania siana lub słomy na wozie. K. Handke sugeruje też, że „najpewniej podstawą był jednak czasownik *powiązać* (sposób łączenia brzegów Strugi?), co korespondowałoby z wcześniejszą nazwą Mostki”. Mieczysław Jasiński, przywołując zaś pradzieje Powązek, stwierdza, że „wcześniej była to zapewne osada leśna zamieszkała przez smolarzy i bartników, zwana Powązkową”⁶.

Na planach ogólnych nazwa wsi, już jako Powązki w zapisie polskojęzycznym, pojawia się po raz pierwszy w 1777 roku. Wtedy to na rękopiśmiennym planie Macieja Deutscha zapisana została zarówno nazwa Powązki, jak

⁴ Rzeka w rejonie dawnych Powązek, Burakowa, Słodowca i Marymontu obecnie nie istnieje jako powierzchniowy obiekt hydrograficzny, została skanalizowana i poprowadzona kanałem podziemnym. Na powierzchni znajdziemy jedynie jej dolny, ujściowy odcinek w rejonie Lasu Bielańskiego.

⁵ Handke 1998, s. 288-289.

⁶ Jasiński 2017, s. 9.

i opisy objaśniające linie przedstawiające granice gruntów powązkowskich – Granica Powązki, Granice Powązka, Granice od Powązki. Nazwę miejscową odniósł autor do wsi rozciągającej się wzdłuż drogi, którą można jednoznacznie identyfikować ze współczesną linią ul. Powązkowskiej. Zabudowa, do której odnosi się nazwa, przedstawiona w zgenerowanej, zblokowanej formie, swym północno-zachodnim skrajem sięga linii rzeki Rudawki i założenia ogrodowego o charakterze parku angielskiego, położonego na terenach wydzierzawionych w 1770 przez Izabelę i Adama Kazimierza Czartoryskich.

Warto zwrócić uwagę, że w rejonie Powązek, nieco na północny zachód od wsi, Deutsch przedstawia obszar źródłiskowy rzeki Rudawki. Jest to przedstawienie najczęściej proponowane przez autorów planów ogólnych, choć inne niż widzimy na nieco późniejszym przedstawieniu tych okolic przygotowanym przez geografa JKM Karola Pethéesa. Ten bowiem na swej mapie okolic miasta zatytułowanej *Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil*⁷ z 1783 roku źródła rzeki lokuje w rejonie Wólki Węglowej. Wskazanie na odleglejsze źródła rzeki znajdujemy też we współczesnych pracach hydrologicznych, odnoszących się do historii sieci hydrograficznej okolic Warszawy. Pozostawiając jednak zasygnalizowane tu dywagacje wykraczające poza obszar Powązek, a dotyczące hipotez odnoszących się do ówczesnego zasilania rzeki (niewykluczone jest istnienie różnych źródeł jej zasilania), bezsprzeczny jest fakt bliskości cieków przynajmniej częściowo zasilanego lokalnie na terenie Powązek i okolicznych gruntów oraz jego wpływ na rozwój tego obszaru.

Na mapie Warszawy i okolic przypisywanej Johannowi Georgowi von Rauchowi z 1796 roku⁸ (il. 3), a więc pochodzącej z okresu już po minionej świetności ogrodów Izabeli Czartoryskiej, widoczna jest zarówno zabudowa samej wsi, jak też układ przestrzenny dawnych ogrodów ze sztucznymi

⁷ Karol Pethéés, 1783, *Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil*, ok. 1:225 000 (oryginał w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, Zakład Zbiorów Kartograficznych, sygn. ZZK 26 778).

⁸ [Johann Georg von Rauch], 1796, *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend*, ok. 1:14 000 (rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86–19).



3. Fragment *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend* przypisywanego Johannowi Georgowi von Rauchowi z [1796] roku, skala oryginału ok. 1:14 000

zbiornikami wodnymi na Strudze (Rudawce) oraz założenie ogrodowe z tak zwaną willą doktora Johna z lat 70. XVIII w.⁹, umiejscowione z drugiej strony wsi. W sąsiedztwie samych Powązek, opisanych przez autora jako Powonзки, po północnej stronie drogi znajdujemy dwie nazwy miejscowe. Bliżej drogi, w rejonie dawnych ogrodów – Kolonia Izabelin (motywacja nazwy nawiązująca do byłych ogrodów Izabeli Czartoryskiej wydaje się być tyle oczywistą co w pełni uzasadnioną), zaś nieco na północ – Buraków (który będzie motywacją nazwy ulicy Burakowskiej, o czym dalej).

Jak wynika z analizy położenia opisów nazwy Powązki na dawnych planach miasta, desygnatem nazwy niemal zawsze była wieś, czy też przybliżony obszar wsi w jej położeniu lokacyjnym. „Wędrówki” nazwy należy wiązać raczej z zamysłem redakcyjnym autorów map niż jakąkolwiek zmiennością przestrzennego odniesienia nazwy (il. 3). W istocie wśród badanych położen jedynie rozwiązania widoczne na planach Kaliksta Witkowskiego (1856¹⁰, 1862¹¹) i Wilhelma Kolberga (1868¹²) odbiegają od zasygnalizowanego standardu. Witkowski zdaje się odnosić użytą nazwę do obszaru szerszego niż obszar samej wsi, być może rozszerzając go nieprecyzyjnie do gruntów powązkowskich. Napis Powązki ulokował w rejonie dzisiejszego cmentarza komunalnego (d. wojskowego), w okresie powstania mapy jeszcze nieistniejącego, minimalnie na zachód od przedstawienia sąsiadującego z Powązkami folwarku Skalszczyzna. Wilhelm Kolberg w 1868 roku umiejscowił natomiast napis Powązki w okolicy, gdzie

⁹ Willę, zapewne w latach 1771–1777, wybudował na swoje potrzeby Aleksander John, lekarz księżnej Eleonory Czartoryskiej. Na późniejszych planach willa określana jest jako Dom gotycki.

¹⁰ Kalikst Witkowski, 1856, *Plan miasta Warszawy i okolic*, ok. 1:16 800, (litografia m.in. w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 45; litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Muzeum Warszawy, nr. inw. MHW 1777/Pl).

¹¹ Kalikst Witkowski, 1862, *Plan miasta Warszawy i okolic*, ok. 1:16 800, (litografia m.in. w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 51).

¹² Wilhelm Kolberg, 1868, *Plan Warszawy*, ok. 1:16 800 (litografia barwna, m.in. w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 56).

współcześnie dochodzi ul. Tatarska do ul. Powązkowskiej, rozciągając go na obszar późniejszej (od 1876 roku) linii kolei obwodowej. Można postawić tezę, że mamy tu do czynienia z celowym rozszerzeniem zasięgu opisanej nazwy, wszak w drugiej połowie XIX wieku upowszechnia się stosowanie na planach nazwy własnej Cmentarz Powązkowski lub katolicki Cmentarz Powązkowski w miejscu wcześniej stosowanej nazwy o charakterze jedynie funkcjonalnym, czyli cmentarz katolicki.

Przejawem owej transgresji nazwy jest stosowanie (na planach od lat 60. XIX w.) nazwy Przedmieście Powązki lub Przedmieście Powązkowskie. Głównym desygnatem nazwy był niewielki obszar ograniczony liniami ul. Powązkowskiej, kolei obwodowej i późniejszej ul. Zaokopowej (Młocińskiej).

Jak łatwo zauważyć współcześnie obszar Powązek, funkcjonujący w ramach obowiązującego dziś Miejskiego Systemu Informacji w Warszawie, nie obejmuje właściwego, historycznie udokumentowanego terenu Powązek. Obejmuje swym zasięgiem Przemieście Powązki (taką zapewne winien nosić nazwę), teren cmentarzy oraz fragment obszaru opisanego jako Powązki na przywołanym planie W. Kolberga z 1868 roku. W konstatacji tej opieram się oczywiście jedynie na źródłach kartograficznych, które wymagają konfrontacji z innym materiałem badawczym. Jednak pozostawienie „właściwych”, historycznych Powązek poza zasięgiem obowiązującego systemu nazewniczego ruguje pamięć o miejscu i jego przestrzennych przemianach. Zwłaszcza, że właściwe Powązki objęte zostały obszarem o nazwie w zupełności nieadekwatnej do historycznej rzeczywistości – Sady Żoliborskie.

W całym udokumentowanym kartograficznie okresie mamy do czynienia w zasadzie z jedną, niezmienną formą nazwy – Powązki. Zapis na najstarszych planach form Powonki oraz Powonski należy traktować raczej jako zapis fonetyczny, powiązany z proveniencją autorów, a nie jako oboczności samej nazwy.

Tab. 1. Przykładowe odniesienia przestrzenne i formy zapisu nazwy Powązki na dawnych planach miasta i okolic.

Rok	Plan	Odniesienie przestrzenne	Nazwa
Po 1771	Rosyjskojęzyczny plan nieznanego autorstwa	Pierwotne położenie wsi	ПОВОНСКЪ [Powązki]
1777	Plan M. Deutscha	Pierwotne położenie wsi	Powązki
1796	Plan J.G. von Raucha	Pierwotne położenie wsi	Powonзки
1809	Plan J.G. Lehmana	Pierwotne położenie wsi	Powonski
1819 i 1820	Mapa Kwatermistrzostwa Generalnego WP	Pierwotne położenie wsi	Powązki
1822 i 1825	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Pierwotne położenie wsi	
1829	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Pierwotne położenie wsi – opis	Powązki
1831	Plan Sztabu Generalnego armii rosyjskiej ¹³	Pierwotne położenie wsi	Powązki
1831	Plan W. Steinmetza	Pierwotne położenie wsi	Powązki
1848	Plan W. Kolberga	Pierwotne położenie wsi	Powązki
1862	Plan K. Witkowskiego	Na zachód od pierwotnego położenia wsi (rejon dzisiejszego cmentarza komunalnego, d. wojskowego)	Powązki
1868	Plan W. Kolberga	Na wschód od pierwotnego położenia wsi (rejon skrzyżowania dzisiejszych ulic Powązkowskiej i Tatarskiej)	Powązki
1896	Plan Lindleyowski	Pierwotne położenie wsi	ПОВОНЗКИ [Powązki]

Różnorodna aktywność użytkowników przestrzeni Powązek w sposób oczywisty skłaniała do posługiwania się nazewnictwem nawiązującym do miejsca. Funkcjonowanie pola wojennego (poligonu) determinowało powstawanie nazw „powązkowskich” – przymiotnik miejscowy dodawano do nazwy pola wojennego, do nazw obozów i baraków. Przymiotnika tego używano do dopowiadania nazw miejsc,

¹³ Sztab Generalny (armii rosyjskiej), 1831, *Планъ Атаки и овладѣнія приступомъ (...) Города Варшавы 25 го и 26 го Чисель Августа 1831 го Гола*, 1:21 000 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. К 3-Барг П 5\146).

charakterystycznych obszarów i obiektów funkcjonalnych. Wybrane przykłady określeń posiłkujących się nazwą Powązki w formie zarówno rzeczownikowej, jak i przymiotnikowej, przedstawiam w tabeli 2.

Tab. 2. Inne nazwy powiązane z określeniem Powązki.

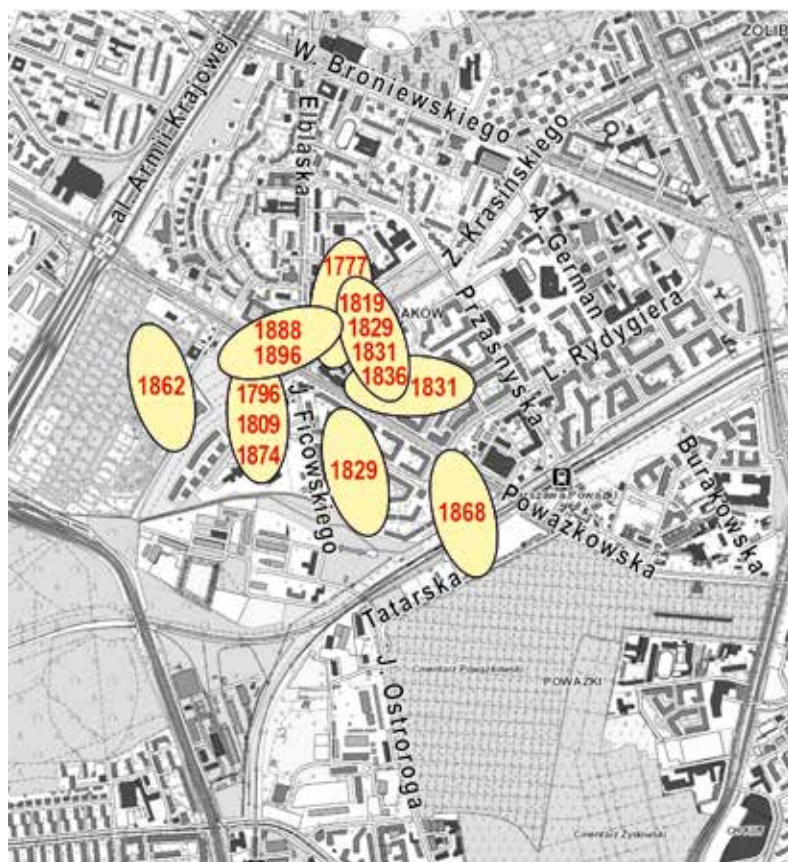
Rok	Plan	Odniesienie przestrzenne	Nazwa
1777	Plan M. Deutscha	Granice gruntów	Granica Powązki Granice Powązka Granice od Powązki
1809	Plan J.G. Lehmann	Przejazd przez wały Lubomirskiego na wysokości ul. Powązkowskiej	Rogatki Powązkoskie
1809	Plan J.G. Lehmann	Na rzece Rudawce	Młyn Powonskowski
1819 i 1820	Mapa Kwatermistrzostwa Generalnego WP	Przejazd przez wały Lubomirskiego na wysokości ul. Powązkowskiej	Rog: Powązkowskie
1822 i 1825	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Przejazd przez wały Lubomirskiego na wysokości ul. Powązkowskiej	Rog Powązkowskie
1848	Plan W. Kolberga	Przejazd przez wały Lubomirskiego na wysokości ul. Powązkowskiej	Rogatki Powązkowskie
1862	Plan K. Witkowskiego	Na terenie pola wojennego	Obóz Powązkowski Powązkowskie Letnie Baraki Powązkowskie Zimowe Baraki
1862	Plan K. Witkowskiego	Obszar między ul. Powązkowską a torami linii średnicowej	Przedm. Powązkowskie
1868	Plan W. Kolberga	Przejazd przez wały Lubomirskiego na wysokości ul. Powązkowskiej	Rogatki Powązkowskie
1874	Mapa Kiriczenki	Pierwotne położenie wsi Powązki	М ^{во} Повонзки [Miasteczko Powązki]
1874	Mapa Kiriczenki	Na terenie pola wojennego	Повонзковское военное поле [Powązkowskie Pole Wojenne] Передній Повонзковскій лагерь [Przedni obóz powązkowski] Задній Повонзковскій лагерь [Tylny obóz powązkowski]

Rok	Plan	Odniesienie przestrzenne	Nazwa
1874	Mapa Kiriczenki	Przejazd przez wały Lubomirskiego na wysokości ul. Powązkowskiej	Повонзк. зац [Rogatki Powązkowskie]
1879	Plan Służby Inżynierskiej Miasta	Obszar między ul. Powązkowską a torami linii średnicowej	Przed. [mieście] Powązkowskie
1888, 1896	Plan Lindleyowski	Obszar między ul. Powązkowską a torami linii średnicowej	Повонзковское Предмѣстье [Przedmieście Powązkowskie]
1888, 1896	Plan Lindleyowski	Obszar wzdłuż dzisiejszej ul. Przasnyskiej	Повонзковские лѣтние бараки [Powązkowskie Letnie Baraki]
1900	Plan Lindleyowski	Obszar między ul. Powązkowską a torami linii średnicowej	Предм. Повонзки [Przedm.[ieście] Powązki]

Przykłady kartograficznego obrazu przejawów działalności gospodarczej w przestrzeni Powązek

Do ważnych przykładów widocznej w przestrzeni aktywności gospodarczej na obszarze Powązek należało między innymi istnienie młynów wodnych na Rudawce, odnotowanych zarówno w tekstach pisanych, choćby, że „między Puli-kowem, a Powązkami na rzece Strudze jest młynów nr. 2”¹⁴, jak i na mapach i planach. Przywołana już mapa z 1732 roku w górnym biegu rzeki zawiera przedstawienie wzdłuż nurtu trzech zbiorników wodnych, które należy interpretować jako sztuczne jeziora powstałe w wyniku spiętrzenia wód i z którymi można wiązać domniemane istnienie młynów wodnych. Podobne zbiorniki czytelne są również u Deut-scha i u Pethéesa, jednak tych dwóch autorów przedstawia na Rudawce tylko jedną sygnaturę młyna wodnego – obaj w rejonie Marymontu, odległego od Powązek o niecałe dwa kilometry. Pierwsze przedstawienie młynów w Powązkach (oraz w sąsiednim Burakowie i nieopisanym z nazwy Słodowcu) widoczne jest na spiętrzeniach Rudawki, na mapie Warszawy i okolic, przypisywanej Johannowi Georgowi

¹⁴ Wejnert 1858, s. 226.



4. Wybrane orientacyjne położenia nazwy Powązki na dawnych planach i mapach na tle współczesnego planu miasta (daty na ilustracji określają rok powstania planu), opracowanie P.E. Wespiański, w podkładzie mapa Warszawy z serwisu mapy.um.warszawa.pl [dostęp 2023.09.04]

von Rauchowi z 1796 roku¹⁵ (il. 4) oraz na planie Warszawy Johanna Georga Lehmana z 1809 roku¹⁶ (il. 5). Przedstawienie młyna wodnego w Powązkach powraca w latach 50. XIX wieku, czytelne jest choćby u K. Witkowskiego na planie z 1856 roku, a potem z 1862 roku. Pokazany jest też przez Kiriczenkę na mapach z 1874¹⁷ i 1875 roku¹⁸. Istnienie młyna

¹⁵ [Johann Georg von Rauch], [1796], *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend*, ok. 1:14 000 (rękopis w zbiorach rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86–19).

¹⁶ Johann Georg Lehmann, 1809, *Plan Miasta Warszawy. Plan noc der Stadt Warschau*, ok. 1:11 700 (miedzioryt w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 18 oraz m.in. AGAD, UW).

¹⁷ Kiriczenko, 1874, *Карта Окрестностей Варшавы*, ok. 1:16 800 (litografia ręcznie kolorowana m.in. w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. К 3-Барл П 6\299).

¹⁸ Kiriczenko, 1875, *Карта Варшавскаго Участка*, ok. 1:16 800 (litografia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 231).



5. Fragment *Planu Miasta Warszawy* Johanna Geoga Lehmana z 1809 roku, skala oryginału ok. 1:10 700

potwierdza również na swym planie Służba Inżynierska Miasta w 1879 roku¹⁹.

Na planie Lehmana (z 1809 r.) w rejonie, gdzie w przybliżeniu krzyżują się linie późniejszych ul. Elbląskiej oraz kolei obwodowej przedstawiono cegielnię, zaś wzdłuż drogi, której linia przedłuża dzisiejszą ul. Piaskową – młyny wietrzne. Jeden przy ul. Powązkowskiej, jeden przy skrzyżowaniu z drogą do Burakowa, późniejszą ul. Burakowską. W rejonie tego skrzyżowania późniejsze mapy przedstawiają (w podobnych położeniach) dwa młyny, widać je między innymi na mapach okolic Warszawy Kwatermistrzostwa Gene-

¹⁹ Służba Inżynierska Miasta, 1879, *Plan m. Warszawy poprawiony i dopełniony przez Służbę Inżynierską Miasta. План г. Варшавы исправлен и пополнен Городскою Инженерною Службою*, ok. 1:16 800 (litografia m.in. w zbiorach Muzeum Warszawy i Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 79).

ralnego WP z 1819²⁰ i 1820 roku²¹ oraz na planach Korpusu Inżynierów Wojskowych z lat 1822²² i 1825²³. Z mapy Sztabu Generalnego (okupacyjnej armii rosyjskiej) z 1831 roku (lub opracowanej po 1831 r.) znika młyn przy ul. Powązkowskiej, choć jest czytelny znów w 1836 roku²⁴. Zróżnicowanie przedstawień można wiązać z dużym prawdopodobieństwem z selekcją przedstawianych obiektów topograficznych, choć ostateczny osąd wymaga konfrontacji z innymi, niekartograficznymi materiałami źródłowymi.

Autorzy analizowanych planów przedstawiali również fabrykę tabaki, sytuując ją na zachód od drogi utożsamianej z dzisiejszą ul. Elbląską, pomiędzy drogą a rozlewiskiem na obszarze wcześniejszych ogrodów Izabeli. Fabryka widoczna jest m.in. na wspomnianych mapach z lat 1831 i 1836.

Co dość zaskakujące, w odniesieniu do rejonu wsi Powązki na dawnych mapach i planach ogólnych przedstawiono oznaczenia jedynie tych nielicznych aktywności gospodarczych. Jak wskazują podane przykłady, dawne plany ogólne mogą być źródłem pomagającym ustalić istnienie i przybliżone (rzadziej precyzyjne) położenie badanych form aktywności człowieka. Odnosić się to może na przykład do młynów powązkowskich, powtarzalność zastosowanych sygnatur na opracowaniach przygotowanych przez różnych, niezależnych od siebie autorów w różnych momentach daje duże prawdopodobieństwo trafności takich osądów. Konieczne jest jednak

²⁰ Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego, 1819, [Mapa miasta Warszawy i okolic], ok. 1:21 000 (litografia w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 447, sygn. 588).

²¹ Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego, 1820, [Mapa miasta Warszawy i okolic], ok. 1:21 000 (litografia w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. Karty. 86-3).

²² Korpus Inżynierów Wojskowych, 1822, *Plan Miasta Stołecznego Warszawy wymierzony przez oficerów Korpusu Inżynierów Wojskowych w latach 1818 i 1819 i litografowany przez tychże roku 1822*, ok. 1:4800 (litografia w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. Kart. 77-5 i w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 25).

²³ Korpus Inżynierów Wojskowych, 1825, *Plan Miasta Stołecznego Warszawy wymierzony przez oficerów Korpusu Inżynierów Wojskowych w latach 1818 i 1819 i litografowany przez tychże roku 1822*, ok. 1:4800 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Muzeum Warszawy, nr inw. MHW 7718/P1).

²⁴ Autorstwo nieznanne, 1836, *Карта Окрестностей Варшавы*, ok. 1:16 800 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 266).

ograniczone zaufanie do omawianych źródeł, w tym konfrontacja z innymi przekazami.

Wybrane relikty dawnej drożni w zmieniającej się przestrzeni rejonu Powązek

Główną drogą analizowanego obszaru jest droga z Warszawy do Powązek, którą identyfikujemy z dzisiejszą ulicą Powązkowską. Geneza nazwy ulicy nie budzi chyba wątpliwości, jest typową nazwą kierunkową nawiązującą do Powązek, do których (czy też przez które) przebiegała. Warto tu poddać w wątpliwość przedstawioną przez Mieczysława Jasińskiego hipotezę o położeniu Powązek na dawnym trakcie łączącym Ujazdów z Wawrzyszewem²⁵. Wydaje się, że dawne źródła kartograficzne wskazują raczej na powiązanie tamtego traktu z drogą wiodącą przez rejon późniejszych rogatek Powązkowskich i wieś Buraków. Przedstawiona wątpliwość oparta jest jednak jedynie na analizie kartograficznej, tym niemniej wydaje się istotnym głosem w dyskusji o wymienionym trakcie.

Przegląd dawnych planów ogólnych pozwala na przedstawienie również innych interesujących przypuszczeń. Współczesny przebieg ul. Powązkowskiej zaczyna się w miejscu dawnych rogatek powązkowskich, zatem odchodzi od ul. Okopowej, czyli linii dawnego okopu sanitarno-policyjnego, tak zwanych wałów Lubomirskiego usypanych w 1770 roku. Warto nadmienić, że usypane wały (okopy) nawiązywały swym przebiegiem do linii rzeki Drny, pozostawiając ją wraz z doliną w tym rejonie poza obszarem umocnień. W miejscu tym elementem okopu była forma bastionowa o narysie prostokąta. I w istocie to właśnie dzieło fortyfikacyjne jest na dawnych planach przedstawiane (z różną dokładnością) jako miejsce rozpoczęcia biegu ulicy. Jednak spojrzenie na dwa dawne plany skłania do podjęcia próby retrogresji przebiegu drogi dla okresu sprzed powstania wałów. Na *Delineacji* Hiża i Jędrzejowskiego²⁶ w interesującym nas miejscu

²⁵ Jasiński 2017.

²⁶ Antoni Hiż, Hieronim Jędrzejowski, 1770, *Delineacya Miasta Rezydencyonalnego Jego K. Mci. Warszawy Przemieściow y Caley Okolicy* [...], ok. 1:7940, (rękopis w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Gabinet Rycin, inw. GR. 830).

widzimy dwie drogi. Jedna jest nieco skośnym przedłużeniem dzisiejszej ul. Smoczej do linii wałów (wcześniej do linii rzeki Drny) i dalej biegnącym prostoliniowo za niewielkim zakretem w stronę *Powązek*. Interesującym potwierdzeniem jej przebiegu są mało znane plany ze zbiorów Archiwum Wojskowo-Historycznego w Moskwie – między innymi rękopiśmienny *Планъ города Варшавы съ опречностями онаго* powstały po 1771 roku. Druga znajduje się na przedłużeniu ulicy odpowiadającej w przybliżeniu dzisiejszej ul. Dzikiemiej, a zatem wydaje się odpowiadać współczesnemu przebiegowi ul. Powązkowskiej. Podobny układ widoczny jest również na przywołanym już planie Deutscha, choć rzecz jasna precyzja przedstawienia, prawidłowość kątów i odległości we współczesnym rozumieniu na obu planach jest niewielka. Można jednak przypuszczać, że pierwotnie od Powązek do Warszawy prowadziła droga rozwidlająca się w rejonie dzisiejszego skrzyżowania z ul. Piaskową na dwie odnogi – jedna (południowa) skierowana w stronę ul. Smoczej, druga (północna) – w stronę ul. Dzikiemiej. Odcinek od rozwidlenia do Powązek pozostaje w zasadzie niezmienny w całym omawianym okresie. Południowa odnoga nie zachowała się do naszych czasów, jej nieistniejąca dziś linia przebiega przez teren cmentarza powązkowskiego, w przybliżeniu od skrzyżowania ulic Powązkowskiej i Piaskowej do skrzyżowania ulic Okopowej i Spokojnej. Została zajęta przez cmentarz już w jego pierwotnej formie, z chwilą założenia w 1790 roku. Stąd też nie znajdujemy jej śladu na planie Raucha z 1796 roku ani na planach późniejszych.

Północno-zachodni kraniec drogi, już za Powązkami, Eugeniusz Szwankowski²⁷ lokuje w folwarku Parysów, zwanym Paryżem. Potwierdza to plan Raucha z 1796 roku, na którym aż do Parysowa pokazano drogę obustronnie obsadzoną drzewami. Dalej widoczne są jej przedłużenia drogami niższej rangi do Bliznego, Mościsk i Wawrzyszewa. Również mapy topograficzne z pierwszej tercji XIX wieku wskazują na podobne przedłużenie traktu. Na rękopiśmiennej *Mapie Specjalnej Prus*

²⁷ Szwankowski 1963 s. 166.

Południowych Gilly'ego i Crone'a z lat 1802–1803²⁸ droga prowadzi, rozwidlając się, do Babic i do Opalenia, a na jej wersji drukowanej tylko do Opalenia. Na topograficznych mapach rosyjskich przedłużeniem drogi docieramy do Bliznego i do Wawrzyszewa.

W kontekście nazewniczym wartym przywołania jest plan J.G. Lehmana, opracowany w 1808, a wydany w 1809 roku. Znajdujemy bowiem na nim pierwszy opis nazwy ulicy (drogi) zawarty na planie ogólnym. Na jej początkowym odcinku pomiędzy rogatkami a drogą odpowiadającą późniejszej ul. Piaskowej przedstawiona została nazwa Powązkoska.

Tab. 3. Zasięg i formy zapisu nazwy ul. Powązkowskiej.

Rok	Plan	Odniesienie przestrzenne	Nazwa
1809	Plan J.G. Lehmana	Pomiędzy rogatkami a ul. Piaskową	Powązkoska
1822 i 1825	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Odpowiednik współczesnej ul. Powązkowskiej opisany na odcinku cmentarza	Powązkowska
1822 i 1825	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Odpowiednik współczesnej ul. Burakowskiej do skrzyżowania z dzisiejszą ul. Piaskową	Powązkowska
1829	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Odpowiednik współczesnej ul. Powązkowskiej opisany na odcinku cmentarza	Powązkowska
1829	Plan Korpusu Inżynierów Wojskowych	Odpowiednik współczesnej ul. Burakowskiej do skrzyżowania z dzisiejszą ul. Piaskową	Powązkowska

Powracając jeszcze do namysłu nad układem przestrzennym wokół początkowego odcinka ul. Powązkowskiej, uwagę zwracają dwa ciągi komunikacyjne.

Pierwszym z nich jest dzisiejsza ul. Burakowska. Jej ślad jest odnotowany już na *Delineacji* Hiża i Jędrzejowskiego z 1771 roku, a potwierdzony na późniejszych planach, np. Deutscha (1777), Raucha (1796) i Lehmana (1809). W przypadku tej ulicy, podobnie jak w odniesieniu do ul. Powązkowskiej, mamy do czynienia z tą samą, dość oczywistą motywa-

²⁸ David Gilly, Crone, 1802-1803, *Spezialkarte von Südproussen* [Mapa Specjalna Prus Południowych], ok. 1:50 000 (rękopis w zbiorach Staatsbibliothek w Berlinie, kopia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 418).



6. Fragment *Planu miasta Warszawy Korpusu Inżynierów Wojskowych* z 1825 r., skala oryginału ok. 1:4800

cją nazewniczą, wiążącą nazwę z miejscowością docelową, jaką był sąsiadujący z wsią Powązki Buraków. Ulica, podobnie jak ul. Powązkowska, w 1876 roku została przecięta linią kolei obwodowej, jednak w przeciwieństwie do swej większej i ważniejszej komunikacyjnie „sąsiadki” przerwane odcinki nie zyskały połączenia w formie wiaduktu²⁹. Odciętemu północnemu odcinkowi ulicy nadano po 141 latach nową nazwę, przyjmując za patronkę ulicy Annę German³⁰.

Co warte zauważenia, źródła kartograficzne z lat 1822 i 1825 (il. 6) przedstawiają nazwę Powązkowska w odniesieniu do dwóch ulic, zarówno do właściwej (w dzisiejszym rozumieniu) ulicy Powązkowskiej, jak i do ul. Burakowskiej. Informacja taka będzie powtarzana na kolejnych planach

²⁹ Przejazd ul. Powązkowską przez linię kolei obwodowej udrożniono poprzez budowę wiaduktu w 1929 r.

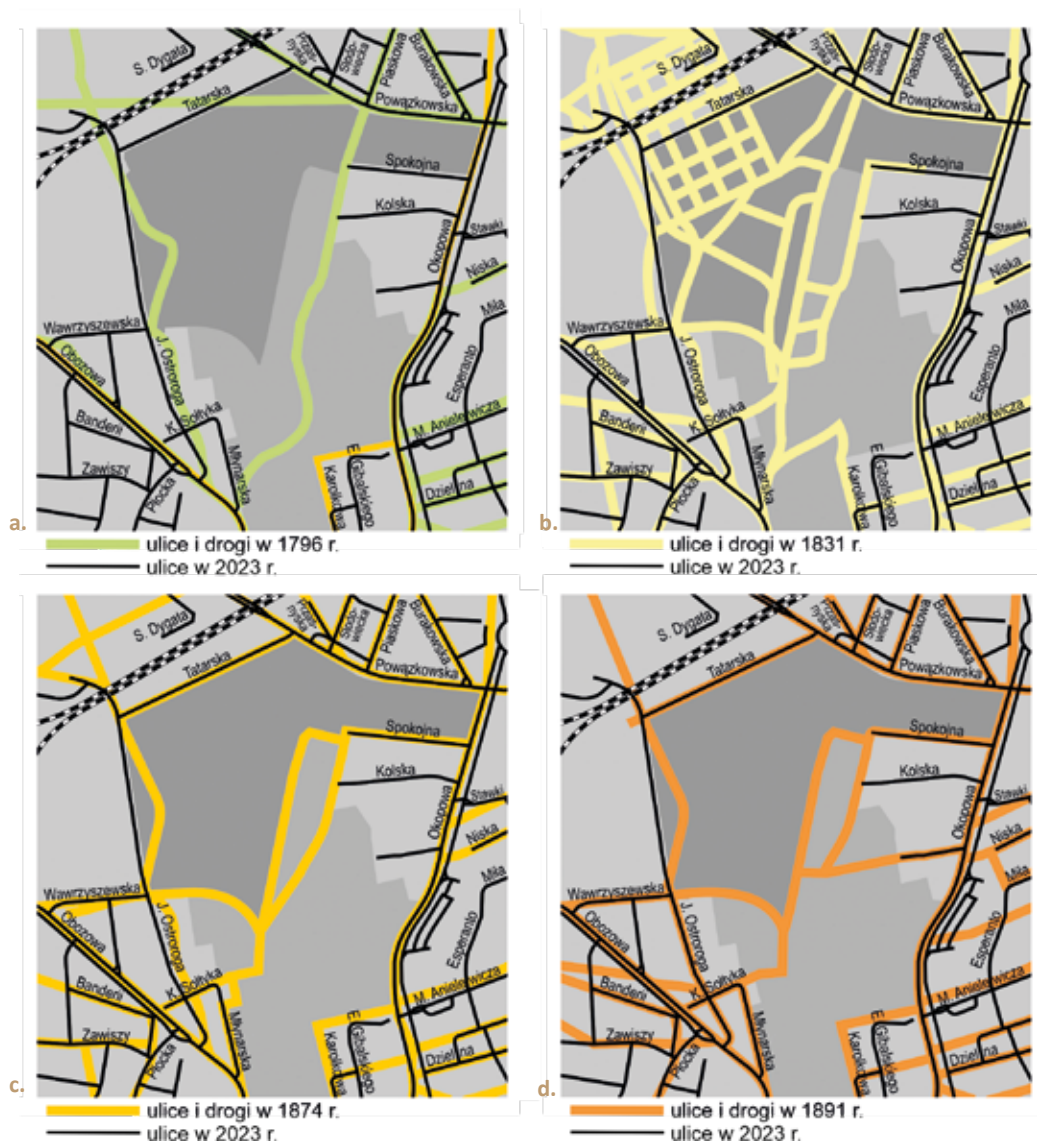
³⁰ *Ulice* 2023.

Korpusu i jego następcy (Sztabu Generalnego okupacyjnej armii rosyjskiej) do końca lat 50. i 60. XIX wieku. Przy czym na niektórych egzemplarzach z roku 1859³¹ widzimy już nazwę ul. Burakowska. Ta potwierdzona jest też w 1865 roku na planie Stanisława Modlińskiego³².

Drugą dawną drogą, której śladem (przybliżonym) biegnie współczesna ulica (ul. Piaskowa), jest droga zdużająca od zakrętu ul. Powązkowskiej w rejonie cmentarza ku północnemu wschodowi i przecinająca (dziś tylko dochodząca) po około 350 metrach drogę odpowiadającą dzisiejszej ul. Burakowskiej. Pierwotnie prowadzić mogła ona w rejon rogatki Marymonckich. Taki przebieg odczytujemy z planu Raucha i planu Lehmana. Źródła z lat 20. XIX wieku, czyli plany Korpusu Inżynierów Wojskowych zamykają jej bieg na odcinku odpowiadającym dzisiejszej ul. Piaskowej, a drogę do rogatki Marymonckich wyprowadzają z innego miejsca antenatki ul. Burakowskiej. Trudno orzec, czy mamy tu do czynienia ze zmianą układu przestrzennego, czy też z niedokładnością którychś planów. Pierwotnie droga biegła również od ul. Powązkowskiej na południe, dochodząc swym dość nieregularnym przebiegiem do dzisiejszego odcinka ulicy Młynarskiej przy północnym skraju cmentarza ewangelicko-augsburskiego. Sądzić można, że właśnie ona była kontynuacją ku północy linii dawnej drogi – ul. Młynarskiej. Wartym podkreślenia jest fakt, że podobnie jak nazwa ul. Powązkowskiej, również nazwa ul. Młynarskiej po raz pierwszy spośród planów ogólnych została przedstawiona na przywoływanym już planie J.G. Lehmana z 1809 roku. Dzisiejszym reliktem tamtej drogi jest odcinek ul. Spokojnej za zakrętem przy załomie cmentarza powązkowskiego, a dalej linia wschodniej granicy wąskiego pasa cmentarza żydowskiego, dochodząca aż za skraj ul. Kolskiej. Przebieg drogi na odcinku „pozareliktowym”, który przedstawiam na il. 7a ma oczywiście dziś charakter hipotetyczny. Jego propo-

³¹ Sztab Generalny (armii rosyjskiej), 1859, *Plan de la Ville de Varsovie*, ok. 1:4200 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 46, K I 47 i K I 48).

³² Modliński Stanisław, 1865, *Plan Miasta Warszawy z oznaczeniem posesyj, Cyrkułów i rewirów policyjnych*, ok. 1:4200 (litografia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 54).



nowy przebieg został na ilustracji przeprowadzony poprzez retrogresję obrazu zawartego na planie J.G Lehmana z 1809 roku oraz na planach Korpusu Inżynierów Wojskowych z lat 1822, 1825 i 1829. Jak wskazuje obraz na dawnych planach, obszar cmentarza nie dochodził na zachodzie do zaprezentowanego traktu. Po raz ostatni drogę, jak i pierwotny zasięg cmentarza, zobrazowano na mapie okolic Warszawy Kwatermistrzostwa Generalnego WP z 1819 roku.

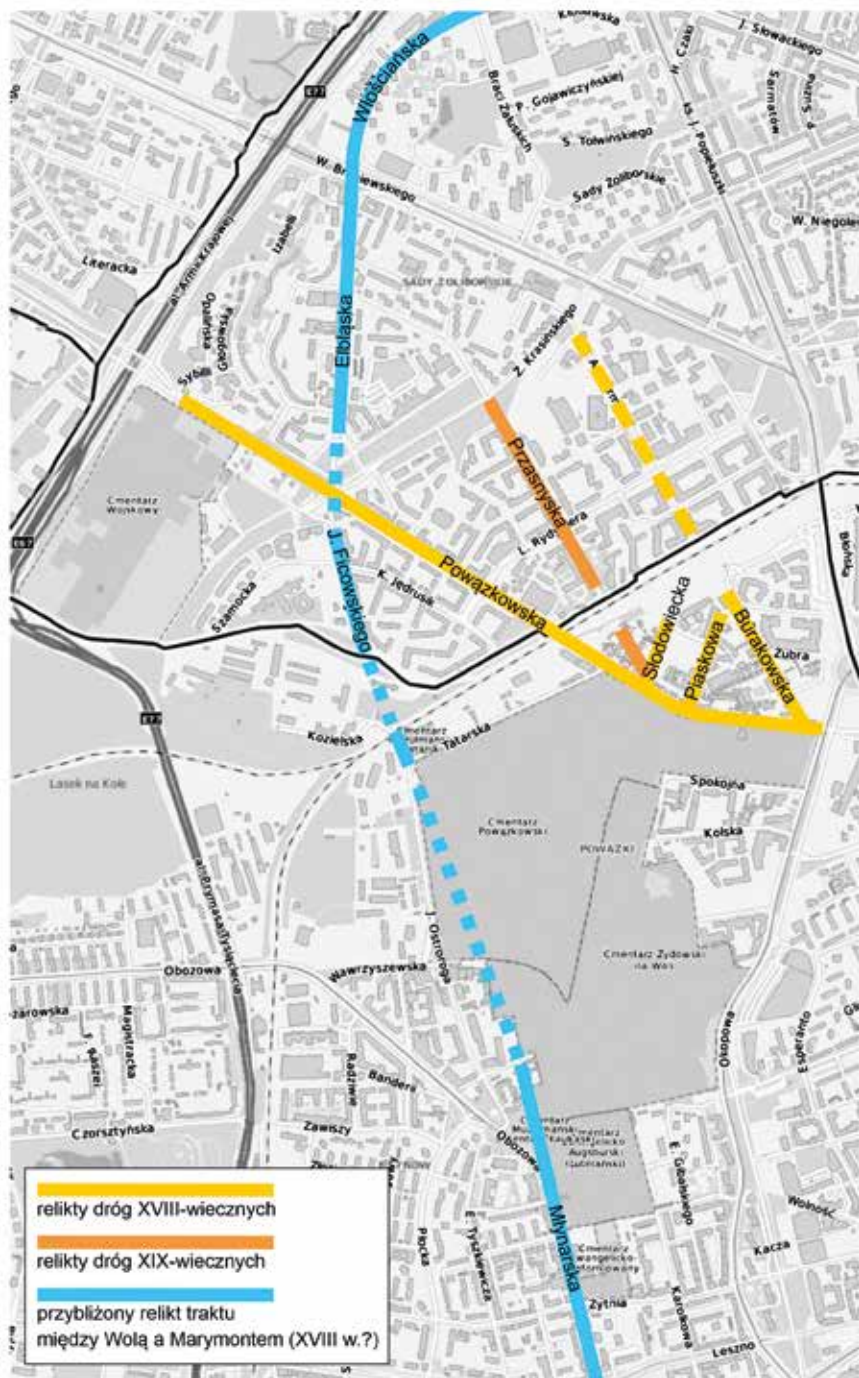
7. Dawne układy drogowe na tle współczesnej siatki ulic, z lat: a) 1796, b) 1829, c) 1874, d) 1897

Na planie Korpusu Inżynierów Wojskowych z 1822 roku przedłużenie dzisiejszej ul. Piaskowej za ul. Powązkowską nie istnieje, jej przebieg zajęty został przez powiększony cmentarz, sięgający do linii ulicy będącej niemal (przesunięcie przypuszczalnie o ok. 20 m. na wschód) przedłużeniem dzisiejszej ul. Słodowieckiej. Układ ten jest czytelny na ryc. 7b. Częścią tamtego traktu jest dzisiejsza granica pomiędzy cmentarzami: Powązkowskim i żydowskim, na niektórych dawnych planach opisywana jako ul. Smętna. Przywołane już plany Korpusu Inżynierów Wojskowych wprowadzają ciąg tych ulic również w przedłużeniu ul. Młynarskiej. Przypuszczalnie rozszerzenie cmentarza na zachód spowodowało w konsekwencji przesunięcie na zachód również połączenia drogowego pomiędzy ulicą Powązkowska i Młynarską. Warto zwrócić tu uwagę, że współczesna ul. Słodowiecka, której przybliżony przebieg czytelny jest w linii drogi zobrazowanej na planie Lehmana, jest również jednym z dobrze zachowanych reliktyw dawnej przestrzeni. Potwierdzenie istnienia drogi dają nam również plany Korpusu Inżynierów Wojskowych z 1822 i 1825 roku. Także w tym przypadku mamy do czynienia z dość oczywistą motywacją nazewniczą, nawiązującą do nieodległego Słodowca (położonego nad Rudawką), choć nie prowadząca do tej wsi.

Rozszerzenie cmentarza czytelne na planie Sztabu Generalnego armii rosyjskiej opatrzonym datą wydania 1838³³ doprowadza zachodnią granicę nekropolii do centralnej drogi dawnego Obozu Artylerii Pieszej (rozplanowanie przestrzenne obozu jest widoczne na planie Korpusu Inżynierów Wojskowych z 1829 roku). Współczesnym reliktem tej drogi jest współczesna ul. Tatarska z nazwą motywowaną niewielkim cmentarzem tatarskim, założonym w 1867 roku, położonym po jej północnej stronie.

Historycznych nawiązań wśród dzisiejszych układów przestrzennych można upatrywać również w ciągu współczesnych ulic Włociańskiej, Elbląskiej, J. Ficowskiego, J. Ostroga i Młynarskiej. Jest to około czterokilometrowy odcinek pomiędzy współczesnymi ulicami Słowackiego i Wolską.

³³ Sztab Generalny armii rosyjskiej, po 1838, *Plan de la ville de Varsovie*, ok. 1:4800 (litografia w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. ZZK 8 954-8 962).

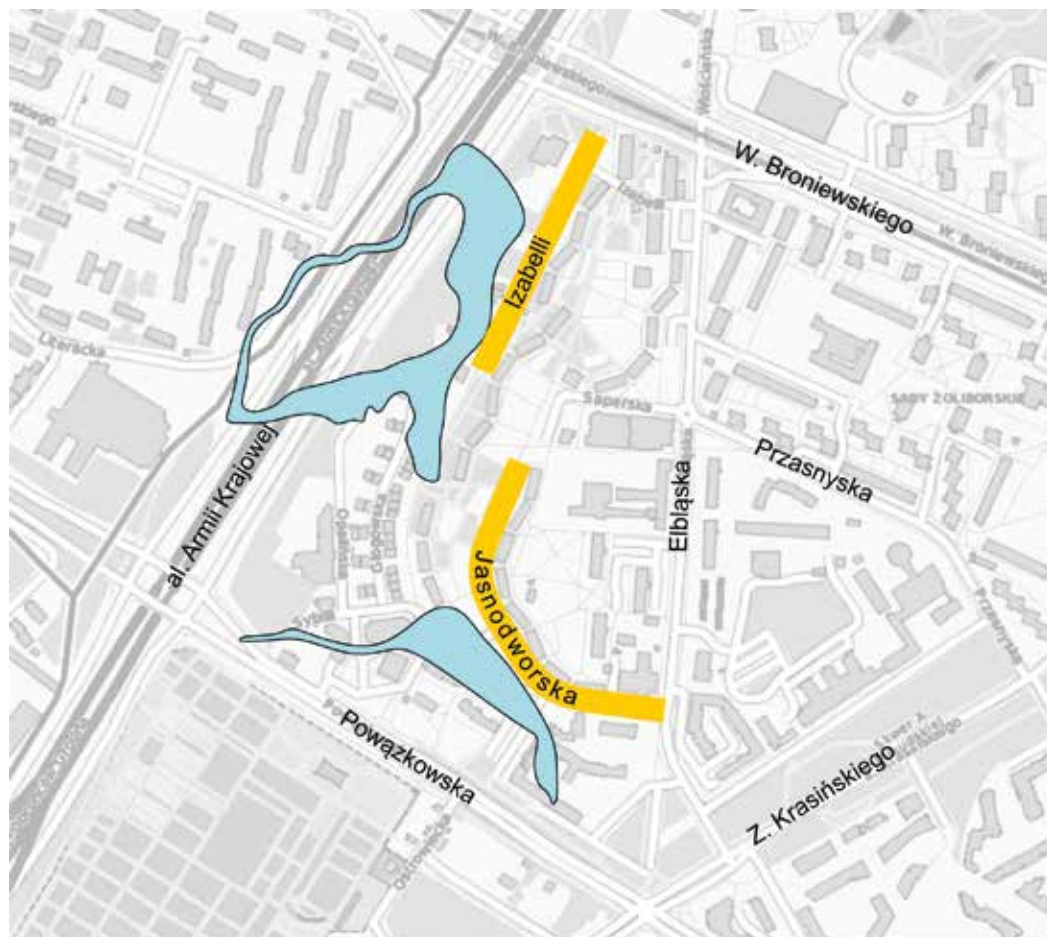


8. Wybrane relikty dawnego układu drogowego na tle współczesnego planu miasta

Ciąg ten w środkowej części przebiega przez treny Powązek. Analiza dawnych źródeł kartograficznych wskazuje, że odpowiada on drodze notowanej na nich już w końcu XVIII wieku (il. 8). Zbliżony ciąg komunikacyjny dostrzegamy wyraźnie na planie Raucha z 1786 roku. Droga ta została przerwana budową kolei obwodowej (1876) wraz z boczną kolejową do wojskowych magazynów ziarna w rejonie Skalszczyzny oraz rozcięciem ul. Elbląskiej przy przebudowie skrzyżowania ulic Powązkowskiej, Elbląskiej i Z. Krasińskiego dokonanej na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Mimo wprowadzenia tych nieciągłości dawna droga jest wciąż czytelna w topografii miasta. Jej wykrzywiony charakter na obszarze pomiędzy Marymontem a dawną wsią Powązki wiąże się z pierwotnym przebiegiem drogi, ulokowanej częściowo wzdłuż linii rzeki Rudawki, w pewnym od niej oddaleniu, w przybliżeniu wiodącej skrajem doliny. Niepewnym wydaje się przebieg traktu w rejonie zachodniej granicy cmentarza, w okolicy dzisiejszej ul. J. Ostroroga. Przypuszczać jednak można, że wygięta droga na planach Korpusu Inżynierów Wojskowych z 1829 roku i Kiriczenki z 1874 roku, a także swoiście wcięta granica cmentarza wzdłuż ulicy widocznej na planie Lindleyowskim z 1897 roku (il. 7 b, c, d) może odtwarzać pierwotny przebieg dawnego traktu. Współczesna prostoliniowa ul. J. Ostroroga jest więc na tym odcinku jedynie nawiązaniem (przypuszczalnie niezamierzonym) do dawnego układu komunikacyjnego.

Specyficzną formą reliktową czytelną w układzie przestrzennym Powązek są też linie dwóch dzisiejszych ulic – Jasnodworskiej i Izabelli. Obie, wraz z układem przylegającej do nich zabudowy powstałego na przełomie lat 60. i 70. XX w. osiedla WSM „Rudawka”, nawiązują swym kształtem do linii wschodniego brzegu rozlewisk rzeki Rudawki na obszarze dawnych ogrodów Izabelli Czartoryskiej. Porównania takiego można dokonać, opierając się na tak zwanych planach lindleyowskich w skali 1:2500 z 1897 roku. Podstawą są tu dwa plany – sytuacyjny³⁴ i sytuacyjno-wysoko-

³⁴ William Heerlein Lindley (kier.), 1897, *Варшава. Съёмка под руководством Главного Инженера В.Г. Линдлея* [Warszawa. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya], 1:2500 (rękopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1001, d. sygn. L 743R).



ściowy, gdzie deniwelacje terenu przedstawiono za pomocą poziomic³⁵ (il. 9).

Reliktem późniejszego okresu w rejonie Powązek jest współczesna ul. Przasnyska. Jej prostoliniowy przebieg na odcinku od ul. Duchnickiej do ul. Z. Krasieńskiego jest już czytelny na mapie okolic Warszawy Kwaternmistrzostwa Generalnego Wojska Polskiego z 1819 roku. Odpowiada zatem XIX-wiecznej drodze wewnętrznej obozu wojskowego.

9. Nawiązanie układu przestrzennego osiedla WSM „Rudawka” (ulice Izabelli i Jasnodworska) do położenia dawnych rozlewisk rzeki Rudawki na terenie powązkowskiego ogrodu Izabelli Czartoryskiej na tle współczesnego planu miasta

³⁵ William Heerlein Lindley, 1897, *Варшава. Съёмка под руководством Главного Инженера В.Г. Линдлея. Нивеляционный планъ* [Warszawa. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya. Plan niwelacyjny], 1:2500 rękopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1001, d. sygn. L 743P).

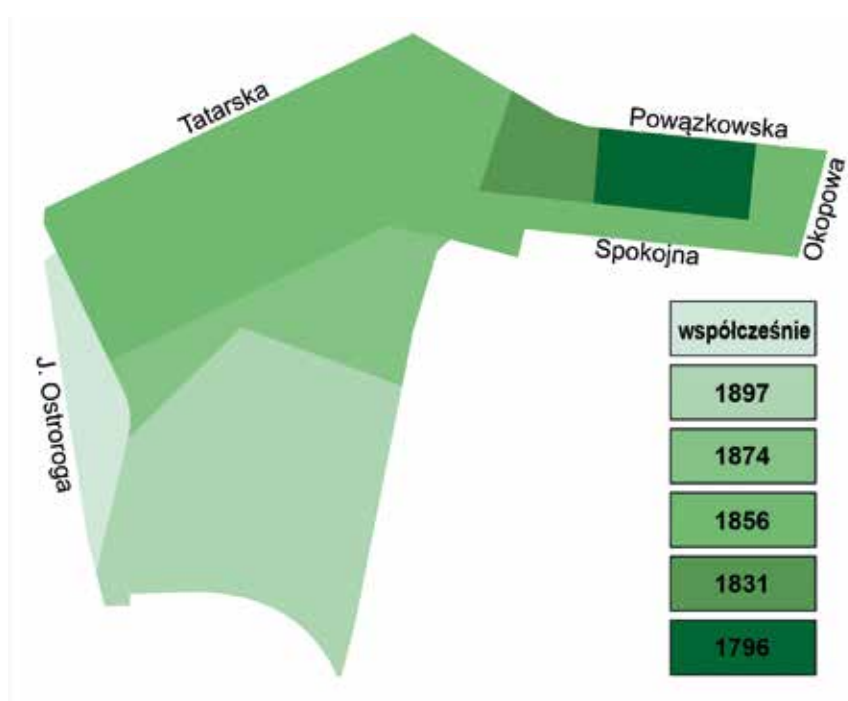
Na planie Korpusu Inżynierów Wojskowych z 1829 roku³⁶ prowadzi ona wzdłuż „Obozu 2. Dywizji Piechoty”. Obszar ten to późniejszy „Przedni Obóz Powązkowski” na terenie „Powązkowskiego Pola Wojennego”³⁷. Przedstawiam tu tylko przykłady obozów i formacji stacjonujących w tym miejscu. Pierwotny przebieg ulicy Przasnyskiej funkcjonującej już po odzyskaniu niepodległości i likwidacji pola wojennego w całości odpowiadał wspomnianej drodze, jednak zmiana układu urbanistycznego po II wojnie światowej odchyliła linię ulicy na północ od skrzyżowania z ul. Z. Krasińskiego. Zatem o reliktowym charakterze możemy mówić jedynie w odniesieniu do odcinka od ul. Powązkowskiej do ul. Z. Krasińskiego, przeciętego podobnie jak ulice Powązkowska i Burakowska w 1876 roku linią kolei średnicowej.

Coda

Zaprezentowane wyżej rozważania okazały się mieć charakter poszerzonego wstępu do szerszych, rozbudowanych badań przemian przestrzennych Powązek oraz Przedmieścia Powązki prowadzonych z wykorzystaniem źródeł kartograficznych. Identyfikacja form reliktowych XVIII- i XIX-wiecznej przestrzeni będzie w przyszłości skonfrontowana z przemianami wieku XX, a także wieku XXI. Da to szansę m.in. zaakcentowania potrzeby ochrony konserwatorskiej (na przekór wskazaniom współczesnego, obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) bezcennego i charakterystycznego układu przestrzennego dawnej powązkowskiej pętli tramwajowej z początku XX w., umiejscowionej u zbiegu ulic Powązkowskiej, Słodowieckiej i Przasnyskiej. A to przy zamierzonym zawężeniu chronologicznym artykułu nie było możliwe. Nadto, o ile do przygotowania artykułu wykorzystane zostały reprezentatywne dawne mapy i plany ogólne, o tyle otwartym polem badawczym pozostają jeszcze plany szczegółowe.

³⁶ Korpus Inżynierów Wojskowych, 1829, Plan Okolic Warszawy. *Plan des environs de Varsovie. Levé et lithographié par le Quart'r G'al de l'Armée Royale Polonaise en 1829*, ok. 1:4200 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 37 i Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. K 2-План 7/71).

³⁷ Pole wojenne (poligon) utworzone w 1818 roku.



Treścią artykułu nie był też sam Cmentarz Powązkowski. Jego rozlewanie się na powązkowskich gruntach, pochłanianie coraz to nowych skrawków przedmieść jest tematem odrębnym, niezależnym i nad wyraz ważkim i obszernym. Tym niemniej w kontekście analizowanych źródeł kartograficznych przedstawiam sygnalnie zasięgi obszaru cmentarza pokazane na wybranych, reprezentatywnych planach ogólnych Warszawy i okolic (il. 10).

Powązki, dawne i dzisiejsze, są frapującym i ważnym polem badań z zakresu geografii historycznej. Wiedza o genezie miejsc, o przemianach przestrzeni (w tym realnej i toponimicznej) wymaga upowszechniania. Z tego poznania wynikać może świadomość *genius loci* obszaru, który zwykł być dziś kojarzony głównie (może niemal jedynie) ze szczególnie, nad wyraz ważną nekropolią. Lecz przecież Powązki to nie tylko nekropolia, to również przestrzeń istniejąca przed powstaniem cmentarza, obok cmentarza, a czasem też mimo cmentarza.

10. Obszar cmentarza powązkowskiego przedstawiony na planach ogólnych

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- [autorstwo nieznane], 1732, *Планъ главнаго в мазовецком воеводствѣ Города и резиденциіи королей польскихъ Варшавы при рѣкѣ Вислѣ с предместьями и окружнымъ местоположеніемъ. Снятъ. 1732. году.* [Plan Warszawy, głównego miasta w województwie mazowieckim i rezydencji królów polskich, położonego przy rzece Wiśle, wraz z przedmieściami i okolicami. Zdjęty w 1732 roku], ok. 1:10 000 (rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86–16).
- [autorstwo nieznane], po 1771 r., *Планъ города Варшавы съ окрестностями онаго* (rękopis w zbiorach Archiwum Wojskowo-Historycznego w Moskwie, kopia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 160).
- [autorstwo nieznane], 1836, *Карта Окрестностей Варшавы*, ok. 1:16 800 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 266).
- Deutsch Maciej, 1777, *Planta Miasta Warszawy z okolicami 1777*, ok. 1:21 000 (rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86–18).
- Gilly David, Crone, 1802-1803, *Spezialkarte von Südproussen* [Mapa Specjalna Prus Południowych], ok. 1:50 000 (rękopis w zbiorach Staatsbibliothek w Berlinie, kopia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 418).
- Hiz Antoni, Jędrzejowski Hieronim, 1770, *Delineacya Miasta Rezydencyonalnego Jego K. Mci. Warszawy Przemieściow y Całey Okolicy* [...], ok. 1:7940, (rękopis w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Gabinet Rycin, inw. GR. 830).
- Kiriczenko, 1874, *Карта Окрестностей Варшавы*, ok. 1:16 800 (litografia ręcznie kolorowana m.in. w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. K 3-Балт Р 6\299).
- Kiriczenko, 1875, *Карта Варшавскаго Участка*, ok. 1:16 800 (litografia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 231).
- Kolberg Wilhelm, 1868, *Plan Warszawy*, ok. 1:16 800 (litografia barwna, m.in. w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 56).
- Korpus Inżynierów Wojskowych, 1822, *Plan Miasta Stołecznego Warszawy wymierzony przez oficerów Korpusu Inżynierów Wojskowych w latach 1818 i 1819 i litografowany przez tychże roku 1822*, ok. 1:4800 (litografia w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. Kart.

- 77-5 i w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 25).
- Korpus Inżynierów Wojskowych, 1825, *Plan Miasta Stołecznego Warszawy wymierzony przez oficerów Korpusu Inżynierów Wojskowych w latach 1818 i 1819 i litografowany przez tychże roku 1822*, ok. 1:4800 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Muzeum Warszawy, nr inw. MHW 7718/Pl).
- Korpus Inżynierów Wojskowych, 1829, *Plan Okolic Warszawy. Plan des environs de Varsovie. Levé et lithographié par le Quart'r G'al de l'Armée Royale Polonoise en 1829*, ok. 1:4200 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 37 i Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. К 2-План 7/71).
- Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego, 1819, [Mapa miasta Warszawy i okolic], ok. 1:21 000 (litografia w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 447, sygn. 588).
- Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego, 1820, [Mapa miasta Warszawy i okolic], ok. 1:21 000 (litografia w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. Karty. 86-3).
- Lehmann Johann Georg, 1809, *Plan Miasta Warszawy. Plan noc der Stadt Warschau*, ok. 1:11 700 (miedzioryt w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 18 oraz m.in. AGAD, UW).
- Lindley William Heerlein (kier.), 1897, *Варшава. Съёмка под руководством Главного Инженера В.Г. Линдлея* [Warszawa. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya], 1:2500 (rękopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1001, d. sygn. L 743R)
- Lindley William Heerlein (kier.), 1897, *Варшава. Съёмка под руководством Главного Инженера В.Г. Линдлея. Нивеляционный планъ* [Warszawa. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego Inżyniera W.H. Lindleya. Plan niwelacyjny], 1:2500 rękopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1001, d. sygn. L 743P).
- Modliński Stanisław, 1865, *Plan Miasta Warszawy z oznaczeniem posesyj, Cyrkułów i rewirów policyjnych*, ok. 1:4200 (litografia w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. K I 54).
- Pethées Karol, 1783, *Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil*, ok. 1:225 000 (oryginał z zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, Zakład Zbiorów Kartograficznych, sygn. ZZK 26 778).
- [Rauch Johann Georg], 1796, *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend*, ok. 1:14 000 (rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, zesp. 402 *Zbiór Kartograficzny*, sygn. Zb. kart. 86-19).

- Służba Inżynierska Miasta, 1879, *Plan m. Warszawy poprawiony i dopełniony przez Służbę Inżynierską Miasta. План г. Варшавы исправлен и пополнен Городскою Инженерною Службою*, ok. 1:16 800 (litografia m.in. w zbiorach Muzeum Warszawy i Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 79).
- Sztab Generalny (armii rosyjskiej), 1831, *Планъ Атаки и овладѣнія приступомъ (...) Города Варшавы 25 го и 26 го Чисель Августа 1831 го Года*, 1:21 000 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. К 3-Балт Р 5\146).
- Sztab Generalny (armii rosyjskiej), po 1838, *Plan de la ville de Varsovie*, ok. 1:4800 (litografia w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. ZZK 8 954-8 962).
- Sztab Generalny (armii rosyjskiej), 1859, *Plan de la Ville de Varsovie*, ok. 1:4200 (litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004, sygn. KI I 46, KI I 47 i KI I 48).
- Witkowski Kalikst, 1856, *Plan miasta Warszawy i okolic*, ok. 1:16 800, (litografia m.in. w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 45; litografia ręcznie kolorowana w zbiorach Muzeum Warszawy, nr. inw. MHW 1777/Pl).
- Witkowski Kalikst, 1862, *Plan miasta Warszawy i okolic*, ok. 1:16 800, (litografia m.in. w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, zesp. 1004 *Kolekcja I map i planów Warszawy*, sygn. K I 51).

Opracowania:

- Bartoszewicz 1995: A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, *Plany ogólne Warszawy w Archiwum Głównym Akt Dawnych (1809–1916)*, „Archeion” 1995, T. 94, s. 52-75.
- Bartoszewicz 1997: A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, *Plany ogólne Warszawy 1809–1916 w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1997.
- Handke 1998: K. Handke, *Słownik Nazewnictwa Warszawy*, Warszawa 1998.
- Handke 2011: K. Handke, *Dzieje Warszawy nazwami pisane. „Biblioteka Warszawska”*, Warszawa 2011.
- Jankiewicz, Weszpiński, Witecki 1999: A. Jankiewicz, P.E. Weszpiński, M. Witecki, *Atlas Historyczny Warszawy*. Warszawa 1999.
- Jasiński 2017: M. Jasiński, *Powązki, życie moje*, Warszawa 2017.
- Kosacka 1979: D. Kosacka, *Plany Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich*, Warszawa 1979.
- Krassowski, Majewska 1980: B. Krassowski, B. Majewska, *Plany Warszawy 1655–1814*, Warszawa 1980.

- Krassowski, Majewska 1982: B. Krassowski, B. Majewska, *Plany Warszawy 1815–1831*, Warszawa 1982.
- Pawłowski, Zieliński 2008: T. Pawłowski, J. Zieliński, Żoliborz. Przewodnik historyczny, Warszawa 2008.
- Sosnowski 1930: O. Sosnowski, *Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze Wielkiej Warszawy*, „Studia z dziejów sztuki w Polsce. Varsaviana I” 1930, T. 2, s. 1–62.
- Szwankowski 1963: E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1963.
- Ulice 2023: *Ulice.um.warszawa.pl*, (dostęp 22.07.2023).
Warszawa. Obrazy z dziejów (maszynopis scenariusza wystawy)
- Wejnert 1858: A. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, t. 6, Warszawa 1858
- Wespiński 2007: P.E. Wespiński, *Warszawa. Obrazy z dziejów*, Warszawa 2007.
- Wespiński 2014: P.E. Wespiński, *Dzieje i analiza dawnych planów Warszawy* (maszynopis), Warszawa 2014.





OF
KOBILSKA
KUREL
1847-1910

STANISLAW

6

Założenie Cmentarza Powązkowskiego a narodziny nowoczesnej nekropolii na ziemiach Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku

Przypadająca w 2022 roku okrągła rocznica poświęcenia tak zwanych Starych Powązek, czyli katolickiego cmentarza na warszawskich Powązkach – najstarszej wciąż użytkowanej nekropolii na terenie stolicy – skłania do refleksji nad miejscem tej specyficznej i generalnie bardzo wysoko wartościowanej przez Polaków przestrzeni w dziejach kulturowo-społecznego fenomenu nowoczesnego cmentarza. Mówiąc o cmentarzu „nowoczesnym”, mam na myśli cmentarz usytuowany „na miejscach wolnych i od domów mieszkalnych dobrze odległy” (cytując projekt urządzenia „cmentarzy za miastem Warszawą”, firmowany przez biskupa poznańskiego Andrzeja Młodziejowskiego z 1776 roku), znajdujący się więc za miastem, bądź przynajmniej w oddaleniu od zwartej zabudowy mieszkalnej¹. Celem niniejszego tekstu jest szkicowe omówienie rodzimego kontekstu powstania katolickiego cmentarza na Powązkach i na tej podstawie właściwe określenie jego historycznej roli w procesie sepulkralnej modernizacji na ziemiach Rzeczypospolitej u schyłku

¹ Wójcicki 1855, s. 27 (O założeniu cmentarzy za miastem Warszawą, dla chowania ciał umarłych).

1. Nagrobek Hettów na cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu, fragment

XVIII wieku. Z tego też powodu skupiam się na nekropoliach katolickich przeznaczonych dla mieszkańców miast².

W 2014 roku na mocy rekomendacji Rady Ochrony Zabytków na liście Pomników Historii znalazł się „zespół zabytkowych cmentarzy wyznaniowych na Powązkach”, obejmujący zarówno „Cmentarz Powązkowski rzymskokatolicki, zwany Starymi Powązkami”, jak i Cmentarz Żydowski, Ewangelicko-Augsburski, Ewangelicko-Reformowany, Kaukaski i Tatarski. Merytoryczne uzasadnienie wpisu na tą prestiżową listę odwoływało się jednak bardziej do aktualnego stanu niż historii, zwłaszcza tej początkowej³. Nekropolie „na Powązkach” zostały bowiem docenione w pierwszym rzędzie jako „świadek tolerancji religijnej i wielokulturowości naszego społeczeństwa”, mimo że w momencie powstania czterech najstarszych z przełomu XVIII i XIX wieku (cmentarza katolickiego w 1790 r., ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego w 1792 r. oraz żydowskiego w 1806 r.), znajdowały się dość daleko od siebie i nie tworzyły tak spójnego zespołu, jak obecnie. Ponadto, ten współczesny zespół sepulkralny zasłużył na miano Pomnika Historii jako „miejsce pochówku wybitnych Polaków, na którym znajdują się wysokiej klasy obiekty sztuki sepulkralnej”. Należy jednak podkreślić, że cmentarze „na Powązkach” nie powstały ani w celu chowania na nich „wybitnych Polaków”, ani z myślą o wyjątkowych efektach artystycznych. Choć są to czynniki bez wątpienia kluczowe dla współczesnego odbioru tych cmentarzy (w szczególności katolickiego) jako zabytku, zarówno panteoniczny wymiar jak i historyczno-artystyczna wartość tej sepulkralnej przestrzeni są efektem jej ciągłego rozwoju na przestrzeni XIX i XX wieku. Pod względem materialnym wspomniany zespół w swoim obecnym stanie stanowi przede wszystkim zabytek tych dwóch stuleci. Nie zmienia tego fakt zachowania monumentalnych katakumb na cmentarzu katolickim, powsta-

² Istotnym źródłem inspiracji dla tego artykułu były rozdziały poświęcone początkom „nowoczesnych cmentarzy” w Polsce i Galicji, uwzględnione w monografii *Starego Cmentarza w Tarnowie*. Potępa 1986, s. 11-38. Niniejszy artykuł stanowi znaczne rozwinięcie tej tematyki z punktu widzenia genezy katolickiego cmentarza na Powązkach.

³ Rozporządzenie 2014.

łych jeszcze w latach 90. XVIII wieku i przypisywanych projektowej inwencji Dominika Merliniego. Do dziś zachowały się tam pojedyncze tablice nagrobne z tego okresu, w tym siedem najwcześniejszych z 1793 roku (Zofii Komorowskiej, Agnieszki z Sergentów Lontany, Stanisława Potkańskiego, Jana Piotra Rewela, Antoniego Rozańskiego, Józefa Wasilewskiego i Karola Wyrwicza). Również z tego roku pochodzi wolnostojący nagrobek Karola Beera, najstarszy zachowany na cmentarzu katolickim (il. 2)⁴.

Abstrahując od stanu zachowania i autentyczności materii zabytkowej, Stare Powązki są i tak bardzo ważną pamiątką procesu modernizacji katolickiej przestrzeni i praktyk sepulkralnych, który rozpoczął się na ziemiach polskich w końcu XVIII wieku.

Cmentarz katolicki powstał w odpowiedzi na przepełnienie warszawskich cmentarzy przykościelnych. Problem stał się palący nie tylko z tego powodu, że w ciągu XVIII wieku znacznie zwiększyło się zaludnienie Warszawy. Przyczyniły się do tego również bezpośrednie inspiracje zagraniczne, a ściślej francuskie. Wspomniany projekt Młodziejowskiego powstał wszakże pod wpływem edyktu Ludwika XVI z 1776 roku, zakazującego pochówków w kościołach i na cmentarzach przykościelnych, a zarazem nakazującego zakładanie



2. Nagrobek Karola Beera na Starych Powązkach

⁴ Rudkowski 2006, s. 85-86, 328-333 (tam błędna informacja o najstarszym zachowanym epitafium w katakumbach z 1800); https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=2777 (nagrobek Karola Beera z 1793) [dostęp: 04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=8131 (epitafium Zofii Komorowskiej) [04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=7978 (epitafium Agnieszki z Sergentów Lontany) [dostęp: 04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=7704 (epitafium Stanisława Potkańskiego z 1793) [dostęp: 04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=7572 (epitafium Jana Piotra Rewela z 1793) [dostęp: 04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=8096 (epitafium Antoniego Rozańskiego z 1793) [dostęp: 04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=7880 (epitafium Józefa Wasilewskiego z 1793) [dostęp: 04.03.2023]; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=7744 (epitafium Karola Wyrwicza z 1793) [dostęp: 04.03.2023].

cmentarzy zamiejskich⁵. W Warszawie jako pierwszą tego typu nekropolię otwarto cmentarz parafii Świętego Krzyża – w 1783 roku⁶ Trudno to uznać za przypadek, skoro to właśnie jej teren, zogniskowany wokół Krakowskiego Przedmieścia, przeżywał w Warszawie epoki saskiej i stanisławowskiej szczególnie intensywny rozwój pod względem urbanistycznym i społecznym. Cmentarz Świętokrzyski nie był jednak położony formalnie za miastem, znajdował się bowiem w obrębie tak zwanych okopów Lubomirskiego, jednak z dala od zwartej zabudowy. Katolicki Cmentarz Powązkowski, założony siedem lat później tuż za granicą okopów Lubomirskiego (zaznaczmy, że przy trakcie prowadzącym do wsi Powązki, a nie na jej terenie, jak mogłoby się wydawać ze względu na późniejszą nazwę)⁷, miał służyć trzem pozostałym parafiom warszawskim: św. Jana, św. Andrzeja i Panny Marii⁸. Dopiero po powstaniu listopadowym, ściślej w 1836 roku, kiedy zamknięto Cmentarz Świętokrzyski, Stare Powązki stały się ostatecznie cmentarzem dla ogółu warszawskich katolików. Nie dotyczyło to jednak prawobrzeżnego przedmieścia, czyli Pragi. Jej mieszkańcy dysponowali jeszcze wówczas dawnym przykościelnym cmentarzem na Kamionku, którego funkcję przejął Cmentarz Bródnowski (Bródzieński) pod koniec XIX w⁹.

Warszawa jako główne centrum życia politycznego, kulturalnego i społeczno-gospodarczego w Rzeczypospolitej stanisławowskiej, pozostając do tego pod istotnym wpływem dworu królewskiego, siłą rzeczy znalazła się w awangardzie przemian w zakresie katolickich praktyk sepulkralnych. Warto podkreślić osobiste zaangażowanie króla Stanisława Augusta i jego brata Michała Jerzego Poniatowskiego w fundację Cmentarza Powązkowskiego. Obaj należeli do głównych fundatorów składających się na koszty aranżacji tej nekropolii na terenie pozyskanym od rodziny Szymonowskich w formie darowizny (to właśnie kwestie finansowe

⁵ Rudkowski 2006, s. 17-20; Wójcicki 1855, s. 30-31 (tłumaczenie edyktu).

⁶ Zob. tekst K. Mikocka-Rachubowa.

⁷ Zob. tekst P.E. Weszpiński.

⁸ Rudkowski 2006, s. 29-30.

⁹ Wójcicki 1858, s. 27; Gajewski 1979, s. 395-396, 400-401.

przesądziły najpewniej o tym, że jeden cmentarz służył aż trzem parafiom)¹⁰. Z osobą ówczesnego prymasa Poniatowskiego wiąże się jednak również inicjatywa założenia cmentarza przy rogatkach dobrzyńskich w Płocku, użytkowanego już od 1780 roku, kiedy odbyły się na nim pierwsze pochówki, a więc kilka lat przed otwarciem Cmentarza Świętokrzyskiego. W tym czasie Michał Jerzy Poniatowski był biskupem diecezji płockiej, aktywnym na tym terenie nie tylko jako lider stronnictwa królewskiego, ale również reformator Kościoła w duchu oświeceniowym¹¹. Okoliczności powstania tej istniejącej do dziś nekropolii są jednak wciąż dość enigmatyczne, a utrwalona w literaturze data jej powstania opiera się na niepotwierdzonych źródłowo (jak dotąd) ustaleniach XIX-wiecznego regionalisty, ks. Antoniego Brykczyńskiego. Dlatego też jego teza, jakoby „Płock uprzedził” Warszawę w realizacji idei cmentarza zamiejskiego, dowodząc tym samym, „iż ówczesna ludność naszego miasta, a mianowicie duchowieństwa, od którego to głównie zależało, nie tylko nie było zacofane, lecz [...] szło na równi a nawet [...] uprzedziło cały naród na drodze postępu i rzetelnej cywilizacji”, wymaga dalszych badań¹². Trzeba jednak przyznać, że jest ona prawdopodobna.

Należy też dodać, że już w 1779 roku arcybiskup Antoni Ostrowski, poprzednik Poniatowskiego na tronie prymasowskim, zdecydował o likwidacji cmentarza przy kościele parafialnym w Skierniewicach. Było to wówczas miasto rezydencjonalne prymasów, znajdujące się dużo bliżej Warszawy niż wielkopolskie Gniezno. Decyzja wynikała z budowy całkiem nowej świątyni na miejscu gotyckiego kościoła. Był to monumentalny (choć zarazem niezbyt wielki) gmach o wczesnoklasycyistycznej formie projektu Efraima Szregera, wyraźnie zrywający z lokalną tradycją budownictwa sakralnego. Usunięcie grobów z otoczenia nie oznaczało jednak całkowitej rezygnacji z funkcji sepulkralnej – nowy kościół miał bowiem pełnić rolę

¹⁰ Rudkowski 2006, s. 30-33; Getka-Kenig 2014, s. 94-96.

¹¹ Na temat działalności Poniatowskiego jako biskupa płockiego patrz: Grzybowski 1973, s. 175-193; Grzybowski 1976a, s. 77-100; Grzybowski 1976b, s. 101-144; Grzybowski 1977, s. 111-138; Grzybowski 1978, s. 93-123.

¹² Brykczyński 1877, s. 2. Najnowsza monografia nekropolii płockich bezkrytycznie powtarza tezę Brykczyńskiego, nie podpierając jej dowodami źródłowymi: Szumliska-Rychlik 2016, s. 95-96.

mauzoleum Ostrowskiego (ostatecznie spoczęło w nim tylko jego serce)¹³. Funkcję cmentarza parafialnego przejął w tej sytuacji stary cmentarz szpitalny na obrzeżach miasta¹⁴. Zauważmy, że miało to miejsce niemal w tym samym czasie, co wspomniane założenie nekropolii płockiej.

Założenie Cmentarza Powązkowskiego jako drugiego zamiejskiego cmentarza Warszawy poprzedziły jeszcze działania władz austriackich na terenie Galicji w granicach pierwszego zaboru. Ich historyczne znaczenie polega również na tym, że wyprzedziły one działania administracyjne o charakterze ogólnokrajowym (w skali okrojonej Rzeczypospolitej), a nie tylko lokalnym, jak w przypadku cmentarzy dla parafii warszawskich. Na początku 1784 roku władze gubernialne we Lwowie ogłosiły dekret cesarza Józefa II z końca poprzedniego roku dotyczący zamknięcia cmentarzy przykościelnych i wyznaczenia obszarów pod cmentarze zamiejskie¹⁵. Wzorem Wiednia, gdzie poza granicami miasta właśnie w 1784 roku utworzono pięć tzw. cmentarzy komunalnych, we Lwowie, stolicy Galicji, w 1786 roku powstały cztery nowe nekropolie zamiejskie: cmentarze Gródecki, Żółkiewski, Stryjski i Łyczakowski, służące jednak nie parafiom, ale świeckim dzielnicom¹⁶. Do dziś przetrwał tylko ten ostatni, pozostałe zostały zamknięte w ciągu XIX wieku z powodu zbyt ograniczonych powierzchni i braku możliwości ich powiększenia. Cmentarz Łyczakowski prawdopodobnie nie powstał – jak Powązki – na „surowym korzeniu”, ale w miejscu już wcześniej wykorzystywanym jako cmentarz epidemiczny¹⁷.

Podobnie jak Powązki, w swoim obecnym stanie zachowania Łyczaków jest przede wszystkim zabytkiem kultury sepulkralnej XIX stulecia. Jednak w pewnym stopniu stanowi on również ważne źródło wiedzy o praktykach pogrzebowych doby nowoczesnego przelomu końca XVIII wieku. Warto zwrócić uwagę na pomnik nagrobny Marii Anny z Kalinowskich Ponińskiej, zmarłej w 1797 roku (il. 3),

¹³ Na temat kościoła fundacji Ostrowskiego patrz: Lorentz 1986, s. 214-226; Anacka-Łyjak 2001, s. 29-44.

¹⁴ Chańko 1990, s. 24.

¹⁵ Rozporządzenie 1784, s. 225-226.

¹⁶ Niciejka 1989, s. 10.

¹⁷ Tamże, s. 10.



3. Nagrobek Marii Anny z Kalinowskich Ponińskiej na cmentarzu Łyczakowskim

którego późnobarokowa forma zdradza silny związek nie tyle z osiemnastowieczną rzeźbą sepulkralną, ile z rzeźbą kultową, ściślej z przydrożnymi figurami. Jest to interesujący przykład wczesnego nagrobka z nowoczesnego, peryferyjnie położonego cmentarza miejskiego, stanowiącego wyraz artystycznych poszukiwań w zakresie formy upamiętnienia odpowiadającej nowej praktyce sepulkralnej¹⁸.

Poza Lwowem pod koniec XVIII wieku cmentarze zamiejskie pojawiły się również w innych miastach galicyjskich, w szczególności tych prężniej rozwijających się pod względem gospodarczym i społecznym. W przeciwieństwie do Lwowa, a podobnie jak w Warszawie, były to cmentarze parafialne, z reguły służące tylko jednej parafii obejmującej całe miasto z przyległościami. Przykładowo w 1785 roku zaczął działać, założony rok wcześniej, zamiejski cmentarz (wspólny dla katolików i grekokatolików) w Jarosławiu, a co najmniej od 1790 cmentarz w Hrubieszowie (do dziś zachował się nagrobek zmarłej w tym roku Anny z Dunikowskich Terleckiej) i w Białej, gdzie wykorzystano wcześniejsze miejsce pochówku konfederatów barskich¹⁹. Najpóźniej w 1792 roku powstał cmentarz w Rzeszowie, usytuowany na terenie użytkowanym wcześniej jako miejsce przeprawy rzecznej i przylegającym do znacznie starszego cmentarza przy szpitalu ubogich²⁰. Dużo ciekawszy od wymienionych pod względem zachowanej do dziś XVIII-wiecznej materii zabytkowej jest jednak cmentarz w Tarnowie (obecnie zwany Starym), którego początki również są datowane na lata 90. XVIII wieku²¹. Zachował się na nim nagrobek Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej, zmarłej w 1795 r. (il. 4). Specyficzna forma tego wolnostojącego monumentu w kształcie spłaszczonego obelisku sugeruje, że pierwotnie był to obiekt przyścienne. Byłoby to zgodne z zaleceniami władz galicyjskich z 1784 roku (w oparciu o wspomniany dekret cesarski), aby wszelkie „pamiątki miłości” wobec zmarłych „tylko po samym murze, nie zaś na cmentarzu stawiane” były, „a to dlatego

¹⁸ Tamże, s. 48.

¹⁹ Zając 1993, s. 144-145; Zięba 2008, s. 256-258; Podkowik 2007, s. 82, 123-124; Polak 1999, s. 11-12.

²⁰ Hoff 1989, s. 7-8; Helwin 2002, s. 12.

²¹ Potępa 1986, s. 41, 43.



4. Nagrobek Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej na Cmentarzu Starym w Tarnowie

ażeby tamże miejsca nie zmniejszać²². Co ciekawe, w tym przypadku tak jednak nie było – nagrobek usytuowany właśnie w tym miejscu widać na mapie Tarnowa z końca XVIII wieku, co więcej, napis ku czci zmarłej został umieszczony z tyłu, nie mówiąc już o tym, że w tym okresie cmentarz nie miał jeszcze murowanego ogrodzenia, przy którym nagrobek mógłby stać²³. Mimo to jego specyficzna forma zasługuje na uwagę. Podobnie jak w przypadku figury z lwowskiego grobu Ponińskiej może ona świadczyć o poszukiwaniach odpowiedniego środka wyrazu dla nagrobka cmentarnego, wciąż będącego jeszcze nowym fenomenem artystycznym. W tym przypadku źródłem inspiracji były najpewniej przyścienne monumenty z kościołów (ustawiane zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz).

Nagrobek Radziwiłłowej stanowi znamienne świadectwo osławiania cmentarzy zamiejskich przez najwyższą elitę społeczną. O ile wspomniana Ponińska z Łyczakowa była z urodzenia „tylko” starościanką, a po mężu starościaną, o tyle Radziwiłłowa wywodziła się z wielkich magnackich domów Lubomirskich i (po matce) Branickich, za męża miała osławionego Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, z którym się co prawda rozwiodła, zachowując jednak dożywotnio tytuł „księżnej miecznikowej”. Sama dysponowała też niemałą fortuną²⁴. Dodajmy, że w 1797 roku na cmentarzu w Tarnowie wzniesiono również grobowiec pierwszego biskupa diecezji tarnowskiej Floriana Armanda Janowskiego (zmarłego w 1801 r.), a kilka lat później rodzinną kaplicę fundacji Ignacego Radzikowskiego, głównego administratora dóbr Sanguszków, będących właścicielami tutejszego majątku ziemskiego. W tym czasie spoczęła na cmentarzu tarnowskim również Anna Maria z Hadików Lubomirska, była żona generała lejtnanta wojsk koronnych Jerzego Lubomirskiego, dama orderu Krzyża Gwiazdzystego²⁵. Dodajmy, że pierwsi Sanguszkowie zostali pochowani na tym cmentarzu dopiero ok. 1870 roku. Wynikało to z faktu, że zmarli

²² Rozporządzenie 1784, s. 225.

²³ Potępa 1986, s. 45, 47; S. Potępa, A. Sypek, M. Trusz 1991, s. 18, 211.

²⁴ Patrz: Rostworowski 1987, s. 408.

²⁵ S. Potępa, A. Sypek, M. Trusz 1991, s. 23, 29-30, 212-213, 215, 220-221.

wówczas pierwsi przedstawiciele tego rodu, którzy na stałe rezydowali w dobrach tarnowskich. Przedstawiciele poprzednich pokoleń właścicieli Tarnowa chowano bowiem w kryptach kościelnych na Wołyniu, gdzie była wtedy ich główna siedziba²⁶.

Bezpośrednim efektem prawodawstwa austriackiego było również założenie tak zwanego cmentarza generalnego dla Krakowa, położonego na terenie folwarku Bosackie, przy drodze do wsi Rakowice (stąd późniejsza nazwa cmentarz Rakowicki). Stało się to na mocy dekretu z roku 1797 wydanego przez Nadworną Komisję nowo utworzonej prowincji o nazwie Galicja Zachodnia (ze stolicą w Krakowie)²⁷. Wykonawcą został magistrat krakowski. Podobnie jak w Warszawie, cmentarz był przeznaczony dla kilku – w tym przypadku wszystkich – parafii krakowskich²⁸. Sprawa likwidacji cmentarzy przykościelnych w Krakowie sięgała jednak swoimi korzeniami okresu przedrozbiorowego. Pierwsze działania w tym względzie podjęto w okresie Sejmu Wielkiego – w 1792 roku władze miejskie zaczęły wówczas rozmowy z władzami diecezji krakowskiej. Efektem były kolejne zarządzenia konsystorza krakowskiego z 1793 i 1795 roku, w wyniku których zakazano pochówków przy kościołach i ustanowiono dwa cmentarze dla całego miasta, wykorzystując jednak dużo wcześniejsze nekropolie – na Kleparzu (dla parafii Mariackiej i Św. Krzyża) oraz na Garbarach (dla parafii św. Anny, Szczepana i Wszystkich Świętych)²⁹.

Działania władz miejskich Krakowa z 1792 roku były bezpośrednim skutkiem *Uniwersału względem cmentarzy i szlachtuzów*, wydanego przez Komisję Policji Obojga Narodów dla „wszystkich miast wolnych” (czyli królewskich)³⁰. Dokument ten, będący wyrazem dążenia do „zaradzenia i zapobiegania temu wszystkiemu cokolwiek może być ludzkiemu zdrowiu szkodliwym”, polecał władzom miast królewskich porozumienie z władzami kościelnymi w zakresie

²⁶ Tamże, s. 231, 267-268; Marszalska 2000, s. 44, 50.

²⁷ Rozporządzenie 1797.

²⁸ Grodziska-Ożóg 1987, s. 19-22.

²⁹ Tamże, s. 19.

³⁰ Gazeta, s. [1].

przeniesienia cmentarzy poza obszary miejskie w przeciągu zaledwie kilku miesięcy³¹. Wdrażanie nowego prawa spadło na komisje porządkowe cywilno-wojskowe działające w każdym województwie³². Przypadek Krakowa dowodzi, że szybka odpowiedź na taką prawną i zarazem społeczno-kulturową rewolucję mogła być trudna, tym bardziej w okresie wstrząsów politycznych związanych z wojną polsko-rosyjską, władzą konfederacji targowickiej, drugim rozbiorem i wreszcie powstaniem kościuszkowskim. Komisja Policji spotkała się też z oporem ze strony duchownych, którzy nie chcieli ponosić finansowych kosztów tego przedsięwzięcia³³. Z tego powodu Komisja wystosowała „list okólny” do biskupów obrządku łacińskiego i grekokatolickiego, aby „z władzy urzędu swego pasterskiego raczyli temu zaradzić”, grożąc przejęciem dochodów z pochówków przez władze miejskie³⁴. Przykład takich hierarchów jak biskup smoleński Gabriel Wodziński (zmarły w 1788 r.), który kazał się pochować na warszawskim Cmentarzu Świętokrzyskim, poza Warszawą miał najwidoczniej ograniczoną siłę oddziaływania³⁵. Słów krytyki pod adresem nowego sposobu chowania nie brakowało też ze strony szlachty, obawiającej się wilków rozgrzebujących niestrzeżone mogiły i roznoszących w ten sposób zarazy³⁶.

W Krakowie istotnym problemem mogła być jednak również wielość parafii. Oprócz Krakowa lokacyjnego dochodziły bowiem jeszcze parafie z terenów ościennych, przyłączonych do miasta dopiero w następstwie rozporządzeń Sejmu Wielkiego. W niektórych innych ośrodkach, w których była tylko jedna parafia, nowe przepisy udawało się wprowadzić w życie bez większej zwłoki. Tak było w Grodnie, gdzie nowy cmentarz parafialny powstał już w 1792 roku, co więcej zgodnie z uniwersałem Komisji Policji pierwszych pochówków dokonano na nim już w maju tego roku³⁷. W tym

³¹ Tamże, s. [1].

³² Patrz: Obwieszczenie.

³³ Zahorski 1959, s. 167.

³⁴ AGAD, k. 383.

³⁵ Zahorski 1959, s. 167; Wójcicki 1858, s. 1-2.

³⁶ Zahorski 1959, s. 167.

³⁷ Rozmus, Gordziejew 1999, s. 9.

samym roku w Lublinie parafia miejska uzyskała zgodę na „przytknięcie cmentarza parafialnego lubelskiego do muru” klasztoru dominikanów obserwantów, jednak zakup terenu i formalna zgoda biskupa nastąpiły dopiero dwa lata później³⁸. Taka była geneza cmentarza na Rurach, współcześnie znanego bardziej jako cmentarz przy ul. Lipowej. Z powodu niechęci parafian zaczął on być jednak używany dopiero od 1811 roku³⁹. Również dość szybko polecenia Komisji Policji Obojga Narodów weszły w życie w dużo mniejszym Sandomierzu, nominalnej stolicy ówczesnego województwa sandomierskiego. Porozumienie między władzami miejskimi a kapitułą kolegiacką, zarządzającą jedyną sandomierską parafią, nastąpiło już w 1792 roku⁴⁰. Cmentarz Kolegiacki, po 1818 roku zwany Katedralnym z powodu ustanowienia diecezji sandomierskiej (ta nazwa funkcjonuje do dziś), również zasługuje na uwagę ze względu na swój najstarszy zachowany nagrobek (il. 5). Pomnik mieszczańskiej rodziny Hettów vel Piętów, ustawiony na cmentarzu w 1804 roku, jest bowiem najpewniej wtórnie wykorzystaną figurą przydrożną, o czym świadczy nie tylko specyficzna forma artystyczna, ale również charakterystyczne ryty w formach krzyży, kółek, kresek, jodełek, prostokątów i drabinek, typowych dla tego typu wiejskich obiektów kultowych z terenu Sandomierszczyzny⁴¹. Nagrobek Hettów stanowi więc przejaw podobnego zjawiska co wspomniane już pomniki ze Lwowa i Tarnowa.

Kończąc, należy jeszcze wspomnieć pokrótce o sytuacji na terenie dwóch pozostałych zaborów: pruskiego i rosyjskiego. W pierwszym przypadku dokument nakazujący likwidację cmentarzy przykościelnych i pochówków wewnątrz kościołów został wydany przez Fryderyka II już w 1773 roku.⁴² W Poznaniu, przyłączonym do Królestwa Prus dopiero w wyniku drugiego rozbioru, cmentarz parafii św. Marcina został zamknięty już w 1793 roku, ale na dobre

³⁸ Gmiter, Kotowski, Kucharska, Laskowska, Popek 1990, s. 11.

³⁹ Tamże, s. 12.

⁴⁰ Buliński 1879, s. 434-435; patrz też: Sławiński 2007, s. 14-15.

⁴¹ Florek 1998, s. 25-27.

⁴² Skrzypalik 2022, s. 52.



5. Nagrobek Hettów na cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu

zlikwidowany dopiero w 1856 i kilka lat później zastąpiony nowym, zamiejskim, obecnie już nieistniejącym⁴³. Najbardziej znany obecnie cmentarz poznański, czyli Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha, powstał w okresie Księstwa Warszawskiego jako nowy cmentarz parafii kolegiackiej⁴⁴. Podobnie było w przypadku Kalisza, przyłączonego do Prus w tym samym czasie co Poznań. Wspólny cmentarz dla dwóch parafii miejskich otwarto tam dopiero w 1807 roku, choć działania zmierzające do jego założenia wszczęto jeszcze za rządów pruskich⁴⁵. Co ciekawe, również w okresie Księstwa Warszawskiego powstał pierwszy zamiejski cmentarz w Bydgoszczy, znany obecnie jako Starofarny, mimo że w granicach Prus miasto to znalazło się w wyniku pierwszego rozbioru⁴⁶.

Podobnie jak w Prusach, na terenie Cesarstwa Rosyjskiego pierwsze prawo dotyczące likwidacji cmentarzy miejskich zostało ogłoszone przez Katarzynę II już w 1772 roku, jako bezpośredni skutek epidemii dżumy i wynikających z niej zamieszek w Moskwie⁴⁷. Nasza wiedza na temat genezy cmentarzy na tym obszarze jest jednak wciąż dość skromna. Najlepiej rozpoznane są przypadki nekropolii wileńskich – Wilno, przypomnijmy, znalazło się w granicach Rosji dopiero po trzecim rozbiorze. Cmentarz na Rossie, użytkowany od 1801 roku, powstał jako nekropolia dla nowej parafii Misjonarzy, która wcześniej nie dysponowała innym terenem grzebalnym. Ze względu na fakt, że władze miasta przekazały jej teren na ten cel, w zamian urzędnicy miejscy oraz ubodzy kupcy i obywatele mieli prawo pochówku na nim bez opłat. Zapewne z tego względu właśnie ta nekropolia dość szybko stała się głównym cmentarzem miasta, choć niedługo później pojawiły się w okolicy Wilna kolejne – cmentarz parafii bernardyńskiej na Zarzeczcu oraz parafii św. Piotra i Pawła na Antokolu⁴⁸. Nieco wcześniej niż w Wilnie powstał cmentarz zamiejski w Żytomierzu na Kijowszczyźnie. Został

⁴³ Kotowski 1938, s. 110.

⁴⁴ Smockiewiczowa 1982, s. 9-10.

⁴⁵ Małyszko 2003, s. 133-134.

⁴⁶ Śmigiel 2004, s. 17.

⁴⁷ Alexander 2003, s. 273-274.

⁴⁸ Czyż 2020, s. 265-267.

bowiem założony w 1799 roku, kiedy zamknięto zaledwie dwadzieścia lat młodszą nekropolię parafii żytomierskiej, powstała na terenie miasta obok kilkusetletniego, a przepelnionego już wówczas cmentarza⁴⁹.

Podsumowując ten krótki zarys rozwoju katolickich cmentarzy zamiejskich w końcu XVIII wieku na ziemiach Rzeczypospolitej, warto jeszcze raz podkreślić, że szczególne historyczne znaczenie Starych Powązek dla dziejów modernizacji warszawskich praktyk sepulkralnych wynika przede wszystkim z tego, że w przeciwieństwie do Cmentarza Świętokrzyskiego ta nekropolia akurat przetrwała i rozwijała się przez następne dwa stulecia jako cmentarz ogólnomiejski, na tyle peryferyjnie usytuowany, że aż do końca XX wieku pozostający na uboczu poważniejszych procesów urbanizacyjnych. Pod względem elitarnego statusu, tak bardzo współcześnie podkreślanego i powszechnie kojarzonego ze Starymi Powązkami (vide argumentacja wpisu na listę Pomników Historii), Cmentarz Świętokrzyski w niczym im nie ustępował na przełomie XVIII i XIX stulecia, a może nawet je przewyższał chociażby z tej racji, że parafianami Św. Krzyża było wielu wysokich rangą dygnitarzy. Dotyczy to również Cmentarza Łyczakowskiego, jedynej z czterech pierwszych zamiejskich nekropolii lwowskich, którą obecnie również kojarzymy z mieszczańską i arystokratyczną elitą. Kluczowym – w moim przekonaniu – postulatem badawczym w odniesieniu do nekropolii powązkowskiej jest rozpatrywanie jej dziejów na szerokim tle rozwoju nowoczesnej kultury sepulkralnej, zwłaszcza w skali ziem dawnej Rzeczypospolitej. Jak dotąd nikt nie podjął się napisania gruntownej syntezy polskich dziejów nowoczesnych cmentarzy, nie mówiąc o polskich cmentarzach w ogóle, choć wiemy już całkiem sporo o wielu poszczególnych przypadkach. Ta wiedza nie została jednak dotąd zebrana i odpowiednio przeanalizowana pod kątem porównawczym. Niniejszy artykuł, jakkolwiek stawiający w centrum zainteresowania tylko jeden cmentarz, stanowi więc propozycję kierunku, w jakim tego typu analiza mogłaby pójść.

⁴⁹ Rudkowski 1999, s. 15-16.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła:

AGAD: Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 152, Referaty ekonomiczne z aneksami Komisji Policji Obojga Narodów, k. 383 (List okólny do JW. Biskupów obrządków łacińskiego i greko-unickiego).

Opracowania:

Alexander 2003: J. T. Alexander, *Bubonic Plague in Early Modern Russia. Public Health and Urban Disaster*, Oxford 2003.

Anacka-Lyjak 2001: M. Anacka-Lyjak, *Kościół św. Jakuba w Skierniewicach. Przeszłość i teraźniejszość*, Skierniewice 2001.

Brykczyński 1877: A. Brykczyński, *Cmentarz płocki*, „Korespondent Płocki”, 1877, nr 53 (21 czerwca/ 3 lipca), s. 2.

Buliński 1879: M. Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879.

Chańko 1990: J. Chańko, *Stary cmentarz w Skierniewicach*, Warszawa 1990.

Czyż 2020: A. S. Czyż, *Cmentarz Na Rossie w XIX w. – jego najstarsze dzieje, kaplice i nagrobki*, [w:] *Cmentarz Na Rossie w Wilnie. Historia, sztuka, przyroda*, red. A. S. Czyż, B. Gutowski, Warszawa 2020.

Florek 1998: M. Florek, *Zagadkowy nagrobek na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu*, „Zeszyty Sandomierskie”, t. 8, 1998, nr 8, s. 25-27.

Helwin 2002: W. Helwin, *Stary Cmentarz w Rzeszowie 1792-1909*, Rzeszów 2002.

Hoff 1989: J. Hoff, *Stary Cmentarz w Rzeszowie*, Rzeszów [1989], s. 7-8.

Gajewski 1979: M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy. Zarys historyczny*, Warszawa 1979.

Getka-Kenig 2014: M. Getka-Kenig, *Szymanowski Melchior h. Jezierza*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, Warszawa 2014, s. 94-96.

Gmiter, Kotowski, Kucharska, Laskowska, Popek 1990: M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990.

Grodziska-Ozóg 1987: K. Grodziska-Ozóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie (1803-1939)*, Kraków 1987.

Grzybowski 1973: M. M. Grzybowski, *Reforma studiów seminaryjnych w diecezji płockiej bpa Michała Jerzego Poniatowskiego (1773-1785)*, „Studia Płockie”, t. 1, 1973, s. 175-193.

Grzybowski 1976a: M. M. Grzybowski, *Formacja intelektualna i moralna duchowieństwa diecezji płockiej w czasach rządów bp. M. J. Poniatowskiego (1773-1785)*, „Studia Płockie”, t. 4, 1976, s. 77-100.

Grzybowski 1976b: M. M. Grzybowski, *Życie religijno-moralne*

- w diecezji płockiej w czasach rządów bpa M. J. Poniatowskiego (1773-1785), „Studia Płockie”, t. 4, 1976, s. 101-144.
- Grzybowski 1977: M. M. Grzybowski, *Administracja diecezjalna za czasów biskupa płockiego M. J. Poniatowskiego (1773-1785)*, „Studia Płockie”, t. 5, 1977, s. 111-138.
- Grzybowski 1978: M. M. Grzybowski, *Stosunek Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego do kleru katedralnego i kolegiackiego (1773-1785)*, „Studia Płockie”, t. 6, 1978, s. 93-123.
- Kotowski 1938: J. Kotowski, *Kościół i parafia św. Marcina w Poznaniu*, Poznań 1938.
- Lorentz 1986: S. Lorentz, *Efraim Szreger, architekt polski XVIII wieku*, Warszawa 1986.
- Małyшко 2003: S. Małyшко, *Zabytkowe cmentarze przy Rogatce w Kaliszu*, Kalisz 2003.
- Marszalska 2000: J. M. Marszalska, *Biblioteka i Archiwum Sanguszków. Zarys dziejów*, Tarnów 2000.
- Nicieja 1989: S. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1989.
- Podkowik 2007: J. Podkowik, *Nie wszystko umiera... Monografia cmentarza grzebalnego w Hrubieszowie*, Hrubieszów 2007.
- Polak 1999: J. Polak, *Cmentarz rzymsko-katolicki w Białej*, Białsko-Biała 1999.
- Potępa 1986: S. Potępa, *Cmentarz Stary na Zabłociu w Tarnowie*, Tarnów 1986.
- Potępa, Sypek, Trusz 1991: S. Potępa, A. Sypek, M. Trusz, *Cmentarz Stary w Tarnowie. Przewodnik*, Tarnów 1991.
- Rostworowski 1987: E. Rostworowski, *Radziwiłłowa z Lubomirskich Maria (Marianna)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987.
- Rozmus, Gordziejew 1999: J. Rozmus, J. Gordziejew, *Cmentarz farny w Grodnie 1792-1939*, Kraków 1999.
- Rudkowski 1999: T. M. Rudkowski, *Cmentarz polski w Żytomierzu*, Warszawa 1999.
- Rudkowski 2006: T. M. Rudkowski, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Panteon polski*, Wrocław 2006.
- Skrzypalik 2022: P. Skrzypalik, *Funeralna historia nowoczesnego Poznania*, [w:] *Zapomniane dziedzictwo. Dawne cmentarze Poznania i Wielkopolski*, red. J. Kołacki, Poznań 2022.
- Sławiński 2007: P. Sławiński, *Cmentarz katedralny w Sandomierzu*, Sandomierz 2007.
- Smockiewiczowa 1982: *Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu Św. Wojciecha w Poznaniu*, red. M. A. Smockiewiczowa, Warszawa 1982.
- Szumlicka-Rychlik 2016: G. Szumlicka-Rychlik, *Nekropolie Płocka do końca XX wieku*, Płock 2016.
- Śmigiel 2004: K. Śmigiel, *Wstęp*, [w:] *Opisy parafii i kościołów bydgoskich 1791-1921*, Bydgoszcz 2004.
- Wójcicki 1855: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod War-*

szawą, t. 1, Warszawa 1855.

Wójcicki 1858: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 3, Warszawa 1858.

Zahorski 1959: A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959.

Zajac 1993: I. Zajac, *Cmentarz Stary w Jarosławiu*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. 10, 1993.

Zięba 2008: Z. Zięba, *Jarosławskie cmentarze*, Jarosław 2008.

Źródła internetowe:

Gazeta: „Gazeta Warszawska” 1792, nr 20 (10 marca), suplement, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/358045/display/Default>

Rozporządzenie 2014: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 lipca 2014 r. w sprawie uznania za pomnik historii „Warszawa – zespół zabytkowych cmentarzy wyznaniowych na Powązkach”, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20140000956>

Rozporządzenie 1797: Rozporządzenie Ces. Król. Pełnomocnej Zadwornej Komisji Galicji Zachodniej z 5 września 1797, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=569916>

Rozporządzenie 1784: Rozporządzenie względem pogrzebów i cmentarzów z 9 września 1784, w: *Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae [...]* emanatorum, Leopoli [1784], s. 225-226, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=36301>

Obwieszczenie: Obwieszczenie Komisji Porządkowej Cywilno-Wojaskowej woj. kaliskiego z 2 maja 1792, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/277400?id=277400>



1. Władysław Walkiewicz, *Kościół i katakumby cmentarza Świętokrzyskiego*, 1848

Cmentarz Świętokrzyski w Warszawie i nagrobek Aleksandry z Grabowskich Krasickiej

Cmentarz Świętokrzyski znajdował się dawniej w rejonie obecnych ulic Nowogrodzkiej, Św. Barbary, Wspólnej i Emilii Plater. Był pierwszym z warszawskich cmentarzy zamiejskich, a do czasu otwarcia Powązek była to największa nekropolia Warszawy¹. Został założony przez księży misjonarzy z kościoła Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, a pierwsze wzmianki o zamiarze utworzenia przez nich cmentarza poza miastem pochodzą z 1745 roku. Zakupili oni wówczas od księży paulinów grunt na terenie dawnego folwarku Koszyki, zwany później folwarkiem Świętokrzyskim, który przeznaczyli na ten cel. Powstanie w stolicy pierwszego cmentarza podmiejskiego poprzedziła tocząca się od 1770 roku dyskusja dotycząca konieczności zmian w kwestii pochówków i zakładania cmentarzy poza miastem, w którą zaangażowani byli marszałek Stanisław Lubomirski i biskup poznański Andrzej Stanisław Młodziejowski, prowadzona przy aprobachie króla Stanisława Augusta.

¹ Wiadomości dotyczące Cmentarza Świętokrzyskiego znajdujemy w pracy Kazimierza Władysława Wójcickiego o warszawskich cmentarzach (Wójcicki 1855, s. 10-12; Wójcicki 1858, s. 1-38) oraz w artykułach i wzmiankach publikowanych w warszawskiej prasie, głównie w latach 80. i 90. XIX w. autorstwa Jana Ildefonsa Starożyka: Starożyk 1883a, Starożyk 1883b, Starożyk 1885, Starożyk 1886a, Starożyk 1886b, Starożyk 1886c, Starożyk 1896, Starożyk 1898. Podane tam informacje były następnie w dużej mierze powtarzane przez innych autorów. Por.: Tarczyński 1882, s. 50-55; Petrzyk 1920, s. 91-95; Orłowicz 1921, s. 41-42; Kossecki 1924, s. 1-3. O cmentarzu ostatnio obszernie: Wiraszka 2019, s. 42-50 i wg indeksu.

Rozpowszechniano też wydany 10 maja 1776 r. przez króla Ludwika XVI dekret nakazujący zakładanie cmentarzy poza murami miast, który został przetłumaczony i opublikowany w Polsce pod koniec tego roku. Znaczna część społeczeństwa nie podzielała jednak przekonania oświeconych elit, uważając za uświęconą przestrzeń przeznaczoną na pochówki zmarłych wyłącznie teren przykościelny. Realizacja przez księży misjonarzy zamiaru utworzenia cmentarza nastąpiła dopiero w roku 1781, a powodem wieloletniego odłożenia owej inwestycji mógł być nie tyle brak dostatecznych funduszy, co raczej opór wiernych, którzy nie godzili się na chowanie zmarłych „w polu”, z dala od kościoła parafialnego².

Cmentarz założono na planie zbliżonym do kwadratu o powierzchni ok. 1,5 ha i obwiedziono go wysokim ceglany murem. Na jego teren prowadziła brama umieszczona pośrodku północnego boku, na wprost niej znajdowała się kaplica św. Barbary, do której z obu stron przylegały murowane katakumby, ciągnące się także do połowy długości wschodniego odcinka muru ogrodzenia. Miały one formę otwartych galerii nakrytych dwuspadowym dachem podpartym od frontu filarami, a na ich ścianach w pięciu rzędach umieszczone były tablice zamykające dostęp do nisz z trumnami, których mogły pomieścić 826³. Wygląd kaplicy i katakumb w latach 50. XIX w. przedstawia litografia Władysława Walkiewicza⁴ (il. 1), a także wzorowany na niej drzeworyt Julii Krajewskiej⁵ (il. 2). W narożach cmentarza od strony wytyczonej już w drugiej połowie XVIII w. ul. Nowogrodzkiej wybudowano dwie murowane kostnice, a poza jego terenem dom dla kapelana i służby cmentarnej. Jak zauważają badacze, nekropolia swoim rozplanowaniem nawiązywała do włoskiego cmentarza typu *campo santo*⁶. Projekt założenia mógł, zdaniem Marka Kwiatkowskiego, wykonać Dominik Merlini, architekt zaangażowany w tym czasie przez misjonarzy do prac przy kościele Świętego Krzyża

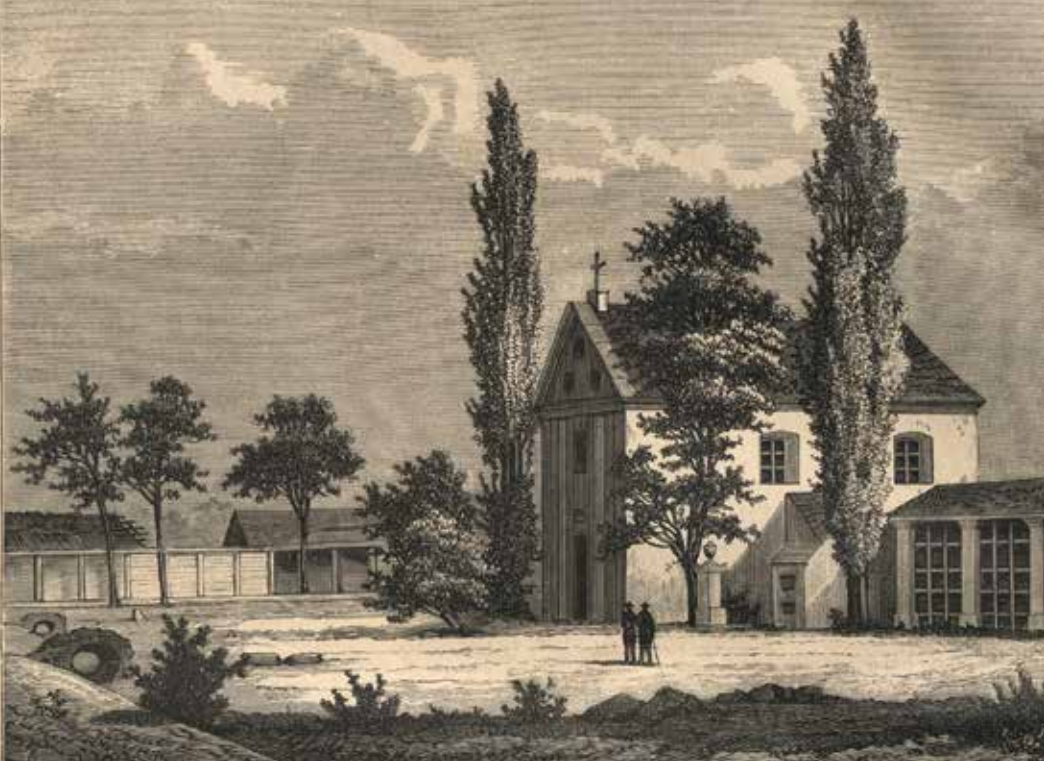
² Wójcicki 1855, s. 10-12, 21-40; Wójcicki 1858, s. 1; Rudkowski 2003, s. 190-192. Też: Wiraszka 2019, s. 43-45.

³ Wójcicki 1855, s. 11 przypis 2.

⁴ Zamieszczona w: Wójcicki 1858, przed s. 1.

⁵ „Tygodnik Ilustrowany”, 1886, nr 183, s. 4.

⁶ Por. Rudkowski 2006, s. 23; Wiraszka 2019, s. 49-50.



na Krakowskim Przedmieściu. Za tym przypuszczeniem miałyby przemawiać podobieństwo fasady kaplicy cmentarnej do zrealizowanej później przez Merliniego fasady kościoła powązkowskiego⁷.

2. Julia Krajewska, *Kościół i katakumby cmentarza Świętokrzyskiego*, 1886

Po ukończeniu prac, w dniu 9 sierpnia 1783 r. biskup poznański i warszawski Antoni Onufry Okęcki poświęcił kościół i cmentarz. Data konsekracji widnieje na tablicy z łacińską inskrypcją, umieszczonej nad wejściem do kaplicy cmentarnej⁸ (il. 3). Pierwszy pochówek w katakumbach nastąpił we wrześniu 1783 roku⁹. Początkową niechęć parafian do grzebania zmarłych na terenie zamiejskim („w polu”) przełamał dopiero pogrzeb biskupa smoleńskiego Gabriela Wodzińskiego, który zgodnie z testamentem został uroczyscie

⁷ Kwiatkowski 2011, s. 293-294; też: Kwiatkowski 2012, s. 147 (przy: Merlini Dominik).

⁸ Tekst podany w: Wójcicki 1858, s. 1.

⁹ Pierwszym pochowanym w katakumbach był Jan Souhaj zm. 19 września 1783 r. („Kurier Warszawski”, 1823, nr 89 z 15 kwietnia, s. 1; Wójcicki 1858, s. 2 przypis 3).



3. Tablica nad wejściem do kaplicy św. Barbary dawnego Cmentarza Świętokrzyskiego

pochowany na Cmentarzu Świętokrzyskim 27 listopada 1788 r. Od tego czasu miejsce to zaczęło funkcjonować powszechnie zgodnie ze swoim przeznaczeniem, a wydane w 1795 roku zarządzenie władz pruskich zakazało pochówków na cmentarzach przykościelnych w mieście.

Po kilku latach od otwarcia nekropolii za jej główną bramą po lewej stronie stanęła murowana budowla nakryta dwuspadowym dachem, przylegająca tylną ścianą do wschodniej ściany cmentarnego muru. Miała formę portyku nawiązującego do antycznej świątyni, ozdobionego czterema toskańskimi kolumnami. Kształt i usytuowanie upodobały ją do galerii katakumbowych, które ciągnęły się wzdłuż południowej i wschodniej granicy cmentarza. Budowlę tę wystawiła Elżbieta z Szydłowskich Grabowska, wieloletnia kochanka i domniemana morganatyczna żona króla Stanisława Augusta¹⁰, po śmierci córki – zmarłej w 1789 roku Aleksandry z Grabowskich Krasickiej. Wiele lat później pochowano tam także samą fundatorkę zmarłą w 1810 roku. Na marmurowych tablicach umieszczono poświęcone im obu długie inskrypcje¹¹.

W mauzoleum tym, przez Grabowską „dla córki Aleksandry i swoich wystawionym”, mieściły się katakumby

¹⁰ O niej: Dzwonkowski, Wasylewski 1959-1960, s. 475-476.

¹¹ Cytuje je Kazimierz Władysław Wójcicki – Wójcicki 1858, s. 3: „Aleksandrze z Grabowskich hrabinie Krasickiej, dobrej córce w wieku XVIII życia zmarłej, smętnej matka Elżbieta z Szydłowskich Grabowska tę wystawiła pamiątkę, dla ulgi własnego żalu, dla uproszenia chrześcijańskiego ratunku dla tej, która z cnotliwych swych przymiotów, z pięknej urody, była rodziców chlubą, krewnych i przyjaciół pieśszczotą, a którą Bóg w kwiecie młodości sobie odebrał, na przykład i naukę, jako mało doczesnemu szczęściu dowierzać, jak do niebieskiego nade wszystko zmierzać należy. Rodziła się 13 Kwietnia 1771, umarła 12 Maja 1789 roku”, s. 4: „Elżbiecie, Teodora Szydłowskiego Wojewody Płockiego i Teresy z Witkowskich córce, Jana Grabowskiego, Generała Inspektora wojsk W. X. Litewskiego małżonce, po spełnieniu lat 61 biegu życia, uprzejmością, dobroczynnością, pobożnością znakomitego; dnia 28 Maja 1810 roku zmarłej, w grobie przez siebie dla córki Alexandry i swoich wystawionym, pochowanej. Matce najlepszej, dzieci: Michał General Brygady, Kazimierz bywszy Marszałek Wolkowyski, Stanisław Sekretarz Rady Stanu Ministrów, Izabella Walentego Sobolewskiego Senatora Wojewody małżonka, pamiątkę tę nieodżałowanej straty położyli”. Też: Żychliński 1881, s. 82-83.



4. Grobowiec
na byłym cmentarzu
Świętokrzyskim
[kaplica Grabowskich]

przeznaczone na osiem trumien. Pośrodku znajdowały się groby Elżbiety Grabowskiej i jej córki. Po bokach z jednej strony pochowano dwie wnuczki Grabowskiej: Teresę Laurę i Kwiryne Paulinę Sobolewskie (córki Izabeli z Grabowskich i Walentego Sobolewskiego) oraz jej synową (żonę Stanisława Grabowskiego), Cecylię z Dembowskich Grabowską¹², a z drugiej troje innych członków rodziny: Antoniego Konstantego Zabiello, Teresę z Sobolewskich Gutakowską i Walentego Sobolewskiego¹³.

¹² Umieszczone tam napisy cytuje Kazimierz Władysław Wójcicki – Wójcicki 1858, s. 5: „Teressa Laura, Walentego Sobolewskiego Starosty Warszawskiego i Izabeli z Grabowskich córka. Narodzona dnia 14 października 1796 r., umarła dnia 5 września 1798 krótkiem życiem długi żal rodzicom zostawiła”, „Quiryne Paulina, Walentego Sobolewskiego Senatora Wojewody i Izabeli z Grabowskich córka; urodzona d. 30 Marca 1800, + 10 Maja 1812 roku. Czula, dowcipna, przyjemna, zaród cnót w niej się spostrzegal”, „Cecylii z Dembowskich hrabiny Grabowskiej, narodzonej dnia 19 Grudnia 1787, małżonki, przyjaciółki nieporównanej, w dniu 17 Stycznia 1821 r., w roku zaś życia 33, zbyt wczesnie dla dzieci, krewnych, przyjaciół i sierot zgasłej. Drogie zwłoki wraz i syna nowonarodzonego Stanisław hrabia Grabowski, Minister Wyznań i Oświecenia, Senator, Kasztelan, mąż w żalu rozstania, a w nadziei połączenia się wiecznego w tym wspólnym grobie złożył R. P. MDCCCXXI.”.

¹³ Napisy nagrobne cytowane w Wójcicki 1858, s. 5: „Antoni Konstanty Zabiello, urodził się 1786 r. dnia 10 Czerwca, umarł 1792 d. 18 Kwietnia.”, „Teressa z Sobolewskich Gutakowska, Starościna Kapinowska, żyła lat 21, umarła dnia 23 Marca R. P. 1790.”, „Walenty, Ignacego Sobolewskiego, Ministra Sekretarza Stanu i Józefaty z Zabiellów syn. Urodzony 3 Sierpnia 1807 roku, umarł 8 Stycznia 1822. Krótko żył, wiele obiecywał.”.



5. Pietro Staggi,
Aleksandra
z Grabowskich Krasicka,
1788

Aleksandry Grabowskiej, miał stanąć jej nagrobek – dzieło o skomplikowanej i dość niejasnej historii, którego fundacja była inicjatywą znaczącą w historii ówczesnej rzeźby.

Aleksandra z Grabowskich Krasicka, córka Elżbiety Grabowskiej i prawdopodobnie króla Stanisława Augusta, żona Franciszka Salezego Krasickiego, zmarła 12 maja 1789 r. w wieku 18 lat¹⁷ (il. 5). Sprawą ufundowania jej mauzoleum interesował się żywo król, z którego polecenia zajmował się tym latem 1789 roku Marcello Bacciarelli. W sierpniu wypłacono z kasy osobistej Stanisława Augusta 50 dukatów za zakupiony przez Bacciarellego blok marmuru przeznaczony na pomnik Krasickiej¹⁸. Trzy lata później model marmurowego reliefu przeznaczonego do nagrobka hrabiny Krasickiej wykonał „pierwszy rzeźbiarz” na królewskim dworze André Le Brun, który 19 maja 1792 r. odebrał za tę pracę należność

¹⁴ Wiraszka 2019, s. 101-102, 158, 328.

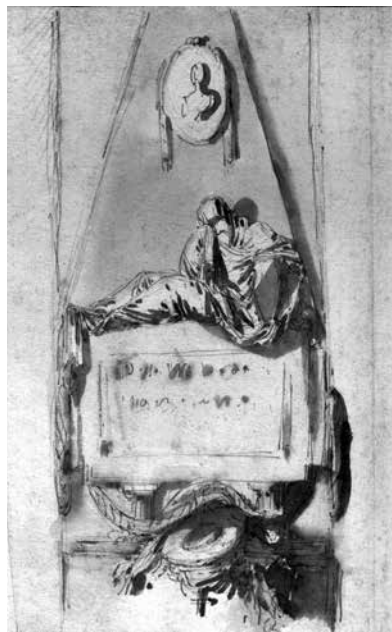
¹⁵ Wójcicki 1858, s. 3-5; Starożyk 1898, s. 770-771; też: Wiraszka 2017, s. 21-23; Wiraszka 2019, s. 101-102, 158, 159, 325, 328.

¹⁶ „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, nr 39 (z 12/24 IX), s. 771.

¹⁷ „Gazeta Warszawska”, 1789, nr 39 (z 16 V), s. 2. O niej wzmianki w: Żychliński 1881, s. 82-83; Boniecki 1904, s. 10; Boniecki 1908, s. 173; Uruski 1907, s. 345; Uruski 1911, s. 20; Dzwonkowski, Wasylewski 1959-1960, s. 476, s.v. *Grabowska Elżbieta* (niektórzy badacze uważają Aleksandrę za dziecko Elżbiety Grabowskiej i generała Jana Jerzego Grabowskiego). W 1787 r. poślubiła Franciszka Salezego Krasickiego, szambelana królewskiego, zmarłego w roku 1821, pochowanego również na Cmentarzu Świętokrzyskim.

¹⁸ AGAD, Arch. Rodzinne Poniatowskich, nr 422, k. nlb.

w wysokości 24 florenów¹⁹. W katalogu królewskiego zbioru rzeźb z 1795 roku wymieniono zrealizowane przez Le Bruna w marmurze białym elementy nagrobka Aleksandry Krasickiej: figurę leżącą kobiety oddaną w reliefie, jakąś bliżej nieokreśloną głowę oraz rzeźbiony portret matki Aleksandry, Elżbiety Grabowskiej²⁰. Odnotowano tam także medalion z portretem Krasickiej przeznaczony do jej mauzoleum, wykonany przez Le Bruna²¹. Król w instrukcji dla Bacciarellego polecił 18 grudnia 1795 r. wydanie tych rzeźb Michałowi Grabowskiemu, bratu zmarłej Aleksandry. Grabowski przejął rzeźby z Łazienek 17 stycznia 1796 r.²² i dalsze ich losy nie są znane. Nie jest też znane przeznaczenie wykonywanego przez Le Bruna pomnika, który z niewiadomych powodów pozostał nieukończony i najpewniej nigdy go nie zestawiono²³. Być może szkicem do nagrobka Krasickiej był rysunek Le Bruna przechowywany w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, gdzie na sarkofagu zasłoniętym tablicą z napisem epitafijnym wyobrażono postać półleżącej kobiety podpierającej ręką pochyloną głowę, spowitej w długą drapowaną szatę, ukazanej na tle trójkątnego obelisku z medalionem portretowym²⁴ (il. 6).



6. André Le Brun, projekt nagrobka z postacią siedzącej kobiety, po 1780

¹⁹ AGAD, Arch. Kameralne, nr III/470, k. 65, plik 1792. *Dépenses divers*. Być może odnoszą się do tej pracy także wypłaty z czerwca, lipca i września tego roku: tamże, k. 66, 67, 68.

²⁰ AGAD, AJP, nr 220, s. 13, cała kompozycja, mierząca ok. 137 cm długości i 81 cm szerokości, została wyceniona na 400 dukatów.

²¹ O wymiarach 28 x 33 cm, wyceniony na 20 dukatów: AGAD, AJP, nr 220, s. 23.

²² Były to: „une figure de femme en basrelief, qui a été faite pour le mausolée de la defunte tcessa Krasicka” i „un médaillon du portrait de Mad Krasicka”, określane bliżej jako „un grand Basrelief en Marbre représentant une figure couchée, un Médaillon en Marbre et la main qui le tient” (AGAD, AJP, nr 100, s. 33, 34, 40, 140, 294, 335, 370-371).

²³ O nagrobku Krasickiej wykonywanym przez Le Bruna por.: Mańkowski 1948, s. 77-78, 88; Mikocka-Rachubowa 2010, t. 1, s. 167-168, t. 2, s. 314-318 poz. 187.

²⁴ Gabinet Rycin BUW, Inw. zb. d. 10242. Por. Mikocka-Rachubowa 2010, t. 2, s. 402-403 poz. 36, tam literatura. Pojawiła się też sugestia, że epitafium Aleksandry Krasickiej przeznaczone katakumb Cmentarza Świętokrzyskiego, ozdobione emblematami śmierci w formie trupich czaszek i piszczeli, zaprojektował Jan Chrystian Kamsetzer (Batowscy, Kwiatkowski 1978, s. 235 i przypis 31 na s. 236, rysunek w zbiorach Gabinetu Rycin BUW, Zbiór Królewski, P. 186, nr 52).

Tymczasem w Rzymie, w pracowni rzeźbiarza Domenico Cardellego, stał w 1797 roku pomnik przeznaczony „dla hrabiny Grabowskiej w Polsce”. Oglądał go tam w początkach września tego roku mieszkający w Rzymie duński numizmatyk i archeolog Georg (Jørgen) Zoëga, który sporządził opis dzieła. Zamieścił go w liście datowanym z Rzymu 8 września 1797 r. i opublikowanym w wychodzącym w Kopenhadze czasopiśmie „Minerva”²⁵. Domenico Cardelli, jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy działających w Rzymie w ostatniej ćwierci XVIII w., był głównym kreatorem przełomu, który dokonał się w ówczesnej rzeźbie. Za prace wykonane dla króla Stanisława Augusta i jego rodziny artysta ten otrzymał w 1787 roku tytuł „Scultore di Sua Maestà il Re di Polonia”. Były to, poza popiersiem samego monarchy, marmurowe biusty Elżbiety Grabowskiej i jej córki Aleksandry, powstałe podczas ich pobytu w Rzymie w 1785 roku. Cardelli zmarł w sierpniu 1797 roku w wieku zaledwie trzydziestu lat²⁶. Tekst Zoëgi był obszernym nekrologiem, opisującym jego artystyczne dokonania. Z opisu wynika, że wykonany przez Cardellego nagrobek „for en Grevinde Grabowska i Polen” składał się z trójbocznej bazy w formie kandelabru, na której stało popiersie zmarłej; baza ozdobiona była reliefem wyobrażającym postać Żalu pochyloną nad sarkofagiem stojącym w cyprysowym gaiku, obok siedział Geniusz Śmierci wsparty, zgodnie ze zwyczajową symboliką, na odwróconej pochodni. Pomnik został niewątpliwie zrealizowany przez Cardellego przynajmniej w formie modelu. W opisie nie wspomniano o materiale, w jakim wykonano dzieło, choć niektórzy autorzy podają, że był to marmur²⁷. Historia zamówienia i dzieje tego monumentu pozostają niewyjaśnione, a miejsce jego przeznaczenia nie jest znane.

Opisany przez Zoëgę nagrobek Aleksandry Grabowskiej wykazuje w pewnych elementach analogie z innym dziełem Cardellego – nagrobkiem Chiary Rosy Marii Spinucci, zmar-

²⁵ List Geoga Zoëgi z Rzymu 8 września 1797 r. do Frederika Arveprinsa w Kopenhadze, w: Biblioteka Królewska w Kopenhadze, NKS 2164d, zamieszczony w „Ny Minerva et Maanedskrivt” (Kiøbenhavn), 1799 (Apri, Mai, Junii), s. 148.

²⁶ O nim: Mikocka-Rachubowa 2001, t. 2, s. 150-162; Mikocka-Rachubowa 2016, t. 1, s. 54-55, t. 2, s. 223-244; Mikocka-Rachubowa 2018.

²⁷ Christensen 1916, s. 138.

lej w 1792 roku żony Franza Xaviera Alberta Augusta von Wettin, księcia Saksonii, ustawionym w 1794 roku w katedrze w Fermo. W pomniku Spinucci stojący Geniusz Śmierci ze zgaszoną pochodnią wspiera się na urnie ustawionej na wysokim cokole, na którym umieszczono medalionowy portret zmarłej, a całość usytuowano na tle w kształcie piramidy. Artysta przedstawił tu po raz pierwszy, prawie równocześnie z Canową (por. nagrobek Klemensa XIII odsłonięty w kwietniu 1792 roku w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie) postać Geniusza Śmierci – motyw o antycznej proveniencji, stosowany obiegowo w rzeźbie neoklasycznej. Możliwe jednak, że postać siedzącego Geniusza Śmierci wspartego na odwróconej pochodni Cardelli zastosował już wcześniej w nagrobku Aleksandry Grabowskiej²⁸, wykonywanym najpewniej wkrótce po jej śmierci, w 1789 lub w 1790 roku. Jest zatem prawdopodobne, że to pomnik Grabowskiej powstał jako pierwszy i być może jemu należałoby przypisać przełomowe znaczenie w historii rzeźby sepulkralnej tego czasu²⁹. Dodać można, że oba nagrobki, Aleksandry Grabowskiej i Chiary Marii Rosy Spinucci, wykonywane były dla osób związanych z królem Stanisławem Augustem. Na nagrobku Spinucci umieszczono przedstawienie Orła Białego, godło Polski, bo przodek jej ojca został mianowany przez króla Jana III Sobieskiego hrabią, z prawem włączenia do swego herbu polskiego godła, a ojciec zmarłej, Giuseppe Spinucci, złożył w 1765 roku przysięgę na wierność Stanisławowi Augustowi³⁰. Fundatorem nagrobka Chiary Marii Rosy Spinucci był jej mąż, książę Saksonii Franz Xavier von Wettin, syn króla Polski Augusta III Wettina, mający bliskie kontakty z polskim dworem.

Nie są znane powody zamówienia dla Aleksandry Grabowskiej dwóch nagrobków u dwóch różnych artystów, którzy niewątpliwie byli najwybitniejszymi przedstawicielami

²⁸ Hartmann 1969, s. 31 przypis 111 (wzmianka o figurze siedzącego Geniusza Śmierci w nagrobku Grabowskiej, dzieło Domenica Cardello).

²⁹ O nagrobku Aleksandry z Grabowskich Krasickiej wykonanym przez Domenica Cardello por.: Mikocka-Rachubowa 1998, s. 374; Mikocka-Rachubowa 2001, t. 2, s. 155-156 poz. 64; Mikocka-Rachubowa 2016, t. 2, s. 231-234 poz. 142; Mikocka-Rachubowa 2018, s. 283-287.

³⁰ Por. De Minicis 1860, s. 195.

swoich środowisk. Każde z tych dzieł pozostało w dużej części lub niemal całkowicie zrealizowane, ale ostatecznie nieukończone i nieustawione w przeznaczonym dlań miejscu. Miejscem tym, co z dużym prawdopodobieństwem można przypuścić, było rodzinne mauzoleum Grabowskich na Cmentarzu Świętokrzyskim w Warszawie.

Na Cmentarzu Świętokrzyskim chowano do roku 1799 wyłącznie parafian Świętego Krzyża, później także osoby zmarłe w szpitalach Dzieciątka Jezus i św. Rocha. W latach 1806 i 1809 grzebano tam też wojskowych ze szpitala ujazdowskiego i siedmiu innych lazaretów w Warszawie, a od roku 1818 również wiernych z parafii ujazdowskiej św. Aleksandra. Po likwidacji w 1818 roku Cmentarza Ujazdowskiego, znajdującego się przy kościele pod wezwaniem św. Anny w Ujazdowie, przeniesiono stamtąd część prochów i pomników³¹.

Niewielki Cmentarz Świętokrzyski był miejscem pochówku wielu wybitnych osobistości: dostojników kościelnych (jak biskup Gabriel Wodziński, zm. w 1788 r.), wybitnych wojskowych (np. Jan August Cichocki, generał major wojsk koronnych, zm. w 1795 r., generał Tadeusz Lipski zm. w 1796 r. czy Michał Sokolnicki, generał wojska polskiego, zm. w 1816 r.), znanych artystów (architekt Hilary Szpilowski zm. w 1827 r., malarz miniaturzysta Karol Bechon zm. w 1812 r., malarz Jan Ścisło zm. w 1804 r., malarz Antoni Dąbrowski zm. w 1838 r. czy malarz Antoni Albertrandy zm. w 1795 r.), poetów i pisarzy (m.in. Józef Szymanowski, poeta i krytyk literacki, zm. w 1801 r. czy Józef Bielawski, komediopisarz i poeta, zm. w 1809 r.) oraz przedstawiciele znakomitych rodzin: Krasińskich³², Czackich, Lipskich, Krasicz, Sobolewskich, Czapskich, a także m.in. targowiczanki Józefa Ankwicza (zm. w 1794 r.) i pozostającego na usługach Katarzyny II Adama Ponińskiego (zm. w 1798 r.). Pochowano tam wiele osób z najbliższego otoczenia i dworu króla

³¹ Wójcicki 1858, s. 2; też: Starożyk 1885, s. 383.

³² Pochowani tam byli Jan Krasiński, zm. w 1790 r., i jego żona Antonina z Czackich Krasińska, zm. w 1834 r., przewiezieni później do Opinogóry; marmurowe epitafia obojga znajdują się w kościele w Dunajowcach na Podolu (Mikocka-Rachubowa 2004).

Stanisława Augusta. Oprócz królewskiej faworyty i morgannatycznej żony Elżbiety Grabowskiej, na cmentarzu spoczął przyboczny lekarz Stanisława Augusta i naczelny lekarz wojska koronnego Michał Bergonzoni (zm. w 1819 r.), a także królewski sekretarz do spraw włoskich Gaetano Ghigiotti (zm. w 1796 r.). Osoby pochowane w katakumbach upamiętniono umieszczonymi tam marmurowymi tablicami nagrobnymi z napisami w językach polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim. Poza katakumbami na cmentarzu być może znajdowały się jakieś nagrobki, o których jednak nic nie wiadomo³³. Kilkadziesiąt osób pochowanych na Cmentarzu Świętokrzyskim wymienia Kazimierz Władysław Wójcicki, podając ich życiorysy lub jedynie treść napisów odczytanych z płyt nagrobnych³⁴.

Na cmentarzu w początkach lat 20. XIX w. spoczywało 100 000 osób³⁵, a w latach następnych znacznie przekroczono tę liczbę³⁶. Niewielkie rozmiary nekropolii oraz duża liczba pochówków z okresu napoleońskiego, następnie z powstania listopadowego i epidemii cholery w 1831 roku doprowadziły do jej przepełnienia, a wody gruntowe podmywały groby. Już 25 marca 1826 r. namiestnik Królestwa Józef Zajączek wydał zakaz chowania tam zmarłych ze względu na przepełnienie cmentarza i przesylenie gruntu wodą podskórną³⁷. Dwa lata później, 7 sierpnia 1828 r. Rada Administracyjna wezwała misjonarzy do założenia drugiego cmentarza na gruncie własnym za rogatką jerozolimską, jednak projekt ten nie doszedł do skutku³⁸.

W celu odciążenia Cmentarza Świętokrzyskiego władze 17 czerwca 1830 r. zdecydowały się otworzyć na gruncie miejskim nowy cmentarz przy ul. Koszyki, poświęcony 30 lipca 1831 r., który otrzymał oficjalną nazwę Cmentarza

³³ Wójcicki 1858, s. 3 podaje, że poza katakumbami nie było tam żadnych nagrobków, jedynie przy kościółku stał pomnik z piaskowca Jana Stompfa (zm. w 1836 r.) i jego małżonki.

³⁴ Wójcicki 1858, s. 5-38 (prócz osób pochowanych w mauzoleum Grabowskich autor wymienia 51 innych). Niektóre nazwiska przytacza w rękopisie z lat 40-50. XIX w. Antoni Łazarowicz (Bibl. Litewskiej Akademii Nauk, fond 9, nr 2212).

³⁵ Wójcicki 1858, s. 2 przypis 3.

³⁶ Według niektórych wzmianek było to niemal 130.000.

³⁷ Wójcicki 1858, s. 2 przypis 4.

³⁸ „Kurier Warszawski”, 1904, nr 315 (z 13 XI), s. 7.

Ujazdowskiego na Koszykach. Był on przeznaczony dla parafian Świętego Krzyża i Świętego Aleksandra oraz dla zmarłych ze szpitala ujazdowskiego. Mimo, iż był dwukrotnie większy od Cmentarza Świętokrzyskiego, szybko się zapełnił i wkrótce, 1 października 1838 r., został zamknięty³⁹. W drugiej połowie XIX wieku często mylono oba cmentarze, określając np. Cmentarz Świętokrzyski mianem „cmentarza na Koszykach”, względnie „cmentarza Świętokrzyskiego na Koszykach” albo jako „cmentarz św. Barbary”, co prowadziło do żywych polemik prowadzonych na łamach prasy⁴⁰.

W dniu 17 marca 1836 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego potwierdziła zakaz dalszych pochówków na Cmentarzu Świętokrzyskim, przeznaczając na cele grzebalne jedynie Cmentarz Powązkowski⁴¹.

Po zamknięciu Cmentarza Świętokrzyskiego w 1836 roku miejsce to szybko popadło w zapomnienie. Pozostając bez należytej opieki było rabowane i niszczone (il. 7–8). Część katakumb, których fundamenty na przełomie lat 1816 i 1817 podmyła woda, zawaliła się w 1845 roku, te nadal stojące były ruiną, a kaplica cmentarna funkcjonowała jako skład rupieci⁴². Mauzoleum Grabowskich, podobnie jak inne budowle i groby znajdujące się na cmentarzu, ulegało stopniowej dewastacji. Chcąc zapobiec dalszej profanacji, władze magistratu w kwietniu 1859 roku zarządziły ostateczną likwidację nekropolii i zwróciły się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o pozwolenie rozebrania katakumb. Zgody udzielono pod warunkiem pochowania resztek spoczywających w nich osób na cmentarzu i umieszczenia tablic grobowych w murze cmentarnym. Rodzinom zmarłych zezwolono na ekshumację szczątków bliskich i przeniesienie ich na Powązki, dając na to czas do końca roku⁴³. Z moż-

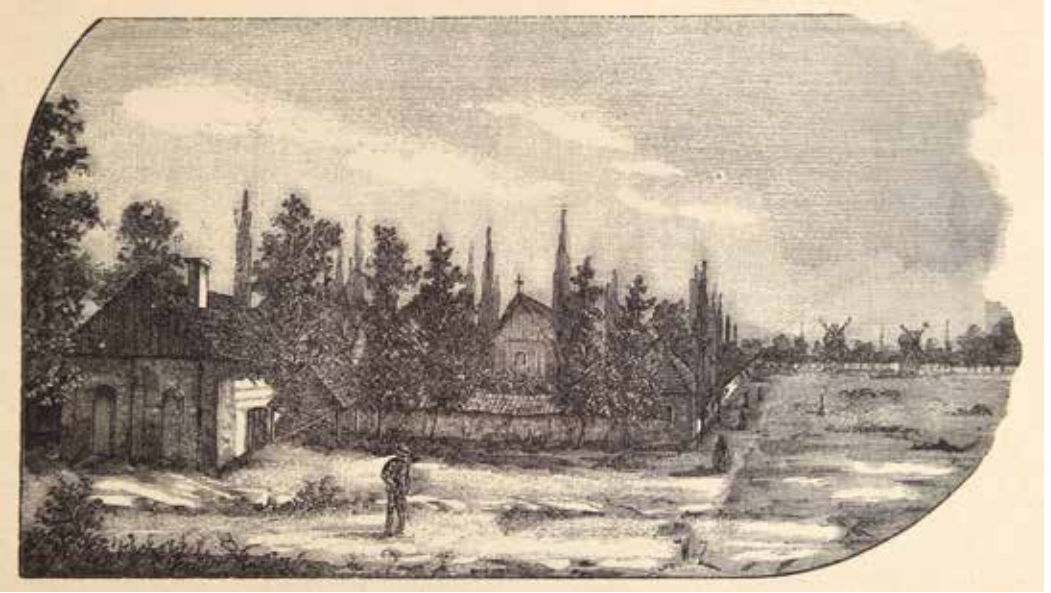
³⁹ Por. Wójcicki 1855, s. 13 przypis 1; też: Starożyk 1883a, s. 283; Starożyk 1885, s. 383; Starożyk 1896, s. 607-608, 622.

⁴⁰ Por. np.: „Kurier Codzienny”, 1896, nr 196 (z 5/17 VII), s. 1, nr 205 (z 14/26 VII), s. 2; Starożyk 1896.

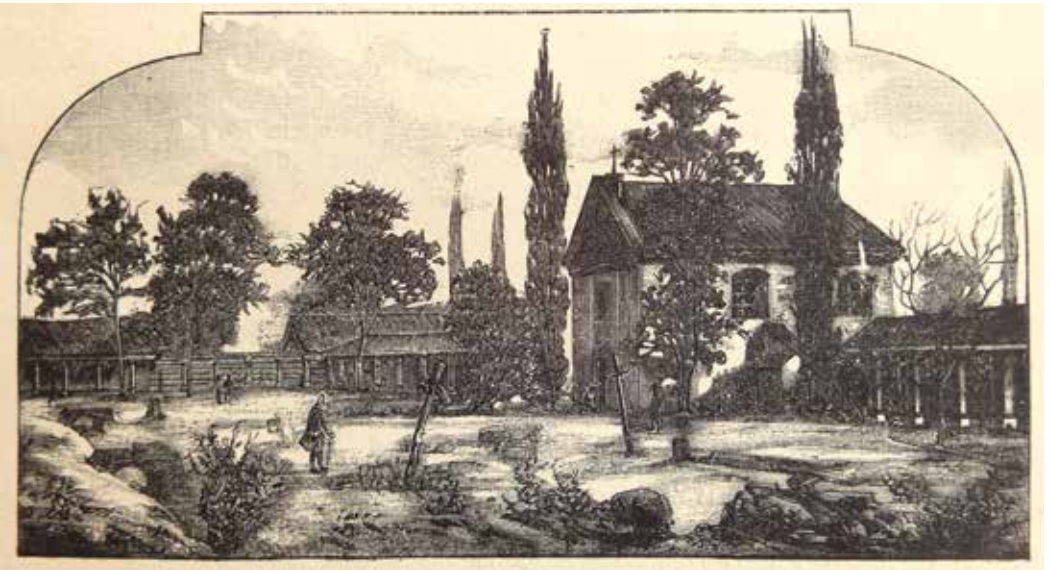
⁴¹ Wójcicki 1855, s. 12; Starożyk 1885, s. 383.

⁴² Wójcicki 1855, s. 14; Wójcicki 1858, s. II, s. 2-3; „Kłosy”, 1866, nr 65 (z 14/26 IX), s. 146; Starożyk 1885, s. 383.

⁴³ „Gazeta Warszawska”, 1859, nr 130 (z 5/12 V), s. 1, nr 276 (z 6/18 X), s. 1-2; „Kurier Warszawski”, 1859, nr 129 (z 4/16 V), s. 661. Też: Starożyk 1896, s. 654, przypis 1.



7. Kościół stary z roku 1844



8. Kościół stary z dawnymi katakumbami w roku 1852

liwości tej skorzystali krewni Grabowskich i 2 września 1859 r. przeniesiono zwłoki Elżbiety Grabowskiej i jej córki

na cmentarz Powązkowski, podobno do grobowca rodziny Kazanowskich⁴⁴.

Teren zajmowany przez cmentarz został uporządkowany przez pracowników warsztatów kolei warszawsko-wiedeńskiej, działających pod kierunkiem majstra Hipolita Świderskiego⁴⁵. Do końca kwietnia 1860 roku rozebrano zrujnowane katakumby, pozostałe prochy złożono w dwóch mogiłach po obu stronach kaplicy⁴⁶, ocalałe tablice nagrobne z inskrypcjami wmurowano w mur cmentarny, resztki zniszczonych nagrobków usunięto, a groby zniwelowano⁴⁷. Dawną kaplicę cmentarną św. Barbary odnowiono, a przy nowym podziale na parafie przeznaczono ją 8 września 1866 r. na świątynię parafialną dla mieszkańców dzielnicy Koszyki⁴⁸. Zrujnowane mauzoleum Grabowskich, w którym nie było już wówczas tablic nagrobnych Elżbiety Grabowskiej i jej córki, pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej wyremontowali w 1865 roku. Podczas remontu zabudowali kolumny portyku, a budynek przekształcili na kaplicę przedpogrzebową, do której ufundowali ołtarz św. Józefa⁴⁹. W ściany tej kaplicy oraz na elewacjach i wewnątrz kościółka św. Barbary wmurowano tablice pochodzące z rozebranych katakumb, które w największej liczbie zostały wprawione w mury cmentarza (w początkach lat 80. XIX w. wszystkich tablic było 307⁵⁰, kilka lat później po dziesięciu zostały jedynie puste wnęki⁵¹).

W latach 1883–1886 pośrodku dawnego cmentarza wzniesiono okazały nowy kościół pod wezwaniem św. Piotra

⁴⁴ Starożyk 1898, s. 771; „Kurier Warszawski”, 1904, nr 315 (z 31 X/13 XI), s. 7.

⁴⁵ Cmentarz Świętokrzyski usytuowany był w pobliżu głównej stacji kolei Wiedeńskiej. Dodać można, że Jan Ildefons Starożyk (1845-1902), autor cytowanych tu publikacji, był w latach 1876-1902 pracownikiem administracyjnym kolei Wiedeńskiej (Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej) – por. Konarski 2004, s. 366; Moczulski, Wojasiewicz 2011, s. 130.

⁴⁶ „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, 1860, nr 127 (z 3/15 V), s. 2.

⁴⁷ Starożyk 1885, s. 383; Starożyk 1886b, s. 7; Starożyk 1896, s. 654.

⁴⁸ Starożyk 1883b, s. 29; Starożyk 1885, s. 383; Starożyk 1886a, s. 3-4, na s. 4 drzeworyt Julii Krajewskiej *Dawny kościół na cmentarzu świętokrzyskim w Warszawie* (wykonany najpewniej na podstawie litografii Władysława Walkiewicza z 1858 r.); Starożyk 1886b, s. 7; Starożyk 1896, s. 654. Też: Wiraszka 2019, s. 48.

⁴⁹ Starożyk 1898, s. 771.

⁵⁰ Tarczyński 1882, s. 51-55. Spośród 307 tablic wmurowanych było w murze wschodnim i na ścianach kaplicy pogrzebowej 109, na elewacjach i wewnątrz kościółka św. Barbary 28, w murze południowym 136, w murze zachodnim 19, a w murze północnym 15.

⁵¹ Starożyk 1885, s. 383.



9-10. Kaplica
św. Barbary
dawnego Cmentarza
Świętokrzyskiego

i Pawła⁵², który przejął funkcję parafialną. Budowlę wzniesiono z funduszu Tekli Rapackiej, według planów Edwarda Cichockiego⁵³. W 1885 roku w kościele wmurowano cztery płyty nagrobne pochodzące z dawnego cmentarza⁵⁴. Po północnej stronie świątyni stało wybudowane w latach 1886–1890 mauzoleum rodziny Przeddzieckich⁵⁵. Dawny kościółek cmentarny św. Barbary, który wraz z powstaniem nowego kościoła stracił funkcję parafialną, został przeznaczony na kaplicę przedpogrzebową. Z pełniącej dotychczas tę rolę kaplicy św. Józefa – dawnego mauzoleum Grabowskich – usunięto ołtarz i wyłączono ją całkowicie z użytkowania. W 1889 roku przywrócono budowli stan pierwotny, odsłaniając kolumny portyku i usuwając boczne ściany dodane w 1865 roku⁵⁶. Wkrótce przeprowadzono nową ulicę Św. Barbary, która wychodziła wprost na dawne mauzoleum Grabowskich. Ponieważ w końcu lat 90. XIX w. zamierzano postawienie tam bramy wejściowej, przypuszczano, że budowla wkrótce ulegnie rozbiórce⁵⁷. Została rozebrana w roku 1902, a na jej miejscu stało żelazne ogrodzenie z dwiema furtami usprawniającymi komunikację z kościołem św. Piotra i Pawła⁵⁸.

Kościół św. Piotra i Pawła został zniszczony w 1944 roku, obecny odbudowano w latach 1946–1957 na jego fundamentach. Kaplicę rodziny Przeddzieckich, uszkodzoną w 1944 roku podczas powstania warszawskiego, rozebrano w latach 50. (materiał z rozbiórki wykorzystano do budowy kościoła przy Cmentarzu Bródnowskim, tam też przeniesiono trumny).

⁵² Pierwotnie kościół miał nosić wezwanie św. Barbary, które widnieje w akcie erekcyjnym – por. Starożyk 1883b, s. 29. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego odbyła się w dzień świętych Piotra i Pawła, 29 czerwca 1883 r.

⁵³ Starożyk 1883b, s. 29-30, rycina na s. 28 (jako kościół św. Barbary); Starożyk 1885, s. 384 (jako kościół św. Piotra i Pawła; tu rycina z widokiem kościoła) i Starożyk 1886c, s. 21-22 (w obu artykułach autor opisuje budowę świątyni i podaje nazwiska wykonawców prac). Też: Majdowski 2011.

⁵⁴ Płyty nagrobne: Ludwika Marchaud zm. w 1820 r., biskupa Gabriela Wodzińskiego zm. w 1788 r., Izabeli Małachowskiej zm. w 1804 r. i biskupa Grzegorza Zacharjasiewicza (Kurier Warsz., 1885, nr 241a z 1 IX, s. 2).

⁵⁵ Por. Wiraszka 2017, s. 23-26; Wiraszka 2019, s. 49, 135, 153, 174, 328.

⁵⁶ „Kurier Warszawski” 1889, nr 218 (z 28 VII/ 9 VIII), s. 4 (budowla określona błędnie jako kaplica Szembeków).

⁵⁷ Starożyk 1898, s. 771.

⁵⁸ „Kurier Warszawski” 1902, nr 311 (z 28 X/10 XI), s. 5.



13. Tablica Alexego Kozłowsky'ego (zm. w 1790 r.) w murze dawnego cmentarza Świętokrzyskiego

Spośród budowli stojących na terenie dawnego cmentarza tylko kościółek św. Barbary przetrwał drugą wojnę światową i okres powojenny. Na jego ścianach i na murze cmentarnym po wojnie znajdowało się jeszcze 128 tablic nagrobnych pochodzących z dawnych katakumb⁵⁹ (il. 11-13). Obecnie kościółek ten (il. 9-10), wraz z nielicznymi płytami nagrobnymi wmurowanymi do niedawna w jego elewację, jest jedyną pamiątką po dawnym Cmentarzu Świętokrzyskim.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

AGAD, AJP, nr 100: Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, nr 100: Wykazy inwentarzy i katalogów masy spadkowej po Stanisławie Auguście, 1785-1816.

⁵⁹ Nazwiska zmarłych odczytał z tablic w styczniu 1949 r. Leonard Sempoliński, który sporządził ich spisy (przechowywane w: IS PAN, Zbiory Specjalne, nr 1593/I-2), wykonał też zdjęcia niektórych z nich (obecnie w zbiorach Instytutu Sztuki PAN). Pani Profesor Joannie M. Sosnowskiej serdecznie dziękuję za wskazanie mi tych materiałów.

- AGAD, AJP, nr 220: Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, nr 220: *Catalogue des ouvrages en marbre, plâtre, terre cuite appartenant à Sa Maj[esté] le Roi*, 1795.
- AGAD, Arch. Kameralne, nr III/470: Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Kameralne, nr III/470: Rachunki i pokwitowania różne, 1792.
- AGAD, Arch. Rodzinne Poniatowskich, nr 422: Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Rodzinne Poniatowskich, nr 422: Rejestr wpływów i wydatków pieniężnych z kasy osobistej Stanisława Augusta Poniatowskiego, 1789.
- Bibl. Litewskiej Akademii Nauk, fond 9, nr 2212: Wilno, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, fond 9, nr 2212: Antoni Łazarowicz, *Nagrobki po kościołach i cmentarzach wileńskich i napisy na gmachach i pomnikach*, lata 40-50 XIX w. (tu też cmentarz przy kościele Św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie).
- IS PAN, Zbiory Specjalne, nr 1593/I-2: Warszawa, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Zbiory Specjalne, nr 1593/I-2: Leonard Sempoliński, notatki dotyczące warszawskich cmentarzy i nagrobków (m.in. były cmentarz Św. Krzyża przy kościele św. Barbary na Koszykach).

Opracowania

- Batowscy, Kwiatkowski 1978: N. i Z. Batowscy, M. Kwiatkowski, *Jan Chrystian Kamsetzer architekt Stanisława Augusta*, Warszawa 1978.
- Boniecki 1904: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1904.
- Boniecki 1908: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 12, Warszawa 1908.
- Christensen 1916: V. P. Christensen, *Billedhuggeren Domenico Cardelli. Ein skitse af kunstnerlivet i Rom i slutningen af det 18 de arhundrede*, „Nordisk Tidskrift” (Stockholm), 1916, s. 124-140.
- De Minicis 1860: G. De Minicis, *Monumento della contessa di Lusazia*, „L'Album. Giornale Letterario e di Belle Arti”, 27: 1860, distribuzione 25 (4 agosto 1860), s. 193-196, distribuzione 26 (11 agosto 1860), s. 211-214.
- Dzwonkowski, Wasylewski 1959-1960: W. Dzwonkowski, S. Wasylewski, *Grabowska Elżbieta z Szydłowskich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 475-476.
- Hartmann 1969: J.B. Hartmann, *Die Genien des Lebens und des Todes. Zur Sepulkralikonographie des Klassizismus*, „Römisches Jahrbuch für Kunstgeschichte”, 12: 1969, s. 9-38.
- Konarski 2004: S. Konarski, *Starożyk Jan Ildefons*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Warszawa-Kraków 2004, s. 366.

- Kossecki 1924: A. Kossecki, *Nagrobki XVIII stulecia na byłym cmentarzu Św. Barbary na Koszykach w Warszawie*, Krasnystaw 1924.
- Kwiatkowski 2011: M. Kwiatkowski, *Gawędy warszawskie*, cz. 2, Warszawa 2011.
- Kwiatkowski 2012: M. Kwiatkowski, *Moja pasja architektura: fakty – hipotezy*, Warszawa 2012.
- Majdowski 2011: A. Majdowski, *Z dziejów fundacji sakralnych w Królestwie Polskim. Na marginesie budowy kościoła w warszawskiej parafii pw. Św. Barbary*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, 41: 2011, s. 75-107.
- Mańkowski 1948: T. Mańkowski, *Rzeźby zbioru Stanisława Augusta*, Kraków 1948.
- Mikocka-Rachubowa 1998: K. Mikocka-Rachubowa, *Domenico Cardelli – „scultore romano”, jego brat Giuseppe i Polacy*, [w:] *Artes atque humaniora. Studia Stanisłao Mossakowski sexagenario dicata*, Warszawa 1998, s. 369-378.
- Mikocka-Rachubowa 2001: K. Mikocka-Rachubowa, *Canova, jego krąg i Polacy (około 1780-1850)*, Warszawa 2001, t. 1-2.
- Mikocka-Rachubowa 2004: K. Mikocka-Rachubowa, *Mauzoleum w Dunajowcach – nieznaną pracą Filippa Albacinięgo*, [w:] *Artyści włoscy w Polsce XV-XVIII wiek*, Warszawa 2004, s. 707-718.
- Mikocka-Rachubowa 2010: K. Mikocka-Rachubowa, *André Le Brun „pierwszy rzeźbiarz” króla Stanisława Augusta*, Warszawa 2010, t. 1-2.
- Mikocka-Rachubowa 2016: K. Mikocka-Rachubowa, *Rzeźba włoska w Polsce około 1770-1830*, Warszawa 2016, t. 1-2.
- Mikocka-Rachubowa 2018: K. Mikocka-Rachubowa, *Domenico Cardelli – rzeźbiarz króla Stanisława Augusta*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 80: 2018, nr 2, s. 259-301.
- Moczulski, Wojasiewicz 2011: M. Moczulski, W. Wojasiewicz, *Stacya Stare Powązki... w hołdzie kolejarzom „wiedenki”*, Warszawa 2011.
- Orłowicz 1921: M. Orłowicz, *Przewodnik po cmentarzach warszawskich*, Warszawa 1921.
- Petrzyk 1920: L. Petrzyk, *Kościół Św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920.
- Rudkowski 2003: T. M. Rudkowski, *Jak wyprowadzano cmentarze z miast polskich na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Studium urbis charisteria Teresiae Zarębska anno jubilaei oblata*, red. A. Sulimierska, A. Szmelter, Warszawa 2003, s. 189-194.
- Rudkowski 2006: T. Rudkowski, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Panteon polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2006.
- Starożyk 1883a: J.I. Starożyk, *Cmentarz na Koszykach w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1883, nr 44 (z 3 XI), s. 283-284.
- Starożyk 1883b: J.I. Starożyk, *Kościół św. Barbary na dawnym cmentarzu Świętokrzyskim przy ul. Nowogrodzkiej w Warsza-*

- wie, „Tygodnik Ilustrowany”, 1883, nr 28 (z 14 lipca), s. 29-30.
- Starożyk 1885: J.I. Starożyk, *Dawny cmentarz Świętokrzyski przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1885, nr 128 (z 13 czerwca), s. 383-384.
- Starożyk 1886a: J.I. Starożyk, *Dawny kościół na cmentarzu Świętokrzyskim w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1886, nr 183 (z 3 VII), s. 3-4.
- Starożyk 1886b: J.I. Starożyk, *Konsekracja kościoła śś. Piotra i Pawła na dawnym cmentarzu Świętokrzyskim w Warszawie*, „Kłosy”, 1886, nr 1096 (z 19 czerwca/ 1 lipca), s. 6-7.
- Starożyk 1886c: J. Starożyk, *Konsekracja kościoła śś. Piotra i Pawła na dawnym cmentarzu Świętokrzyskim w Warszawie*, „Kłosy”, t. 43, 1886, nr 1097 (z 26 VI/8 VII), s. 21-22.
- Starożyk 1896: J. Starożyk, *Z przeszłości Warszawy. (Cmentarz Ujazdowski i Świętokrzyski)*, „Niwa”, 1896, nr 38, s. 607-608, nr 39, s. 622, nr 40, s. 638-639, nr 41, s. 654-655.
- Starożyk 1898: J. Starożyk, *Grobowiec na b. cmentarzu Świętokrzyskim*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, nr 39 (z 12/24 września), s. 770-771.
- Tarczyński 1882: H.B. Tarczyński, *Dawny cmentarz przy kościele św. Barbary w Warszawie*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, 3: 1882, nr 25, s. 50-55.
- Uruski 1907: S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 4, Warszawa 1907.
- Uruski 1911: S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 8, Warszawa 1911.
- Wiraszka 2017: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 1: *Dziela i ich twórcy*, Warszawa 2017.
- Wiraszka 2019: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 2: *Źródła inspiracji*, Warszawa 2019.
- Wójcicki 1855: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1, Warszawa 1855.
- Wójcicki 1858: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta*, t. 3, Warszawa 1858.
- Żychliński 1881: T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 3, Poznań 1881.



Zespoły sepulkralne w krajobrazie kulturowym miasta – znaczenie, specyfika i ochrona. Cmentarz Powązkowski w Warszawie

Cmentarze są nieodłącznym składnikiem krajobrazu kulturowego. Jako szczególna forma ogrodu stanowią fragment systemu zieleni miejskiej i w przestrzeni są ważnym, dobrze czytelnym elementem.

Zieleń cmentarza ma wiele funkcji, wśród których udział w kompozycji przestrzeni powiązanej z symboliką ma znaczenie wiodące. Współcześnie symbolika roślinności cmentarnej staje się coraz mniej znana, a na pierwszy plan wysuwają się walory estetyczne roślin. Wartością szczególną historycznych cmentarzy jest zespół cech swoistych i wyróżniających, na które składają się indywidualne rozwiązania. To wartość, która winna podlegać rozpoznaniu, by przy podejmowanych decyzjach ochronnych czy pielęgnacyjnych nie zatracić jej obecności.

Cmentarz Powązkowski jest wyjątkową nekropolią w Warszawie. Kształtowany przez lata zmieniał się, a na jego przemiany miała wpływ także dramatyczna historia miasta. Jest miejscem wiecznego odpoczynku zasłużonych postaci życia kulturalnego, publicznego, tak w skali miasta jak i kraju.

Rozwój cmentarzy jako samodzielnych obiektów i obszarów przystosowanych do grzebania zmarłych datuje się w czasach nowożytnych w Polsce i w większości krajów europejskich dopiero od czwartej ćwierci XVIII wieku. Do tego czasu dominującymi miejscami pochówków były kościoły parafialne i katedry oraz tereny wokół kościołów nazywane cmentarzami przykościelnymi. Cmentarze te, sytuowane wcześniej na terenach luźno zabudowanych przedmieść, w miarę rozwoju miast znalazły się w obrębie ich zagęszczonej zabudowy. Presja urbanistyczna dynamicznie rozwijających się osiedli, niekorzystne warunki sanitarne i zdrowotne, przepelnienie cmentarzy przykościelnych i obawa przed rozwojem epidemii stworzyły bazę dla podjęcia decyzji o lokalizowaniu cmentarzy poza obszarami zabudowy miejskiej.¹ W Warszawie pierwszym cmentarzem założonym poza ścisłą zabudową miejską był Cmentarz Świętokrzyski. Starania o jego budowę na terenie folwarku Koszyki rozpoczęły się w 1745 roku i trwały ponad 30 lat, mimo poparcia zarówno władz świeckich jak i duchownych. Ostatecznie cmentarz wybudowano w 1781 roku, ogrodzono, postawiono katakumby i kaplicę pod wezwaniem św. Barbary, a w roku 1783 cmentarz został poświęcony. Skłonienie wiernych do akceptacji wybudowanego cmentarza wymagała aktywnych działań duchowieństwa, a początki były więcej niż trudne. Mimo to cmentarz został szybko zapełniony. W końcu lat 30. XIX wieku zamknięto go, a w połowie XIX wieku przeznaczono do likwidacji.²

We Francji działania na rzecz budowy cmentarzy w oddaleniu od zabudowy miejskiej zostały poprzedzone badaniami warunków sanitarnych w miastach. I tak w Paryżu w 1765 roku przeprowadzono sanitarną kontrolę kościołów i cmentarzy. Efektem inspekcji była decyzja wydana przez władze miasta, która dotyczyła zmiany lokalizowania cmentarzy – z obrębów miast na tereny pozamiejskie, z uwzględnieniem potrzeby ich grodzenia, budowania kaplic i zabudowań uzupełniających oraz ustawiania grobów bez pomników. Zaka-

¹ Więcej o historii cmentarzy, w tym cmentarzy warszawskich zob. artykuł Mikołaja Getki-Keniga.

² Mórański 1991 s.12-14.



zано wprowadzania drzew i krzewów na teren cmentarzy, uznając ich obecność za negatywnie wpływającą na cyrkulację, a przez to na jakość powietrza.³

Wydany kilka lat później (w 1776 roku) edykt Ludwika XVI nakazywał we Francji przenoszenie szczególnie uciążliwych cmentarzy poza obręb miast. Decyzja ta stała się wzorem sposobu postępowania w innych krajach Europy. Tekst edyktu Ludwika XVI został przetłumaczony na język polski, wydany drukiem i wykorzystany do rozwiązania problemów z cmentarzami na ziemiach polskich⁴. Już w 1770 roku marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski wystąpił z propozycją zakładania cmentarzy poza miastem, jednak propozycja ta nie zyskała przychylności.⁵ W 1792 roku Uniwersał dla Miast Wolnych względem cmentarzy i szlachtuzów zakazał pochówków w kościołach i na cmentarzach przykościelnych,

2. Rzędowe nasadzenia drzew wzdłuż dróg i solitery przy grobach

³ Kolbuszewki 1996, s.170.

⁴ Kolbuszewki 1996, s. 178.

⁵ Waldorff 1990, s. 6.

zobowiązując jednocześnie do tworzenia nowych cmentarzy poza granicami miasta.⁶ Rok 1795 przyniósł zarządzenie okupacyjnych władz pruskich zakazujące pochówków na obszarach miast, w kościołach i na terenach przykościelnych.⁷

W końcu XVIII wieku rozpoczęto więc kształtowanie cmentarzy jako samodzielnych i budowanych poza obszarem zabudowań na tak zwanym surowym korzeniu. Nazywano te cmentarze „polnymi”. Przełamywanie dotychczasowej tradycji następowało nie bez trudności. Kształtowanie cmentarzy w obrębie miast i w sąsiedztwie świątyń trwało od wieków i było usankcjonowane licznymi przepisami wydawanymi przez kolejne synody, tak więc zmiana budziła opór i przyjmowana była niechętnie. Był to długotrwały proces, wymuszany przez prawo, gdyż brakowało początkowo społecznej akceptacji dla pochówków w miejscach odległych i często pozbawionych świątyń.

Cmentarz Powązkowski został założony 4 listopada 1790 na gruncie o powierzchni 2,6 ha znajdującym się w sąsiedztwie wsi Powązki, a ofiarowanym przez rodzinę Szymanowskich z przeznaczeniem na „smętarz publiczny”⁸. Historia cmentarza zaczyna się 20 lat później niż historia ogrodu księżnej Izabeli Czartoryskiej, która teren w sąsiedztwie wsi Powązki wybrała na realizację nowego obiektu ogrodowego. Teren cmentarza znajdował się dość daleko od miasta, przy drodze będącej przedłużeniem ulicy Dzikiej w kierunku północno-zachodnim. Droga ta prowadziła aż do folwarku Parysów, zwanego także Paryżem, mijając założenie ogrodowe Powązki urządzone przez Izabelę Czartoryską. Cmentarz Powązkowski zlokalizowano w początkowym biegu tej drogi nazywanej od końca XVIII wieku powązkową lub powązkowską⁹. Trakt ten został obsadzony alejowo. W początkowym przebiegu była to aleja dwurzędowa, a za cmentarzem w części bezpośrednio prowadzącej do parku Izabeli Czartoryskiej – czterorzędowa¹⁰.

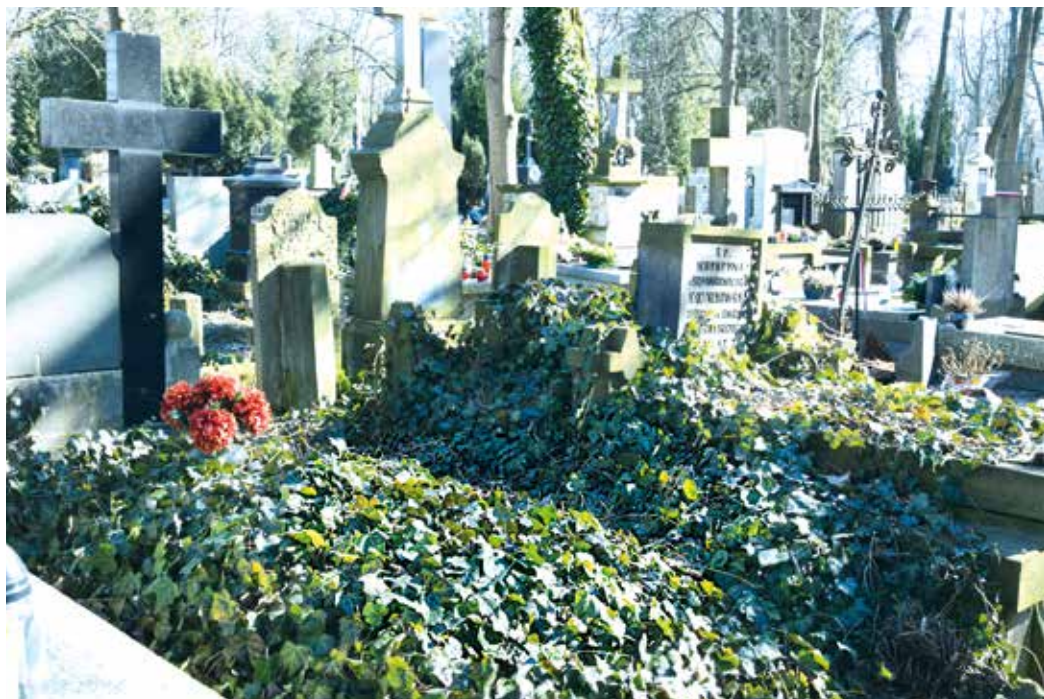
⁶ Kolbuszewki 1996, s. 185-188..

⁷ Mórański 1991, s.13.

⁸ Mórański 1991, s. 64-65.

⁹ Szwanowski 1963, s.173.

¹⁰ Więcej o lokalizacji Powązek na mapach zob. artykuł P.E. Wespiańskiego.



Powązki Izabeli Czartoryskiej to pierwszy w Polsce przykład parku krajobrazowego w stylu sentymentalnym. Park nie dość, że ukształtowany jako pierwszy, to jeszcze niezwykle udany, z rozbudowaną kompozycją i różnorodnym programem sprzyjającym odpoczynkowi i zabawie. Jego realizacja rozpoczęła się w 1771 roku. Projekt księżna Izabela powierzyła wybitnym architektom: Efraimowi Szregerowi, a później Szymonowi Bogumiłowi Zugowi¹¹. Było to miejsce służące krótkotrwałym pobytom, wypełnione bogatym programem parkowym z wioską ogrodową, licznymi pawilonami ogrodowymi o zróżnicowanym charakterze, z układem wodnym i menażerią. Rezydencja wzbudzała podziw u gości i zwiedzających, a jej opisy pojawiały się w przewodnikach po atrakcjach Warszawy i okolic.¹² W rękach Czartoryskich park w Powązkach pozostawał do 1794 po czym został sprzedany i udostępniany przez nowego właściciela dla zabaw

3. Pnącze – bluszcz (*Hedera helix*) okrywa zaniedbane groby

¹¹ Majdecki 2023, s.185-186.

¹² Majdecki 2008, s.186.

i przyjemności mieszkańców miasta. Obiekt nie przetrwał do czasów współczesnych.

Cmentarz Powązkowski poświęcono 20 maja 1792. W tym samym czasie rozpoczęto budowę klasycystycznego kościoła według projektu królewskiego architekta Dominika Merliniego. Fundatorem kościoła było duchowieństwo warszawskie. Kościół pełnił jednocześnie rolę kostnicy. Oprócz świątyni na terenie nowego cmentarza wybudowano katakumby, również projektu D. Merliniego. Stały się one miejscem pochówku dla osób z rodziny i bliskiego otoczenia króla, dworu i wielu znanych i zasłużonych dla kraju postaci.

Początkowo na cmentarzu nie wytyczono kwater czy układu dróg, nie wprowadzano także roślinności. Kazimierz W. Wójcicki pisał, że w latach 20-30. XIX wieku cmentarz był miejscem niemal pozbawionym zieleni, bez drzew, krzewów i kwiatów: „Opuszczony był i zaniedbany i nie czuć w nim było troskliwości w zachowaniu mogił i grobów. Nie było planów rozmieszczenia grobów ani studzien...”¹³. Miał charakter ubogiego i bardzo zaniedbanego cmentarza wiejskiego. Sytuacja ta zmieniła się w połowie XIX stulecia, kiedy Wójcicki pisał swoją monografię.

Pierwsze powiększenie terenu cmentarza miało miejsce w 1812 roku, następne w 1820, potem w 1830 oraz w następnych latach, by do czasów współczesnych osiągnąć powierzchnię 43 ha. Wielokrotne powiększanie cmentarza w różnych kierunkach spowodowało, że zyskał kształt nieregularny, a układ przestrzenny jest wynikiem stopniowych przekształceń, a nie zaplanowanej całościowo kompozycji.

W 1837 roku powołany został nadzór Cmentarza Powązkowskiego. To wówczas podzielono cmentarz na kwatery i ustawiono słupki kamienne dla ich oznaczenia. Trzykrotnie rozbudowano katakumby, wydłużając je do 200 m długości, wybudowano na terenie cmentarza dom dla kancelarii cmentarnej pełniący funkcję także mieszkania dla kapelana. Zbudowano pomieszczenia dla służby cmentarnej i pogrzebowej, wozownię, stajnię i mieszkanie dla dozorczy. W połowie XIX wieku dla wszystkich tych przeznaczeń postawiono

¹³ Wójcicki 1857, s. 6.



4. Groby pod okapem koron drzew, Cmentarz Powązkowski, 2023

nowe budynki po przeciwnej stronie ulicy Powązkowskiej, teren cmentarza uporządkowano, a zwolnione miejsce przeznaczono na cele grzebalne.

W połowie XIX wieku powiększono i rozbudowano kościół według projektu Alfonsa Kropiwnickiego. Zasadnicze przekształcenia kościoła zostały zrealizowane w latach 1891–1898 poprzez realizację projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Po zniwelowaniu w 1875 wału Lubomirskiego i przeprowadzeniu w jego miejscu ulicy Okopowej w 1887 nekropolia została włączona w granice administracyjne Warszawy.

Lokalizowanie cmentarzy poza granicami miasta i zakładanie ich od nowa stwarzało możliwość opracowania projektu, przemyślanej kompozycji podkreślającej wszystkie istotne elementy związane z walorami, symboliką i przeznaczeniem miejsca. Zgodnie z wymaganiami¹⁴ każdy nowy cmentarz otaczano ogrodzeniem. Miało ono znaczenie praktyczne, a jednocześnie symboliczne, gdyż stanowi granicę dwóch światów: sacrum i profanum.

W przypadku cmentarzy chrześcijańskich regułą było projektowanie ich w układzie kwaterowym ze szczególnym uwydatnieniem dwóch głównych alei przecinających się w centrum.¹⁵ Wyznaczony w ten sposób punkt akcentowano obecnością kaplicy, krzyża, czy świętej figury. Uznawano, że jest to miejsce o wyjątkowej świętości. Zwyczajowo nazywano je Niebem i przeznaczano na pochówek osób ważnych i najbardziej zasłużonych. Idea równości wobec śmierci, chociaż oczywista, pozostawała tylko teorią¹⁶. Na Powązkach takim miejscem o wyjątkowym znaczeniu stały się okolice kościoła, katakumb i towarzysząca katakumbom aleja zasłużonych. Miejsca pochówku sąsiadujące z głównymi drogami były uznawane jako dobre, dawały bowiem większą szansę na wspomnienie i modlitwę za zmarłego. Przejście wzdłuż głównej

¹⁴ Zwyczaj grodzienia cmentarzy znany od czasów średniowiecza i regulowany różnymi aktami kościelnymi. Takie rozporządzenie wydał m.in. w 1059 roku synod rzymski, a w 1512 roku jest zawarte w postanowieniach synodu gnieźnieńskiego i w innych dokumentach.

¹⁵ W drugiej połowie XVIII wieku zmiana trendów w sposobie kształtowania ogrodów przyczyniła się do przemian w sposobów kształtowania cmentarzy. Obok cmentarzy o regularnym planie pojawiły się malowniczo ukształtowane dla których wzorcem stawały się parki krajobrazowe. Cmentarz publiczny stawał się jednocześnie parkiem i miejscem przechowywania pamięci,

¹⁶ Majdecka-Strzeżek 2016, s. 25.

alei, często prowadzącej wprost z kościoła, miało pomóc w uzyskaniu nastroju skupienia i wyciszenia.

Taki regularny, kwaterowy układ, choć nie odnotowany na planach, przypisywany jest również Powązkom, a autorem kompozycji cmentarza miał być projektant kościoła i katakumb Dominik Merlini. Ten charakterystyczny układ, nawet gdyby istniał w pierwszej fazie trwania cmentarza, nie został zachowany, do czego przyczyniło się wielokrotne powiększanie powierzchni. Każde kolejne zwiększenie terytorium cmentarza zniekształcało jego wcześniejszy plan, ale było cenne, gdyż stwarzało możliwości dokonywania kolejnych pochówków, a przez to stałe użytkowanie.

Ostatecznie regularny układ kwaterowy na Powązkach został wprowadzony na całym obszarze. Każda z 400 kwater ma wyznaczonych 6 rzędów, a w każdym z nich 30 grobów. Między kwaterami wzdłuż prostoliniowych dróg posadzone są drzewa podkreślające charakterystyczny zamysł przestrzenny i nadające rytm łagodzony nierównomiernym kształtem roślin. Liniowe nasadzenia drzew towarzyszą także przebiegowi ogrodzenia.

Wprowadzana na cmentarze roślinność spełniała w przeszłości i obecnie różne funkcje, takie jak ochronna, porządkująca przestrzeń, miała także wpływ na wzrost estetyki miejsca. Stosowano drzewa o wybitnych walorach wizualnych, nie zapominając jednak o ich znaczeniu symbolicznym. Cmentarze przemawiały do ludzi nie tylko inskrypcjami na nagrobkach. Znajomość chrześcijańskiej symboliki roślin i przestrzeni cmentarza, obecnie raczej zapomniana, była w przeszłości powszechnie stosowana i zrozumiała. Cmentarz wypełniony drzewami górującymi nad grobami i ponad ogrodzeniem odbierany był jako ogród, czytelny znak pamięci i przeznaczenia.¹⁷ Im bliżej współczesności, tym bardziej znaczenie symboliki roślinności cmentarnej zaczęło tracić na znaczeniu, a na pierwszy plan wysunęły się przede wszystkim walory estetyczne roślin.

Cmentarz Powązkowski jest pełen drzew. Rosną one wzdłuż alejek cmentarnych, towarzyszą murowanemu ogrodzeniu

¹⁷ Na ten temat zob. Majdecka-Strzeżek 2003, s. 97.

i pojedynczym grobom. Okazałe stare drzewa otulają koronami groby, razem z piętrem nielicznych krzewów i roślin okrywowych tworzą niezwykle obraz i klimat miejsca. Obecna kompozycja roślinności na Powązkach powstała w efekcie stopniowych częściowych realizacji. Wynika to z: wielokrotnego powiększanie cmentarza, różnego stopnia zadbania obiektu w przeszłości, zniszczeń wojennych, destrukcyjnego oddziaływania silnych wiatrów, a także stopniowego starzenia się i umierania drzew. Warto przy tym pamiętać, że główne zainteresowanie ochroną i opieką nad cmentarzem zawsze wiązało się z konserwacją samych grobów. Zieleni uznawana była jako uzupełnienie, toteż w literaturze przedmiotu brak na jej temat pogłębionych informacji. Również plany ukazujące zmieniające się w czasie granice cmentarza oraz podział na kwatery nie uwzględniały istnienia drzew. W badaniach nie jest też pomocna dziewiętnastowieczna ikonografia cmentarza. Nie ma bowiem pewności, że roślinność pojawiająca się jako tło rysunków przedstawiających poszczególne groby była odwzorowaniem stanu faktycznego, a nie kreacją artystyczną. Nieliczne i raczej współczesne wzmianki dotyczące cmentarnej zieleni koncentrują się zazwyczaj na problemach generowanych przez starsze egzemplarze drzew stanowiących trudne i kolizyjne sąsiedztwo dla historycznych nagrobków.

Przetrwały do czasów współczesnych drzewostan jest zaledwie śladem dawnego układu, który dla całości obiektu nie miał nigdy zrealizowanego kompleksowego planu zagospodarowania. Wśród obecnych tu form znajdują się: solitery, grupy najczęściej tworzone przez dwa osobniki flankujące groby oraz szpalery i aleje. Solitery tworzone są przez kasztanowce, świerki, modrzewie, żywotniki, lipy, klony, jesiony, głogi, robinie akacjowe; grupy – przez kasztanowce, brzozy, cisy, żywotniki. Szpalery i aleje budują kasztanowce, lipy, brzozy, klony, robinie akacjowe. W zakresie form krzewiastych jako pojedyncze lub w grupach znajdują się tu: cisy, kaliny, bzy czarne, róże i bzy lilaki. Najniższe piętro roślinne stanowią najczęściej: bluszcz, winobluszcz trójklapowy i pięciolistkowy, barwinek i paprocie. Podstawę zadrzewienia stanowią drzewa, natomiast krzewy i najniższe piętro

stanowią roślinność uzupełniająca. Wymienione gatunki drzew cechuje atrakcyjność wizualna, a jednocześnie mają one znaczenie symboliczne i tradycję stosowania w założeniach sepulkralnych.

Wśród gatunków spotykanych na Powązkach szczególne znaczenie mają lipy (*Tilia*). Już w czasach przedchrześcijańskich uznawane były za drzewa święte, przynoszące wewnętrzny spokój, jednocześnie stanowiły symbol pojednania i przyjaźni. Wraz z rozwojem chrześcijaństwa lipa nabrała znaczenia religijnego i stała się symbolem Maryi, zachowując tym samym swoje święte znaczenie. Kasztanowce (*Aesculus hippocastanum*) uznawano za jedno z najpiękniejszych drzew. Sadzono je chętnie z lipami. Ich obecność miała za zadanie słać chwałę Boga. Jesiony (*Fraxinus excelsior*), jak wierzą, zapewniały bezpieczny odpoczynek i pozwalały osiągnąć wieczny spokój. Żywotniki (*Thuja occidentalis*) są najbardziej charakterystycznymi drzewami cmentarnymi. Wyrażają smutek, żalobę i są symbolem śmierci. Rośliną podobnie jak żywotnik kojarzoną ze śmiercią jest cis (*Taxus baccata*). Drzewa takie jak brzozy, klony i buki są uważane w symbolice chrześcijańskiej za drzewa opiekuńcze. Grób znajdujący się pod okapem bukowej (*Fagus sylvatica*) korony gwarantował poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Z kolei robinie akacjowe (*Robinia pseudoacacia*) i głogi (*Crataegus oxyacantha*) i (*Crataegus monogyna*) stosowano do nasadzeń granicznych. W przeszłości wierzą, że ich ciernie zniechęcają dusze do opuszczenia terenu cmentarza. Na Cmentarzu Powązkowskim spotkać je można w nasadzeniach rzędowych wzdłuż wewnętrznych alei (robinia) oraz jako solitery przy grobach (robinie i głogi). Wśród krzewów, nielicznie występujących na Powązkach, jest bez czarna (*Sambucus nigra*) powszechnie kojarzona ze śmiercią. Kalina koralowa (*Viburnum opulus*) towarzyszyła grobom młodych osób.

Najniższe piętro roślin spotykanych na cmentarzu reprezentują na Powązkach bluszcz (*Hedera helix*) i barwinek (*Vinca minor*). Obie te rośliny były uważane za symbol śmierci i nieśmiertelności. Dziś porastają zaniedbane groby, przydając im atrakcyjności i pokrywając zielonym płaszczem zapomniane nagrobki.

Burzliwa historia Warszawy miała wpływ na stan przetrwania Cmentarza Powązkowskiego. Powstania i wojny spowodowały znaczące uszkodzenia w substancji zabytkowej nekropoli. Utrata części historycznych nagrobków w wyniku prowadzonych działań wojennych, a zwłaszcza II wojny światowej, częściowa utrata historycznego drzewostanu w wyniku powtarzających się wiatrów i nawałnic oraz postępująca degradacja nagrobków – wszystko to przyczyniało się w II połowie XX wieku do rosnącej dewastacji tej wyjątkowej nekropolii.

W latach 70. XX wieku w wyniku działań społecznych podjętych z inicjatywy Jerzego Waldorffa powołany został Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami, którego celem stało się ratowanie zabytkowych grobów. Lata prac naprawczych, coraz większe zainteresowanie cmentarzem, popularyzacja problematyki sepulkralnej oraz doroczne kwesty przyczyniły się, wśród także innych działań, do znaczącej poprawy stanu cmentarza. Pracom porządkowym i naprawczym towarzyszyło zainteresowanie mieszkańców miasta, a także coraz bardziej wzmożona ochrona ustawowa dotycząca tak fragmentów, jak i całości zespołu sepulkralnego. Dziś Cmentarz Powązkowski jest przedmiotem nieustającego zainteresowania konserwatorów, miejscem odwiedzin mieszkańców miasta i turystów chcących poznać historię miasta zapisaną w inskrypcjach grobów, stylu nagrobków i życiu tych, którzy znaleźli tu miejsce wiecznego spoczynku.

Cmentarz Powązkowski był pierwszym przetrwałym cmentarzem wyznaniowym ulokowanym poza granicami miasta. Już dwa lata później, w roku 1792, założono w jego sąsiedztwie cmentarze ewangelickie (Ewangelicko-Augsburski i Ewangelicko-Reformowany), a na początku XIX wieku, w 1806 roku, Cmentarz Żydowski. Kolejne obiekty sepulkralne ukształtowano już w XIX wieku. Były to cmentarze muzułmańskie, Muzułmański Kaukaski (lata 30. XIX wieku) i Cmentarz Tatarski (1867). Rozrastające się powierzchniowo cmentarze osiągnęły łączną powierzchnię ok. 93 ha. Ich istnienie jest świadectwem wielokulturowej historii miasta. Wzajemne bliskie sąsiedztwo i podobne losy wynikające z historii miasta i państwa pozwoliły na wyodrębnienie

zespołu Cmentarzy Wyznaniowych na Powązkach składającego się z sześciu nekropolii. Zespół Cmentarzy Wyznaniowych uzyskał w 2014 roku status Pomnika Historii. Status ten, będący formą ochrony zabytków wynikających z polskiego prawa, przyznawany jest obiektom o szczególnej wartości historycznej, naukowej i artystycznej, utrwalonym w powszechnej świadomości i mającym duże znaczenie dla dziedzictwa kulturalnego Polski.

Zespół cmentarzy powązkowskich jest nie tylko istotnym dziedzictwem kulturowym, ważnym źródłem wiedzy o przeszłości, rozwoju sztuk plastycznych i o samych mieszkańcach Warszawy. To ważny element nadający specyficzny i indywidualny charakter tej części miasta, wprowadzający określony ład przestrzenny i wyróżniający tę część od innych. Cmentarz Powązkowski jest wyjątkową nekropolią, gdzie prócz wartości zachowanych grobów i nagrobków oraz przetrwałych budowli, wartością jest ukształtowany przez lata układ przestrzenny wraz z towarzyszącą mu zielenią, czyniący z niego niepowtarzalne miejsce pamięci.

BIBLIOGRAFIA

- Kolbuszewski 1996: J. Kolbuszewki, *Cmentarze*, Wrocław 1996.
- Majdecka-Strzeżek 2003: A. Majdecka-Strzeżek, *Zieleń obiektów sakralnych w Polsce*, w: *Ogrody przyświątynne i klasztorne*, Wrocław 2003.
- Majdecka-Strzeżek 2016: A. Majdecka-Strzeżek, *Ogrody wiecznej pamięci w krajobrazie kulturowym*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, nr 3, 2016.
- Majdecki 2008: L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 2008.
- Mórawski 1991: K. Mórawski, *Warszawskie cmentarze*, Warszawa 1991.
- Szwankowski 1963: E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1963.
- Waldorff 1990: J. Waldorff, *Za bramą wielkiej ciszy*, Warszawa 1990.
- Wójcicki 1857: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 3, Warszawa 1857.



Tu spoczywają zwłoki z: p.
MARCINA
ROLIŃSKIEGO
D. Med. Chir. Profe
Anatomi i Dziekana Wydz
Lek b. Król Alex: Unice
Medycyna i onol, znami
niego
Urodzonego d 6 Li: 1776
Zmarłego d 2. gru: 1839



Obrzędowość żałobna akademików z Uniwersytetu Warszawskiego do II wojny światowej: Stare Powązki, wybrane groby, słynne pogrzeby, zapomniane obrzędy i procedury

Zwyczaje pogrzebowe należą do jednych z najmniej znanych ceremonialów na Uniwersytecie Warszawskim. W dużej mierze przyczyniły się do tego burzliwe dzieje stołecznej uczelni, niejednokrotnie zamykanej lub przekształconej w XIX i XX wieku na skutek przemian politycznych. Mało przydatne, w przybliżeniu tego zagadnienia, są dokumenty historyczne, których niewiele przetrwało w Warszawie z czasów przedwojennych. Mimo to warto podjąć próbę rekonstrukcji tej sfery uniwersyteckiej obrzędowości, dzięki temu o wiele bardziej zrozumiale wydadzą się pewne współczesne zwyczaje i tradycje akademickie. Na początek jednak, biorąc pod uwagę, że publikacja, którą Państwo trzymacie w rękach, wiąże się z tematem Starych Powązek, zaprezentujemy kilka najciekawszych, najstarszych grobów profesorskich na tym właśnie cmentarzu.

Królewski Uniwersytet Warszawski

Stare Powązki to miejsce spoczynku wielu zasłużonych przedstawicieli Uniwersytetu Warszawskiego. Odnaleźć można na tej nekropolii zarówno groby rektorów, dziekanów, słynnych profesorów oraz doktorów *honoris causa*. Niektóre

1. Nagrobek Marcina Rolińskiego

z nich charakteryzują się bardzo ciekawymi inskrypcjami nawiązującymi do dziejów uczelni, inne reprezentują bogatą oprawę architektoniczno-rzeźbiarską z ikonografią odnoszącą się do zainteresowań naukowych pochowanej osoby. Nie stanowią one jednak homogenicznej grupy nagrobków, ani nie są zlokalizowane w jednej kwaterze cmentarnej, a to ze względu na fakt, że ich fundatorami były rodziny zmarłych, a nie instytucja uniwersytetu.

W najstarszej części nekropolii, w sąsiedztwie kościoła św. Karola Boromeusza, znajdują się przede wszystkim groby akademików związanych z Królewskim Uniwersytetem Warszawskim. Na pierwsze z nich można natrafić już za bramą św. Honoraty. W kwaterze 13. rz. 6, m. 2 położony jest pomnik anatoma i chirurga Marcina Rolińskiego, pełniącego też przez kilka lat funkcję dziekana na Wydziale Lekarskim¹ (il. 1). Wykonano go z piaskowca; ma formę słupową; zwieńczony jest łukiem półkolistym, w polu którego widnieje motyw sepulkralny, tj. czaszka z piszczelami. Szczególnie godna uwagi jest umieszczona na jego frontowej ścianie inskrypcja: *Tu spoczywają zwłoki ś.p. Marcina Rolińskiego dr. med. [ycyny] chir. [urgii] profess. [ora] anatomii i dziekana wydziału b. [yłego] Wydż: Lek: Król Alex: Uniw: Męża Nauką i Cnotą znamienitego. Urodzonego d. 6 list [opada]: 1776 zmarłego d. 2 gru [dnia]: 1839.* Fragment tego napisu odnosi się do nazwy uczelni – Uniwersytet Królewski Aleksandrowski, funkcjonującej oficjalnie przez kilka miesięcy od 1830 roku aż do wybuchu powstania listopadowego. Nadano ją na cześć założyciela uniwersytetu cesarza Aleksandra I². Ta zmiana w nomenklaturze wynikała z obaw podziału uczelni na mniejsze akademie, do czego przygotowywał się już pod koniec trzeciej dekady XIX wieku zaborca rosyjski. Wyjednanie przez rektora Wojciecha Anzelma Szweykowskiego nowej nazwy uniwersytetu miało zablokować te plany i utrzymać go w oryginalnej strukturze³.

¹ Szenic 1979, s. 303-304, Wójcicki 1855, t. 1, s. 191-193. Ciekawostką jest, że Marcin Roliński w testamencie umieścił polecenie przeprowadzenia na jego zwłokach sekcji by wykluczyć możliwość pochówku w letargu.

² Bieliński, 1907, t. 1, s. 24-26; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 89, 17 IV 1930; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 110, 13 V 1930.

³ Mycielski, 2016, s. 95.



2. Nagrobek
Franciszka Brandta

3. Herb „Przysługa” na grobie
Franciszka Brandta

Tuż obok miejsca spoczynku Rolińskiego położony jest także nagrobek profesora anatomii Franciszka Brandta (kw. 12, rz. 5, m. 1) – jednego z twórców Akademicko-Lekarskiego Wydziału (Szkoły Lekarskiej) utworzonego w Warszawie w 1809 roku (il. 2). W tym przypadku najciekawszym motywem dekoracyjnym płyty nagrobnej jest wyrzeźbiony herb „Przysługa”, który został przyznany medykowi i jego rodzinie w 1820 roku⁴. W tarczy tego znaku zawarto wyraźne odniesienie do profesji pochowanego. Mowa o lasce Asklepiosa, która krzyżuje się z gorejącą pochodnią (il. 3). Warto dodać, że na tym samym polu grobowym pochowany jest syn Brandta – Alfons, również lekarz-chirurg, zmarły w 1846 roku⁵.

Nieco dalej (kw. 8, rz. 5, m. 23-24) znajduje się grób jeszcze jednego reprezentanta medycyny, o czym dowiadujemy się czytając początek nagrobnej inskrypcji: *Tu leżą szczątki*

⁴ Szenic 1979, s. 281.

⁵ Synem Alfonsa Brandta był znany malarz, przedstawiciel szkoły monachijskiej, Józef Brandt.



4. Nagrobek Franciszka Xawerego Dybka



5. Nagrobek Feliksa Bentkowskiego

Franciszka Xawerego Dybka Doktora Filozofii Medycyny i Chirurgii, Profesora Chirurgii w Król: [ewskim] Warsz: [awskim] Uniwersytecie... Dybek był także dziekanem Wydziału Lekarskiego w latach 1818–1824⁶. Zmarł dwa lata później, stąd też w jego przypadku na grobie widnieje odniesienie do oryginalnej nazwy uczelni zgodnej z dyplomem fundacyjnym wydanym przez Aleksandra I 19 listopada 1816 r. Forma pomnika odwołuje się zasadniczo do wzorców *all'antica*. Mamy tu do czynienia z sarkofagiem, którego motywami dekoracyjnymi są płaskorzeźbione urny żałobne i narożne akroteriony w kształcie sów – te ostatnie symbolizujące jednocześnie mrok nocy oraz wiedzę (il. 4).

W tej części cmentarza warto również zwrócić uwagę na nagrobki: zmarłego w 1852 roku dziekana Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych Feliksa Bentkowskiego (kw. 16, rz. 6, m. 27, 28) i zmarłego w tym samym roku matematyka Adriana Krzyżanowskiego (kw. 163, rz. 6, m. 5)⁷. Obydwa pomniki niewiele zmieniły się od czasów wystawienia, czego dowodzą historyczne ilustracje zawarte w pracy Kazimierza Władysława Wójcickiego (il. 5, 6). Pomnik Krzyżanowskiego jest interesujący z jeszcze jednego powodu. Na jego jednej z bocznych ścian od strony południowej ukazano za pomocą reliefu, na co jeszcze do tej pory nikt nie zwrócił uwagi,

⁶ Szeńc 1979, s. 185-186, Wójcicki 1857, t. 3, s. 105-107.

⁷ Wójcicki 1856, t. 2, s. 110-118.



miniaturę pomnika Mikołaja Kopernika autorstwa Bertela Thorvaldsena (il. 8). Dekoracja ta jest o tyle uzasadniona, że Krzyżanowski zajmował się także naukowo astronomią; był autorem ważnych publikacji poświęconych Kopernikowi, m.in. *O rodzinach współczesnych zażytych w Krakowie z Kopernikami*, *Kalendarz Mikołaja Kopernika*, *Mikołaj Kopernik i Jan Śniadecki astronomowie polscy*, *Kopernik w Walhalli*⁸. Pisał nie tylko o dokonaniach tego wybitnego astronoma, ale udawał przede wszystkim w nich jego polską narodowość, podważaną w tamtym czasie częstokroć przez Niemców. Do innych godnych uwagi nagrobków należą pomnik dedykowany profesorowi sztuk pięknych i jednocześnie nauczycielowi Fryderyka Chopina Józefowi Elsnerowi (kw. 159, rz. 5, m. 1,2,3) (il. 9) oraz popiersie na kolumnie ukazujące historyka prawa oraz kultury Wacława Aleksandra Maciejewskiego (kw. 3, rz. 2, m. 31) (il. 10-11).

6. Nagrobek Adriana Krzyżanowskiego

7. Nagrobek Adriana Krzyżanowskiego, fragment

⁸ Tamże, s. 117; Szenic 1982, s. 20-22.



8. Plaskorzeźba na nagrobku Adriana Krzyżanowskiego ukazująca pomnik Mikołaja Kopernika

Wielu profesorów z czasów Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego spoczęło również w katakumbach, m.in. chemik Adam Kitajewski, lekarz Jan Mile, astronom Franciszek Armiński, ekonomista Dominik Krysiński i zoolog Paweł Feliks Jarocki. Należy jednak pamiętać, że miejsce to uległo licznym przeobrażeniom ze względu na zniszczenia II wojny światowej, dlatego położenie zachowanych tablic niekiedy jest oryginalne⁹.

Wiele mogił wykładowców działających w murach *Almae Mater Varsoviensis* w latach 1816–1831, m.in. matematyka ks. Antoniego Dąbrowskiego¹⁰, prawnika Franciszka Ksawerego Szaniawskiego¹¹, lekarza Augusta Dziarkowskiego¹² nie zachowało się do naszych czasów. A to z uwagi na fakt, że akademików tych pochowano w ziemi bez nagrobka, co jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku było czymś powszechnym w Warszawie. Bywały też sytuacje, jak na przykład w przypadku malarza i konserwatora, profesora Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych Antoniego Blanka (kw. 8, rz. 6, m. 2), że miejsce ze zwłokami spoczywającymi początkowo w ziemi bez nagrobka oznaczano po pewnym czasie, za sprawą rodziny, płytą kamienną¹³. Dzięki publikacji Wójcickiego wiadomo, że podobnie wyglądał grób innego akademika, a zarazem prawnika i sędziego apelacyjnego Klemensa Urmowskiego. Był to *kamień zamszowy i ledwie czytelny: przy nim dwa kamienie z napisami, gdzie chowano dwóch jego synów*¹⁴. Na Starych Powązkach próżno szukać grobu wieloletniego rektora Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego ks. Wojciecha Anzelma Szweykowskiego; zachowała się natomiast szczęśliwie płyta nagrobna, trochę zapomnianego drugiego rektora tej uczelni zmarłego w 1932 roku fizyka Józefa Skrodzkiego¹⁵.

⁹ Rudkowski 2006, s. 333.

¹⁰ Wójcicki 1855, t. 1, s. 74.

¹¹ Wójcicki 1856, t. 2, s. 12.

¹² Tamże, s. 14.

¹³ Wójcicki 1855, t. 1, s. 189.

¹⁴ Tamże, s. 81.

¹⁵ Gawkowski 2016, s. 37-43.



9. Nagrobek Józefa Elsnera

Jak zatem wyglądał w czasach Królestwa Kongresowego w Warszawie akademicki ceremoniał pogrzebowy? Niestety niewiele jest zachowanych na ten temat źródeł historycznych. Tak naprawdę najlepiej uniwersytecką obrzędowość pogrzebową tego czasu zrekonstruować na podstawie pożegnania jednego z ojców założycieli uczelni – Stanisława Staszica. 24 stycznia 1826 r. „Kurier Warszawski” donosił, że podczas pochodu żałobnego wyniesioną z gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk przez członków tego towarzystwa



10. Nagrobek
Wacława Aleksandra
Maciejowskiego

11. Bolesław
Syrewicz, *Popiersie
Wacława Aleksandra
Maciejowskiego*

trumnę „przy pałacu Uniwersytetu, Akademicy na swe barki złożyli... i nieśli ją aż do Bielan”¹⁶. Tam bowiem przy kościele Kamedułów spoczęła ta ważna dla polskiej nauki postać. Mowę żałobną w świątyni wygłosił profesor ekonomii, ojciec chrzestny Fryderyka Chopina Fryderyk Skarbek¹⁷. Kilka dni później (30 stycznia 1826 r.) zorganizowano w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, podczas którego rektor Szweykowski wspominał zmarłego¹⁸. W obydwu mowach podsumowywano życie i dokonania Staszica, podkreślając niemal całkowite oddanie się życiu publicznemu i stałą troskę o dobro powszechnie. Zarówno Skarbek jak i Szweykowski wyróżnili jego zasługi dla krzewienia oświaty i rozwijania przemysłu w Królestwie Polskim. Z uznaniem wyrażali się o jego pracowitości, poświęceniu, wytrwałości i innych zaletach charakteru. Wspominali niezwykłą skromność w życiu prywatnym i hojne darowizny na cele publicz-

¹⁶ „Kurier Warszawski, nr 22, 26 I 1826; Wójcicki 1857, t. 3, s. 219.

¹⁷ Skarbek 2009, s. 186-191.

¹⁸ Lipiński 1883, s. 21.

ne. W wypowiedziach regularnie powtarzały się określenia typu: „wzorowy urzędnik”, „dobry i prawy obywatel”, „rzadki dobroczyńca”, „przyjaciel ludu”, „wzorowy syn ojczyzny”. O pogrzebie Staszica pisał również ówczesny uczeń Liceum Warszawskiego, a później student uniwersytetu i słynny okulista Wiktor Szokalski¹⁹.

Drugim wydarzeniem o charakterze żałobnym w czasach Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, podczas którego warszawiacy mogli obserwować pewne pogrzebowe zwyczaje akademickie, był uroczysty pochód reprezentantów instytucji publicznych ulicami Warszawy w dniu 7 kwietnia 1826 r. w związku ze śmiercią fundatora uczelni – cesarza Aleksandra I. Trasa pochodu wiodła od placu Zamkowego przez Krakowskie Przedmieście, plac Saski, ulicami Wierzbową, Bielańską, Długą, Miodową, Senatorską i Świętojańską. Po drodze zaplanowano kilka przystanków przy mijanych kościołach, gdzie składana była jałmużna. Przedstawiciele uczelni wzięli w nim udział w porządku hierarchicznym (precedencji), a to oznacza, że kolejno szli dwaj pedele z laskami w dłoniach, za nimi zaś podążali inspektorowie uczelni, dalej studenci w stu kolumnach po trzech w rzędzie, po nich profesorowie: najpierw Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych, potem Wydziału Filozoficznego, następnie Wydziału Lekarskiego, Wydziału Prawa i Administracji i na końcu Wydziału Teologicznego. Następnie szedł sekretarz uczelni poeta Kazimierz Brodziński oraz Rada Uniwersytetu, w skład której wchodził dziekan: Feliks Bentkowski, Józef Skrodzki, Jan Mile, Jan Wincenty Bandtkie i Paweł Szymański. Na końcu podążał rektor Wojciech Anzelm Szweykowski. W ręku trzymał oryginał dyplomu fundującego uczelnię z 1816



12. Pochód Uniwersytetu Warszawskiego upamiętniający cesarza Aleksandra I, 7 IV 1826

¹⁹ Szokalski 1921, s. 99-101.

roku. Pewne wyobrażenie o tym przemarszu dają ilustracje znajdujące się w publikacji *Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci najjaśniejszym Aleksandrze I*, wydanej trzy lata po tym wydarzeniu²⁰ (il. 12). Widać na nich, że władze uczelni wystąpiły tego dnia w togach, jak i łańcuchach. Dla członków uniwersytetu przywdzianie tóg na zewnętrznej uroczystości było niecodzienną sytuacją, albowiem poza uczelnią grono profesorskie miało przykazane przez Komisję WRiOP występować jedynie w mundurach²¹. Tym razem jednak, ze względu na szczególny charakter uroczystości, ówczesny minister WRiOP Stanisław Grabowski nakazał reprezentantom uniwersytetu nałożyć ten odświętny, akademicki strój²². Świadek wydarzenia Fryderyk Skarbek zamieścił w pamiętnikach takie oto spostrzeżenie odnośnie reakcji warszawiaków na strój profesury: „Ponieważ publiczność uliczna nie widziała nigdy podobnego stroju [rektora i profesorów], brano ich za kahał reprezentujący Żydów warszawskich”²³. Podczas pochodu studenci byli zobowiązani do przywdziania galowych mundurów, część z nich jednak nie zastosowała się do tego zalecenia, co więcej – umyślnie naruszyła porządek w szeregach, demonstrując w ten sposób sprzeciw wobec zaborcy. Ich zachowanie uznane zostało przez wielkiego księcia Konstantego i władze za naganne. Dlatego też po obchodzie natychmiast zorganizowano na uczelni specjalne posiedzenie, na które przybył minister Grabowski, by zganić akademików za ich postawę. Tylko dzięki wstawiennictwu i dyplomatycznym umiejętnościom rektora Szweykowskiego zbuntowani studenci uniknęli srogich kar²⁴.

Tego samego roku, w lipcu, deputacja Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego brała udział w pożegnaniu namiestnika Królestwa Kongresowego Józefa Zajączka

²⁰ Opis 1829.

²¹ Bieliński 1907, t. 1, s. 415.

²² Tamże, s. 323. Togi zostały nawet odnowione w związku z tym wydarzeniem. Fundusze na ich konserwację przekazał Komitet Obchodu Żałobnego.

²³ Skarbek 2009, s. 215. Podobna relacja na temat zdziwienia wywołanego przez uczelniane ceremonialne szaty znajduje się we wspomnieniach Tymoteusza Lipińskiego, który pisał „Profesorowie Uniwer. [...] w togach i biretach, zwracali wszystkich na siebie oczy i do dziwacznych domysłów byli przedmiotem. Pierwszy bowiem raz ujrzała ich publiczność – jedni utrzymywali, że to są księża szymatycy, drudzy, że to rabini, sędziowie itd.”, Lipiński 1883, s. 31.

²⁴ Janowski 1950, s. 91; Bieliński 1907, t. 1, s. 324-325.

(zm. 28 lipca 1826 r.). Przedstawiciele uczelni szli w tym żałobnym pochodzie ponownie w towarzystwie innych instytutów naukowych²⁵. Profesorowie z rektorem Szweykowskiem oraz studenci brali także nieraz udział w mszach świętych dedykowanych słynnym bohaterom narodowym. 22 marca 1820 r., kiedy jeszcze autonomię Królestwa Kongresowego w dużej mierze respektowano, byli obecni w kościele Pijarów na nabożeństwie odprawionym ku pamięci księcia Józefa Poniatowskiego²⁶, a 23 listopada tego samego roku, w tej samej świątyni, na nabożeństwie w intencji Tadeusza Kościuszki²⁷. Uniwersytet nie wziął za to oficjalnie udziału w 1829 roku w pogrzebie senatora Piotra Bielińskiego – wyłamali się jedynie studenci, pamiętający pozytywną postawę zmarłego podczas procesu członków Towarzystwa Patriotycznego²⁸. Przybyli tłumnie już na eksportację ciała do kościoła Św. Krzyża, gdzie rozgonili pilnujących wejścia do świątyni, nieżyczliwych im funkcjonariuszy policji. Na samym zaś pogrzebie zachowywali się w sposób zorganizowany i uroczysty w porównaniu z uroczystościami dedykowanymi Aleksandrowi I²⁹.

Do momentu zamknięcia uczelni w 1831 roku, trzeba to koniecznie zaznaczyć, zmarło niewielu jej profesorów i pracowników, stąd też ceremoniał pogrzebowy nie miał szans tak naprawdę wykreować się. Nie oznacza to, że nie upamiętniano w uroczysty sposób zmarłych akademików. Poświęcano im bowiem mowy podczas posiedzeń przypominających wybitnych mężów, odbywających się corocznie latem na zakończenie roku nauki. Dla przykładu, 31 lipca 1822 r. przemówienie poświęcone zmarłemu sekretarzowi uniwersytetu Adamowi Antoniemu Jacynie wygłosił Fryderyk

²⁵ „Monitor Warszawski”, nr 92, 31 VII 1826.

²⁶ „Orzeł Biały”, t. 3, nr 12, 25 III 1820.

²⁷ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Krajowego”, nr 161, 24 XI 1820.

²⁸ Mycielski 2016, s. 289-290.

²⁹ Tamże, s. 289-290; Uroczystości pogrzebowe Piotra Bielińskiego opisywał Wiktor Szokalski. Wspominał on, że to właśnie akademicy mieli nieść do kościoła Św. Krzyża trumnę z ciałem senatora: „policja drzwi [do kościoła] zamknęła i szykowała się przed nimi, wzbraniając akademikom wejścia. Wtedy rozpoczęła się bójka. Policjantów pozrucano ze schodów i wniknięto do kościoła... Nazajutrz przy nabożeństwie pogrzebowym policji już nie było ani przed kościołem, ani w kościele, i porządek wśród licznie zebranych tłumów robili sami akademicy”, Szokalski 1921, s. 178.

Skarbek, zaś w 1828 roku wypowiedź Franciszka Ksawerego Szaniawskiego przypominała zasługi zmarłego rok wcześniej, wspominanego już Klemensa Urmowskiego³⁰.

Uniwersytet Warszawski zlikwidowano po klęsce powstania listopadowego. Przez następne lata i dekady, kiedy umierali kolejni stołeczni akademicy, nie było możliwości organizowania oficjalnych pożegnań w duchu uniwersyteckim z akademickimi rekwizytami ceremonialnymi, które zresztą też szybko zniszczono³¹. Pamięć o dokonaniach zmarłych w murach stołecznej uczelni mogła jedynie przetrwać na cmentarnych pomnikach za sprawą odpowiednio zaprojektowanych przez rodzinę i przyjaciół inskrypcji, które na Starych Powązkach, w niektórych kwaterach, przetrwały szczęśliwie zawieruchy dziejowe kolejnych dekad.

Czasy Szkoły Głównej i Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego

Obrzędowość pogrzebowa warszawskich akademików nie rozwinęła się także w czasach Szkoły Głównej, a to przede wszystkim z tego powodu, że uczelnia w tej formule istniała bardzo krótko, jedynie w latach 1862–1869. Na najstarszym obecnie działającym warszawskim cmentarzu znajduje się za to mnóstwo miejsc spoczynku osób związanych z tą polskojęzyczną placówką edukacyjną. Powstawały one jednak już w większości przypadków po przekształceniu Szkoły Głównej w Cesarski Uniwersytet Warszawski, a niektóre nawet w czasach działającego od 1915 roku ponownie polskojęzycznego uniwersytetu. Czytając umieszczone na tych grobach inskrypcje, ma się wrażenie, że podkreślenie afiliacji zawodowej zmarłych wykładowców tej legendarnej szkoły było dla ich rodzin niezwykle ważne; można wręcz uznać, że był to powód do olbrzymiej dumy.

Do najważniejszych pomników profesorów Szkoły Głównej na Starych Powązkach należą groby wspominanego już wyżej okulisty Wiktora Szokalskiego (kw. 20, rz. 3 m. 21, 22), dziekana Wydziału Lekarskiego i wieloletniego naczelnego

³⁰ *Posiedzenie 1922*, s. 51-55; *Posiedzenie 1928*, s. 5-12.

³¹ Bieliński 1907, t. 1, s. 405-406.



lekarza szpitala Dzieciątka Jezus Aleksandra Antoniego le Bruna (kw. 157, rz. 1 m. 1,2,3) oraz dermatologa Bronisława Chojnowskiego (kw. 20, rz. 1 m. 1). Ta ostania postać, wpisująca się chronologicznie także w kolejną epokę funkcjonowania stołecznej *Almae Matris*, tj. czasy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, została upamiętniona najciekawszym architektoniczno-rzeźbiarskim pomnikiem nagrobnym o stylistyce neoklasycyzmu (il. 13–14). Na wysokim cokole, gdzie znalazło się miejsce na napis, ustawiono w narożnikach doryckie kolumny, na których spoczęło *all'antica* zwieńczenie z potężnym krzyżem. Wewnątrz tej ażurowej konstrukcji umieszczono marmurowe popiersie Chojnowskiego przypominające antyczne wizerunki Rzymian. Jest to praca znanego warszawskiego rzeźbiarza Faustyna Cenglera, który wykonał w latach 60. XIX wieku także liczne rzeźby alegoryczne na elewacjach budynków uniwersyteckich przy Krakowskim Przedmieściu³². Pomnik ten, biorąc pod uwagę

13. Nagrobek Bronisława Chojnowskiego

14. Faustyn Cengler, *Popiersie Bronisława Chojnowskiego*

³² Kwiatkowska 1995, s. 207-213; Omilanowska-Kiljańczyk 2023, s. 436, 441.



15. Płyta nagrobna Polikarpa Girsztowta

jego obecny zły stan zachowania oraz zabytkowy charakter, wymaga jak najszybciej konserwacji.

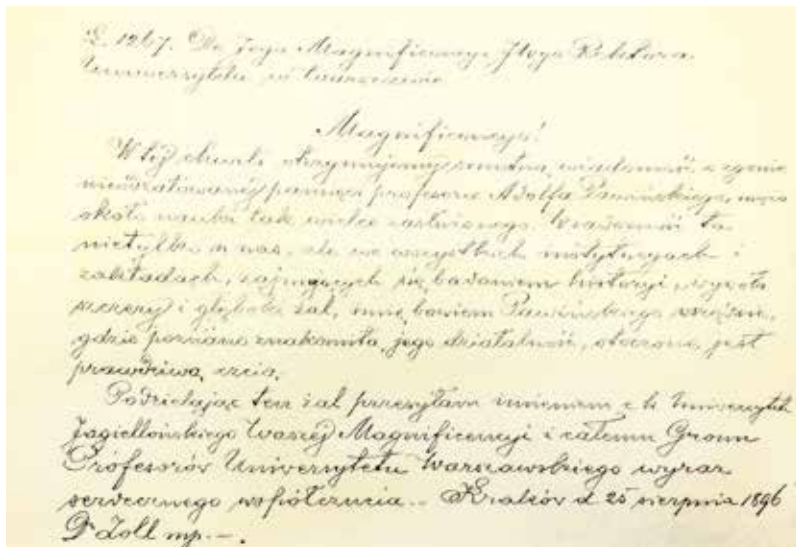
Jeszcze bardziej zniszczona na Starych Powązkach jest płyta nagrobna poświęcona Polikarpowi Girsztowtowi (il. 15). Ten zasłużony chirurg, a jednocześnie powstaniec styczniowy zmarł na sepsę w 1877 roku, kilka dni po napaści ulicznej dokonanej przez wyrzuconego z pracy rozżalonego pracownika drukarni³³. Był to wielki cios dla medycznego i uczelnianego świata Warszawy. Z tego też powodu jego pogrzeb, który zorganizowano już w czasach funkcjonowania Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, stał się wielką manifestacją polityczną, w której uczestniczyły tłumy warszawiaków, w tym także liczne grono polskich studentów³⁴.

W omawianym okresie młodzież akademicka stołecznego uniwersytetu często była zmuszana do brania udziału w ważnych uroczystościach żałobnych rosyjskich dostojników państwowych. Studenci szli zatem w orszaku po śmierci generała gubernatora Piotra Albedyńskiego aż do Dworca Petersburskiego oraz uczestniczyli w pogrzebie cesarza Aleksandra II w 1881 roku w Petersburgu³⁵. O ile udział młodzieży studenckiej w pierwszej z wyżej wymienionych uroczystości nie budził wielkich kontrowersji, gdyż działania prowadzone przez tego akurat rosyjskiego polityka oceniane były jako „łagodny kurs”, to w drugim przypadku wywoływał w Warszawie liczne protesty. Niewiele brakowało, a doprowadziłyby one do poturbowania wytypowanej na

³³ Szeniec 1982, s. 267-269. W kościele Św. Krzyża ufundowano także Polikarpowi Girsztowtowi w 1879 r. ze składek publicznych pomnik nagrobny w kształcie piramidy z bogatą ikonografią autorstwa Kazimierza Ostrowskiego. Przetrwał on jedynie dwadzieścia lat, po czym zastąpiono go tablicą epitafijną.

³⁴ „Tygodnik Ilustrowany”, nr 100, 24 XI 1877.

³⁵ Krzywicki 1957, t. 1, s. 269.



16. List rektora UJ Fryderyka Zolla do rektora Uniwersytetu w Warszawie, 1896

wyjazd delegacji uniwersyteckiej³⁶. Jeszcze bardziej negatywne emocje wśród Polaków wzbudził w 1903 roku pogrzeb kuratora Aleksandra Apuchtina, podczas którego profesor Władimir Nikolski przedstawił zmarłego jako wzór do naśladowania, a szarfa na jednym z wieńców na trumnie donosiła, że jego fundatorami byli studenci. Oczywiście polityka ta spotykała się z niezadowolaniem młodych Polaków, które przerodziło się w oficjalny protest zakończony aresztowaniem najbardziej zbuntowanych³⁷.



17. Grób rodziny Pawińskich

Z czasów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego warto przypomnieć jeszcze jedną historię, związaną tym razem z procedurą informowania innych uczelni o śmierci wybitnego akademika. Po zgonie historyka prof. Adolfa Pawińskiego w 1896 roku wysłano z Warszawy zawiadomienie na

³⁶ Markowski 2016, s. 748

³⁷ Tamże, s. 751.

Uniwersytet Jagielloński o tym zdarzeniu³⁸. Ciekawa jest odpowiedź krakowskiej wszechnicy, rzuca ona bowiem światło na obustronne wówczas chłodne relacje pomiędzy szkołami wyższymi (il. 16). Opracowano ją w języku polskim, a wyrazy współczucia złożono na ręce rektora Uniwersytetu w Warszawie! W liście zwrotnym wysłanym do Warszawy ani razu nie została użyta nazwa Cesarski Uniwersytet Warszawski, tak jakby społeczność uniwersytecka w Krakowie nie uznawała w pełni powołanej przez zaborcę rosyjskojęzycznej stołecznej uczelni. Grób Pawińskiego (il. 17) można odnaleźć na Starych Powązkach w kwaterze 207, rz. 6, m. 25/27.

Rekonstrukcja procedur i obrzędowości żałobnej akademików w Warszawie w I poł. XX wieku

Zniszczenie w czasie II wojny światowej Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sprawia także trudności przy wiernej rekonstrukcji ceremoniału żałobnego na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1915–1939. Niemożliwe jest na przykład dziś ustalenie, czy na wypadek śmierci rektora, dziekana bądź profesora istniały na tej uczelni spisane oficjalne procedury postępowania. Jest wielce prawdopodobne, że zasady te w pewnym momencie unormowano przez rozporządzenia uniwersyteckie, biorąc pod uwagę tego typu rozwiązania na innych polskich uczelniach, o czym poniżej. We wczesnym okresie działalności odrodzonego polskojęzycznego warszawskiego uniwersytetu wszystkie czynności prowadzące do wyeksponowania udziału uczelni w pogrzebie były raczej uwarunkowane tradycją.

Na początek warto przyjrzeć się, jak wyglądała procedura informowania o śmierci zasłużonego akademika. Zaraz po otrzymaniu od rodziny lub innych bliskich tej smutnej wiadomości wywieszano na uniwersytecie żałobne chorągwie. Pojawiały się one na Pałacu Kazimierzowskim, na bramie przy Krakowskim Przedmieściu oraz na budynkach, w których zmarły prowadził zajęcia. Następnie wysyłano do innych polskich szkół wyższych oficjalne zawiadomienia żałobne. Często poprzedzane było one też błyskawicznymi telegramami.

³⁸ Dokumenty związane ze śmiercią Adolfa Pawińskiego zob. w: AUJ, S II 964 B.

Najczęściej takie depesze wysyłano z wydziału na wydział, natomiast jeśli informacja dotyczyła śmierci rektora to wychodziła ona z głównej kancelarii uniwersyteckiej. Władze uczelni pamiętały oczywiście również o zamieszczeniu nekrologów w prasie codziennej³⁹.

Jeśli tylko było to możliwe, inne państwo-
we szkoły akademickie starały się delegować na pogrzeby swoich reprezentantów, najczęściej specjalistów tej samej dziedziny nauki. Uniwersytet Jagielloński na przykład na ostatnie pożegnanie słynnego językoznawcy Jana Baudouina de Courtenay w 1929 roku wysłał Jana Rozwadowskiego oraz Kazimierza Nitscha, także językoznawców. W 1931 roku na pogrzeb rektora Uniwersytetu Warszawskiego Franciszka Krzyształowicza, z zawodu dermatologa, przyjechał z Krakowa znany specjalista od chorób skóry, a także wenerolog, Franciszek Walter. Przy pożegnaniu zaś Józefa Ujejskiego obecny był inny słynny polski historyk literatury Ignacy Chrzanowski również z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W przypadku, gdy żaden reprezentant innej uczelni nie udawał się na Uniwersytet Warszawski w żałobną delegację, wysyłano do stolicy listy lub telegramy kondolencyjne, podobne depesze kierowano też często do małżonków zmarłych. Na przykład w zbiorach Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachował się szkic bardzo przejmującego listu kondolencyjnego, przygotowanego przez rektora UJ, skierowanego do Senatu Akademickiego UW po śmierci rektora Józefa Brudzińskiego⁴⁰ (il. 18). W przypadku otrzymania kondolencji na piśmie z innej uczelni Uniwersytet Warszawski dziękował oficjalnie listownie za pamięć.

Kraków, 20 grudnia 1917.
Do Senatu Akademickiego
Uniwersytetu Warszawskiego
Wzruszenie nasze boleśnie dotu-
ka straty, którą poniesł Uni-
wersytet Wasz przez śmierć
ś.p. Prof. Brudzińskiego.
Jako Rektor i Organizator
jednolitego Kom. dla Służby Wojsk
a tymczasem dla całej Akade-
mii niezapomniane zasługi.
Z głębokim żalem i smutkiem
także na przemiłost jakiejś przyczyny
dla nauki polskiej i dla spole-
czeństwa polskiego, spóźnił się

owocem. Gdy śmierć tak pol-
nosłona przyniosła nam jego
zycie i trudny był z nami
w walce za Naukę i w całej
dla pracy jego pełnej po-
święcenia i miłości
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
J. Ujejski

18. Brulion listu przygotowanego przez rektora UJ do Senatu Akademickiego UW po śmierci rektora Józefa Brudzińskiego, 1917

³⁹ Nekrolog rektora Józefa Brudzińskiego, „Kurier Warszawski”, nr 351, 20 XII 1917; Nekrolog rektora Józefa Ujejskiego, „Kurier Warszawski”, nr 186, 9 VII 1937.

⁴⁰ AUJ, S II 964B, *Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego do Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, 20 XII 1917.*

Pierwszym aktem ceremoniału pogrzebowego było odprawienie nabożeństwa żałobnego, najczęściej organizowano je w sąsiadującym z Uniwersytetem kościele siostr Wizytek, ewentualnie w kościele Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Zdarzały się jednak także tego typu uroczystości w świątyniach parafialnych zmarłych, na przykład w kościele św. św. Piotra i Pawła na Koszykach czy kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży. Po nabożeństwie kondukt przemieszczał się zazwyczaj na teren przed Pałac Kazimierzowski Uniwersytetu, gdzie następowało pożegnanie zmarłego w obecności władz uczelni. Trumnę kładziono wtedy na specjalnie przygotowanym katafalku, a z przystrojonego kirem i zielenią balkonu Pałacu Kazimierzowskiego przemawiali rektor oraz dziekani ubrani w togi i insygnia, składając hołd zmarłemu. Sytuacja taka miała na przykład miejsce z okazji pogrzebu profesora historii Władysława Smoleńskiego 12 maja 1926 r.⁴¹ (il. 19) i 13 września tego samego roku przy pożegnaniu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego ks. Władysława Szcześniaka⁴², a także 23 października 1931 r. po odprawieniu mszy w kościele ewangelicko-augsburskim w intencji profesora teologii systematycznej na Wydziale Teologii Ewangelickiej Karola Seriniego⁴³. Podczas tej trzeciej ceremonii z ust rektora Jana Łukasiewicza padły takie oto słowa: „Żegnaj nam, drogi Kolego, a na znak czci, niech berła uniwersyteckie pochyla się nad Twymi śmiertelnymi szczątkami”⁴⁴. Czynność tę regularnie powtarzano przy pogrzebach profesorów uniwersyteckich, była wyrazem hołdu składanego zmarłemu przez uczelnię. Berła stały się tym samym obowiązkowym elementem towarzyszącym w ostatniej drodze warszawskim profesorom. Były jednak od tego wyjątki.

⁴¹ „Rzeczpospolita”, nr 130, 13 V 1926; Mowa Eugeniusza Jarry wygłoszona z balkonu Pałacu Kazimierzowskiego podczas pogrzebu Władysława Smoleńskiego w: *Sprawozdanie z działalności Wydziału Prawa UW za rok akademicki 1925-1926*, Warszawa 1927, s. 4.

⁴² AUJ S II 964 B, *Zawiadomienie o śmierci prof. honorowego UW W. Szcześniaka wysłane przez rektora UW B. Hryniewieckiego do rektora UJ L. Marchlewskiego z 10 IX 1926*.

⁴³ AUJ S II 964 B, *Zawiadomienie o śmierci prof. ks. K. Seriniego wysłane przez rektora UW J. Łukasiewicza do rektora UJ K. Michalskiego z 22 X 1931; Sprawozdanie z działalności Wydziału Teologii Ewangelickiej UW za rok akademicki 1931/32*, Warszawa 1933, s. 9.

⁴⁴ *Sprawozdanie z działalności Wydziału Teologii Ewangelickiej UW za rok akademicki 1931/32*, Warszawa 1933, s. 10. Pogrzeb profesora Karola Seriniego odbył się dzień później w Zgierzu.



19. Pożegnanie profesora Władysława Smoleńskiego przy Pałacu Kazimierzowskim, 1926

Berła Wydziału Teologii Katolickiej nie uwzględniano w ceremonii pożegnania niekatolików. Na tej samej zasadzie, gdy wykładowcy nie należeli do żadnego kościoła i deklarowali się jako ateści, zamiast nabożeństwa w kościele następowało wyprowadzenie zwłok na cmentarz od razu z miejsca zamieszkania. Stało się tak na przykład w trakcie pogrzebu socjologa i historyka kultury Stefana Czarnowskiego⁴⁵. Na cmentarzu miały miejsce kolejne przemówienia akademików. W tej części uroczystości pogrzebowych brali również udział najważniejsi dostojnicy uniwersyteccy wraz z towarzyszącymi im pedelami, których zadaniem było prezentowanie berła, a także poczet ze sztandarem uniwersyteckim. W dniu pogrzebu na wniosek rektora bardzo często zawieszano zajęcia na całym uniwersytecie bądź tylko na wydziale, z którego zmarły się wywodził.

Grobów akademików z lat 1915–1939 można odnaleźć na Starych Powązkach bardzo wiele. Nie wyróżniają się one jednak jakimiś charakterystycznymi cechami czy wyraźnymi symbolami uczelnianymi, jedyne odniesienia do świata uniwersyteckiego można odnaleźć w treści inskrypcji. Zwyczajny, niewyksponowany jest nagrobek zmarłego 20 października 1931 r., rektora Uniwersytetu Warszawskiego w roku

⁴⁵ DALO, f. 26, op. 14, s. 1885, k. 175.



20. Pogrzeb ministra WRiOP Stanisława Czerwińskiego na Starych Powązkach z udziałem rektora UW Mieczysława Michałowicza, 1931

akademickim 1925/1926 Franciszka Krzysztalowicza (kw. 197 rz. 3 m. 10). Jest to typowa kamienna płyta z żeliwnymi, bardziej dekoracyjnymi niż funkcjonalnymi uchwytami. Niewiele wiadomo na temat przebiegu pogrzebu tego uczelnianego dostojnika, ponieważ brak szczegółowych informacji na ten temat w ówczesnej prasie. Nie sposób zatem odpowiedzieć na pytanie, czy Mieczysław Michałowicz, sprawujący wówczas funkcje rektora, wystąpił tego dnia podczas pożegnania na cmentarzu w todze, czy przywdział jedynie łańcuch symbolizujący uczelnianą godność. Tak się bowiem stało na pogrzebie ministra WRiOP Sławomira Czerwińskiego, który wypadł w czasie zbliżonym do śmierci Krzysztalowicza, tj. w dniu 24 października 1931 r. (il. 20). Trzeba jednak zaznaczyć, że reguły obowiązujące na pogrzebach nieakademików, nawet jeśli byli to prominentni ludzie, mogły być zupełnie inne od pożegnań przedstawicieli społeczności uniwersyteckiej. Wracając jednak do zmarłego przedwcześnie, w 64. roku życia, rektora Krzysztalowicza należy stwierdzić, że jedynymi wzmiankami prasowymi (na jakiegokolwiek związane z tym tematem archiwalia w Warszawie nie ma co liczyć), które udało się odnaleźć, są krótkie dedykowane mu wspomnienia oraz zdjęcia przedstawiające go za życia w rektorskiej todze⁴⁶. W „Kurierze Warszawskim” ukazał się jego nekrolog zamówiony przez rektora Mieczysława Michałowicza, senat uczelniany oraz młodzież akademicka⁴⁷. Jest wielce prawdopodobne, a wskazuje to zdanie z klepsydry – „uprasza się o nieskładanie wieńców”, że uroczystość żałobna w tym przypadku miała bardzo skromny charakter, choć wiadomo także, o czym wspomniano już wcześniej, przybył na nią delegat z Krakowa prof. Franciszek Walter. Kilkanaście dni po pogrzebie, 12 listopada, zorganizowano poświęcone zmar-

⁴⁶ „Kurier Poranny” 1931, nr 295; „Polska Gazeta Lekarska” 1931, nr 47.

⁴⁷ „Kurier Warszawski”, nr 289, 22 X 1931.

łemu posiedzenie nadzwyczajne Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Dermatologicznego, podczas którego wykład pt. *Życie i dzieło ś.p. prof. Franciszka Krzysztalowicza* wygłosił jego uczeń i następca – kolejna sława polskiej dermatologii – Marian Grzybowski⁴⁸. Bardziej szczegółowych informacji o pogrzebach rektorów Uniwersytetu Warszawskiego trzeba poszukiwać zatem w źródłach dotyczących innych słynnych pożegnań akademickich.

Słynne przedwojenne pogrzeby warszawskich akademików

Pierwszy duży pogrzeb w czasie, gdy Uniwersytet Warszawski stał się ponownie polskojęzyczną uczelnią, zorganizowano w roku 1917 w związku ze śmiercią rektora Józefa Brudzińskiego. Mimo że nie wiązał się on z omawianym w tym tekście cmentarzem, warto go pokrótce omówić, ponieważ była to jednocześnie wielka manifestacja narodowa. W uroczystości wzięło udział tysiące osób, biorąc pod uwagę dokonania zmarłego dla polskiej nauki, medycyny, a przede wszystkim jego starań w sprawie wywalczenia niepodległości kraju. Pogrzeb zorganizowano w okresie, kiedy dopiero kształtował się ceremonial *Universitatis Varsoviensis*, stąd też zabrakło na nim dekoracyjnych strojów oraz symboli uniwersyteckich. Mimo to, zarówno na nabożeństwie w kościele, jak i na pożegnaniu na cmentarzu widocznych było wiele elementów, które regularnie będą powtarzać się w późniejszym okresie przy tego rodzaju uroczystościach. Na początek, zaraz po śmierci Brudzińskiego, zorganizowano 19 grudnia przeniesienie jego zwłok do kościoła dolnego Świętego Krzyża. Trumnę nieśli studenci, a ich delegacje – wieńce⁴⁹. Następnego dnia rano ciało zostało przeniesiono do kościoła górnego tej samej



21. Nekrolog Józefa Brudzińskiego, 1917

⁴⁸ „Warszawskie Czasopismo Lekarskie” 1947, nr 47.

⁴⁹ „Goniec Wieczorny”, nr 634, 20 XII 1917; „Kurier Warszawski”, nr 352, 21 XII 1917, wyd. por. i wyd. wiecz.

świętyni i przy zwłokach odprawiono cichą mszę świętą. Na 21 grudnia zaplanowano główne uroczystości (il. 21). Tego dnia nie tylko na Uniwersytecie, lecz także na Politechnice Warszawskiej odwołano zajęcia. Komitet pogrzebowy młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego prosił o przybycie na dziedziniec o godz. 9.00 uniwersyteckie delegacje akademickie ze sztandarami okrytymi krepą. Niecałą godzinę później kościół Świętego Krzyża zaczął wypełniać się przedstawicielami nauki, kultury, rady miejskiej, magistratu. Przed głównym wejściem do kościoła przedstawiciel młodzieży akademickiej wskazywał wchodzącym przeznaczone dla nich miejsca. Na krótko przed 10.00 przy trumnie ustawili się chorążowie akademicy ze sztandarami, wśród których wyróżniał się sztandar uniwersytecki pamiętający jeszcze czasy Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Władze Uniwersytetu zasiadły po prawej stronie w tak zwanym większym prezbiterium, po lewej zaś stronie senat Politechniki. Środek zarezerwowano dla Najwyższej Rady Regencyjnej, z tyłu miejsca przeznaczono dla przedstawicieli rady ministrów, armii polskiej, macierzy szkolnej. Obok katafalku ze zwłokami zmarłego ustawiono (zaginione obecnie) popiersie Brudzińskiego, autorstwa rzeźbiarza Franciszka Rotha. W nawie po prawej stronie zajęły miejsca delegacje naukowe, przełożeni szkół, przedstawiciele młodzieży szkół wyższych i średnich; z lewej strony stanęły pozostałe delegacje i reszta publiczności. Wreszcie po godz. 10.00 rozpoczęła się msza święta odprawiana m.in. przez biskupa Kazimierza Ruskiewicza, księdza Amadeusza Ponzy Martineza (profesora Uniwersytetu) i ks. Franciszka Siczekę (studenta Uniwersytetu). Na mównicę wszedł też ks. Antoni Szlagowski i wygłosił podniosłe przemówienie. Trumnę z kościoła wyniesiono przy dźwiękach *Marsza żałobnego* Chopina. Dalsza część uroczystości pogrzebowych odbyła się na terenie Uniwersytetu. O godz. 12.00 delegacje akademickie ustawiły się szerokim szpalerem dookoła wyniosłego katafalku przed Pałacem Kazimierzowskim, dzierżąc 35 wieńców, m.in. od Rady Ministrów Królestwa Polskiego, studentów Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Lekarskiego UW, rektora i Senatu UW, byłego kuratora UW Hut-

ten-Czapskiego, Ministerstwa WRiOP, Rady Miejskiej m.st. Warszawy, Towarzystwa Farmaceutycznego, szpitala im. Karola i Marii, Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, młodzieży akademickiej politechnicznej i woźnych stołecznych uczelni. Obok katafalku stanęły sztandary akademickie. Balkon pałacu przybrany był krepą, na niej umieszczono portret zmarłego. Właśnie stamtąd przemawiali mówcy, m.in.: wiceprezes rady ministrów Józef Mikułowski-Pomorski, drugi rektor wskrzeszonego polskojęzycznego Uniwersytetu Warszawskiego Antoni Kostanecki, dziekan Wydziału Lekarskiego Władysław Mazurkiewicz, prorektor Politechniki Warszawskiej Zygmunt Straszewicz z ramienia Senatu tej uczelni, Stanisław Orłowski z ramienia Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Na koniec głos zabrał przedstawiciel młodzieży akademickiej Tadeusz Katelbach. Po przemówieniach, przy utworach żałobnych rozwinął się kondukt pogrzebowy, który wyruszył w stronę rogatek wolskich. Otwierały go delegacje akademickie niosące wieńce. Za nimi szedł pluton honorowy studentów Uniwersytetu, przed którym niesiono błękitny sztandar uniwersytetu spowity krepą. Dalej niesiono sztandary innych uczelni. Następnie długim szeregiem szli duchowni, za którymi studenci niesli trumnę ze zwłokami zmarłego. Za trumną postępowali kolejno: rodzina, senat uniwersytecki, rząd polski, delegacje wyższych uczelni oraz reszta publiczność. Kondukt skierował się w ulicę Trębacką, a potem na plac Teatralny, gdzie zatrzymał się przed gmachem ratusza, upamiętniając w tego sposób zasługi zmarłego dla Warszawy⁵⁰. Dalej kondukt ruszył w stronę placu Bankowego, następnie ulicą Elektorálną ku ulicom Chłodnej i Żelaznej. Przy ulicy Leszno, przed szpitalem im. Karola i Marii, gdzie Brudziński pracował jako lekarz naczelny, żegnał go jego następca Władysław Szenajch⁵¹. Po godzinie 14.00, gdy trumnę umieszczono na karawanie, żałobnicy udali się do Skotnik pod Teresinem, gdzie miało spocząć w grobie rodzinnym ciało tego słynnego rektora⁵².

⁵⁰ Więcej o pogrzebie Józefa Brudzińskiego i jego biografii zob. w: Rutkowski 2017.

⁵¹ Tamże, s. 66-74.

⁵² Gawkowski 2016, s. 147-148; Brudzińscy nabyli prawa do wsi Skotniki w 1907 r.

Następnego dnia odprawiono w miejscowym kościółku parafialnym nabożeństwo oraz złożono trumnę na tamtejszym cmentarzu. Na uroczystości w rodzinnej miejscowości zmarłego Uniwersytet Warszawski był reprezentowany przez rektora Kostaneckiego, sędziego uczelni Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego i dziekanów wydziałów, natomiast w imieniu młodzieży akademickiej wystąpili członkowie prezydium Bratniej Pomocy. Kondukt z kościoła na cmentarz prowadził tym razem ks. Szlagowski. Nad grobem przemawiali ks. profesor Marcei Nowakowski i przedstawiciel młodzieży studenckiej Leszek Józef Serafinowicz – bardziej znany pod pseudonimem Jan Lechoń – późniejszy współtwórca grupy poetyckiej Skamander⁵³. Brudzińskiego uczczono na Uniwersytecie Warszawskim jeszcze kilkakrotnie. Senat uczelni postanowił nazwać w Pałacu Kazimierzowskim jego imieniem jedno z audytoriów, w którym wykładał propedeutykę lekarską. Zdecydowano też o wmurowaniu tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego, otwarciu fundacji jego imienia oraz wybiciu pamiątkowego medalu⁵⁴.

Równie dobrze znany jest przebieg pogrzebu rektora Józefa Ujejskiego. 10 lipca 1937 roku zorganizowano najpierw nabożeństwo w kościele Świętego Krzyża, gdzie mszę żałobną odprawił ks. arcybiskup Stanisław Gall⁵⁵. Przybyli na nie premier, wicepremier i ministrowie. Tak znaczne grono zebrało się na pożegnaniu tego akademika, albowiem zmarły oprócz zwierzchnictwa nad uczelnią, pełnił także od 1936 roku obowiązki podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W ławach kościoła zasiadli też przedstawiciele senatów akademickich, członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Polskiej Akademii Umiejętności oraz reprezentanci uniwersytetów i zakładów naukowych w Polsce⁵⁶. Po nabożeństwie zaraz przy świątyni uformował się kondukt żałobny i nastąpiło wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Pierwszy jego

⁵³ AUW, *Spuścizna J. Brudzińskiego*, SP 8/II, zob. tekst przemówienia wygłoszonego przez Leszka Serafinowicza na pogrzebie J. Brudzińskiego.

⁵⁴ AUW, UW-1, k. 90, *Posiedzenie senatu akademickiego VIII z 18 XII 1917*.

⁵⁵ „Kurier Warszawski”, nr 187, 10 VII 1937.

⁵⁶ DALO f. 26, op. 14, sp. 1885, k. 140-141. Z dokumentów zachowanych we Lwowie wynika, że UJK reprezentowali prof. Ludwik Kolankowski i prof. Józef Umiński.



przystanek był już na samym początku przemarszu. Karawan zatrzymał się przed Uniwersytetem, gdzie zebrała się młodzież akademicka ze sztandarami okrytymi krepą (il. 22). Wszyscy akademicy złożyli wówczas hołd zmarłemu rektorowi. Po dotarciu do bramy cmentarza kondukt został poprowadzony przez arcybiskupa Galla, a profesorowie i studenci wzięli na swoje barki trumnę. Po odprawieniu modłów żałobnych przemawiali minister WRiOP Wojciech Świątosławski, w imieniu Senatu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i rektorów innych uczelni rektor Włodzimierz Antoniewicz oraz w imieniu Wydziału Humanistycznego dziekan Stanisław Wędkiewicz. Następnie wystąpili przedstawiciele instytucji naukowych, z którymi Ujejski współpracował, tj. Ignacy Chrzanowski w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności oraz Edward Wittig w imieniu Akademii Sztuk Pięknych, wspominający

22. Kondukt pogrzebowy rektora Józefa Ujejskiego przy bramie Uniwersytetu Warszawskiego, 1937

bliskie relacje zmarłego ze światem sztuki. Na koniec głos zabrał Tadeusz Makowiecki reprezentujący wychowanków-studentów zmarłego profesora⁵⁷.

Przywołując historię pożegnania Ujejskiego warto zaznaczyć, że na Uniwersytecie Warszawskim obowiązywał też zwyczaj urządzania niedługo po pogrzebie wspomnieniowych akademii funeralnych. Ku pamięci tego rektora takie spotkanie zorganizowano w kilka miesięcy później, tj. 21 lutego 1938 r. w auli Pałacu Kazimierzowskiego⁵⁸. Obecni byli na niej m.in. minister Wojciech Świątosławski, biskup Szlagowski, rektorzy wyższych uczelni, profesoria, przedstawiciele sztuki, rodzina zmarłego, przyjaciele i uczniowie. Nie wszyscy jednak zaproszeni goście dotarli – w ostatniej chwili z powodu wielu obowiązków służbowych przybycie odwołał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Szafer⁵⁹. Na uroczystość przysłano również wiele kondolencji od osób, które nie były w stanie dotrzeć osobiście. Oprócz rektora UJ Szafera takie depesze nadesłali rektor Politechniki Lwowskiej Adolf Joszt oraz sekretarz Polskiej Akademii Umiejętności Stanisław Kutrzeba. Akademię zagał rektor Antoniewicz. Słowa swe poświęcił charakterystyce zmarłego, podkreślając jego dobroć i zasługi dla Uniwersytetu oraz szkolnictwa wyższego w Polsce. Zawiadomił też, że na mocy uchwały senatu akademickiego Audytorium III zostało nazwane imieniem zmarłego rektora. Następnie profesor Julian Krzyżanowski omówił najistotniejsze rysy twórczości naukowej Ujejskiego, a w imieniu uczniów przemawiał profesor Konrad Górski. W części koncertowej Jan Ekier wykonał *Preludium As-dur*, *Etiudę c-moll* i *Poloneza fis-moll* Fryderyka Chopina.

Na koniec przeglądu przedwojennych uroczystości pogrzebowych, w których brała udział warszawska *Almae Matris*, konieczne jest zwrócenie uwagi na jeszcze jeden pogrzeb, tj. pożegnanie zmarłego 12 maja 1935 r. Józefa Piłsudskiego. Śmierć Marszałka przyniosła wiele zmian nie tylko krajowi,

⁵⁷ Dokładna relacja z pogrzebu Józefa Ujejskiego zob. w: „Kurier Poranny”, nr 190, 11 VII 1937.

⁵⁸ „Kurier Warszawski”, nr 52, 22 II 1938.

⁵⁹ Wiele dokumentów na temat akademii żałobnej ku czci Józefa Ujejskiego znajduje się w: AUJ, S II 957.

ale też bezpośrednio Uniwersytetowi Warszawskiemu. Najdonośniejszą było nadanie uczelni nowej nazwy, czyli Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Myśl powiązania imienia Piłsudskiego z uczelnią narodziła się w gronie profesorskim niedługo po śmierci Marszałka⁶⁰. Jednak zanim na mocy prawa Uniwersytet związał się z imieniem Marszałka, rektor Stefan Pieńkowski oraz senat uczelni przywdziali 17 maja ceremonialne togi, nałożyli na piersi łańcuchy i wzięli udział w uroczystym pochodzie żałobnym⁶¹. Rozpoczynał się on w Warszawie w katedrze Św. Jana Chrzyciela na Starym Mieście, a kończył na Polach Mokotowskich. W kondukcje tym szli również reprezentanci innych polskich szkół wyższych, m.in. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Politechniki Warszawskiej (il. 23). W sąsiedztwie kampusu przy Krakowskim Przedmieściu Marszałka żegnało także wielu pogrążonych w smutku studentów. Pomimo licznych różnic na płaszczyźnie ideologicznej pomiędzy rządem a społecznością akademicką, tego dnia nastrój żałoby udzielił się niemal wszystkim. Kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczyli rektorzy polskich szkół wyższych, kontynuowano po przywiezieniu trumny do Krakowa.

Jesienią tego samego roku stołeczni studenci należący do Akademickiej Bratniej Pomocy zorganizowali pielgrzymkę do grobu Marszałka w Krakowie⁶². W tym celu wynajęto specjalny pociąg, do którego wsiadło w Warszawie ok. 400 osób, m.in. rektor już wówczas Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Stefan Pieńkowski oraz rektor Politechniki Warszawskiej Edward Warchałowski. 26 października pielgrzymi ze stolicy wzięli udział w nabożeństwie żałobnym ku pamięci Piłsudskiego na Wawelu, oddali hołd w krypcie św. Leonarda i zaciągnęli straż przy trumnie Marszałka. Następnego dnia pomagali przy sypaniu kopca Piłsudskiego na krakowskim Sowińcu oraz wysłali do Warszawy depesze zaadresowane

⁶⁰ *Sprawozdanie z działalności UJP za rok akademicki 1934/35*, s. 25-27.

⁶¹ Tyszkiewicz 2015, s. 81-107; Nowa nazwa uczelni – Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie – obowiązywała od 26 VIII 1935 r., *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1935 r. o nadaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy: Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, Dz. U. 1935 nr 66 poz. 412.

⁶² „Czas”, nr 295, 27 X 1935; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 300, X 1935, *Sprawozdanie z działalności Wydziału Teologii Katolickiej UJP w Warszawie za rok akademicki 1935/36*, Warszawa 1937, s. 6



23. Kondukt pogrzebowy w Warszawie w związku ze śmiercią Józefa Piłsudskiego, 1935

m.in. do prezydenta Ignacego Mościckiego, gen. Edwarda Rydza-Śmigłego oraz prorektora UJP Franciszka Czubalskiego, którzy najbardziej przyczynili się do organizacji tego wyjazdu. Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w każdą kolejną rocznicę śmierci Marszałka, aż do wybuchu II wojny światowej, upamiętniał swojego patrona nabożeństwem żałobnym w kościele Wizytek, celebrowanym najczęściej przez dziekana Wydziału Teologii Katolickiej oraz złożeniem wieńca w Belwederze. Ze względu na specjalny charakter dnia, biura i zakłady uczelni pozostawały w rocznice śmierci Marszałka zamknięte⁶³.

⁶³ AUW, RP/WW-69, k. 14; *Zawiadomienie rektora UJP W. Antoniewicza skierowane do grona nauczycielskiego i młodzieży akademickiej w związku z drugą rocznicą śmierci J. Piłsudskiego z 8 V 1937*, Arch. BUW, VIII/462a, k. 31, *Zawiadomienie rektora UJP W. Antoniewicza skierowane do grona nauczycielskiego, urzędników i młodzieży akademickiej w związku z czwartą rocznicą śmierci J. Piłsudskiego z 6 V 1939*.

Ceremoniał pogrzebowy na innych polskich uczelniach w okresie międzywojennym

Biorąc pod uwagę niełatwe dzieje Uniwersytetu Warszawskiego i zniszczenie w czasie II wojny światowej wielu cennych dokumentów związanych z jego historią trzeba przyznać, że o wiele lepiej znane są zwyczaje pogrzebowe na innych dawnych polskich uczelniach. A to dzięki archiwaliom zachowanym w zbiorach Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania. Przywołajmy kilka najważniejszych reguł pogrzebowych obowiązujących w tych właśnie ośrodkach akademickich, warszawskie bowiem tradycje na wielu płaszczyznach były do nich bardzo zbliżone.

W murach Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwsze próby zebrania na piśmie zasad funkcjonujących przy pogrzebach akademików podjęto na przełomie XIX i XX wieku. W archiwum tej uczelni można odnaleźć dokumenty poświadczające, że w tym czasie dyskutowano na temat wypracowania określonych procedur związanych z uczelnianą obrzędowością pożegnań żałobnych⁶⁴. Zastanawiano się nad formą pogrzebów oraz nad towarzyszącymi im ceremonialnymi rekwizytami. Stawiano między innymi pytania, czy berła mają być obecne na pogrzebach profesorów i docentów samobójców, jak postępować z insygniami w przypadku pogrzebów niekatolików (tj. na uroczystościach żałobnych odbywających się bez udziału duchowieństwa katolickiego) oraz na których budynkach zawieszać w czasie żałoby chorągwie. Oficjalnie jednak żadnego zbioru zasad dotyczących uczelnianej obrzędowości na Uniwersytecie Jagiellońskim, aż do końca lat 20. XX wieku, nie opracowano. Bliżej formą akademickiego ceremoniału zajęto się w murach krakowskiej wszechnicy dopiero na początku czwartej dekady. Impulsem do działań były postanowienia konferencji rektorów szkół akademickich, która odbyła się w lutym 1931 roku w Poznaniu⁶⁵. Na zjeździe tym ustalono potrzebę stworzenia jednolitego ceremoniału dla wszystkich szkół akademickich. Zadanie

⁶⁴ AUJ S II 534, *Uchwała Senatu Akademickiego C. K. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z 28 II 1901.*

⁶⁵ Zembrzusi 1932, s. 274.

to powierzono Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, który miał w tej materii współpracować z innymi polskimi uczelniami. Wybór do tej roli najstarszej polskiej wszechnicy był wówczas uzasadniony, gdyż to właśnie ku Krakowowi zwracały się oczy polskich akademików w poszukiwaniu wzorców uczelnianych tradycji. Na skutek uchwały ze zjazdu rektorów senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu 5 maja tego samego roku wybrał komisję złożoną z prof. Stanisława Kota i antykwariusza – Adama Chmiela. Ze względu na chorobę i nieobecność pierwszego z nich zebranie materiałów spadło na drugiego⁶⁶. Przy ustalaniu zasad ceremoniału pomagał zapewne znany historyk krakowskiej *Almae Matris* prof. Henryk Barycz, gdyż jego odręczne notatki o zwyczajach akademickich znajdują się we wspomnianym archiwum. Opracowanie uczelnianego ceremoniału w murach UJ to kilkustronicowy dokument, przechowany w formie rękopisu oraz maszynopisu w archiwum tej uczelni⁶⁷. Odnaleźć można w nim informacje, kiedy dokładnie na spotkaniach w kościele przedstawiciele Uniwersytetu mają zdejmować i zakładać birety, gdzie w świątyni zajmują miejsca poszczególni przedstawiciele uczelni oraz jak postępować podczas nabożeństwa żałobnych. Wydaje się jednak, że opracowanych w Krakowie zasad nie zdążono wprowadzić powszechnie w murach wszystkich polskich uczelni przed wybuchem II wojny światowej.

Bardzo uroczysty charakter miały pogrzeby byłych rektorów i profesorów także na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Nabożeństwa odprawiano najczęściej w znajdującym się w samym sercu historycznego kampusu kościele św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, po czym następowało pożegnanie na najważniejszym dziedzińcu uniwersyteckim nazywanym imieniem Piotra Skargi. Składało się ono z przemówień zwierzchnika uczelni, dziekana danego wydziału, reprezentanta młodzieży akademickiej i wystę-

⁶⁶ AUJ S II 535. *List rektora UJ E. Załęskiego do antykwariusza A. Chmiela, z 19 V 1931 r.* Adam Chmiel za swoje prace na rzecz uczelni został nagrodzony tytułem doktora *honoris causa* w 1933 r., pomimo że formalnie nigdy nie ukończył studiów, Dybiec 2000, s. 620.

⁶⁷ AUJ S II 535, *Rękopis A. Chmiela o ceremoniale akademickim UJ*; Maszynopis tej pracy także można znaleźć w: AUJ S II 965A.

pów chóru⁶⁸. Następnie odprowadzano zwłoki na cmentarz – najczęściej było to słynna wileńska Rossa. O ile podczas pożegnań w kościele i na uczelnianym dziedzińcu dostojnicy ubrani byli w togi, to na nekropolię udawano się już bez ceremonialnego stroju. W pierwszych latach funkcjonowania Uniwersytetu Stefana Batorego tego typu wydarzenia przebiegały w „nawiązaniu do tradycji” i nie były nigdzie oficjalnie spisane. Nad oprawą większości uroczystości akademickich czuwał w tym czasie wieloletni dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Ferdynand Ruszczyk, o którym słynny historyk sztuki i konserwator Jerzy Remer pisał: „żyje tymi sędziwymi murami [uniwersyteckimi]. Chodzi koło nich jako gospodarz – opatruje, radzi i przystraja. Zna je przecież od dawna, zżył się z nim jak artysta, któremu wielokrotnie służyły za temat do obrazów, to pewna, że ukochał je własną młodością, więc chce, by ożyło piękno tych murów, sięgające niemal w średniowiecze”⁶⁹. Dopiero, gdy w 1929 roku zdarzyło się, że na pogrzebie profesora psychiatrii Rafała Radziwiłłowicza nie był obecny rektor Czesław Falkowski, senat uczelni wystąpił w końcu o pisemne opracowanie ceremoniału pogrzebów profesorskich⁷⁰. W Wilnie ważnym elementem żałobnej obrzędowości był też zwyczaj spotykania się corocznie społeczności uniwersyteckiej w dzień zaduszny na Rossie, przy grobie Joachima Lelewela, by oddać hołd wszystkim zmarłym profesorom. Warto zaznaczyć, że ta tradycja narodziła się dopiero w 1929 roku, wtedy bowiem 9 października prochy tego słynnego wileńskiego historyka złożono uroczystie na tym cmentarzu podczas obchodów 350. rocznicy ustanowienia

⁶⁸ LCVA f. 175, op. 2(VIB), sp. 187, k. 77, *Kurenda rektora USB A. Wóycickiego w związku ze śmiercią prof. M. Rosego z 1 XII 1937*.

⁶⁹ Remer 1927, s. 21; Działalność Ferdynanda Ruszczyka na USB, jako opiekuna ceremoniału, była wszechstronna; kierowano do niego prośby o pomoc za każdym razem, gdy obchodzono kolejne ważne rocznice i święta zarówno na Uniwersytecie, jak i w mieście. Przygotowywał też zazwyczaj adresy gratulacyjne wysyłane na jubileusze innych uczelni. Wielokrotnie przypadł mu rola przewodnika po uniwersytecie, stąd też popularne stało się w Wilnie w okresie międzywojennym powiedzenie: „Być w Wilnie i nie widzieć Ruszczyka to tak, jak być w Rzymie i nie widzieć papieża”, Ruszczyk 1996, s. 481.

⁷⁰ LCVA, f. 175 op. 1(IA), sp. 343, k.173, *Pismo dziekana Wydziału Lekarskiego USB do senatu USB z 13 XI 1929*. W tym czasie, w murach USB, działała już komisja „w celu ustalenia ceremoniału”. W jej skład oprócz Ferdynanda Ruszczyka wchodził prawnik Waclaw Komarnicki, dziekan Wydziału Teologicznego ks. Ignacy Świrski oraz geolog Bronisław Rydzewski.

uczelni oraz 10. rocznicy jej odnowienia⁷¹. W murach Uniwersytetu Stefana Batorego bardzo rozbudowanymi obrzędami żałobnymi upamiętniono Marszałka Piłsudskiego. 15 maja 1935 r., trzy dni po jego śmierci, odprawiono w Ostrej Bramie akademickie modły za jego duszę; reprezentanci wileńskiej wszechnicy pojawili się też w Warszawie i Krakowie na kolejnych odsłonach pogrzebu. Porównywalnie podniosły charakter miały także uroczystości zorganizowane w Wilnie 12 maja 1936 roku w związku z przywiezieniem do tego miasta serca Marszałka i złożeniem go na Rossie⁷². Po śmierci Piłsudskiego oddawano mu cześć w czasie rozpoczęcia nowego roku akademickiego, organizując w przeddzień inauguracji kommemoratywno-żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, odmawiając litanie w Ostrej Bramie i składając hołd na Rossie.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie za obrzędowość i tradycje odpowiadał przede wszystkim były rektor tej uczelni Ludwik Finkel, z wykształcenia historyk, pełniący w latach 20. funkcję kierownika uniwersyteckiego archiwum. To właśnie on opracowywał rozdziały o uroczystościach i stroju akademickim, które znalazły się w *Statucie Uniwersytetu* z 1926 roku⁷³. W dokumencie tym opisane zostały procedury postępowania podczas inauguracji, immatrykulacji, promocji i pogrzebów. W paragrafie 159. można przeczytać: „W pogrzebach Profesorów i Docentów biorą udział Rektor i Dziekani, przybrani w łańcuchy w towarzystwie funkcjonariuszy uniwersyteckich z berłami. Z uchwały Senatu Akademickiego, a w razach nagłych z zarządzenia Rektora, stosuje się to samo do pogrzebów innych wybitnych osobowości we Lwowie lub poza Lwowem”. W Warszawie tego typu zapisu zabrakło niestety w przedwojennych statutach uniwersytetu.

W okresie międzywojennym bardzo rozbudowaną formę przyjęły także uroczystości pogrzebowe na Uniwersytecie

⁷¹ „Kurier Wileński”, nr 233, 11 X 1929.

⁷² LCVA f. 175, op. 2 (VIB), sp. 187, k. 26-27, *Kurenda rektora USB W. Staniewicza w związku ze złożeniem serca J. Piłsudskiego na Rossie z 9 V 1936*.

⁷³ *Statut Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Lwów 1926. Rozbudowane paragrafy o ceremoniale akademickim pojawiły się także w: *Projekcie Statutu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Lwów 1934.

Poznańskim. Już na początku lat 20. opracowano na tej uczelni regulamin dotyczący tego typu wydarzeń⁷⁴. Mowa jest w nim o regułach postępowania zarówno w przypadku śmierci profesorów uczelni, jak i zwykłych pracowników administracji. Przy przeglądaniu poszczególnych punktów tego dokumentu zwraca uwagę wyraźna hierarchizacja pochówków. Jak łatwo się domyśleć im wyżej osoba usytuowana była w „piramidzie akademickiej” tym obrzędowość pogrzebowa stawała się bardziej rozbudowana. Ważną postacią przy tego typu uroczystościach był naczelny sekretarz uniwersytetu, który jako mistrz ceremonii czuwał, by ostatnie pożegnania przebiegały bez żadnych zakłóceń. Nabożeństwa żałobne w Poznaniu organizowano najczęściej w kościele farnym, natomiast wspomnieniowe akademie w głównej auli uniwersyteckiej⁷⁵.

Zakończenie

Po tym krótkim opisie zwyczajów pogrzebowych związanych z polskim światem akademickim warto na koniec podkreślić, że po niełatwym, pełnym perturbacji czasie dla polskiego szkolnictwa wyższego w dziewiętnastym wieku, co szczególnie daje się zaobserwować na przykładzie Warszawy, większość tradycji tej sfery uniwersyteckiej obrzędowości uzyskała w okresie międzywojennym zbliżoną formę. Różnice, jeśli występowały, były niewielkie i dotyczyły przede wszystkim lokalnych obyczajów. Można zatem wysunąć tezę, że ceremoniał pogrzebowy służył w tym czasie, jak wiele innych ceremoniałów uniwersyteckich, zaakcentowaniu konsolidacji polskiej nauki i jej gloryfikacji poprzez składanie należytego hołdu wybitnym reprezentantom poszczególnych dyscyplin. Uniwersytet Warszawski za sprawą swojego pogrzebowego ceremoniału budował także trwałe „pomniki” akademickie, a wymawiane i stosowane podczas rytuałów słowa i gesty wraz z wykorzystywaniem symboli uniwersyteckich kształtowały wyjątkowe „epitafia” ludziom nauki. W każdym ze

⁷⁴ UAM 15/396, *Rektorat U.P. L.1360/23, Regulamin Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brania udziału w pogrzebach.*

⁷⁵ UAM 15/585.

wspomnianych wyżej miast znajdują się słynne cmentarze, na których można odnaleźć wiele miejsc spoczynku przedstawicieli szkolnictwa wyższego. W Krakowie taką nekropolią jest Cmentarz Rakowicki, w Wilnie Cmentarz na Rossie, we Lwowie Cmentarz Łyczakowski, a w Warszawie Stare Powązki. Na tym ostatnim cmentarzu niektórych „grobow uniwersyteckich” niestety już nie ma, a inne wymagają pilnej konserwacji oraz stałej opieki. Czuwać nad tymi zachowanymi miejscami powinno obecne pokolenie stołecznych akademików, którego obowiązkiem jest kultywacja swojej chwalebnej przeszłości.

BIBLIOGRAFIA:

- Bieliński 1907: J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. 1, Warszawa 1907.
- Gawkowski 2016: R. Gawkowski, *Poczet rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, seria „Monumenta Universitatis Varsoviensis”, Warszawa 2016.
- Dybiec 2000: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1918-1939*, Kraków 2000.
- Janowski 1950: J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1801-1853*, oprac. M. Tyrowicz, Warszawa 1950.
- Krzywicki 1957-1958: L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1-3, Warszawa 1957-1958.
- Kwiatkowska 1995: M. Kwiatkowska, *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa 1995.
- Lipiński 1883: T. Lipiński, *Zapiski z lat 1825-1831*, oprac. K. Bartoszewicz, Kraków 1883.
- Markowski 2016: A. Markowski, *Uniwersytet Cesarski: uczelnia a społeczeństwo, 1869-1917* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816-1915*, red. T. Kitzwalter, seria „Monumenta Universitatis Varsoviensis”, Warszawa 2016, s. 723-817.
- Mycielski 2016: M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816-1831* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, red. T. Kitzwalter, seria „Monumenta Universitatis Varsoviensis”, Warszawa 2016, s. 53-363.
- Omilanowska-Kiljańczyk 2023: M. Omilanowska-Kiljańczyk, *Architektura Szkoły Głównej*, w: *Panoptikum: sztuka, nauka, wyobrażenia: studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Piętkosowi z okazji 60. Urodzin*, red. A. Bagińska et al, Warszawa 2022, s. 430-451.
- Opis 1829: Opis żałobnego obchodu po wiekopomney pamięci Najjaśniejszym Alexandrze I, Cesarzu Wszech Rosyi, Królu Polskim*

w Warszawie, w dniach 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 kwietnia 1826 roku uroczyste odbytego, Warszawa 1829.

Posiedzenie 1922: Posiedzenie publiczne Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki wybitnych mężów a mianowicie Polaków przy zakończeniu kursów rocznych odbyte dnia 32 lipca 1922 roku.

Posiedzenie 1928: Posiedzenie publiczne Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki wybitnych mężów a mianowicie Polaków przy zakończeniu kursów rocznych odbyte 15 lipca 1928 roku.

Remer 1927: J. Remer, *W służbie sztuki. U źródeł uroczystości Ferdynanda Ruszczyca*, Wilno 1927.

Rudkowski 2006: T. Rudkowski, *Cmentarz Powązki w Warszawie*, Wrocław 2006.

Ruszczyk 1996: F. Ruszczyk, *Dziennik*, cz. 2, *W Wilnie*, oprac. E. Ruszczyk, Warszawa 1996.

Rutkowski 2017: T. P. Rutkowski, *Józef Polikarp Brudziński (1874-1917)*, Warszawa 2017.

Szenic 1979: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski, 1790-1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa, 1979.

Szenic 1982: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski, 1851-1890. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1982.

Skarbek 2009: F. Skarbek, *Pamiętniki*, oprac. P. Mysłakowski, Warszawa 2009.

Szokalski 1921: W. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, t. 1, Wilno 1921.

Wójcicki 1855-1856: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1-3, Warszawa 1855-1857.

Zembrzuski 1932: L. Zembrzuski, *Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce w latach 1919-1931*, Warszawa 1932.

Archiwa i muzea:

Arch. BUW – Archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

APW – Archiwum Państwowe w Warszawie

AUW – Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

AUJ – Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

DALO – Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego

LCVA – Litewskie Centralne Państwowe Archiwum/Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas

MUW – Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego

NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe

UAM – Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

UJ – Uniwersytet Jagielloński



Nagrobek Cecylii Krysińskiej dłuta Jakuba Tatariewiczza

Wśród powązkowskich nagrobków szczególną uwagę zwracają prace jednego z najważniejszych polskich rzeźbiarzy pierwszej połowy XIX wieku jakim był Jakub Tatariewicz¹. Jest on autorem około dziesięciu dzieł zdobiących ów cmentarz; pierwotnie było ich zapewne więcej². Wykonawstwo nie wszystkich zachowanych pomników jest potwierdzone. Do najlepszych i pewnych realizacji artysty na Starych Powązkach należą między innymi: postać żalobnicy na nagrobku Piotrowskich – uznawana przez samego Tatariewiczza za jedną z celniejszych³, przenikliwe w swym weryzmie popiersie prezydenta Warszawy Stanisława Węgrzeckiego, czy płaskorzeźbiony portret na obelisku generała Michała Włodka, wzorowany na grobowcu marszałka Francji André Massény⁴. Do potwierdzonych dzieł twórcy należy także, będący przedmiotem niniejszego artykułu, efektowny pomnik Cecylii Krysińskiej z leżącą postacią kobiety, uznawany za jeden z najpiękniejszych na warszawskim cmentarzu i nie posiadający analogii wśród otaczających go nagrobków (il. 2). Sam Tatariewicz także został pochowany na Powązkach ze swoją bliższą i dalszą rodziną. Miejsce spoczynku rzeźbiarza jest oznaczone postumentem z profilem artysty wykonanym przez jego ucznia Andrzeja

¹ Ostatnio o artyście: Daranowska-Łukaszewska 2019, s. 603-606.

² Dzieła Tatariewiczza znajdują się także na stołecznym cmentarzu luterańskim; Skrodzka 2017, s. 180-183.

³ Wójcicki 1855, s. 232; Sopniewska 2012, s. 25-26.

⁴ Szenic 1979, s. 408; Wiraszka 2017b, s. 50-53; Wiraszka 2018, s. 301.

1. Jakub Tatariewicz,
*Nagrobek Cecylii
Krysińskiej*, 1848,
fragment



2. Jakub Tatarkiewicz,
*Nagrobek Cecylii
Krysińskiej*, 1848

Pruszyńskiego, według przygotowanego w ostatnich dniach życia mistrza popiersia, które miało cechować „nadzwyczajne podobieństwo”⁵.

Rzeźba na pomniku Cecylii Krysińskiej (kw. 8, rz. 3, m. 13) należy do niewielkiej grupy najbardziej okazałych prac

⁵ „Kurier Warszawski” 1854, s. 1336-1337. Do faktu pochowania Tatarkiewicza wśród jego prac odnosił się następujący fragment inskrypcji na płycie z czarnego marmuru zamieszczonej pierwotnie na nagrobku rzeźbiarza: „Tu gdzie tyle prac jego grobowce okrywa, / Otoczon dzieli swemi artysta spoczywa”; Wójcicki 1855, s. 224.

Tatariewiczza jakimi są rzeźby pełnfigurowe⁶. Zachowało się zaledwie kilka takich dzieł. Oprócz interesującej nas statuy przetrwały do dziś: *Psyche umierająca* (zwana też *Psyche omdlewająca*), wyżej wspomniana płaczka na nagrobku Piotrowskich, postaci Stanisława Kostki i Aleksandry Potockich, księdza Krzysztofa Kluka⁷, Jana Kochanowskiego i Franciszka Karpińskiego⁸. Dla porównania dodajmy, że rzeźbiarz sporządził około 100 biustów portretowych. Stosunkowo skromna liczba pełnplastycznych rzeźb *en pied* w twórczości Tatariewiczza wynikała zapewne z faktu, że ich wykonanie sprawiało artyście pewne trudności, co zauważył Wacław Szymanowski⁹. Świadczą o tym uchybienia widoczne w rysunku niektórych figur. Zdecydowanie najlepszym posągim z tego zespołu jest wymodelowana w 1828 roku w Rzymie, zapewne pod okiem Bertela Thorvaldsena, a odkuta w Warszawie dwa lata później, statua mitologicznej kochanki Amora¹⁰ (il. 3). Marmurową *Psyche* słusznie zresztą uznaje się za najdoskonalsze dzieło Tatariewiczza¹¹. Rzeźba ta obecnie stanowi własność krakowskiego Muzeum Narodowego i jest eksponowana w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach¹².

Choć pomnik Cecylii Krysińskiej wielokrotnie był wspomniany w literaturze, nie poświęcono mu do tej pory więcej miejsca. Skąpe uwagi badaczy koncentrowały się zasadniczo na dwóch kwestiach: podobieństwie leżącej kobiety do wspomnianej *Psyche*, a także połączenia w pomniku form

⁶ Wymiary nagrobka Krysińskiej: wysokość całkowita 272 cm, szerokość 246 cm, głębokość 280 cm, wysokość kompozycji rzeźbiarskiej 163 cm (dekoracja architektoniczna), postać kobieca 52 cm. Za: *Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne*, https://cmantarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=2681 [dostęp 31.03.2023].

⁷ Waga 1847, s. 496-498.

⁸ Nie zachowały się figury: św. Jana, św. Józefa, św. Tadeusza, dwóch personifikacji: Religii i Wymowy, model posągu Mikołaja Kopernika oraz statua „portretowana” na nagrobku Wandy Nakwaskiej. Wójcicki 1855, s. 233; Tatariewicz 1913, s. 211-214; Tatariewicz 1966, s. 498; Daranowska-Łukaszewska 2019, s. 603-606.

⁹ Szymanowski 1854, s. 4; Daranowska-Łukaszewska 2019, s. 605.

¹⁰ Piotr Szubert twierdził, że model *Psyche* wykonał najprawdopodobniej Thorvaldsen. Przeczą temu zapiski Jakuba Tatariewiczza. Szubert 2002, <https://culture.pl/pl/tworca/jakub-tatariewicz> [dostęp 05.04.2023]; Wójcicki 1855, s. 229 (fragmenty autobiografii rzeźbiarza).

¹¹ Lorentz, Rotterdam 1984, s. 280, nr 224.

¹² Wymiary: 68 x 104 x 67 cm; Ciciora 2010, <http://www.imnk.pl/gallerybox.php?dir=SU139&more=1> [dostęp 05.04.2023].



3. Jakub Tatarkiewicz, *Psyche umierająca* (*Psyche omdlewająca*), 1830

klasycyzmu i romantyzmu¹³. Niektórzy autorzy wypowiadający się na temat nagrobka identyfikowali zdobiącą go postać ze zmarłą Cecylią. Kilku jednak uznawało figurę za przedstawienie anonimowej osoby¹⁴. Podkreślano także wyjątkową urodę dzieła¹⁵.

Wykonany w 1848 roku z wapienia pińczowskiego pomnik dość szybko uległ zniszczeniom – kamień ten jest bardzo podatny na oddziaływanie warunków atmosferycznych. W 1915 roku Waław Jeziorowski zaliczył go do nagrobków zaniedbanych, przewidując że z powodu zaawansowanej destrukcji zarząd cmentarza będzie chciał obiekt sprzedać¹⁶,

¹³ Tatarkiewicz, Kaczmarzyk 1956, s. 59; Czyńska, Jendryczko, Olszewska, Szwanowska, Waldorff 1984, s. 18-19; Thorvaldsen 1994, s. 56; Kwiatkowska 1995, s. 33; Rudkowski 2006, s. 116; Czyż 2010, s. 318; Daranowska-Łukaszewska 2019, s. 604; Szubert 2021, s. 131.

¹⁴ Czyńska, Jendryczko, Olszewska, Szwanowska, Waldorff 1984, s. 18-19; Fijałkowski 2000, s. 228.

¹⁵ Rudkowski 2006, s. 114; Miziołek 2017, s. 136; Miziołek, Kowalski 2019, s. 221.

¹⁶ Jeziorowski 1915, s. 115, 127.

co szczyliwie nie doszł do skutku. W nieznanym okolicznořciach – być może w czasie ostatniej wojny – dzieło straciło neogotycki baldachim. Na poczłtku lat 70. ubiegłego stulecia połamana głrnat część odnaleziono w ziemi, zakopana w okolicach nagrobka, i zrekonstruowano. W 2009 roku ponownie miała miejsce konserwacja zabytku¹⁷. Wyglłd pomnika do dziř porusza wyobraźnię współczesnych i rodzi pytania o okolicznořci jego powstania, losy zwiłzanych z nim osłb, proveniencję formy i treřci ideowe. W niniejszym artykule postaram się przybliżyć przynajmniej niektłre z tych kwestii.

Nagrobek stanowi konstrukcję przypominajłcą horyzontalnie rozciłgnięta kapliczkę połączona z ogrodowa altana, pod osłona ktłrej spoczywa figura śpiłcej dziewczyny, wielkořci naturalnej. Leży ona na materacu, pod neogotyckim baldachimem. Łoże usytuowano na wysokim, prostopadłociennym cokole, zawierajłcym tablicę inskrypcyjną prawdopodobnie z szarego wapienia¹⁸ ujęta dwoma płaskorzeźbionymi dymiłcymi trójnogami ofiarnymi, symbolami przemijania. Wznosłcy się nad postacią baldachim wsparty jest na dwóch ściankach wyrastajłcych z boków cokołu, a jego naroża zaakcentowane sł czterema pinaklami wieńczłcymi czworoboczne przypory. Środek powstałego w ten sposłb „zadaszenia” zdobi kamienny kwiaton. Baldachim od frontu otwiera się nad leżłcą łukiem Tudorów wypełnionym dekoracją maswerkowa. Nagrobek z trzech stron ujmuje neogotyckie metalowe ogrodzenie.

Upozowanie śpiłcej kobiety sugeruje, że zapadła w sen tylko na chwilę, lub że włłśnie się z niego budzi – głłboki spoczynek jest niemożliwy w takim układzie. Leży ona na prawym boku, na poduszce, z lewym ramieniem wyciłgnięty wzdłż ciała i dłonił spoczywajłcą na biodrze. Dziewczyna podpira się na drugim ramieniu, zgięty w łokciu. Ubrana jest w cienkł suknię *all'antica* bez rękawłw, typu

¹⁷ Konserwację współfinansowało włwczas Miasto Stołeczne Warszawa oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co odnotowujł dwie tabliczki znamionowe przymocowane do cokołu nagrobka od frontu przez Komitet Powłzkowski. Treřć tabliczek dostępa na stronie: *Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne*, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=2681 [dostęp 31.03.2023].

¹⁸ Na stronie *Warszawskich Zabytkowych Pomnikłw Nagrobnych* płytę okreřlono jako marmurowł, lecz wydaje się to włtpliwe; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=2681 [dostęp 31.03.2023].



4. Jakub Tatarkiewicz,
*Nagrobek Cecylii
Krysińskiej, fragment,*
1848

stola, przewiązaną pod biustem wstążką. Jej nogi o bosych stopach są lekko zgięte w kolanach i okryte tkaniną udrapowaną na biodrach, spływającą z tyłu na plecy. Głowa śpiącej, osadzona na długiej, zbyt wypukłej szyi, jest odchylona ku prawemu ramieniu (il. 4). Skręcające się w pukle włosy dziewczyny, ujęte nad czołem w przedziałek, są rozpuszczone i opadają kaskadowo na ramiona i plecy, jednocześnie nienaturalnie gładko przylegając do tyłu głowy (il. 5). Owalna twarz, subtelnie zaokrąglona, ewidentnie została zindywidualizowana, co pozwala sądzić, że mamy do czynienia z przedstawieniem konkretnej osoby. Potwierdza to sposób oddania poszczególnych elementów oblicza –

kształt wystających kości policzkowych i nieco przydługiego nosa o stosunkowo szerokim grzbiecie, czy zgrabny wykrój lekko uchylonych, małych ust. Jest to z całą pewnością Cecylia, czego dowodzą słowa Tatarkiewicza, który, wspominając w swym pamiętniku jej grobowiec użył określenia: „ze statua portretowaną”¹⁹. Dodatkowo, pewne cechy anatomiczne wskazują, że wizerunek powstał najprawdopodobniej na podstawie maski pośmiertnej, co było praktyką stosowaną przez polskiego rzeźbiarza²⁰. Do tych oznak należą, jak sądzę: zapadnięte oczy, zaostroszony nos czy naturalistyczne oddanie nieznacznie opadającego prawego nozdrza i lekko nabrzmiałego, nachylonego ku ziemi policzka. Wykorzy-

¹⁹ Wójcicki 1855, s. 233 (fragmenty pamiętnika artysty).

²⁰ O korzystaniu z tej metody przez Tatarkiewicza pisał: Gajewski 1994, s. 195. Obszernie na temat przygotowywania i wykorzystywania masek pośmiertnych do sporządzania wizerunków pisał Michalczuk 2016, s. 202-209. Ostatnio dodane uwagi na ten temat: Michalczuk 2022, s. 195-197.

stanie maski pośmiertnej sugerowałyby, że wielkość figury odpowiada rzeczywistemu wzrostowi zmarłej. Postać wydaje się drobna, a jej wysokość to zaledwie około 150 cm. Należy jednak zauważyć, że w latach 70. XIX w. średni wzrost 20-letnich mieszkańców Rzeczypospolitej wynosił około 162 cm. Zatem, jeśli chodzi o kobiety żyjące pod koniec pierwszej połowy XIX stulecia, około 150 cm wysokości mogło stanowić wzrost dość przeciętny lub tylko nieco od niego niższy²¹.

Twarz dziewczyny zachwyca zarówno realizmem, jak i regularnością delikatnych, miękkich rysów. W wykonaniu fizjonomii Cecylii artysta kierował się wytycznymi, które zapisał kilka lat później w swoim *Przewodniku sztuki rzeźbiarskiej* (1852–1853)²². Twierdził w nim, że w celu opracowania podobizny trzeba „szukać w człowieku tylko typu piękności”, a „sztuka powinna być doskonalsza od natury”²³. Zapewne z tego względu niemal idealna twarz Krysińskiej przywołuje oblicza modelek Ingresa. Nie jest jednak jak one beznamietna i zdystansowana. Nie przypomina także chłodnej *Psyche*. Z twarzy Cecylii, mimo jej zamkniętych oczu, możemy wyczytać spokój zabarwiony liryzmem i poczuciem szczęścia oraz rodzaj subtelnej łagodności. Tatarzkiewicz bowiem, zgodnie z przekonaniem zamieszczonym w *Przewodniku*, w portretach pragnął przedstawić, prócz podobieństwa, „ducha



5. Jakub Tatarzkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, fragment, 1848

²¹ Majer, *Kopernicki* 1877, s. 8, 179. Od 1877 r. w przeciągu 100 lat średni wzrost Europejczyków (mężczyzn) wzrósł o ok. 11 cm; Parkinson 2013, <https://www.bbc.com/news/health-23896855> [dostęp 05.04.2023].

²² *Przewodnik* nie doczekał się wydania. W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywany jest jego rękopis, sygn. 3553.

²³ Tatarzkiewicz, Kaczmarzyk 1956, s. 69 (tu cytowane fragmenty *Przewodnika*).



i charakter osoby”²⁴. Warto w tym miejscu przypomnieć, że sentymentalizm, ciepło i delikatne emocje, obce sztuce Thorvaldsena, pojawiały się w pracach Tatarkiewicza już wcześniej. Dostrzegano je między innymi w reliefie z alegorycznym przedstawieniem *Miłości macierzyńskiej* (ok. 1828), sporządzonym w Rzymie²⁵.

6. Jakub Tatarkiewicz,
*Nagrobek Cecylii
Krysińskiej*, fragment,
1848

7. Jakub Tatarkiewicz,
*Nagrobek Cecylii
Krysińskiej*, 1848



²⁴ Tamże, s. 70.

²⁵ Lorentz, Rottermund 1984, s. 280, nr 223.



Wnikliwe studium fizjonomiczne Cecylii odbiega od poziomu wykonania figury, które zdradza pewne mankamenty. Prócz już wspomnianego błędu w opracowaniu szyi, inny dostrzegamy w partii bioder – jakby zapadniętych. Widoczne są także zachwiane proporcje nóg. Smukłe dłonie o subtelnych palcach, a także stopy, wydają się być nieco pobieżnie scharakteryzowane, choć zapewne jest to w dużej mierze wynik działania warunków atmosferycznych (il. 6). Słabiej odkute partie nie przyćmiewają jednak zmysłowości figury, podkreślonej odkryciem nagiego ramienia dziewczyny, czym artysta wprowadził subtelną dozę erotyzmu. Postać urzeka powabem kształtów, zwłaszcza w widoku od tyłu (il. 7), prowadząc na myśl sensualizm posągu Paoliny Borghese jako *Venus Victrix* Antonia Canovy (il. 8).

Nieco informacji na temat upamiętnionej pomnikiem osoby podaje inskrypcja na tablicy od frontu cokołu: *CECYLIA z WOŁOWSKICH / KRYSIŃSKA, / żyła lat 20 dnia d: 21 Lipca 1845 r. /*. W lewej kolumnie: *Cecyljo! wcześniej zgasło twoje życie / Rozpacz cię nasza z grobu nie wywoła / Stwórca do siebie zawezwał swe dziecię / A my stracili Anioła. /* W prawej kolumnie: *Pociecha Matki, przyszła na chwilę*

8. Antonio Canova,
Paolina Borghese jako
Venus Victrix,
1805-1808



9. Zygmunt Krysiński

*/ Uweselić dom męża i zasnąć w mogile. / Prochy jej, do męczeńskich Bóg przyjął popioły / I wróciła do Nieba mieszkania Aniołów*²⁶. Prócz zawartych w żalobnym epigramie szczątkowych wiadomości udało się ustalić, że Cecylia urodziła się w 1826 roku jako córka kapitana Jana Ignacego Wołowskiego herbu Bawół (1786–1844), naczelnika powiatu krasnostawskiego, oraz Marianny z Jasińskich (1786–1882). Wołowscy byli pochodzącą z Warszawy rodziną ochrzczonych frankistów, o żydowskich korzeniach wywodzących się z Ukrainy²⁷. Do czasu śmierci Jana Ignacego mieszkali w Krasnymstawie. Cecylia zapisała

się w dziejach tegoż miasteczka jako dobrodziejka szpitala i fundatorka sprzętów do kościoła (być może pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego – dawnej świątyni katedralnej)²⁸. Po zgonie ojca rodziny w 1844 roku matka z dwiema córkami osiadły w stolicy. W 1845 roku starsza z dziewcząt, Cecylia, mając 19 lat wyszła za spokrewnionego z Wołowskimi²⁹ Zygmunta Krysińskiego (1814-1888), syna Dominika – słynnego adwokata i deputowanego na sejmy Królestwa Kongresowego, jednego z najważniejszych ekonomistów polskich XIX w. – oraz Eleonory z Józefowiczów³⁰. Zygmunt zrobił błyskotliwą karierę prawniczą jako mecenas oraz patron trybunału cywilnego guberni warszawskiej³¹ (il. 9). Krysińscy byli zatem zasłużoną i znaną w mieście rodziną, również należąca do warszawskiej społeczności frankistów konwertowanych na chrześcijaństwo. Jej członkami byli także państwo Tatarkiewiczowie – Antonina, małżonka Jakuba, wywodziła się z Brzezińskich, rodziny żydowskiego pochodzenia związanej z tym ruchem³².

²⁶ Inskrypcja przywołana w: Wójcicki 1858, s. 189; Cmentarz 1980, s. 224, nr 802.

²⁷ Mieses 1991, s. 236 nn.

²⁸ Nekrologi 2001, s. 426, nr 5080. O fundacjach Cecylii Krysińskiej brak informacji w odnośnych hasłach w: Słownik 1883, s. 641-644; Katalog 1964, s. 15-31.

²⁹ Matka Marianny Wołowskiej z Jasińskich była z domu Krysińska.

³⁰ O Dominiku Krysińskim: Kosiek 1970, s. 476-477.

³¹ „Kłosy” 1887, s. 337-338. Na s. 337 portret Zygmunta Krysińskiego w wieku lat ok. 73, rytowany przez Edwarda Nicza, według fotografii Konrada Brandla. Zob. także: Burakowski 1981, s. 194; Mieses 1991, s. 140, 144.

³² Mieses 1991, s. 224.

Wspomniane enigmatycznie w inskrypcji nagrobnej okoliczności nagłej i przedwczesnej śmierci Cecylii objaśniała miejska legenda, przytoczona w wydanej kilkanaście lat temu autobiografii ks. Jana Twardowskiego. Posiadał on relacje „z drugiej ręki”, bowiem pomnik Krysińskiej znajduje się obok grobu rodzinnego Antoniego Hoffmana, w którym leży babka księdza Twardowskiego ze strony matki, Maria Lucyna Konderska z Olexińskich. Według słów ks. Jana, Cecylia „spaliła się po powrocie z kościoła w dniu ślubu. Była ubrana w suknię z tiulu i przeglądała się w lustrze. Przed lustrem paliły się świece i od nich zajęła się suknią”³³. Kobieta podobno miała umrzeć w szpitalu wskutek rozległych i głębokich poparzeń. Matka księdza Jana opowiadała mu, że jego babka spotykała na Powązkach owdowiałego Krysińskiego, który nie ożenił się po raz wtóry i długo przychodził na cmentarz³⁴.

Przywołana historia zawiera, jak się okazuje, jedynie ziarno prawdy. Z aktu małżeństwa zawartego przez Cecylię Wołowską z Zygmuntem Krysińskim w warszawskim kościele św. Andrzeja Apostoła wynika, że ślub odbył się w sobotę 1 lutego 1845 r. Świadcami uroczystości byli: matka panny młodej, wdowa Marianna Wołowska oraz zamieszkali w Warszawie Andrzej Brzeziński, określony jako „właściciel domu”, i Jan Szymanowski, prokurator sądu apelacyjnego³⁵. Według informacji zawartych w codziennej prasie warszawskiej udało się ustalić, że w dniu 1 lutego 1845 r. w stolicy żaden tragiczny wypadek z udziałem panny młodej nie miał miejsca. Doszło do niego dopiero 7 lipca tego roku, kiedy to w mieszkaniu państwa Krysińskich w Warszawie przy ul. Świętojerskiej nr 1771 pani Cecylia, uruchomiwszy spirytusową maszynkę do kawy, rzuciła na podłogę płonąca zapalną. Niestety

³³ Twardowski 2006, s. 34-35.

³⁴ Tamże, s. 34-35. Zygmunt, który zmarł w 1888 r., został pochowany „u stóp” pomnika swojej żony (kw. 8, rz. 3, m. 14). Jego pochówek oznacza skromna, prostokątna płyta nagrobna z piaskowca, wmurowana w betonową podstawę. Obiekt ujęty jest dwiema innymi, niskimi, pionowymi płytami nagrobnymi w formie steli upamiętniającymi osoby z rodziny: z prawej Wincentego Bojarskiego (1894-1951), z lewej Stefanię z Krysińskich Bojarską (1898-1984). Inskrypcje i wymiary wszystkich trzech płyt podane na stronie: *Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne*, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=2681 [dostęp 31.03.2023].

³⁵ Akt małżeństwa 40/1845, k. 364. Informację o tym ślubie podała także „Warszawska Gazeta Policyjna” 1845a, s. 2.

spadła ona na jej suknię, która błyskawicznie zajęła się od ognia. Na pomoc małżonce rzucił się obecny w domu Zygmunt, który próbując ratować Cecylię z płomieni mocno poparzył sobie ręce. Niestety pani Krysińska uległa bardzo poważnym obrażeniom, wskutek których zmarła szesnaście dni później w wieku zaledwie 20 lat³⁶. Pogrzeb odbył się 23 lipca. Tydzień później u kapucynów na Miodowej miały miejsce egzekwie za duszę Cecylii, a w tym samym dniu w kościele św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie odprawiono nabożeństwo żałobne w jej intencji³⁷.

Wolno sądzić, że zamówienie na nagrobek złożył pogrążony w smutku wdowiec, do czego doszło jeszcze w 1845 roku³⁸. Choć w Warszawie działali w tym czasie także inni uznani rzeźbiarze tacy jak Paweł Maliński czy Konstanty Hegel, wybór zapewne od razu padł na Jakuba Tatarkiewicza. Przyczyniły się do tego nie tylko jego umiejętności i zasługi na polu artystycznym, ale także znajomości oraz, przypuszczalnie, więzy rodzinne. Krysiński był bowiem spokrewniony z żoną Tatarkiewicza Antoniną, której brat Andrzej Brzeziński, jak wspomniano wcześniej, świadcował na ślubie Zygmunta i Cecylii³⁹. Wiadomo, że rzeźbiarz wykonał także popiersie ojca Zygmunta – Dominika Krysińskiego, zapewne po śmierci tego wybitnego ekonomisty w 1853 roku⁴⁰. Najprawdopodobniej zatem Tatarkiewicz znał Cecylię osobiście, a może nawet był obecny na ślubnej i żałobnej ceremonii.

Nie udało się ustalić, kto zdecydował o sposobie przedstawienia kobiety na nagrobku. Można przypuszczać, że pomysł uwiecznienia jej jako żywej wyszedł od Krysińskiego, który mógł chcieć jak najdłużej zachować wspomnienie o wyglądzie małżonki. Prawdopodobnie zlecił on także wykonanie popiersia Cecylii (obecnie nieznanego), które Tatarkiewicz wykonał wraz z odlewami⁴¹. Wybór formuły

³⁶ „Warszawska Gazeta Policyjna” 1845b, s. 2.

³⁷ „Kurier Warszawski” 1845, s. 1; Nekrologi 2001, s. 426, nr 5080.

³⁸ Wójcicki 1855, s. 233.

³⁹ Andrzej Brzeziński (1823–1891), brat Antoniny Tatarkiewiczowej, był utalentowanym i wziętym warszawskim adwokatem; Mieses 1991, s. 59.

⁴⁰ Wójcicki 1855, s. 234.

⁴¹ Tamże, s. 233.



ikonograficznej należał zapewne do rzeźbiarza. Zaproponował on rozwiązanie nietypowe w pierwszej połowie XIX stulecia, a odwołujące się do tradycji nagrobków z przedstawieniem uśpionej postaci leżącej w tym układzie. Można tu wskazać zarówno liczne renesansowe dzieła zachodnioeuropejskie, na przykład nagrobek Cecylii Ursini z Neapolu (1549–1561), jak i polskie realizacje, na czele z pomnikiem Barbary z Tęczyńskich Tarnowskiej (ok. 1555)⁴². Jak wiadomo, sztuka włoskiego odrodzenia stanowiła w wieku XIX ważne źródło inspiracji⁴³. Jej wielkim admiratorem był także Tatarkiewicz, czemu dał wyraz w co najmniej kilku innych swoich dziełach powstałych w ostatnim okresie twórczości, choćby w pomniku ks. Krzysztofa Kluka⁴⁴.

W kontekście grobowca Krysińskiej w literaturze przywoływano jeszcze bliższe analogie, mianowicie postać kobiety z nagrobka Radziwiłłów w Szydłowcu, wykonaną przez Giacoma Monaldiego w 1795 roku (il. 10). Z pewnością figura

10. Giacomo Monaldi, *Śpiąca kobieta na nagrobku Mikołaja i Marii Radziwiłłów*, 1795

⁴² Zlat 2008, s. 138-139.

⁴³ Zob. na przykład zbiór studiów na ten temat: *Recepcja* 2003.

⁴⁴ Tatarkiewicz, Kaczmarzyk 1956, s. 60.

ta była znana Tatarzkiewiczowi, który jeździł do tamtejszych kamieniołomów po materiał do swoich prac⁴⁵. Zarówno ta załobnica, jak i statua Cecylii przywodziły badaczom na myśl antyczną rzeźbę *Śpiącej Ariadny* z Muzeów Watykańskich⁴⁶. Jej kopia została wykonana w 1788 roku przez Franciszka Pincka dla Stanisława Augusta do Łazienek Królewskich⁴⁷. Należy jednak podkreślić, że w upozowaniu postaci z Powązek brakuje wyciągniętego i zgiętego nad głową ramienia – gestu typowego dla starożytnej sztuki grecko-rzymskiej wyrażającego pogrążenie we śnie⁴⁸. Inny jest też układ nóg – ich skrzyżowanie znamionowało dla Tatarzkiewicza „pozycję nierzemną”, stąd było to dla artysty ułożenie nie do zaakceptowania⁴⁹. Dodajmy, że w rzeźbie funeralnej pierwszej połowy XIX wieku często pojawiają się postaci zmarłych ukazanych jako osoby nieżywe. Przykładem mogą być nagrobki Marii Urszuli Krasieńskiej z Opinogóry (1839–1841) i Wandy z Wańkowiczów Tyszkiewiczowej z Czerwonego Dworu (ok. 1842–1847), pomnik księżnej Sapiehy z Farnworth (ok. 1825 – tu scena umierania), lub też nagrobek Zofii Zamoyskiej z Florencji (1837–1844)⁵⁰. Jednak przedstawienia zmarłych jako śpiących są w tym czasie bardzo rzadko spotykane. Prócz interesującego nas tu pomnika należy przywołać nagrobek grafa Alexandra von der Marka z Dorotheenstädtische Kirche w Berlinie (1790), czy płytę nagrobną Anny Marii Potockiej-Wąsowiczowej i jej córki Julii z katedry na Wawelu (1827–1832), gdzie wyobrażono śpiącą na łożu matkę, której ukazuje się we śnie zmarła córeczka⁵¹.

Zauważmy, że zastosowany przez Tatarzkiewicza w nagrobku Krysińskiej układ ciała powtarza również upozowanie śpiącej Wenus z renesansowych i barokowych obrazów mistrzów takich jak Cranach, Giorgione, Bordone, Tycjan, czy w ogóle upozowanie leżącej, pogrążonej we śnie

⁴⁵ Kwiatkowska 1995, s. 33; Mikocka-Rachubowa 2016, s. 403-404.

⁴⁶ Kwiatkowska 1995, s. 33; Fijałkowski 2000, s. 228; Mikocka-Rachubowa 2016, s. 404.

⁴⁷ Miziulek, Przybyszewska 2013, s. 140.

⁴⁸ Meiss 1966, s. 351.

⁴⁹ Tatarzkiewicz 1966, s. 489.

⁵⁰ Mikocka-Rachubowa 2016, s. 194-199, 427-434, 556-559.

⁵¹ Tamże, s. 550-553.



nagiej kobiety, niekoniecznie tożsamej z boginią miłości, a mimo to tradycyjnie określanej jako *Venere dormiente*⁵². Analogiczny jest również gest położenia dłoni na biodrze⁵³. Wiele zatem wskazuje na to, że nagrobek Krysińskiej stanowi przejaw ponownego odkrycia w sztuce przełomu XVIII i XIX wieku tematu *Śpiąca Wenus*, co potwierdzają liczne dzieła ówczesnych artystów takich jak Johann Baptist Lampi, Lorenzo Bartolini, Cincinnato Baruzzi, czy Domenico Giardini.

Do wzmożonego zainteresowania motywem *Venere dormiente* doszło zapewne wskutek odsłonięcia w trakcie wykopalisk archeologicznych, prowadzonych w latach 1792–1793 przy Via Appia w Rzymie, mauzoleum Klaudii Semne z I wieku ukazanej jako śpiąca Wenus⁵⁴ (il. 11). Zmarłe Rzymianki wielokrotnie przedstawiano na nagrobkach jako boginie z panteonu italskich bóstw, co stanowiło wyraz pośmiertnej

11. Nagrobek Klaudii Semne z mauzoleum Klaudii Semne przy Via Appia w Rzymie, 120–130 n.e.

⁵² Meiss 1966, s. 357, przyp. 24.

⁵³ Położenie dłoni na biodrze naśladuje gest śpiącej Najady z dzieła Francesca Colonna *Hypnerotomachia Poliphili* (Venice 1499). Gest ten następnie pojawił się w obrazie *Śpiąca Wenus* Giorgione, który stał się inspiracją dla upopławiania Tarrowskiej. O tych związkach: Zlat 2008, s. 138.

⁵⁴ Wrede 1971, s. 125-166; Ambra 2000, s. 101-114.

apoteozy tych niewiast i jednocześnie wiary starożytnych mieszkańców imperium w życie po śmierci⁵⁵. Szczególnie jednak często w ciągu dwóch pierwszych wieków po Chrystusie zmarłe kobiety z tych terenów ukazywano na mauzoleach grobowych jako Wenus. Z jednej strony stanowiło to wyraz kultu tak zwanej *Vénus funéraire*, która opiekowała się duszami Rzymianek po śmierci⁵⁶. Z drugiej zaś strony, stylizacja zmarłej na Wenus (*invocatio in formam Veneris / consecratio in formam Veneris*) potwierdzała, że niewiasta za życia odznaczała się urodą, skromnością, cnotliwością i dobrym charakterem, które to zalety były przepustką na Pola Elizejskie⁵⁷. Studiujący w Wiecznym Mieście w latach 1823–1828 Jakub Tatarkiewicz przypuszczalnie znał co najmniej jeden z tych wzorów. Być może było mu nieobce odkryte 30 lat wcześniej mauzoleum Klaudii Semne, którym żywo interesowali się artyści skupieni w tym czasie w stolicy Włoch. Dowodem na to mogą być choćby liczne rysunki Carla Labruzza, powstałe ok. 1794 roku, upamiętniające grobowiec Rzymianki⁵⁸. Polski rzeźbiarz zaś, jak sam relacjonował w swoich pamiętnikach, studiując nad Tybrem „każdą niedzielę i święto poświęcał na oglądanie prywatnych zbiorów starożytności w willach i okolicach Rzymu”⁵⁹. Dlatego można sądzić, że z uwagi na młodość Cecylii i jej urodę, pomysł ukazania jej na nagrobku jako najpiękniejszej bogini, wzorem antycznych dzieł, wydawał się naturalny.

Co więcej, dawni Rzymianie byli przekonani o bliskości snu i śmierci, czego wyrazem stały się dekoracje sarkofagów scenami snu postaci z mitologii, lub przedstawianie na nagrobkach zmarłych jako pogrążonych we śnie⁶⁰. Starożytni mieszkańcy Italii sądzili, że dusza ludzka w stanie snu objawia się najbardziej w swoim boskim aspekcie, ma ona wówczas także dostęp do bogów i może z nimi rozmawiać⁶¹. Zauważmy, że wątek snu zyskuje na niezwyklej atrak-

⁵⁵ Mols, Moormann, Hekster 2016, s. 19-65; Pickup 2020, s. 88-104.

⁵⁶ Picard 1939, s. 121-135; Antal 2012, s. 93-104.

⁵⁷ Wrede 1981; Antal 2015, s. 55-61.

⁵⁸ Bignamini, Claridge 1998, s. 215-244.

⁵⁹ Por. Wójcicki 1855, s. 228 (fragmenty autobiografii artysty).

⁶⁰ Np. nagrobek Andii Melissy; Das Skizzenbuch 1933, il. 22; Elsner 2018, s. 556.

⁶¹ Koortbojian 1995, rozdz. 6: *To Sleep, Perchance to Dream*, także fig. 59.



cyjności w sztuce 2. połowy XVIII w. i 1. połowy XIX stulecia. Postaci odpoczywające „w ramionach Morfeusza” rzeźbił kilkakrotnie sam Canova, szczególnie pod koniec swego życia. Były to przykładowo: *Śpiący Endymion* (1819–1822); *Śpiąca nimfa* (ok. 1820–1822); *Maddalena Giacente* (1819–1822). Podjął ten temat również mistrz Tatarkiewicza Thorvaldsen, wyobrażając wiele razy personifikację Nocy (1815), Tanatosa (1829) czy właśnie Psyche (1810 i późniejsze realizacje). Rozbudzona fascynacja motywami onirycznymi wpisywała się w romantyczny podziw dla zjawisk i doświadczeń niedostępnych rozumowi. Wiązała się z nim szczególnie w tym czasie estyma dla chrześcijańskiej wiary w życie pozagrobowe, która pojawiła się pod koniec XVIII stulecia jako reakcja na racjonalistyczne ideały wieku oświecenia⁶². Od tego momentu często akcentowano, zwłaszcza w sztuce sepulkralnej, przekonanie o bliskim pokrewieństwie snu i śmierci (il. 12). Zgodnie z myślą judeochrześcijańską śmierć postrzegano jako sen, z którego zmarły obudzi się w dniu ostatecznym. Przypomnijmy, że motyw snu w koniunkcji ze śmiercią Tatarkiewicz podjął kilkanaście lat przed wykonaniem nagrobka Krysińskiej, rzeźbiąc słynną *Psyche* (il. 3).

12. Współczesna rzeźba nagrobna na Cmentarzu Powązkowskim

⁶² Vaughan 1996, s. 735-736.

Pomnik Cecylii to również dzieło dosyć wyjątkowe, jeśli chodzi o jego oprawę. Znany jest mi tylko jeden przykład nagrobka baldachimowego z interesującego nas okresu z Powązek – jest nim żeliwny grobowiec młodego malarza Antoniego Remigiusza Mianowskiego zmarłego w 1844 roku⁶³. Warto tu jednak szczególnie przywołać nieco wcześniejszy i oddalony od Warszawy zabytek o formie bardziej monumentalnej, jakim jest mauzoleum Potockich w Wilanowie zaprojektowane przez Henryka Marconiego, do którego Tatariewicz wykonał leżące figury⁶⁴. Wykorzystane w nim łuki Tudorów mają zbieżny kształt z tymi, które zdobią nagrobek Cecylii. Podobna jest także dekoracja podłucza. Piotr Szubert uznał, że autorem obudowy pomnika Krysińskiej był również Tatariewicz, który przyjmował zlecenia na prace tego typu; sporządził między innymi neogotyckie dekoracje kominków w Opinogórze⁶⁵. Moim jednak zdaniem bardziej prawdopodobne jest, że oprawą grobowca Krysińskiej zajął się warszawski warsztat kamieniarski, być może ten sam, który działał przy mauzoleum Potockich, czyli warsztat Jana Haagena⁶⁶.

Zaprezentowane rozważania stanowią przyczynek do badań nad twórczością Jakuba Tatariewicza, artysty, który do tej pory nie doczekał się wnikliwej analizy swojego *oeuvre* w postaci monografii naukowej. Rzeźbiarz ten z pewnością zasługuje na szczególną uwagę jako należący do wąskiego grona pochodzących z Polski uczniów wybitnego Bertela Thorvaldsena. Tatariewicz był także artystą bardzo płodnym. Jego bogata spuścizna prezentuje oblicze różnorodne, nie tylko pod względem podejmowanych tematów, dzieł i ich nurtów stylistycznych oraz źródeł inspiracji, ale także z powodu nierównego czasem poziomu wykonania. Ową heterogeniczność da się zauważyć w omówionym wyżej pomniku Cecylii Krysińskiej. Jest to dzieło efektowne i niezwykle interesujące pod względem wybranej formy i zawartych w niej kontekstów symbolicznych. Na podstawie powyższych ustaleń

⁶³ Zob. Rudkowski 2006, s. 245; Wiraszka 2019, s. 255-256.

⁶⁴ Kwiatkowska 1995, s. 33.

⁶⁵ Niezachowane. Szubert 2021, s. 131.

⁶⁶ O Haagenie: Wiraszka 2017a, s. 306.



należy uzupełnić uwagi dotyczące złożonej stylistyki nagrobka. Pomnik Krysińskiej łączy w sobie element klasycystyczny, jakim jest figura zmarłej w guście *all'antica*, z subtelnym podkreśleniem uczuciowości wiążącej to dzieło z pracami Antonia Canovy⁶⁷, i odwołującej się jednocześnie do nastrojowości romantycznej. Podkreśla ją także neogotycka oprawa. Tatarkiewicz zdecydował się na wybór ożywionej w renesansie formuły ikonograficznej *Venere dormiente*, mającej swoje korzenie w antycznej sztuce funeralnej, czym po raz kolejny podkreślił, że „do starożytnych wzorów fanatycznie był przywiązany”⁶⁸, wzorem swego mistrza Thorvaldsena. W realizacji posągu Krysińskiej, w tym jej niezwykle realistycznego, urzekającego urodą portretu, twórca udowodnił

13. Bertel Thorvaldsen, *Kupidyń ożywiający Psyche*, 1836–1841

⁶⁷ Tatarkiewicz miał w swoich zbiorach medalion z wykonanym własnoręcznie portretem Canovy. Jednak we wspomnieniach artysty jego nauki w Rzymie nazwisko rywala Thorvaldsena nie pojawia się ani razu. „Dziennik Warszawski” 1854, s. 1; Wójcicki 1855, s. 233.

⁶⁸ Szymanowski 1854, s. 4.

wierność przekonaniu, które zapisał w swoim *Przewodniku*: „natura i antyk – oto dwa studia, które rzeźbiarz ma mieć zawsze przed oczyma”⁶⁹. Było to stanowisko zgodne z zasadami neoklasycyzmu, które skłaniały do szukania kompromisu między wnikliwą obserwacją modelu a stylizacją antykizowaną⁷⁰. Choć pomnik Krysińskiej odstaje nie tylko stopniem natężenia sensualizmem, ale także klasą wykonania od słynnej „thorvaldsenowskiej” *Psyche* (il. 13), nagrobek ze Starych Powązek nadal jawi się jako jedna z lepszych pełnoplastycznych prac Tatarkiewicza i dzieło wyjątkowe na tle sztuki sepulkralnej ówczesnej Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA

- Akt małżeństwa 40/1845: Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, zespół: 0159d, jednostka: 1845 / UMZ-1845. Akt małżeństwa Cecylii Wołowskiej i Zygmunta Krysińskiego, k. 364, nr 40; *Skanoteka – metryki. Baza skanów akt metrykalnych*, <https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0159d&sy=1845&kt=2&plik=040-041.jpg#zoom=1.419710806697108&x=295&y=302> [dostęp 23.10.2022].
- Ambra 2000: E. d’Ambra, *Nudity and Adornment in Female Portrait Sculpture of the Second Century AD*, [w:] I, Claudia II. *Woman in Roman Art in Society*, eds. D.E.E. Kleiner, S.B. Matheson, Austin 2000, s. 101-114.
- Antal 2012: A. Antal, *Funerary Venus cult in Roman Dacia*, „Annales d’Université Valahia Targoviste, Section d’Archeologie et d’Histoire”, T. 14, No. 1, 2012, s. 93-104.
- Antal 2015: A. Antal, *Consecratio in formam Veneris in Roman Dacia*, [w:] *Cult and Votive Monuments in the Roman Provinces. Proceedings of the 13th International Colloquium on Roman Provincial Art. Bucharest – Alba Iulia – Constanța, 27th of May – 3rd of June 2013 – within the framework of, Corpus Signorum Imperii Romani*, ed. C.G. Alexandrescu, Cluj-Napoca 2015, s. 55-61.
- Bignamini, Claridge 1998: I. Bignamini, A. Claridge, *The Tomb of Claudia Semne and Excavations in Eighteenth-Century Rome*, „Papers of the British School at Rome”, Vol. 66, 1998, s. 215-244.

⁶⁹ Tatarkiewicz, Kaczmarzyk 1956, s. 69.

⁷⁰ Szubert 2002, <https://culture.pl/pl/tworca/jakub-tatarkiewicz> [dostęp 05.04.2023].

- Burakowski 1981: T. Burakowski, *Krysiński Zygmunt*, [w:] *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. I: G-Ł, z. 2, red. R. Łyczyszek, Warszawa 1981, s. 194.
- Chioffi 2014: L. Chioffi, *Death and Burial*, [w:] *The Oxford Handbook of Roman Epigraphy*, eds. Ch. Bruun, J. Edmondson, Oxford 2014, s. 627-648.
- Ciciora 2010: B. Ciciora, *Jakub Tatarkiewicz (1798-1854), Psyche omdlewająca, 1830*
<http://www.imnk.pl/gallerybox.php?dir=SU139&more=1> [dostęp 05.04.2023].
- Cmentarz 1980: *Cmentarz powązkowski w Warszawie. Materiały inwentaryzacyjne*, t. 1, *Kwatery: 1-14*, oprac. A. i B. Biernat, Warszawa 1980.
- Czyńska, Jendryczko, Olszewska, Szwankowska, Waldorff 1984: Z. Czyńska, D. Jendryczko, B. Olszewska, H. Szwankowska, J. Waldorff, *Cmentarz powązkowski w Warszawie*, Warszawa 1984.
- Czyż 2010: A.S. Czyż, *Nagrobek „Dobrey Pani Sąsiadki i naylepszey Matki” ze wsi Torskie (dawny powiat zaleszczycki)*, [w:] *Homo Creator et Receptor Artium. Księga pamiątkowa Księdzu Profesorowi Stanisławowi Kobielusowi ofiarowana*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2010, s. 313-323.
- Daranowska-Łukaszewska 2019: J. Daranowska-Łukaszewska, *Tatarkiewicz Józef Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 52, red. A. Romanowski, Warszawa 2019, s. 603-606.
- Das Skizzenbuch 1933: *Das Skizzenbuch des Giovannantonio Dosio im Staatlichen Kupferstichkabinett zu Berlin*, Hrsg. Ch. Hülsen, Berlin 1933.
- „Dziennik Warszawski” 1854: „Dziennik Warszawski”, nr 234, 1854, s. 1.
- Elsner 2018: J. Elsner, *The Embodied Object: Recensions of the Dead on Roman Sarcophagi*, „Art History”, Vol. 41, Issue 3, Special Issue: *The Embodied Object in Classical Antiquity*, 2018, s. 546-565.
- Fijałkowski 2000: W. Fijałkowski, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, „Ochrona Zabytków”, nr 53/3 (210), 2000, s. 223-233.
- Gajewski 1994: J. Gajewski [J.G.], *Popiersie Jana Fryderyka Wilhelma Malcza. 1852*, [w:] *Thorvaldsen w Polsce*. [Katalog wystawy], Zamek Królewski w Warszawie, 17 października 1994 – 22 stycznia 1995, red. I. Zatorska-Antonowicz, E. Biermacka, Warszawa 1994, s. 195, nr III.29.
- Jeziorowski 1915: W. Jeziorowski, *Album Powązek*, cz. 1, Warszawa 1915.
- Katalog 1964: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII: *Województwo lubelskie*, red. R. Brykowski, E. Rowińska, z. 8: *Powiat kraśnostawski*, inwentaryzacja: T. Sulerzyska, F. Uniechowska, E. Rowińska, Warszawa 1964.

- „Kłosy” 1887: „Kłosy. Czasopismo Ilustrowane Tygodniowe”, t. 45, nr 1170, 1887, s. 337-338 [Zygmunt Krysiński].
- Koortbojian 1995: M. Koortbojian, *Myth, Meaning, and Memory on Roman Sarcophagi*, Berkeley 1995, <http://ark.cdlib.org/ark:/13030/ft4199n900/> [dostęp 12.04.2023].
- Kosiek 1970: Z. Kosiek, *Krysiński Dominik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. B. Leśnodorski, Wrocław 1970, s. 476-477.
- „Kurier Warszawski” 1845: „Kurier Warszawski”, nr 191, 22 VII 1845, s. 1.
- „Kurier Warszawski” 1854: „Kurier Warszawski”, nr 261, 23 IX 1854, s. 1336-1337.
- Kwiatkowska 1995: M.I. Kwiatkowska, *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa 1995.
- Lorentz, Rottermund 1984: S. Lorentz, A. Rottermund, *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa 1984.
- Majer, Kopernicki 1877: J. Majer, I. Kopernicki, *Charakterystyka fizyczna ludności galicyjskiej na podstawie spostrzeżeń dokonanych za staraniem Komisji Antropologicznej*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 1, dział II, 1877, s. 3-181.
- Michalczyk 2016: Z. Michalczyk, *Franciszek Smuglewicz, Jan Chrystian Kamsetzer i pamięć synów o Józefie Prozorze*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 76, nr 2, 2016, s. 202–209.
- Michalczyk 2022: Z. Michalczyk, *Maska pośmiertna i nagrobek Jerzego Henryka Butzaua, hajduka Stanisława Augusta*, [w:] *Panoptikum. Sztuka, nauka, wyobraźnia. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Pieńkosowi z okazji 60. urodzin*, red. A. Bagińska et al., Warszawa 2022, s. 195-197.
- Meiss 1966: M. Meiss, *Sleep in Venice. Ancient Myths and Renaissance Proclivities*, „Proceedings of the American Philosophical Society”, Vol. 110, No. 5, 1966, s. 348-382.
- Mieses 1991: M. Mieses, *Z rodu żydowskiego. Zasłużone rodziny polskie krwi niegdyś żydowskiej*, Warszawa 1991.
- Mikocka-Rachubowa 2016: K. Mikocka-Rachubowa, *Rzeźba włoska w Polsce około 1770-1830. Katalog*, Warszawa 2016.
- Miziołek 2017: J. Miziołek, *The University of Warsaw. History and traditions*, trans. K. Michałowicz, J. Miziołek, Warsaw 2017.
- Miziołek, Kowalski 2019: J. Miziołek, H. Kowalski, *Chopin among artists and scholars*, trans. Z. Ananiew, K. Michałowicz, J. Miziołek, Warsaw 2019.
- Miziołek, Przybyszewska 2013: J. Miziołek, M. Przybyszewska, *Magiczna moc odlewu gipsowego i potęga koloru: kilka uwag o oddziaływaniu królewsko-universyteckiej gipsoteki i o szkole sztuk pięknych w Warszawie*, [w:] *Łazienki Królewskie. Nowe świadectwa – nowe znaczenia*, red. D. Majewska, Warszawa 2013, s. 121-153.
- Mols, Moormann, Hekster 2016: S.T.A.M. Mols, E.M. Moormann, O. Hekster, *From Phidias to Constantine: the Portrait Historié*

- in *Classical Antiquity*, [w:] *Example or Alter Ego? Aspects of the Portrait Historié in Western Art from Antiquity to the Present*, ed. by V. Manuth, R. van Leeuwen, J. Koldeweij, Turnhout 2016, s. 19-65.
- Nekrologi 2001: *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego”*, t. 1: 1821-1845, oprac. A.T. Tyszka, Warszawa 2001.
- Parkinson 2013: C. Parkinson, *Men's average height 'up 11cm since 1870s'*, <https://www.bbc.com/news/health-23896855> [dostęp 05.04.2023].
- Picard 1939: G.Ch. Picard, *La Vénus funéraire des Romains*, „Mélanges de l'école française de Rome”, Vol. 56, 1939, s. 121-135.
- Pickup 2020: S. Pickup, *Venus in the Mirror. Roman Matrons in the Guise of a Goddess*, [w:] *The Art of Reception*, eds. J. Bracker, A.-K. Hubrich, Cambridge 2020, s. 137-154.
- Recepcja 2003: *Recepcja renesansu w XIX i XX wieku*, red. M. Wróblewska-Markiewicz, Łódź 2003.
- Rudkowski 2006: T.M. Rudkowski, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Panteon polski*, seria „Nasze Pamiątki i Krajobrazy”, red. O. Czerner, Wrocław-Warszawa-Kraków 2006.
- Skrodzka 2017: A. Skrodzka, *Nagrobki osobistości z końca XVIII i 1. połowy XIX stulecia na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 42, 2017, s. 180-183.
- Słownik 1883: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 4, Warszawa 1883, s. 641-644.
- Sopniewska 2012: N. Sopniewska, *Motyw płaczki w dziewiętnastowiecznej rzeźbie powązkowskiej*, „Artifex”, nr 14, 2012, s. 22-29.
- Szenic 1979: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1790-1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1979.
- Szubert 2002: P. Szubert, *Jakub Tatariewicz*, <https://culture.pl/pl/tworca/jakub-tatariewicz> [dostęp 05.04.2023].
- Szubert 2021: P. Szubert, *Rzeźba*, [w:] *Sztuka XIX wieku (z uzupełnieniem o sztukę Śląska i Pomorza Zachodniego)*, red. J. Malinowski, seria „Sztuka Polska”, red. J. Kowalczyk, Warszawa 2021, s. 125-153.
- Szymanowski 1854: W. Szymanowski, *Jakub Tatariewicz rzeźbiarz. Wspomnienie pośmiertne*, „Dziennik Warszawski”, nr 234, 1854, s. 3-4.
- Tatariewicz 1913: W. Tatariewicz, *Rzeźby Jakuba Tatariewicza*, „Sztuka”, z. 11-12, 1913, s. 189-215.
- Tatariewicz 1966: W. Tatariewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura, rzeźba*, Warszawa 1966.
- Tatariewicz, Kaczmarzyk 1956: W. Tatariewicz, D. Kaczmarzyk, *Klasycyzm i romantyzm w rzeźbie polskiej*, „Sztuka i Krytyka. Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz badań nad sztuką”, r. 7, nr 1-2 (25-26), 1956, s. 31-73.

- Thorvaldsen 1994: *Thorvaldsen w Polsce*. [Katalog wystawy], Zamek Królewski w Warszawie, 17 października 1994 – 22 stycznia 1995, red. I. Zatorska-Antonowicz, E. Biernacka, Warszawa 1994.
- Twardowski 2006: J. Twardowski, *Autobiografia. Myśli nie tylko o sobie*, t. 1: 1915-1959, oprac. A. Iwanowska, Kraków 2006.
- Vaughan 1996: W. Vaughan, *Romanticism*, [w:] *The Dictionary of Art*, vol. 26, ed. J. Turner, New York 1996, s. 735-744.
- Waga 1847: A. Waga, *Pomnik Klukowi w Ciechanowcu*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, 1847, s. 496-498.
- „Warszawska Gazeta Policyjna” 1845a: „Warszawska Gazeta Policyjna”, nr 37, 6 II 1845, s. 2.
- „Warszawska Gazeta Policyjna” 1845b: „Warszawska Gazeta Policyjna”, nr 190, 9 VII 1845, s. 2.
- Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne*, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=2681 [dostęp 31.03.2023].
- Wiraszka 2017a: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 1: *Dzieła i ich twórcy*, Warszawa 2017.
- Wiraszka 2017b: M. Wiraszka, *Wzorniki Normanda i Quaglia. Wykorzystanie publikacji francuskich przy realizacji nagrobków na cmentarzach Warszawy w latach 1840-1860*, „Artifex Novus”, nr 1, 2017, s. 44-59.
- Wiraszka 2018: M. Wiraszka, *Wykorzystanie publikacji francuskich przy realizacji nagrobków na cmentarzach Warszawy w latach 1840-1860. Wzornik Josepha Marty'ego*, „Saeculum Christianum”, t. 25, 2018, s. 284-311.
- Wiraszka 2019: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 2: *Źródła inspiracji*, Warszawa 2019.
- Wójcicki 1855: K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1, Warszawa 1855.
- Wójcicki 1858: K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta*, t. 3, Warszawa 1858.
- Wrede 1971: H. Wrede, *Das Mausoleum der Claudia Semne und die bürgerliche Plastik der Kaiserzeit*, „Römische Mitteilungen”, Bd. 78, 1971, s. 125-166.
- Wrede 1981: H. Wrede, *Consecratio in Formam Deorum: Vergöttlichte Privatpersonen in der Kaiserzeit*, Mainz 1981.
- Zlat 2008: M. Zlat, *Renesans i manieryzm*, seria „Sztuka Polska”, t. 3, red. J. Kowalczyk, Warszawa 2008.





Obelisk Bogusława Hersego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie – pierwowzór i późniejsze naśladownictwa na Cmentarzu Powązkowskim

Na zabytkowych cmentarzach Warszawy: ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej i rzymsko-katolickim na Starych Powązkach, znajduje się grupa czterech podobnych do siebie pomników w formie kamiennego obelisku osadzonego na wysokiej prostopadłościennej podstawie, którą uzupełniają od frontu okrągły medalion portretowy w wieńcu z nieśmiertelników i z parą gałązek laurowych, a po bokach, ustawione na niskich cokołach, urny bądź płonące wazy ozdobione na brzuścach girlandami z draperii lub liści laurowych. Trzy z obelisków ustawiono na prostokątnych wykonanych z piaskowca podstawach przypominających kształtem niski grobowiec. Czwarty stanął bezpośrednio na ziemi. W każdym przypadku dostęp do podziemnej krypty zamyka od góry pozioma płyta z antabami.

Pierwszy został zrealizowany obelisk postawiony na cmentarzu ewangelicko-augsburskim (Al. A, gr. 4)¹ upamięt-

¹ Nekrologi: „Kurier Warszawski” 1880a, s. 5; „Kurier Warszawski” 1880b, s. 4; „Kurier Warszawski” 1880c, s. 5. Właściwie Wilibald Bogusław Maciej Herse (imiona używane: Bogusław Maciej), syn ziemianina z Wielkopolski Ernesta Wilhelma Herse i Augusty Werner – właścicieli majątków w Gnuszynie i Radłowie, urodzony 17 VIII 1839 jako drugi z dziewięciorga rodzeństwa, „w przystępie melancholii zakończył życie” w wieku 41 lat. Powodem samobójstwa zgodnie z tradycją rodzinną, którą przytacza Agnieszka Dąbrowska w publikacji *Herse. Warszawski dom mody*, była utrata niezwykle cennego futra zabranego ze sklepu bez uregulowania rachunku przez żonę rosyjskiego urzędnika. Firma nie była w stanie spłacić producenta. Ratując honor swój i firmy, Bogusław Herse odebrał sobie życie. Zob. Dąbrowska 2019, s. 68-69 i przypisy nr 45 i 46.

1. Pomnik rodziny Bogusława Macieja Herse, ok. 1882



2. Pomnik rodziny Aleksandra Sikorskiego, ok. 1886

niający tragicznie zmarłego 19 listopada 1880 r. Bogusława Macieja Hersego – współwłaściciela założonego w 1868 roku Domu Mody Bogusław Herse². Pomnik stanął na cmentarzu zapewne w 1882³. Taki rok wyryty był na medalionie portretowym, obecnie niezachowanym. Informacja o sygnaturze została odnotowana przez Mieczysława

² „Kurier Codzienny” 1868, s. 4. Otwarcie firmy pod nazwą „Bogusław Herse i Spółka” – jak informowała prasa warszawska – nastąpiło 20 V 1868 r. Współwłaścicielem składu tak zwanych towarów białych – haftów, koronek i franek – przy ul. Senatorskiej 6 (po zmianie numeru policyjnego w 1885 – ul. Senatorska 10; nr hip. 460) był w początkowym okresie Władysław Jarzykiewicz, a po jego wycofaniu do spółki dołączyli dwaj młodszy bracia Bogusława Macieja, Robert Ferdynand Herse (1845–1905) i Adam Szczepan Herse (1850–1915). W 1899 r. siedziba firmy została przeniesiona do własnego czteropiętrowego domu przy ul. Marszałkowskiej 150 (nr hip. 1404). Dom Mody Bogusław Herse przetrwał do roku 1936. Szczegółowe informacje na temat założenia i historii Domu Mody Bogusław Herse – najbardziej rozpoznawalnej marki modowej w przedwojennej Warszawie – można znaleźć w następujących publikacjach: Świątek 2000, s. 55–62; Kielak-Ciemińska 2015, s. 26–29; Dąbrowska 2019, s. 61–208; Schirmer 2019, s. 92–143. Ponadto na temat siedzib firmy przy ul. Senatorskiej 6 (d. pałac Franciszka Dembińskiego, starosty wólbromskiego przebudowany dla Alojzego Zandbanga wg projektu Franciszka Braumana po 1863 r. Sklep zajmował parter kamienicy. W 1874 Bogusław Herse wynajął pierwsze piętro z przeznaczeniem na mieszkanie dla swojej rodziny) i ul. Marszałkowskiej 150 (dom własny, projekt Józefa Husa z lat 189–1897; parter z antresolą zajmował sklep, apartamenty właścicieli i mieszkania pod wynajem znajdowały się na drugim i trzecim piętrze, ostatnią kondygnację i poddasze zajmowały pracownie krawieckie i szwalnie) zob.: „Przegląd Techniczny” 1904, s. 228, tab. XXII–XXIII; Falniowska-Gradowska 1976, s. 291–308.

³ Nie udało się ustalić daty poświęcenia pomnika, którego koszt musiał być znaczny. Jego fundacja w 1882 r., jeśli rzeczywiście do niej wtedy doszło, przypadałaby na trudny czas dla rodziny. Po śmierci Bogusława Hersego firma przeżywała poważny kryzys finansowy. Agnieszka Dąbrowska, powołując się na opowieść Teresy Herse-Górskiej, podaje, że firma była zmuszona zrezygnować z części pomieszczeń wynajmowanych przy ul. Senatorskiej 6, aby zmniejszyć koszty utrzymania. Rodzina przeniosła się wtedy do lokalu z antresolą, który znajdował się w bramie kamienicy. Na parterze mieścił się sklep, a na antresoli zamieszkała Filipina z Kottków Herse (1842–1925), wdowa po Bogusławie Macieju, wraz z dwojgiem dzieci: Marianną Aleksandrą (1870–1950) i Bogusławem Władysławem (1872–1943). Zarząd firmy przejął Adam Szczepan Herse. Po kilku latach (A. Dąbrowska nie precyzuje dokładnie kiedy) rodzinie udało się spłacić długi i przenieść się na powrót do lokalu wcześniej zajmowanego od strony ulicy. Sytuacja finansowa firmy w 1886 r. poprawiła się na tyle, że rodzina mogła zakupić posesję przy ul. Marszałkowskiej od Izydora i Chai Stuckgoldów za 150 tys. rb. i wystawić na niej pod koniec lat 90. XIX w. kamienicę, do której wraz z firmą przeniosła się w 1899 r. Budynek był własnością rodziny Hersów do 1936 r. Po zamknięciu firmy został sprzedany 4 VI za 1 721 600 zł Funduszowi Ubezpieczeń Emerytalnych Pracowników Umysłowych. Dąbrowska 2019, s. 69, 77, 86.



Orłowicza w opublikowanym w 1921 roku przez niego *Przewodniku po warszawskich cmentarzach*⁴ (il. 1).

Następne w kolejności chronologicznej powstały pomniki na Cmentarzu Powązkowskim: Aleksandra Sikorskiego

3. Pomnik rodziny Aleksandra Witowskiego, ok. 1886

4. Pomnik rodziny de Rosenwerthów, przed 1894

⁴ Orłowicz 1921, s. 33. Informację powtórzyła następnie Maria I. Kwiatkowska. Zob. Kwiatkowska 1995, s. 273. Grób rodziny Hersów na cmentarzu ewangelicko-augsburskim zajmuje znacznych rozmiarów narożne pole grobowe. W głębi znajduje się niski grobowiec wykonany z piaskowca, na którym leży prostokątna płyta z antabami, a u węzłowia stoi wspomniany obelisk. Na obelisku od frontu mieszczą się ryte inskrypcje, na słupie: †/ BOGUSŁAW/ HERSE/ */ 17 SIERPNIA/ 1839/ †/ 19 LISTOPADA/ 1880//, poniżej medalionu: BOGUSŁAW HERSE// i w płycinie cokołu: GROB RODZINY/ HERSE//. Oprócz niego na grobowcu znajdują się dwie skośne tablice z piaskowca upamiętniające Roberta Ferdynanda i Annę Herse, brata i siostrę Bogusława Macieja, oraz jego bratanka Stanisława Jerzego, syna Adama Szczepana (płyta z szarego granitu umieszczona od frontu grobowca). Przed grobowcem, od strony Al. A osobna pozioma płyta z piaskowca na szerszej prostokątnej podstawie poświęcona małżonkom Herse, Adamowi Szczepanowi i Joannie Emilii z Temlerów. Całość otacza niskie ogrodzenie w stylu secesyjnym. Żona Bogusława Hersego, Filipina z Kottków, katoliczka, została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim (kw. 205, rz. 1-6, m. 18).

w 1886 (rok umieszczony na otoku medalionu; kw. 26, rz. 2) – założyciela zakładu kamieniarskiego działającego w Warszawie od połowy XIX wieku do śmierci właściciela w 1881 roku, najpierw pod adresem Wolska 14/16, później (tj. od 1878) przy ul. Srebrnej 10 (po zmianie numeru policyjnego w 1885 – ul. Srebrna 12)⁵ (il. 2); zapewne w tym samym roku Aleksandra Witowskiego zmarłego 22 kwietnia 1885 r. (kw. 49, rz. 5) – posiadacza posesji na wprost ogrodu „Czyste”⁶ (il. 3); oraz po roku 1887, a na pewno przed 1894, rodziny de Rosenwerthów – kiedy to 6 listopada 1894 r. nastąpiło „wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego” zmarłej w Radomiu 1 listopada tegoż roku Albiny z de Rosenwerthów Puchałowej (kwatery Pod Katakumbami, rz. 1)⁷ (il. 4). Pochodząca z Austrii rodzina Rosenwerthów, pieczętująca się tytułem baronowskim i herbem Różyczka, posiadała dobra ziemskie na Podlasiu, w powiecie sokołowskim. Do Rosenwerthów należały m.in. Kosów Lacki, Zofiówka i Wólka Okraglik z przyległościami⁸.

⁵ Aleksander Sikorski (ok. 1822–1881) pochodził z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, skąd w latach 40. XIX w. wyemigrował do Warszawy. W stolicy Królestwa Polskiego otworzył zakład kamieniarski za rogatkami wolskimi. Wkrótce dołączył do niego młodszy brat, Jan Bernard (1832–1906). W 1877 roku Aleksander Sikorski kupił parcelę przy ul. Srebrnej, na której wybudował dla swojej rodziny willę w stylu neorenesansowym, a na tyłach działki umieścił zakład kamieniarski. Zob. Wiraszka 2017, s. 312-313 (tamże wcześniejsza literatura). Grób rodziny Sikorskich na Starych Powązkach powstał po śmierci pierwszej żony Aleksandra, Marianny Anny z Patków (ok. 1833–1860). Z rokiem jej śmierci wiąże się napis wyrzyty na płycie zamykającej dostęp do krypty: GROB/ RODZINY/ SIKORSKICH/ 1860 R.//. Sam grobowiec z ustawionym na nim u wezłowania obeliskiem powstał dopiero w połowie lat 80. XIX w. i miał upamiętniać zmarłego 21 I 1881 r. Aleksandra Sikorskiego (medalion z podobizną zmarłego z napisem poniżej: ALEKSANDER/ SIKORSKI//). Inskrypcje poświęcone członkom rodziny Sikorskich zostały wyrzyte na słupie obelisku, z lewej strony (Idzi Sikorski – zm. 1882, Marianna z Kossowskich Sikorska – zm. 1870 i Eleonora z Sikorskich Nowicka – zm. 1906) i od frontu (Oskar Sikorski – zm. 2003 i Jerzy Sikorski – zm. 1962) oraz w płycinie cokołu (Zofia z Puciatyckich Sikorska – zm. 1897). Zob. Tamże.

⁶ „Kurier Warszawski” 1885, s. 4. Jedyny przykład, gdzie obelisk stanął bezpośrednio na ziemi. Przed nim znajduje się płyta z antabami zamykająca dostęp do krypty. Na niej inskrypcja ryta: GROB/ RODZINY/ WITOWSKICH//. Inskrypcje umieszczono również na słupie obelisku od frontu, zaczynając od góry: Ś. P./ ALEKSANDER/ WITOWSKI/ ŻYŁ LAT 61/ UMARŁ 22 KWIEŹNIA/ 1885 R.; Ś. P./ EDWARD/ WITOWSKI/ ŻYŁ LAT 51/ UMARŁ 17 MARCA/ 1907 R.; Ś. P./ ADAM/ WITOWSKI/ ŻYŁ LAT 75/ UMARŁ 17 KWIEŹNIA/ 1924 R.// oraz na lewym boku: Ś. P./ MIECZY- SŁAWI/ WITOWSKI/ ŻYŁ LAT 19/ ZMARŁ DNIA 21 MAJA/ 1899 R.//.

⁷ „Kurier Warszawski” 1894a, s. 3; „Kurier Warszawski” 1894b, s. 6. Na wierzchniej płycie grobowca umieszczono prostokątną płytę z antabami i rytym napisem: GROB RODZINY/ DE ROSENWERTHÓW//. Dalsze inskrypcje wykonane z aplikowanych liter ołowianych rozmieszczono od frontu na słupie obelisku (należą one do małżonków: Albiny – zm. 1873 i Józefa Różyczki de Rosenwerth – marszałka i posła, obywatela ziemskiego, zm. 1887) i na cokole (należą do córek wspomnianej pary: Sybilli – zm. 1874 i Albiny – zm. 1894 oraz ich zięcia Antoniego Iwanowskiego – zm. 1884). Pozostałe napisy pokrywające podstawę cokołu są ryte i pochodzą z pierwszej połowy XX w.

⁸ Welik 2000, s. 28.



W przypadku pierwszych dwóch realizacji znane są nazwiska wykonawców medalionów portretowych, ponieważ były sygnowane. Autorem wizerunku Bogusława Hersego był rzeźbiarz Sławomir Celiński (1852–1918), natomiast podobiznę Aleksandra Sikorskiego wykonał Jan Nepomucen Nowakowski (1850–1906)⁹ (il.5-6). Dwa pozostałe pomniki nie miały medalionów z wizerunkami zmarłych. Obelisk Aleksandra Witowskiego ma puste obramienie z opadającymi swobodnie wstążkami od przewiązanej na wieńcu kokardy, a w monumencie rodziny de Rosenwerthów został umieszczony w tym miejscu herb (il. 7-8).

Podstawowym materiałem, z którego wykonano pomniki nagrobne jest piaskowiec. Z tego materiału w całości

5. Puste miejsce po skradzionym medalionie: Sławomir Celiński, *Portret Bogusława Macieja Herse*, 1882

6. Jan Nepomucen Nowakowski, *Medalion z popiersiem Aleksandra Sikorskiego*, 1886

⁹ Na temat obu rzeźbiarzy informacje można znaleźć w publikacji Marii I. Kwiatkowskiej i w *Słowniku Artystów Polskich*. Zob. Melbechowska-Luty 1971, s. 296-297; Kwiatkowska 1995, s. 272-275, 303-304; Szubert 1998, s. 171-172.



7. Cokół pomnika rodziny Aleksandra Witowskiego, ok. 1886

8. Cokół pomnika rodziny de Rosenwerthów, przed 1894

zostały odkute pomniki Aleksandra Sikorskiego i Aleksandra Witowskiego oraz czworoboczne podstawy, na których ustawiono pozostałe obeliski. Uzupełnienie piaskowca stanowi biały marmur, wykorzystany do opracowania medalionu Aleksandra Sikorskiego i wykonania obelisku z herbem i płonącymi wazonami do nagrobka rodziny de Rosenwerthów. Natomiast część górna pomnika Bogusława Hersego w formie czworobocznego słupa zakończonego piramidionem została zrealizowana z czerwonego polerowanego granitu, a medalion odlano z brązu¹⁰.

Po zestawieniu pomników w porządku chronologicznym wyraźnie uwidacznia się postępująca z każdą następną realizacją redukcja elementów. Najpierw jest to rezygnacja z drogich materiałów: granitu i brązu, później z medalionu portretowego. Brak tego ostatniego elementu miał istotny

¹⁰ Orłowicz 1921, s. 33; Kwiatkowska 1995, s. 273. Medalion został zapewne skradziony.

wpływ na obniżenie kosztów wykonania pomnika. Wydaje się zatem słuszne, aby pomnik Bogusława Hersego na warszawskim cmentarzu ewangelicko-augsburskim uznać za obiekt nie tylko pierwszy chronologicznie, który powstał najwcześniej – w 1882 roku (jeśli nie cały, to przynajmniej medalion z podobizną zmarłego), ale również taki, który zainicjował powstanie podobnych do niego nagrobków na Starych Powązkach wykonanych w drugiej połowie lat 80. XIX wieku.

Do powyższego wniosku skłania porównanie pomnika Hersego z jego francuskim odpowiednikiem zrealizowanym w latach 1868–1869 na cmentarzu Père-Lachaise przy głównej alei (4 *div.*, 2 *section*). Ten pierwszy stanowi zredukowaną wersją drugiego. Personifikacje kobiece wstępujące w pomniku zmarłego w Cannes 27 września 1867 r. Auguste’a Perdonneta, inżyniera kolejnictwa i wieloletniego dyrektora École Centrale des Arts et Manufactures w Paryżu¹¹, przedstawiające alegorie Przemysłu (z lewej) i Nauki (z prawej), zostały zastąpione w warszawskiej realizacji – płonącymi wazonami (pomnik rodziny de Rosenwerthów) lub urnami (pozostałe monumenty). Dalsze modyfikacje dotyczyły usunięcia z frontu obelisku rytej dekoracji, obejmującej gałązkę palmy, wieniec z nieśmiertelników z krzyżem Legii Honorowej i pięcioramienną gwiazdę. Zamiast nich w zwieńczeniu słupa umieszczono wykonany w tej samej technice krzyż. Z oryginału zachowano natomiast sposób rozmieszczenia inskrypcji na obelisku – od frontu na płaszczyźnie ostrosłupa (podstawowe informacje o zmarłym) i pod medalionem, na prostokątnej wąskiej tablicy (inicjał imienia/imię i nazwisko sportretowanego). Użyto też podobnych materiałów. Obelisk Perdonneta wykonano z granitu, podstawę i statuy z piaskowca, a medalion z portretem zmarłego z brązu. Projektantem paryskiego pomnika był architekt René Demimuid (1835–1881). Wykonawcą medalionu (o średnicy 53 cm) i rzeźb alegorycznych (o wysokości 210 cm) Vital Dubray (1813–1892). Zarówno medalion jak i personifikacje

¹¹ Informację o śmierci „ojca dróg żelaznych” (tak był określany we Francji A. Perdonnet) z krótkim biogramem zamieścił „Kurier Warszawski”. Zob. „Kurier Warszawski” 1867, s. 6.



9. Chappuis, *Tombeau de Perdonnet, ingénieur (Cimetière de l'Est, à Paris) par M^R Demimuid, arch^{TE}, 1871*

kobiece są sygnowane nazwiskiem tego rzeźbiarza oraz opatrzone datami: medalion – 1868, statuy – 1869¹².

Inspiracją dla monumentu Perdonneta – według francuskiej badaczki, Antoinette Le Normand-Romain – był pomnik nagrobny serca Henryka I Orleańskiego, księcia

¹² Jouin 1897, s. 141-142; Le Normand-Romain 1995, s. 286, 427; Bauer 2006, s. 630.

de Longueville (1564–1595), wielkiego szambelana Francji za panowania Henryka IV Burbona¹³. Pomnik ufundowany w 1663 roku przez Henryka II, syna księcia, pierwotnie znajdował się w kaplicy Orleańskiej w kościele Celestynów w Paryżu (il. 9). Po zniszczeniu założenia klasztornego podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej został przeniesiony do otwartego w 1795 roku Musée des Antiquités et Monuments Français, które w zamyśle jego twórcy Alexandre'a Lenoira miało prezentować szerszej publiczności historię rzeźby francuskiej. Po zamknięciu muzeum w 1816 roku, pomnik ten razem z częścią innych eksponatów został w 1824 roku włączony do zbiorów muzeum w Luwrze¹⁴. Demimuid, projektant monumentu Perdonneta, wykorzystał tylko ogólną kompozycję, czyli obelisk ustawiony na wysokiej podstawie z towarzyszącymi mu po bokach kobiecymi personifikacjami, których liczbę w porównaniu z oryginałem zredukował o połowę (z czterech do dwóch postaci)¹⁵.

Pomnik Perdonneta stał się rozpoznawalny dzięki publikacji Césara Daly'ego (1811–1894) wydanej w Paryżu w 1871 roku i poświęconej architekturze funeralnej¹⁶ (il. 10). W albumie znalazły się projekty zarówno budowli grobowych, jak i nagrobków zrealizowanych w ostatnich dwudziestu latach na wybranych cmentarzach z terenu Francji. Najwięcej przykładów pochodziło z cmentarzy paryskich. Zostały one podzielone w pierwszej części na trzy grupy reprezentujące trzy główne cele architektury pogrzebowej, oznaczone literami: A – wiarę, B – śmierć i C – gloryfikację osoby zmarłej. W tej ostatniej grupie znalazł się pomnik Perdonneta.

Opracowanie Daly'ego odegrało istotną rolę w popularyzacji francuskiej sztuki nagrobnej. Na wielu cmentarzach, nie tylko we Francji, ale w całej Europie, pojawiły się realizacje inspirowane przykładami zamieszczonymi w tym

¹³ Le Normand-Romain 1995, s. 286.

¹⁴ Münch 2021, s. 157-179; Białonowska 2007, s. 5-19.

¹⁵ Opis pomnika autorstwa Alexandre'a Lenoira został opublikowany w *Musée Impérial des Monuments français*. Personifikacje cnót Męstwa, Sprawiedliwości, Wstrzemięźliwości i Roztropności naturalnej ludzkiej wielkości, stojące przy narożach obelisku, wykonał Michel Anguier. Zob. Lenoir 1810, s. 261-262.

¹⁶ Daly 1871, 1^{re} Section C, pl. 14. Biogram C. Daly'ego został zamieszczony m.in. w polskim czasopiśmie branżowym. Zob. „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 1894, s. 81.



10. Laurent Guyot,
*Mausolée de la Famille
Longueville*, 1806

albumie. Pomniki wzorowane na monumencie Perdonneta stanęły m.in. na cmentarzach w Carcassonne czy Tours¹⁷. Obelisk stał się też wzorem dla pomników umieszczanych w przestrzeni publicznej. We Francji jest to pomnik Auguste'a Scheurer-Kestnera (zm. 1899), przemysłowca i polity-

¹⁷ W Carcassonne, na Cimetière de Saint-Vincent znajduje się pomnik Josepha Marty'ego (zm. 1857; *div.* 3 przy murze cmentarnym). Różni się od oryginału sposobem opracowania dekoracji na słupie obelisku, która jest wypuklorzeźbiona, a nie ryta. W tej samej technice została również wykonana analogiczna dekoracja na nagrobku André'a Henriego Royera (1827–1903) na Cimetière la-Salle w Tour. W pomniku Royera zrezygnowano z personifikacji kobiecych stojących po obu stronach obelisku.



ka, ustawiony w Ogrodzie Luksemburskim 11 lutego 1908 r. z inicjatywy francuskiego Senatu (dzieło Jules'a Dalou)¹⁸. W Polsce przykładem realizacji o podobnym przeznaczeniu jest pomnik Jana Kochanowskiego, wystawiony w 1889 roku z okazji trzechsetnej rocznicy śmierci poety na Ostrowie Tumskim w Poznaniu (il. 11). Był to pierwszy na ziemiach polskich pomnik ku czci poety z Czarnolasu, który był też

11. Jan Konopacki (rys.), *Pomnik Jana Kochanowskiego w Poznaniu*, 1889

¹⁸ Le Normand-Romain 1995, s. 286. Obeliskowi z portretem towarzyszą wprawdzie postacie alegoryczne, ale sam pomnik został pozbawiony charakterystycznej dla pierwotnego dekoracji rozmieszczonej wokół okrągłego medalionu.

proboszczem tytularnym katedry¹⁹. Autorem projektu był budowniczy poznański Antoni Krzyżanowski (1808–1895), roboty kamieniarskie wykonał jego syn Stanisław, a medalion brązowy wzorowany na portrecie ze zwoleńskiego epitafrum – rzeźbiarz Wiktor Brodzki (1826–1904). Monument został zniszczony przez Niemców w czasie II wojny światowej, ale zrekonstruowano go w czterechsetną rocznicę śmierci poety (odtworzony przez Jerzego Sobocińskiego) i ponownie ustawiono w 1984 roku niedaleko pierwotnej lokalizacji²⁰.

Pomnik Perdonneta nie był jednostkowym obiektem zrealizowanym w oparciu o dzieło Daly’ego na ziemiach polskich. Najwięcej nagrobków pochodzących z tej publikacji zachowało się w Łodzi na terenie zespołu cmentarza przy ul. Ogrodowej. Powstały one w łódzkim zakładzie kamieniarskim Antoniego Jana Urbanowskiego (1853–1908). Realizacje te zostały omówione przez Jana Dominikowskiego²¹. W Warszawie w oparciu o to wydawnictwo powstały cztery kaplice na Cmentarzu Powązkowskim. W kolejności chronologicznej są to kaplice rodzin: Stanisława Wołowskiego – 1894²², małżonków Wiktorskich i Morawskich – wrzesień 1895²³, Hipolita Cieszowskiego – październik 1895²⁴ i Ludwika Didiera – ok. 1903²⁵.

Wymienione budowle grobowe były dziełem tego samego warsztatu kamieniarskiego należącego do Józefa Norblina

¹⁹ Prószyński 1897, s. 1-2.

²⁰ „Dziennik Poznański” 1889, s. 1-2; „Kurier Poznański” 1889a, s. 3; „Kurier Poznański” 1889b, s. 4; „Kłosy” 1889, s. 401-402; „Tygodnik Ilustrowany” 1889, s. 15; Modrzejewski 1989, s. 125; Kwiatkowska 1995, s. 230; Libicki 1997, s. 124-125; Molik 2001, s. 20-29, 33-34. Pomnik oddaje wiernie strukturę pomnika Perdonneta i detal rozmieszczony na obelisku. Brak mu jednak całościowych alegorii, stojących po obu stronach monumentu. Przez współczesnych oceniany był jako skromny, ale gustowny. Zob. „Kurier Poznański” 1889b, s. 4.

²¹ Dominikowski 2004, s. 29, 97-104, 214-219, 464, 465; Wiraszka 2019a, s. 232-233 i przypisy 39-41 (spis obiektów uzupełniony o realizacje odnalezione na terenie cmentarza Warszawy i Żyrardowa).

²² Wiraszka 2017, s. 188-190 (tamże wcześniejsza literatura); Wiraszka 2019a, s. 230-231. Kaplicę poświęcono 17 VIII 1894 (kw. 161, rz. 4).

²³ Tamże, s. 180-181 (jw.); Tamże, s. 231-232. Kaplicę poświęcono 7 IX 1895 (kw. 39, rz. 6). W oparciu o ten sam wzór wzniesiono w 1879 roku kaplicę Zawiszów Czarnych na cmentarzu parafialnym w Chełmży (data została umieszczona w zwieńczeniu na tylnej elewacji). W świetle obecnego stanu badań byłaby to jedna z najwcześniejszych realizacji inspirowana publikacją Daly’ego. Zob. Wiraszka 2019a, s. 232.

²⁴ Wiraszka 2017, s. 38-39 (jw.); Wiraszka 2019a, s. 233-234. Kaplicę poświęcono 15 X 1895 (kw. 178 pod murem).

²⁵ Tamże, s. 46-47 (jw.); Tamże, s. 295; Wiraszka 2019b, s. 52 i przypis 26, 58-59. Kaplicę ukończono ok. 1903. Wcześniej została ukończona krypta (pośw. 9 XI 1891).

(1858–1927)²⁶. Zakład ten poza Warszawą zrealizował jeszcze jedną kaplicę według wzoru z publikacji Daly’ego. Rzeczona kaplica dedykowana Augustowi i Katarzynie Jüttnerom została wybudowana w 1897 roku na Starym Cmentarzu rzymsko-katolickim w Piotrkowie Trybunalskim (kw. 41)²⁷. Wymienione przykłady powstały niemal w tym samym czasie, na przełomie stulecia, ale były o dekadę późniejsze niż obeliski z medalionem zmarłego.

Firma Norblina rozpoczęła działalność w Warszawie w 1883 roku, mieszcząc się najpierw przy ul. Srebrnej 12, w odkupionym od spadkobierców Aleksandra Sikorskiego zakładzie kamieniarskim, a następnie, w 1890 roku, została przeniesiona na ul. Dziką 71, gdzie Norblin kupił działkę z kamienicą i warsztatem od rzeźbiarza Jana Nepomucena Nowakowskiego²⁸. Rodzina zmarłego Aleksandra Sikorskiego mogła zatem zlecić Norblinowi wykonanie na Powązkach pomnika, do którego medalion portretowy wymodelował Jan Nepomucen Nowakowski w 1886 roku. Nowakowski spokrewniony był przez matkę, Konstancję z Messingów z właścicielem warsztatu kamieniarskiego przy ul. Powązkowskiej 6, Antonim Messingiem (1821–1867)²⁹. Z kolei żona Messinga Joanna była starszą siostrą Teofili Ścisłowskiej, która wyszła za mąż za Jana Bernarda Sikorskiego (ok. 1832–1906), młodszego brata Aleksandra. Messing i Sikorski przejęli zakład kamieniarski od swojego teścia Jana Ścisłowskiego (ok. 1805–1847). W latach 1841–1867 kierował nim Messing, a po jego śmierci Sikorski w latach 1867–1906³⁰. Spadkobiercy Aleksandra Sikorskiego mogli zwrócić się więc bezpośrednio do Jana Bernarda o wykonanie pomnika na grobie jego brata, pod okiem którego stawał pierwsze kroki w zawodzie kamieniarza, zanim został właścicielem zakładu kamieniarskiego przy ul. Powązkowskiej 6. Ponadto rodziny Messingów, Sikorskich i Nowakowskich łączą ze sobą takie same korzenie. Wszystkie wywodziły

²⁶ Wiraszka 2017, s. 309-310 (tamże wcześniejsza literatura).

²⁷ Wiraszka 2019a, s. 234-235 i przypisy 48-50.

²⁸ Wiraszka 2017, s. 309-310.

²⁹ APW 1875.

³⁰ Wiraszka 2017, s. 314-315 (tamże wcześniejsza literatura); Wiraszka 2016, s. 208-209 i przypisy 2-3, 5-6.

się z Krotoszyna w Wielkim Księstwie Poznańskim, skąd ich przedstawiciele wyemigrowali w poszukiwaniu pracy do Warszawy.

W Krotoszynie mieszkała przez jakiś czas także rodzina Hersów. Gottfried Lebrecht Herse (1774–1828), dziad Bogusława Macieja, miał tam piekarnię. Później rodzina przeniosła się do Poznania. Ojciec Bogusława, Ernest Wilhelm Herse (1802–1881) został właścicielem ziemskim. W swoich majątkach w Gnuszyńcu i Radłowie zajął się uprawą buraka cukrowego³¹. Trzech jego synów: Bogusław Maciej, Robert Ferdynand i Adam Szczepan przeniosło się do Warszawy, gdzie Bogusław Maciej otworzył sklep z tekstyliami. Pod koniec lat 90. XIX wieku skromny magazyn mód przekształcił się w Dom Mody Bogusław Herse. Firma oferowała tkaniny oraz wzory i modele gotowych strojów damskich, później również męskich, dziecięcych i sportowych sprowadzanych głównie z Paryża, Wiednia i Londynu. Z czasem jej asortyment został poszerzony jeszcze o skład futer i dywanów. Nazwa firmy stała się z początkiem XX wieku rozpoznawalną marką. Swoją pozycję w branży modowej zawdzięczała Adamowi Szczepanowi, który przejął kierownictwo firmy po śmierci starszego brata.

W strojach kobiecych firma promowała modele sprowadzane głównie z Paryża, który był uważany za kolebkę elegancji już od czasów panowania Ludwika XVI. Swoją pozycję niekwestionowanego hegemonu mody Francja, a zwłaszcza Paryż ugruntował ostatecznie w XIX wieku. Hersów łączyły z Francją nie tylko powiązania zawodowe, ale również korzenie rodzinne. Ich przodkowie, zgodnie z ustaleniami Stanisława Łoży, wywodzili się z północnej Francji³². W czasie prześladowań religijnych na przełomie XVI i XVII wieku zmuszeni byli opuścić swoją ojczyznę i udać się na emigrację, ponieważ byli hugenotami.

Wybór francuskiego nagrobka na pomnik upamiętniający Bogusława Macieja Hersego, założyciela firmy, wpisywał się więc doskonale w rodziną tradycję, która łączyła przeszłość – francuskie korzenie rodziny – z teraźniejszością,

³¹ Dąbrowska 2019, s. 61.

³² Łoza 1932, s. 59-62.

czyli Domem Mody Bogusław Herse, firmy, która stała się w Królestwie Polskim na przełomie stuleci synonimem elegancji i luksusu, porównywalnego z francuskimi domami mody, na których się wzorowała. Rodzina z powodu chwilowych kłopotów finansowych, w jakich się znalazła po tragicznej samobójczej śmierci Bogusława Macieja³³, nie mogła sobie pozwolić na zbyt kosztowny nagrobek. Dlatego decydując się na powtórzenie pomnika zrealizowanego wcześniej na Père-Lachaise dla Auguste'a Perdonneta, ograniczyła koszty, zastępując stojące po bokach obelisku alegorie kobiece skromniejszymi i tańszymi w wykonaniu urnami. Ten wariant francuskiego pomnika zostanie następnie powtórzony w trzech realizacjach na Cmentarzu Powązkowskim.

Jak już było wspomniane w Warszawie wzornikiem Daly'ego posługiwała się firma Józefa Norblina. Jednak pierwsze realizacje, głównie kaplic, zostały przez nią zrealizowane dopiero w połowie lat 90. XIX wieku. Wcześniej, bo już w końcu lat 70., zaczerpnięte z tej publikacji przykłady wykorzystywała w swoich zleceniach łódzka firma Antoniego Jana Urbanowskiego założona w 1874 roku³⁴. Z tego warsztatu wyszły cztery realizacje, z których dwie ukończono jeszcze przed 1880 rokiem: grobowiec rodziny Wünsche (po 1876)³⁵ i nagrobek Henriette'y Susanne'y Lorenz (zm. 1878)³⁶. Oba zlokalizowane na ewangelickiej części Cmentarza Starego w Łodzi.

Po śmierci Filipiny Herse (zm. 1925), żony Bogusława Macieja, syn małżonków Bogusław Władysław (1872–1943) zlecił realizację monumentalnego pomnika na Cmentarzu Powązkowskim właśnie firmie Urbanowskiego z Łodzi. Zaprojektowana przez Jana Heuricha syna budowla stanowi niemal wierną kopię pomnika Natalii Sanguszkowej w parku w Natolinie, wykonanego przez Ludwika Kaufmanna w roku 1834³⁷. Z tym, że miejsce na wpiętej na sarkofagu postaci

³³ Zob. przypisy 1 i 3.

³⁴ Dominikowski 2004, s. 97.

³⁵ Wzorowany na pomniku rodziny Pierlot na cmentarzu w Bordeaux (ok. 1864, proj. arch. Félix Duban). Daly 1871, 3^e Section A, pl. 4.

³⁶ Inspiracją był pomnik Pierre'a Gabriela Lamberta (zm. 1868) na Cimetière Monumental w Rouen (proj. Charles Fleury). Tamże, 2^e Section A, pl. 16.

³⁷ Na to podobieństwo jako pierwszy zwrócił uwagę Jan Dominikowski. Zob. Dominikowski 2004, s. 104 i przypis 44.

kobiecej zajęła postać przyklękającego anioła, dłuta Henryka Kuny. Pomnik stanął na Starych Powązkach w 1928 roku (kw. 205, rz. 1-6).

Przedstawione rozważania zmierzające do określenia potencjalnych wykonawców niesygnowanych dzieł sztuki sepulkralnej nie prowadzą do definitywnego rozstrzygnięcia problemu autorstwa³⁸, pozwalają jedynie na określenie kręgu wzajemnych powiązań rodzinnych bądź biznesowych zachodzących pomiędzy zleceniodawcami dwóch najwcześniej powstałych pomników dla rodzin Hersów i Sikorskich, a ich możliwymi wykonawcami zakładami kamieniarskimi kierowanymi przez Józefa Norblina, Jana Bernarda Sikorskiego, Jana Nepomucena Nowakowskiego i Antoniego Jana Urbanowskiego.

W porównaniu z innymi realizacjami zaczerpniętymi z albumu Daly'ego pomnik Perdonneta doczekał się na ziemiach polskich największej liczby powtórzeń. W oparciu o ten wzór powstał najpierw na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie obelisk Bogusława Hersego. Z kolei on sam stał się inspiracją dla pomników upamiętniających Aleksandra Sikorskiego, Aleksandra Witowskiego i rodzinę de Rosenwerthów, które wykonano na Cmentarzu Powązkowskim w drugiej połowie lat 80. XIX wieku. Po ten sam wzór sięgnęli również fundatorzy pomnika Jana Kochanowskiego, który został odsłonięty w Poznaniu 11 czerwca 1889 r.

BIBLIOGRAFIA

- APW 1875: Archiwum Państwowe w Warszawie, *Akt małżeństwa Jana Nepomucena Nowakowskiego i Pauliny Eleonory Aleksandry Kossowskiej*, Warszawa par. św. Trójcy, 1875, nr 83. Metryka dostępna na stronie: <http://geneteka.genealodzy.pl>
- Bauer 2006: P. Bauer, *Deux siècles d'histoire au Père Lachaise*, Versailles 2006.
- Białonowska 2007: M. Białonowska, *Alexandre Lenoir i jego Musée des Antiquités et Monuments Français*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 88, 2007, s. 5-19.

³⁸ Nie zachowały się dokumenty archiwalne spalone w czasie powstania warszawskiego, brakuje również informacji w prasie warszawskiej.

- Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego 1894: *Kronika bieżąca. César Daly*, „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego”, R. VIII, nr 7, 1894, s. 81.
- Dąbrowska 2019: A. Dąbrowska, *Herse. Warszawski dom mody*, Warszawa 2019.
- Daly 1871: C. Daly, *Architecture funéraire contemporaine. Spécimens de tombeaux, chapelles funéraires, mausolées, sarcophages, stèles, pierres tombales, ect... choisis principalement dans les cimetières de Paris et exprimant les trois idées radicales de l'architecture funéraire: la mort, l'hommage rendu au mort, l'invocation religieuse à propos du mort*, Paris 1871.
- Dominikowski 2004: J. Dominikowski, *Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej – Cmentarz Stary przy ulicy Ogrodowej. Dzieje i sztuka 1854-1945*, Łódź 2004.
- Falniowska-Gradowska 1976: A. Falniowska-Gradowska, *Pałac warszawski starosty wolsbromskiego*, „Rocznik Warszawski”, R. XIV, 1976, s. 291-308.
- Jouin 1897: H. Jouin, *La sculpture dans les cimetières de Paris*, „Nouvelles Archives de l'Art français”, troisième série, t. XIII, 1897, s. 103-348.
- Kielak-Ciemniewska 2015: E. Kielak-Ciemniewska, *Z królestwa mody, elegancji i szyku, czyli saga rodu Herse*, „Stolica”, nr 11-12, 2015, s. 26-29.
- Kłosa 1889: S. K., *Pomnik Jana Kochanowskiego w Poznaniu*, „Kłosa”, t. XLVIII, nr 1252, 1889, s. 401-402.
- Kurier Codzienny 1868: „Kurier Codzienny”, nr 111, 1868, s. 4.
- Kurier Warszawski 1867: [Nekrolog Auguste'a Perdonneta], „Kurier Warszawski”, nr 228, 1867, s. 6.
- Kurier Warszawski 1880a: [Nekrolog Bogusława Macieja Hersego], „Kurier Warszawski”, nr 260, 1880, s. 5.
- Kurier Warszawski 1880b: *Wiadomości bieżące. Pogrzeby*, „Kurier Warszawski”, nr 261, 1880, s. 4.
- Kurier Warszawski 1880c: *Nekrologi*, „Kurier Warszawski”, nr 263, 1880, s. 5.
- Kurier Warszawski 1885: *Nekrologi*, „Kurier Warszawski”, nr 112b, 1885, s. 4.
- Kurier Warszawski 1894a: *Nekrologi*, „Kurier Warszawski”, nr 304, dod. por., 1894, s. 3.
- Kurier Warszawski 1894b: *Nekrologi*, „Kurier Warszawski”, nr 305, 1894, s. 6.
- Kwiatkowska 1995: M. I. Kwiatkowska, *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa 1995.
- Lenoir 1806: A. Lenoir, *Musée Impérial des Monuments français: histoire des arts en France, et description chronologique des statues en marbre et en bronze, bas-reliefs et tombeaux des hommes et des femmes célèbres, qui sont réunis dans ce musée*, t. 6, Paris 1806.
- Lenoir 1810: A. Lenoir, *Musée Impérial des Monuments français: histoire des arts en France, et description chronologique des statues*

- en marbre et en bronze, bas-reliefs et tombeaux des hommes et des femmes célèbres, qui sont réunis dans ce musée*, Paris 1810.
- Le Normand-Romain 1995: A. Le Normand-Romain, *Mémoire de Marbre. La sculpture funéraire en France 1804-1914*, Paris 1995.
- Libicki 1997: M. Libicki, *Poznań – przewodnik*, Poznań 1997.
- Łoza 1932: S. Łoza, *Rodziny polskie pochodzenia cudzoziemskiego osiadłe w Warszawie i okolicach*, t. 1, Warszawa 1932.
- Melbechowska-Luty 1971: A. Melbechowska-Luty, *Celiński Sławomir (1852-1918)*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. I, red. J. Maurin-Białostocka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 296-297.
- Modrzejewski 1989: J. Modrzejewski, *Antoni Krzyżanowski – architekt, budowniczy, przedsiębiorca (1808-1895)*, „Kronika Miasta Poznania”, R. 57, nr 3, 1989, s. 113-127.
- Molik 2001: W. Molik, *Poznańskie pomniki w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, R. 69, nr 2, 2001, s. 7-40.
- Münch 2021: B. U. Münch, *Wo der Citoyen dem Dialog der Toten lauschen sollte. Alexandre Lenoirs Musée des Monuments français und sein Öffentlichkeitskonzept*, [w:] *Transformer le Monument funéraire. Möglichkeitsräume künstlerischer Überbietung des französischen Monuments im. 18. und 19. Jahrhundert*, Hrsg. B. U. Münch, W. Windorf, Heidelberg 2021, s. 157-179.
- Orłowicz 1921: M. Orłowicz, *Przewodnik po cmentarzach warszawskich. Z planem Powązek, cmentarza ewangelickiego i żydowskiego*, Warszawa 1921.
- Prószyński 1897: K. Prószyński, *Grób Jana Kochanowskiego*, „Gazeta Świąteczna”, R. XVII, nr 879, 1897, s. 1-2.
- Przegląd Techniczny 1904: P. T., *Prace architektoniczne ś. p. Józefa Hussa*, „Przegląd Techniczny”, t. XLII, nr 17, 1904, s. 227-228, tab. XXII-XXIII.
- Schirmer 2019: M. K. Schirmer, *Słynne rody: wybitni polscy przemysłowcy, artyści, politycy i naukowcy*, Warszawa 2019.
- Szubert 1998: P. Szubert, *Nowakowski Jan Nepomucen (1850-1906)*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. VI, red. K. Mikocka-Rachubowa, Warszawa 1998, s. 171-172.
- Świątek 2000: T. W. Świątek, *Rody starej Warszawy*, Warszawa 2000.
- Tygodnik Ilustrowany 1889: *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. XIV, nr 340, 1889, s. 5, 15.
- Welik 2000: G. Welik, *Ziemiaństwo powiatu sokołowskiego w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *575-lecie Sokołowa Podlaskiego*, red. A. Kołodziejczyk, P. Matusak, Siedlce 2000, s. 27-46.
- Wiraszka 2016: M. Wiraszka, *Antoni Messing – współtwórca pomnika Najświętszej Maryi Panny przed kościołem Reformatorów i serii wzorowanych na nim nagrobków wzniesionych na*

cmentarzach Warszawy, „Saeculum Christianum”, t. XXIII, 2016, s. 208-222.

Wiraszka 2017: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 1 *Dzieła i ich twórcy*, Warszawa 2017.

Wiraszka 2019a: M. Wiraszka, *Kaplice i mauzolea na cmentarzach Warszawy w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, t. 2 *Źródła inspiracji*, Warszawa 2019.

Wiraszka 2019b: M. Wiraszka, *Kaplica grobowa rodziny Trębickich w Zembrowie jako przykład francuskich wpływów w dziewiętnastowiecznym budownictwie sepulkralnym na ziemiach polskich*, „Techne/Techn. Seria Nowa”, nr 4, 2019, s. 41-65.





Monument to the
Generalissimo D. Prudencio
García de Caceres
Generalissimo of the Republic of
Nicaragua
Born on 18th October 1850
Died on 12th August 1921
Generalissimo of the Republic of
Nicaragua
Ruler of the
Republic of Nicaragua
1894-1921

Nagrobek Jerzego Henryka Butzaua pretekstem rozważań nad formami wdzięczności w metal przekutej

Komunikat

Hajduk króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – Jerzy Henryk Butzau – przeszedł do historii jako symbol wiernego sługi, który oddał życie, osłaniając swego monarchę własnym ciałem.

Z przekazów historycznych wiemy, iż zginął od dwóch postrzałów, jakie padły w nocy z 2 na 3 listopada 1771 roku w Warszawie przy ul. Miodowej. Działo się to u zbiegu ulic Koziej i Senatorskiej podczas napaści, zwieńczonej próbą uprowadzenia monarchy. Zdarzenie zapoczątkowała krótka, nierówna walka pomiędzy chroniącą króla kilkusobową asystą a dwudziestoma sześcioma jeźdźcami, zwolennikami konfederacji barskiej. Niepokorni przedstawiciele polskiej szlachty swym desperackim czynem pragnęli wyrazić niezadowolenie z elekcji pod rosyjskim przymusem, podważyć wybór na króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego, którego uważali za intruza i uzurpatora do polskiego tronu. Stąd występki swój tłumaczyli potrzebą „zmycia hańby i obelgi narodu”¹.

¹ Michalski 2009, s. 34.

1. Nagrobek hajduka Jerzego Butzau, fot. l. 20. XX w.

Ostatecznie plan porwania władcy się nie powiódł, co zwolennicy króla wykorzystali, doprowadzając do definitywnego upadku konfederatów.

O porażce przeciwników Stanisława Augusta Poniatowskiego przesądziła umiejętnie prowadzona polityka informacyjna, w ramach której przebieg zamachu oraz cudowne ocalenie władcy rozgłaszane były w miejscach publicznych, prezentowane i rozpowszechniane za pomocą druków, rysunków, obrazów wotywnych i numizmatów, a nawet dekoracji mebli zdobionych intarsjami ze realistycznymi lub alegorycznymi scenami ukazującymi zamach i cudowne ocalenie². Warto też nadmienić, iż dla potrzeb budowanej wokół wydarzenia propagandy, celowo odwoływano się do relacji jakie złożył sam pokrzywdzony, który niemal natychmiast po uwolnieniu zlecił spisanie swych relacji oraz rozsyłanie ich (w wielu kopiach) do redakcji czasopism oraz zaprzyjaźnionych monarchów europejskich.

Najczęściej prezentacja wydarzenia realizowana była w dwóch wersjach:

– oficjalnej, w której król prezentowany był jako człowiek o żelaznych nerwach, który przemową o niegodziwości czynu, jakim było porwanie pomazańca bożego, skruszył serce porywacza, aż ten upadł mu do stóp i prosił o przebaczenie;

– kularowej, przekazywanej ustnie, sugerującej, że porwanie zostało celowo zaaranżowane, aby obciążyć konfederatów barskich zamiarem królobójstwa i tym samym osłabić ich pozycję. Popularność tej wersji tłumaczy niewyjaśnione okoliczności sprzyjające porwaniu³ oraz nacisk, jaki kładziono na kwestie „cudownego ocalenia”, podkreślenie w konstruowanych przekazach znaczenia siły *opatrności bożej*, pozwalającej pomazańcowi uniknąć śmierci z rąk zbójców. Jednym z nośników tak formułowanej relacji był kamienny

² Wątek ten szeroko omówiony został w: M. Bąk, P. Ugniewski, *Itinerarium porwania...* w niniejszej publikacji; A. Skrodzka 2015, s. 563-565; Miziołek, Tyszkiewicz 2013, s. 59-74; Ugniewski 2004, s. 327-347.

³ Z niewyjaśnionych przyczyn, wybierającego się w odwiedziny do stryja króla chroniła jedynie kilkuosobowa asysta, a nie jak zazwyczaj – pułk ułanów królewskich. Na ten temat zob.: M. Bąk, P. Ugniewski, *Itinerarium porwania...* w niniejszej publikacji; Skrodzka 2018, s. 264-265.



2. Nagrobek hajduka Jerzego Butzaua na cmentarzu ewangelickim na Lesznie, 1858

pomnik na grobie hajduka – Jerzego Butzaua, ufundowany przez samego ocalonego (il. 1–2).

Rozpowszechnieniu informacji o królewskiej fundacji bez wątpienia służyć miała rycina prezentująca pomnik nagrobny ustawiony w miejscu pochówku oddanego sługi. Grafika przedstawiająca monumentalny obelisk, którego symbolikę objaśniał wykuty – w dwóch językach: polskim i łacińskim – napis umieszczony na tablicach memoratywnych (il. 3).

Dla podkreślenia istoty przekazu, w dolnej części rysunku ponownie przytoczony został napis brzmiący:

*Tu leży
Jerzy Henryk Butzau,
który
Króla Stanisława Augusta
od niegodziwych królobójców oręza
dnia III Listopada roku MDCCLXXI
własnych piersi tarczą osłaniając
od dwóch postrzałów mężnie poległ.
Wiernego sługi śmierć oplakujący
Król wystawił tę pamiątkę
Jemu na chwałę
drugim dla przykładu.*

Zabieg ten potwierdza przypuszczenie, że inspiracją dla powstania monumentu była – szczerza lub dyplomatyczne zaaranżowana – wdzięczność królewska wyrażona formą kamiennego obelisku wzniesionego na dwustopniowej, kamiennej podstawie, otoczonego metalowym ogrodzeniem, skomponowanym z prętów zakończonych grotami, tworzącymi przesłania rozpostarte pomiędzy czterema kamiennymi, rzeźbiarsko zdobionymi słupami.

Monumentalny dowód wdzięczności, jaką okazał król swemu hajdukowi, odniósł oczekiwany, propagandowy efekt. Epatował siłą, dowodząc skuteczności oddziaływania przekazu zawartego w formie pomnika, ustawionego w przestrzeni publicznej. Utwierdzał w przekonaniu, że znana od stuleci tradycja stawiania pomników, umożliwia upamiętnienie zmarłych oraz prezentację ich zasług. Doniosłych działań wobec narodu, co w historii Polski miało swój szczególny wymiar w czasach utraty niepodległości, wobec społeczności lokalnej lub wywodzącej się z jej szeregów grupy zawodowej.

Pomniki na grobach to wyraz pamięci i wdzięczności wyrażanej za wielkie i mniejsze dokonania. W czasach Stanisława Augusta przywilej takiego spektakularnego gestu należał przede wszystkim do mających władzę i majątek, postępująca demokratyzacja i w tym względzie dokonała zasadniczych zmian. W końcu XIX wieku bohaterskie czyny nie miały już takiego znaczenia, liczyła się praca, często



3. Johann Conrad Krüger, *Nagrobek Jerzego H. Butzau*, 1773

w pozytywistycznym sensie. Taką było nauczanie rzemiosła. I właśnie swemu mistrzowi pomnik wykuty w żelazie postawili warszawscy rzemieślnicy (il. 4)



4. Nagrobek małżeństwa Szewczykowskich

5. Płyta na grobie małżeństwa Szewczykowskich



Inspiracją dla jego powstania, obok uświęconej tradycja potrzeby upamiętnienia postaci zmarłego, była chęć zaprezentowania umiejętności, jakie fundujący pomnik nabyli, terminując u swego wychowawcy i nauczyciela – Romana Szewczykowskiego⁴, popularnego w środowisku warszawskim mistrza rzemiosł metalowych. Zmarłego w roku 25-lecia swojej pracy zawodowej artysty, społecznika i kolekcjonera. Pozostała po nim ogromna kolekcja przedmiotów wykutych w metalu, która uzupełniła zbiory muzealne, dziesiątki nagradzanych i wysoko ocenianych realizacji oraz niepocieszona niespodziewaną i nagłą utratą rzesza wychowanków i uczniów.

Przedstawiciele grupy zawodowej, którzy zdecydowali o potrzebie uczczenia pamięci o człowieku nietuzinkowym, którego przygoda z metalem rozpoczęła się na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku, w czasach, gdy jako absolwent gimnazjum, po dwóch latach nauki i złożeniu egzaminu w warsztacie ślusarskim Zacharewicza, wyjechał do Niemiec, a następnie do Francji, by odbyć obowiązkową wędrowkę czeladniczą.

⁴ Roman Szewczykowski urodził się 23 lutego 1849 r. w rodzinie rzemieślniczej, zmarł w Warszawie 21 kwietnia 1901 r., co ustalono na podstawie zapisu na tablicy pamiątkowej ufundowanej przez „mistrzów ślusarzy” ku czci Szewczykowskiego znajdującej się we wnętrzu kościoła pw. św. Marcina w Warszawie.



6. Fragment okucia z nagrobka małżeństwa Szewczykowskich

Jak ustalono, podczas jej trwania pobierał nauki w tamtejszych zakładach ślusarskich. Około 1875 roku, powrócił do kraju i otworzył swój pierwszy samodzielny warsztat w Warszawie przy ul. Nowy Świat⁵. Kolejny, znacznie większy, otworzył kilka lat później przy ul. Wolskiej 40 (46)⁶. Jego niemal bezustannie modernizowany i udoskonalany warsztat z biegiem lat zyskał rangę jednego z najlepszych w stolicy. O różnorodności wytwarzanych przedmiotów świadczą ulotki reklamowe informujące o możliwości zakupu w nim: krat, okuć, żyrandoli, świeczników, a nawet zegarów. Rezultaty kwerendy przeprowadzonej w prasie branżowej ujawniły, iż wiele przedmiotów wywodzących się z warsztatu Romana Szewczykowskiego eksponowanych było podczas wystaw krajowych i zagranicznych. Z treści zamieszczanych not wynika, iż przez cały okres swej rzemieślniczej działalności podtrzymywał kontakty z ośrodkami ślusarstwa zagranicznego nawiązane podczas nauki i pogłębiane w trakcie kolejnych podróży.

Analiza prac posiadających tabliczkę znamionową z nazwiskiem *Roman Szewczykowski* (il. 7) potwierdza wysoki kunszt

⁵ Pruss 1983, s. 456.

⁶ Zmiana numeracji wynikała ze zmiany policyjnego oznakowania działek.

7. Tabliczka znamionowa sygnująca prace warsztatu Romana Szewczykowskiego



mistrzowski. Zachwyca wyrafinowaną dekoracją balustrad, ogrodzeń i bram, zdobionych charakterystycznym kwiatowym motywem, którego naturalna lekkość sprawiła, iż jego twórcy nadano przydomek „żelaznego kwiaciarza”⁷.

Prowadzona kwerenda ujawniła również, iż inspirację dla realizacji powierzonych projektów czerpał Szewczykowski z antyku, zaś wzorów dla projektowanych przez siebie obiektów – o czym informowała „Gazeta Rzemieślnicza” – szukał wśród przedmiotów „porzuconych na strychach i plebaniach”⁸.

Jako koneser rzemiosła i kolekcjoner chętnie dzielił się swoją wiedzą, wygłaszając odczyty o sztuce zdobniczej i technikach rzemieślniczych⁹. W 1889 roku odkupił metalowe elementy detalu architektonicznego, dekoracje z balkonów i balustrad oraz płyty żelazne z monogramami i herbami pochodzące z pałacu Tarnowskich – ręcznie kute kraty z mosiądzu i żelaza¹⁰. Pielęgnowana przez lata pasja zbieracza sprawiła, że z czasem stał się właścicielem sporej kolekcji przedmiotów prezentujących techniki dawnego ślusarstwa

⁷ Kronika rodzinna, 1900, nr. 18, s. 354.

⁸ „Gazeta Rzemieślnicza” 1922, nr 18, s. 4-5.

⁹ Mencil 1922, s. 6.

¹⁰ Pustola 1985, s. 31.

polskiego, którą testamentem przekazał na cele użyteczności publicznej¹¹. Po jego śmierci, dzięki staraniom wdowy po nim – Joanny Szewczykowskiej, ten cenny zbiór przekazany został do zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie¹².

Wspomnieć też należy, iż działająca w Warszawie „Firma ślusarska Romana Szewczykowskiego” była jedną z trzech wyodrębnionych w drodze konkursu, której rysunki projektowe ogrodu wokół pomnika Adama Mickiewicza analizowane były przez Komitet Wykonawczy Budowy Pomnika wieszacza. Ostatecznie do realizacji tego przedsięwzięcia wybrana została firma Stanisława Zielezińskiego honorowo wspierana przez odrzuconych w konkursie rzemieślników, pośród których znalazł się także mistrz Roman Szewczykowski¹³.

Pomimo ogromu prac, jakie firma realizowała, liczba zatrudnionych w niej osób nigdy nie przekroczyła trzydziestu pracowników, co pozwoliło utrzymać status zakładu artystycznego¹⁴. Obok różnorodnych form ogrodzeń, bram wjazdowych i mniejszych elementów detalu architektonicznego w warsztacie Romana Szewczykowskiego zamawiano także: kraty i furty metalowe oraz wrota. Pięknie kute w metalu ozdoby kaplic oraz mniejszych form nagrobnych, których sygnowane przykłady podziwiać dziś można m.in. na terenie cmentarza Stare Powązki.

Analiza form i technik, jakimi posługiwał się mistrz Szewczykowski projektując i realizując zlecenia, których przykłady wciąż jeszcze podziwiać można na terenie historycznej warszawskiej nekropolii dowodzą szerokiego wachlarza umiejętności warsztatowych, którymi dzielił się ze swymi uczniami – przyszłymi artystami rzemieślnikami, którzy po Jego śmierci, w dowód głębokiej wdzięczności oraz z potrzeby zaprezentowania zdobytych pod okiem mistrza umiejętności, zaprojektowali i postawili w miejscu jego pochówku nagrobek. Eksponowany na terenie Cmentarza Powązkowskiego¹⁵ pomnik łączący w swej kompozycji nieprzeciętne

¹¹ „Wędrowiec” 1901, nr 17, s. 327.

¹² Obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

¹³ Wasilewski 1899, s. 68-71.

¹⁴ Białostocka 2006, s. 49-60.

¹⁵ Kwaterna 12, rząd 2, miejsce 11.



8. Krzyż na grobie Szewczykowski

umiejętności rzemieślnicze w oryginalną formę symbolizującą wdzięczność uczniów w metal przekuta.

Przywołany tu przykład jest tylko jednym z wielu interesujących wyrobów warszawskich firm metalurgicznych zdobiących Cmentarz Powązkowski. Ich liczba oraz różnorodność sugerują potrzebę podjęcia szerszych badań o charakterze interdyscyplinarnym, obejmującym swym zasięgiem kwestie związane z różnorodnością technologiczną, symboliką form oraz atrybucją. Ich różnorodność i liczba jest znakomitą podstawą dla analizy czynników wpływających na zmiany formalne obiektów symbolizujących wdzięczność i pamięć, wyrażoną w postaci nagrobnego pomnika.

Przeprowadzona przed kilkoma laty inwentaryzacja pomników nagrobnych znajdujących się na terenie cmentarza

Stare Powązki¹⁶, ujawniła istnienie dziesiątków przykładów „wdzięczności w metalu wykutej”. Obok przykładów pochodzących z firmy Romana Szewczykowskiego natrafiono na obiekty, których realizacja dowodzi umiejętnego łączenia doświadczenia oraz rzetelnej wiedzy rzemieślniczej z wyobraźnią i pomysłowością lokalnych mistrzów metalu. Odnaleziono i skatalogowano pomniki opatrzone tabliczkami znamionowymi warsztatów rzemieślniczych prowadzonych przez: Jana, Pawła oraz Pawła Juniora Bitschanów, Władysława Gostyńskiego, panów Kozieradzkiego i Wnorowskiego, Jana i Antoniego Mencilów, Konstantego Siarkiewicza, czy nieustalonego z imienia J. Zawadzkiego

Dziesiątki przykładów zdobiących teren narodowej nekropolii, znajdującej się nieopodal miejsca, gdzie doszło do uwolnienia Króla Stanisława Augusta „od niegodziwych królóbójców oręża”, wciąż czeka na swoje opracowanie.

¹⁶ patrz: www.mapa.um.warszawa.pl/cmentarze/powazki [odczyt: 20.04.2023].

BIBLIOGRAFIA

- Białostocka 2006: M. Białostocka, *Żeliwne dekoracje w twórczości Romana Szewczykowskiego*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 2006.
- Michalski 2009: J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009.
- Miziołek, Tyszkiewicz 2013: J. Miziołek, A. Tyszkiewicz, *Moc królewskiej oracji. Porwanie Stanisława Augusta w obrazie kościoła pw. Św. Karola Boromeusza na Powązkach*, „Kronika Zamkowa” 2013, nr 1-2 (65-66).
- Mencel 1922: A. Mencel, [przemówienie wygłoszone na uroczystości zawieszenia portretu Romana Szewczykowskiego w siedzibie Zgromadzenia Ślusarzy w Warszawie] „Gazeta Rzemieślnicza” 1922, nr 18, s. 6.
- Mórawski 1989: K. Mórawski, *Przewodnik historyczny po cmentarzach warszawskich*, Warszawa 1989.
- Pustoła-Kozłowska 1985: E. Pustoła-Kozłowska, J. Pustoła, *Hotel Bristol*, Warszawa 1985.
- Pruss 1983: W. Pruss, *Warszawskie rzemiosło w latach 1864-1918*, [w:] *Z dziejów rzemiosła Warszawskiego*, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983.
- Skrodzka 2015: A. Skrodzka, *Kilka słów o porwaniu Stanisława Augusta (w sprawie polskiego tłumaczenia „Pamiętników” króla)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2015, nr 3.
- Skrodzka 2018: A. Skrodzka, *Polscy „królowie nieszczęśliwi” w ikonografii nowożytnej*, Warszawa 2018.
- Ugniewski 2004: P. Ugniewski, „Szkardny występ królobójstwa” w międzynarodowej propagandzie Stanisława Augusta, „Przeгляд Historyczny” 2004, t. 95, z. 3.
- Wasilewski 1899: Z. Wasilewski, *Pomnik Mickiewicza w Warszawie 1897-1898*, Warszawa 1899.



Wielka cisza. Twórczość Marii Gerson-Dąbrowskiej w kontekście jej prac rzeźbiarskich na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

Dotychczas większość autorek oraz autorów publikacji poświęconych Cmentarzowi Powązkowskiemu skupiała swoją uwagę raczej na życiorysach osób tam pochowanych aniżeli twórcach ich pomników nagrobnych. Taki kierunek rozwoju prac badawczych wyznaczyły książki Kazimierza Władysława Wójcickiego¹ oraz Stanisława Szenica², poświęcone najwcześniejszym dziejom Starych Powązek. Nieśmiałym zwrotem okazała się publikacja Jerzego Waldorffa *Za bramą wielkiej ciszy*, w której autor starał się rozpatrywać przestrzeń cmentarza jako wielowymiarową galerię rzeźby³. Podobny sposób postrzegania Powązek kontynuował Tadeusz Maria Rudkowski w książce *Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Panteon Polski*⁴. Są to jednak wciąż załóżki badań, gdyż szczegółowych opracowań dotyczących poszczególnych twórców rzeźby nagrobnej wciąż brakuje⁵. Za odpowiedź na pytanie o ten stan rzeczy mogą poniekąd posłużyć – wciąż chyba aktualne – słowa Stanisława Witkiewicza, który dość

¹ Wójcicki 1855; Wójcicki 1856.

² Szenic 1979; Szenic 1982; Szenic 1983.

³ Waldorff 1990.

⁴ Rudkowski 2006.

⁵ Mikocka-Rachubowa 1993; Szubert 1995; Kwiatkowska 1995; Malinowski 2007.

1. M. Gerson
Mater Dolorosa, 1899.
Medalion na nagrobku
Jadwigi Holewińskiej

jednoznacznie wyłożył swój stosunek do XIX-wiecznych artystów realizujących tego rodzaju zamówienia: „O stanie naszego rzeźbiarstwa mógłby [...] poinformować opinię publiczną, choćby *Sennik egipski*, w którym: Rzeźbiarz ma za tłumaczenie *Nędzarz!* [...] Z chwilą, w której polski rzeźbiarz opuszcza szkołę, kończy się właściwie jego kariera artystyczna, jeżeli jeszcze w szkole nie skończyła się – zostaje on zwyczajnym kamieniarzem. [...] Kamieniarz ze zgrabiałymi rękami, okryty prochem piaskowca, przychodzi do swojej lichej pracowni i widzi tam widmo swojego talentu [...] [Jest jeszcze] typ rzeźbiarza obdarzony energią praktyczną, zdolnością przystosowywania się do warunków zewnętrznych i umiejętnością wyzyskiwania szczęśliwych okoliczności. Taki zostaje przedsiębiorcą kamieniarskim, ozdabia Powązki i cmentarze prowincjonalne; naturalnie tyje i napęlnia, a przynajmniej zaokrągla kieszeń”⁶. Opinia, wedle której rzeźba nagrobna kojarzy się raczej z kamieniarskim wyrobnictwem, aniżeli z prawdziwą sztuką funkcjonowała i być może wśród niektórych badaczy funkcjonuje do dzisiaj. Wśród mnogości dzieł znajdujących się na cmentarzach są zarówno te o niskiej wartości artystycznej, jak i prace zasługujące na szczególną uwagę. Do twórców dzieł wybitnych należy Maria Gerson-Dąbrowska, urodzona w 1869 roku w Warszawie, zmarła tamże w 1942. Córka Natalii z Frydrychów i malarza Wojciecha Gersona, młodsza siostra artystki Jadwigi Gerson-Bobińskiej. Rzeźbiarka, malarka, działaczka społeczna, pedagożka, autorka utworów dla dzieci i młodzieży. Artystka należała do pierwszego pokolenia polskich kobiet posiadających profesjonalne wykształcenie artystyczne i mogących uprawiać rzeźbę zawodowo. Akces do świata sztuki – podobnie jak jej nielicznym koleżankom po fachu – ułatwiła między innymi zadowalająca sytuacja finansowa, a więc rodzinne majątki, pochodzenie czy po prostu wspólne losy związane ze sztuką – Gerson-Dąbrowska była córką Wojciecha, Julia Stabrowska – żoną malarza Kazimierza,

⁶ Witkiewicz 1899, s. 542-543.

a Natalia Andriolli – żoną Michała Elwiro⁷. Związki rodzinne niewątpliwie ułatwiły im start na drodze do sztuki, jednak nie można im odmówić talentu i temperamentu twórczego, dzięki którym samodzielnie zapracowały na własny sukces.

Maria Gerson-Dąbrowska jest obecnie artystką niemal nierozpoznaną, a jej nazwisko najprędzej skojarzone zostanie z ojcem malarzem i pedagogiem, aniżeli z jej własną działalnością rzeźbiarską czy oświatową⁸. Artystka zmarła bezdziejnie, nie zachowało się po niej żadne archiwum mogące pomóc w rekonstrukcji szczegółów kariery artystycznej oraz życia prywatnego. Jedyna strategia zrekonstruowania jej biografii opiera się na krytycznym rozpatrywaniu informacji znalezionych w prasie czy nielicznych źródłach archiwalnych. Niemal całość dorobku uległa zniszczeniu lub rozproszeniu, co z pewnością najmocniej przyczyniło się do zapomnienia jej jako rzeźbiarki. Interesujący, choć nigdzie wcześniej nie odnotowany jest fakt, iż najwięcej dzieł Gerson-Dąbrowskiej zachowało się właśnie na Starych Powązkach. Obecnie znanych jest aż czternaście prac jej autorstwa, co lokuje ją nie tylko na najwyższej pozycji pod względem ilości dzieł wykonanych na warszawskiej nekropolii przez rzeźbiarki, ale stawia ją także w jednym rzędzie z takimi twórcami rzeźby nagrobnej jak Czesław Makowski, Bolesław Syrewicz czy Andrzej Pruszyński⁹. Twórczość rzeźbiarki można spróbować podzielić na dwa etapy. Pierwszy kilkunastoletni okres to początkowe lata, gdy załóżki jej talentu rozwijane były pod okiem ojca oraz kolejne, które przyniosły artystyczny rozmach i towarzyszące mu sukcesy, zwłaszcza w ostatniej dekadzie XIX wieku. Za cezurę i koniec tego okresu należy uznać rok 1903, kiedy rzeźbiarka zawarła ślub z literatem Ignacym Dąbrowskim. W drugim etapie życia artystka oddaliła się od uprawiania sztuki na rzecz działalności pedagogiczno-oświatowej. Jednocześnie to w tym właśnie czasie

⁷ Czasami nazwisko męskiego członka rodziny potrafiło ciążyć i przyćmiewać artystyczną twórczość kobiet. Natalię Andriolli do końca życia identyfikowano jako wdowę po artyście, mimo że była już wówczas wiele lat po rozwodzie.

⁸ Dotychczas biogramy Marii Gerson-Dąbrowskiej ukazały się w: Encyklopedia Powszechna 1900, s. 123; Ilustrowana Encyklopedia 1927, s. 232; Łoza 1938, s. 133; Szańkowska 1975, s. 316; Artystki polskie 1991, s. 162.

⁹ Zob. Dubrowska, Sołtan 1992.

jej zamiłowania twórcze nabrały bardziej refleksyjnego charakteru i zwróciły się ku rzeźbie sepulkralnej.

Początkowe nauki z zakresu sztuki dawał Gersonównie ojciec. Debiut artystyczny przyszłej rzeźbiarki miał miejsce w 1884 roku na wystawie szkiców w lokalu na Krakowskim Przedmieściu 67¹⁰. Artystka miała zaledwie 15 lat i była jeszcze uczennicą Szkoły Żeńskiej Henryki Czarnockiej. Pierwsze wzmiankowane prace należały do kręgu sztuki stosowanej i – jak zjadliwie stwierdził jeden z krytyków – był to „stos toaletowych i buduarowych błyskotek”¹¹. Początkowo Gerson brała udział głównie w wystawach dekoracyjnych oraz wystawach prac kobiet, mających za zadanie zaktywizowanie zawodowe pań przez prezentację ich wyrobów w różnych dziedzinach¹². Artystka prezentowała projekty wachlarzy, malowaną porcelaną pokrytą motywami swoich krajobrazów i scenek ludowych. W oczach krytyki jej prace zasługiwały na szczególne wyróżnienie ze względu na oryginalne wykorzystanie wzorów rodzimej sztuki, wprowadzając ją tym samym na „drogę, po której pójść za nią powinna cała rzesza towarzyszek”¹³. Na Wystawie Sztuki Kobiet w Muzeum Przemysłu otrzymała brązowy medal za gliniane modele przeznaczone do „ogródków freblowskich”¹⁴. Ekspozycja miała miejsce w 1889 roku i tę datę można uznać za debiut Gersonówny w dziedzinie sztuki jaką jest rzeźba¹⁵. Wiadomo, że w tym względzie pobierała nauki u Hipolita Marczewskiego oraz Jana Woydygi, ale nieznane są konkretne daty tych studiów. Można założyć, że miało to miejsce właśnie wówczas. Artystka była już dorosła, właśnie kończyła 20 rok życia i usamodzielniała się. W ciągu kolejnego roku jej nazwisko pojawiało się kilkakrotnie w prasowych wzmiankach odwołujących się do warszawskiego

¹⁰ Figaro 1884, s. 3; Tee 1884, s. 3; Gerson 1885, s. 170.

¹¹ Tee 1884, s. 3.

¹² Sosnowska 2016.

¹³ W 1885 Wystawa sztuk i starożytności w lokalu na Marszałkowskiej, zob. Quis 1884, s. 762; Wystawa sztuki ornamentacyjnej i stosowanej w Resursie Obywatelskiej, zob. Wystawa sztuki 1886, s. 58. W.M. 1886, s. 643;

¹⁴ Mianem „ogródków freblowskich” (Kindergarten) określało się niegdyś typ zreformowanej przez Friedricha Fröbla placówki edukacyjnej dla najmłodszych dzieci, zob. Dawid 1893; Dawid 1896.

¹⁵ Na temat wystawy zob. Nagrodzeni 1889, s. 4; Otwarcie wystawy 1889, s. 1.

życia towarzyskiego¹⁶. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wcześniej – ze względów obyczajowych – nauka rzeźby przez Gerson okazywała się niemożliwa. Czym innym były studia malarskie pod opieką i nadzorem ojca, a czym innym nauka modelowania w brudnej glinie pod okiem innych mężczyzn. Studia rzeźbiarskie nie były wówczas szczególnie popularne wśród młodych kobiet¹⁷. Do nauki zniechęcały nie tylko zastrzeżenia natury obyczajowej, ale także ówczesny stan polskiej rzeźby jako takiej. Rzeźbiarz i krytyk sztuki Stanisław Roman Lewandowski, relacjonując wrażenia z jednej z wystaw odbywających się pod koniec XIX wieku, pisał: „Zdaje się, że ogół nasz rzeźby niemal nie potrzebuje wcale, więc jej nie popiera. Kościoły, nie posiadając dość bogatych fundatorów [...], muzea zbierają darowizny, a nowo powstające gmachy rządowe lub prywatne, [...] najlichszą rzeźbą ozdabiają swe fasady. Jeżeli zaś znajdzie się czasami rzecz-wista potrzeba rzeźby artystycznej, jeżeli na nią znajdą się fundusze, to idzie ona drogą protekcji bardzo często mniej zdolnego, ale więcej popieranego artysty”¹⁸. W drugiej połowie XIX wieku, ze względu na szczególną sytuację polityczną kraju, rzeźba nie rozwijała się tak intensywnie jak w innych państwach Europy. Względy polityczne całkowicie uniemożliwiały rozwój rzeźby monumentalnej, ale problem stanowiło także szkolnictwo artystyczne, które dawało swym absolwentom zaledwie podstawy zawodu. Bardziej ambitni i zamożniejsi wyjeżdżali za granicę, by kontynuować praktykę na akademiach albo u prywatnych mistrzów. Niejednokrotnie, odnajdując tam o wiele lepsze warunki do uprawiania swojej sztuki, zostawali na stałe. Brak rynku zbytu dla polskich rzeźbiarzy i co za tym szło – ich słaba sytuacja ekonomiczna, z gruntu utrudniały pracę w szlachetnych materiałach. Te komplikacje raczej ostudzały zapal kandydatów chcących wybrać zawód rzeźbiarza, w szczególności mogło to dotyczyć młodych kobiet.

Mimo przeszkód, na polskiej arenie artystycznej pojawiły się nieliczne kobiety rzeźbiarki, a ich obecność spotkała

¹⁶ Wieczór wiosenny 1890, s. 2; Z karnawału 1890a, s. 2; Z karnawału 1890b, s. 2.

¹⁷ Zob. Bez gorsetu 2023.

¹⁸ Lewandowski 1894, s. 303.

się z bardzo przychylnym nastawieniem krytyki¹⁹. Pierwsze pochlebne recenzje odnoszące się do tego rodzaju twórczości Gerson można dostrzec już we wczesnych omówieniach jej prac. Co prawda na Wystawie Szkiców w Salonie Artystycznym na Nowym Świecie w 1892 roku jej *Głowę chłopca* określono jako „drobiazg rzeźbiarski”, ale w opinii recenzenta był on jednak warty wyróżnienia²⁰. Podobnie na rzeźby Gerson musiała zareagować publiczność, gdyż według prasy, jej terakotowe prace zostały zakupione²¹. W tym samym roku artystka zaczęła wystawiać w salach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, a w roku następnym w recenzji z tamtejszej wystawy pojawiło się zdanie, w którym krytyk z uznaniem wypowiada się na temat jej dynamicznego rozwoju jako rzeźbiarki: „Gersonówna, której widzieliśmy już kilka głów w terakocie, pracuje też nie na próżno – i tu widzimy znaczny postęp. Jej *Strzelec* i *Góral* jest tak silnie pojęty, iż sądzić by można z pozoru, że to dzieło męskiej ręki”²². Ciekawym szczegółem z tego okresu twórczości jest fakt, że zdecydowana większość jej prac to rzeźby wypalane w terakocie. Materiał ten pewnie bardziej kojarzył się wówczas właśnie z buduarową galanterią czy bibelotem aniżeli z prawdziwym dziełem rzeźbiarskim, jednak prawdopodobieństwo jego sprzedaży było większe niż prac z nietrwałego gipsu. Wycinki prasowe potwierdzają zresztą zainteresowanie kupujących dziełami Gerson²³. Wiadomo, że artystka często wystawiała i sprzedawała swoje prace w Salonie Artystycznym na Nowym Świecie. Wzbudzającym ciekawość faktem jest, że w trakcie wypalania rzeźb artystka eksperymentowała z różnobarwnymi szkliwami. Na wystawie w Zachęcie w 1898 roku „wystąpiła z biustem Mickiewicza, kolorowanym bardzo umiejętnie w zielonym odcieniu, a wykonanym według maski pośmiertnej i dagerotypów. Technika to subtelna i bardzo staranna, ale jako wyraz i ruch wolę inny, prześliczny biust poety, dłuta tej samej artystki, którego

¹⁹ Kasa 2019; Kasa 2023.

²⁰ Na wystawie szkiców 1892, s. 2.

²¹ Wystawa szkiców 1892, s. 4.

²² Masłowski 1893, s. 2.

²³ Z Towarzystwa Sztuk Pięknych 1893, s. 3; Bazar ruchomy 1894, s. 3.

kopie są dosyć rozpowszechnione w Warszawie”²⁴. Gerson wykonała kilka terakotowych biustów Mickiewicza oraz Słowackiego, które szybko znajdowały nabywców²⁵ (il. 2). Może to sugerować, że artystka bardzo praktycznie podchodziła do swojego zawodu. Ideą przyświecającą ówczesnym artystom była ta o utrwaleniu swojego dzieła w szlachetnym, choć kosztownym materiale. Żeby ją zrealizować, praca musiałaby znaleźć kupca, a do tego etapu dochodziło rzadko, stąd większość dzieł kończyła swój żywot na etapie odlewu gipsowego. Ze względu na swoją matową i nieprzejrzystą strukturę, gips nazywano „białą śmiercią” i kojarzono z maskami pośmiertnymi²⁶.



2. M. Gerson, *Popiersie Juliusza Słowackiego*

Rzeźby wykonane w tej technice były więc poniekąd dziełami nieziszczonymi, pozostałymi w pół drogi twórczej.

Jak zauważył Piotr Szubert „losy polskich rzeźbiarzy, którzy śniąc o arcydziele musieli z konieczności parać się kamieniarskim wyrobnictwem, były smutne i niejednokrotnie tragiczne”²⁷. Samobójczą śmiercią zmarli Faustyn Cengler²⁸ i Parys Filippi²⁹. Niepowodzenia w życiu zawodowym doprowadziły do obłędu Ludwika Kucharzewskiego, który zmarł w zakładzie dla umysłowo chorych³⁰. Podobne losy spotkały Antoniego Kurzawę³¹, Piotra Mularskiego³²

²⁴ Rabski 1898b, s. 3. W tym samym roku Gerson stworzyła także „barwioną płasko-rzeźbę”, zob. Wawrzeńcki 1898, s. 274.

²⁵ Wystawa szkiców 1894, s. 4; Dwa biusty 1897, s. 1.

²⁶ Szubert 1993, s. 43.

²⁷ Szubert 1995, s. 33.

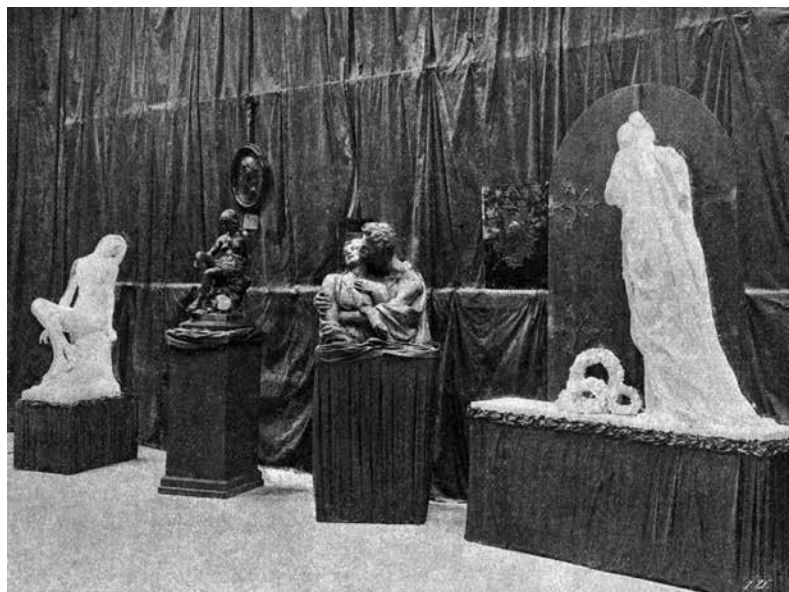
²⁸ Kaczmarzyk 1971, s. 298.

²⁹ Prószyńska 1975, s. 221.

³⁰ Melbechowska-Luty 1986, s. 333.

³¹ Domański 1986: s. 392.

³² Kwiatkowska 1993, s. 664.



3. Wystawa konkursowa rzeźb w Salonie Towarzystwa Zachęty w 1896 roku. Na pierwszym planie dwie rzeźby autorstwa Marii Gerson: *Projekt nagrobka* oraz *Pocałunek*

czy Antoniego Pleszowskiego³³. Nie znamy tak tragicznych losów rzeźbiarek, ale znamienym przykładem może być biografia Toli Certowicz, która w chwili kryzysu finansowego porzuciła życie artystyczne i wstąpiła do klasztoru. Nie wiadomo jakie ambicje kierowały polskimi rzeźbiarkami i czy były one równie wygórowane jak te, które posiadali koledzy po fachu chcący zapewne stworzyć dzieła o znamionach geniuszu. Kobiety w tym zawodzie stanowiły *novum*, a pokonanie barier oddzielających je dotychczas od świata rzeźby było samo w sobie fenomenem. Już sama możliwość pracy, rozwoju twórczego i przy tym jeszcze zarobku mogły wydawać się niektórym artystkom wystarczające. Na ten stan rzeczy wpłynął z pewnością gwałtownie rozprzestrzeniający się w drugiej połowie XIX wieku ruch emancypacyjny. Jak pisała jedna z badaczek, hasła o równouprawnieniu największy „niepokój” siały w głowach młodych córek sprawiających rodzinom najwięcej kłopotów: „wyrrywają się spod despotycznej władzy ojców rodzin, pragnąc swobody, niezależności finansowej, możliwości studiów”³⁴.

³³ Hübner-Wojciechowska 2003, s. 284.

³⁴ Podraza-Kwiatkowska 1969, s. 229.

Gerson bardzo sprzyjali krytycy, twierdząc że tworzy ona „z ogromnym temperamentem” oraz „posiada niezaprzeczalny talent i brawurę w modelowaniu”³⁵. Gdy w 1896 artystka nadesłała na konkurs rzeźbiarski w Zachęcie rzeźbę *Pocałunek*, jeden z recenzentów stwierdził, że „Panna Gersonówna porwała się na rzecz wielce trudną i – z przyjemnością to podnieść trzeba, w połowie wyszła z próby zupełnie zwycięsko [...] Całowana kobieta [...] jej ruch, jej wyraz, przyknięcie powiek, rozchylenie ust, wszystko to tak wymownie zdradza, co ona czuje, że ma «taką frajdę, aż okropnie» jakby powiedziała pensjonarka V-ej klasy. Mówiąc całkiem serio, ta dziewczyna czy ta kobieta, udała się artystce, mimo błędu w rysunku, nadzwyczajnie³⁶. Erotyczny w wymowie *Pocałunek* (il. 3) stanowił pewnego rodzaju cezurę w twórczości Gerson, gdyż artystka wniosła do swojej sztuki nieobecny wcześniej element narracji, symptomatyczny zresztą dla młodopolskiej rzeźby przełomu XIX i XX wieku. Z zachowanej fotografii prasowej wiadomo, że jej dzieło wystawiono między innymi obok prac Konstantego Laszczki i Ludwika Pyrowicza. Co istotne, na tej samej wystawie obok *Pocałunku* wyeksponowany został pierwszy znany projekt nagrobka jej autorstwa, który określono jako pracę będącą „echem Canovy”³⁷. Z pewnością chodziło tu o podobieństwo do nagrobka Marii Krystyny Austriackiej znajdujący się w kościele Augustianów w Wiedniu, który Gerson mogła widzieć osobiście. Wiadomo, że w 1896 artystka przebywała już kilka miesięcy w Paryżu, gdzie kontynuowała naukę w Académie Julien „pod kierunkiem znakomitych tamtejszych mistrzów, którzy wielkie oddają pochwały talentowi młodej artystki”³⁸. W 1897 wystawiła w Salonie paryskim gipsowy biust zatytułowany *W uśpieniu*, a rok później grupę *Ucieczka z Egiptu* (il. 4), za którą wyróżniono ją zaszczytnym



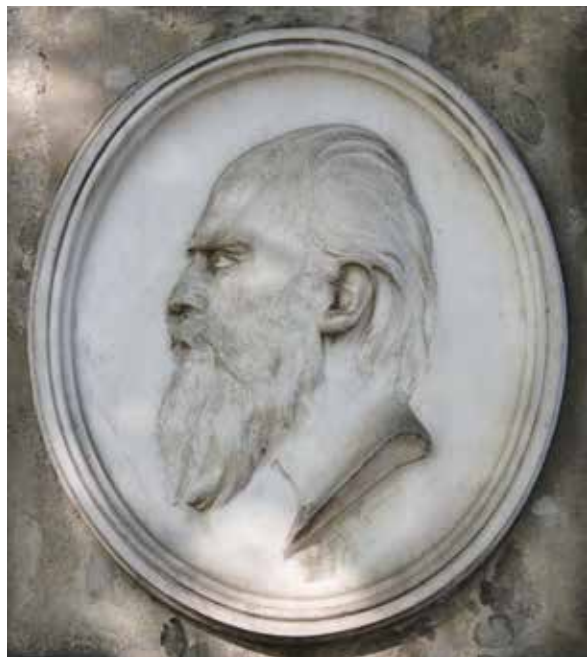
4. M. Gerson, *Ucieczka z Egiptu*

³⁵ Lewandowski 1894, s. 304.

³⁶ Tetmajer 1896, s. 1.

³⁷ Rydel 1896, s. 1.

³⁸ Ze sztuki 1896, s. 535.



5. M. Gerson, medalion na nagrobku Edwarda Sivińskiego

mistrzów francuskich, i dłuto kierowane ich ręką prędko wyswobodziło się z więzów dyletantyzmu”⁴⁰. Krytyk doceniał nawet „misterne, wypieszczone i gustowne *object d'art* np. przycisk do papieru, kołaczkę, popielnicę itd.”⁴¹. W tym samym czasie Gerson stworzyła swoją pierwszą znaną pracę na Cmentarzu Powązkowskim⁴² – to marmurowy medalion zmarłego w 1897 roku Edwarda Sivińskiego, pedagoga, krytyka literackiego oraz publicysty⁴³ (il. 5). Jego warszawskie mieszkanie było miejscem spotkań lokalnej inteligencji, bywał tam Wojciech Gerson, który dwa lata po jego śmierci zilustrował tom poezji autora⁴⁴. Najprawdopodobniej dom Sivińskiego nieobcy był i młodszej córce malarza, ale szczegóły powstania jego medalionu nie są znane. Ostatnia dekada XIX wieku to lata, w których Gerson była u szczytu

odznaczeniem (*mention honorable*). Wówczas też powstała istniejąca do dziś płaskorzeźba *Chrystus uciszający burzę* dla Schroniska Paralityków pod wezwaniem św. Rocha w Warszawie³⁹. Jej kopia znajduje się na zewnętrznej części apsydy kaplicy św. Feliksa de Valois przy pałacu Sobańskich w Guzowie. Pod koniec lat 90. XIX w. krytycy zgodnie dostrzegali wszechstronny rozwój artystki, choć Władysław Rabski przyznawał, że jej wcześniejsze prace były „objawieniem głębszego, ale surowego jeszcze talentu. Od owej chwili jednak Maria Gerson poznała Paryż, poznała

³⁹ Obecnie jest to Zakład dla Chronicznie Chorych Kobiet przy ul. Nowowiejskiej w Warszawie.

⁴⁰ Rabski 1898a, s. 3-4.

⁴¹ Tamże, s. 4.

⁴² W 1896 r. Gerson nadesłała na konkurs rzeźbiarski TZSP projekt nagrobka ukazujący młodą kobietę pukającą do drzwi. Zob. Delta 1896, s. 1.

⁴³ Kalendarz „Wieku” 1898, s. XV.

⁴⁴ Siviński 1899.



kariery. O jej rzeźbiarskiej renomie może świadczyć zaproszenie do konkursu na pomnik Chopina, z okazji przypadającej w 1899 roku, pięćdziesiątej rocznicy śmierci kompozytora. Za inicjatywą projektu budowy pomnika stało warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie⁴⁵. Artystka była jedyną kobietą w gronie dziewięciu czołowych polskich rzeźbiarzy, wśród których wymienić warto Cypriana Godebskiego, Piusa Welońskiego czy Teodora Rygiera. Do budowy pomnika co prawda nie doszło, ale w kolejnym roku poznański komitet zawiązany w celu celebracji obchodów chopinowskich zwrócił się do Gerson z prośbą o stworzenie pamiątkowego medalu, który miał zostać „odlany z najpierwszych zakładów w Londynie”⁴⁶. Praca była eksponowana w 1899 roku na Wystawie Koła Artystek Polskich w Salonie Krywulfa wraz z rzeźbą *Melancholia* (il. 6) oraz pastelowym *Portretem*⁴⁷. Recenzent „Kuriera Codziennego” pisał: „Panna Gersonówna z każdym rokiem staje na coraz pewniejszym gruncie w swej sztuce:

6. M. Gerson, *Melancholia*

7. M. Gerson, *Medal na pięćdziesięciolecie śmierci Fryderyka Chopina, 1899, awers i rewers*

⁴⁵ Kronika powszechna 1898, s. 793. Dorcz 2020.

⁴⁶ Hoesick 1959, s. 247.

⁴⁷ K. D.-S. 1899, s. 756.



8. M. Gerson,
W uśpieniu

doskonali swą technikę, śmiało i poważnie kombinuje ruchy i postawy i dba o harmonię całości”⁴⁸.

Doskonałym wyrazem popularności i uznania była okładka „Tygodnika Ilustrowanego” z 1897 roku, na której ukazała się reprodukcja rzeźby *W uśpieniu* (il. 8), odznaczająca się – według redakcji – „oryginalnością pomysłu i siłą wykonania. [...] Ta postać ma w sobie mniej sentymentu niż

⁴⁸ M.P. 1899, s. 1.



9. *Marya Gerson i jej utwory*

siły⁴⁹. Kilka miesięcy później na okładce „Tygodnika Polskiego” pojawił się artykuł poświęcony Gerson, ilustrowany *Ucieczką z Egiptu* oraz portretem artystki i fotografiami prac⁵⁰ (il. 9). W tekście można wyczytać, że „z pracowni jej wychodzi cały szereg biustów charakterystycznych i rodzajowych, nacechowanych zawsze dobrym pomysłem, jakąś

⁴⁹ Nasze ryciny 1898, s. 633.

⁵⁰ *Marya Gersonówna* 1899.

męską energią, siłą, wyrazistością, ożywionych dyskretnym realizmem i prawdą naturalną, modelowanych z zasobem wyrobionej już niepospolicie techniki”⁵¹. Autor artykułu jest nieznany z imienia, ale z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że była to Maria Chełmońska, ówczesna redaktorka „Tygodnika Polskiego”. Literatka zdążyła już stworzyć cykl felietonów dotyczących wizyt w atelier polskich artystów, przede wszystkim rzeźbiarzy⁵². Jej teksty zatytułowane *Wędrowki po pracowniach* publikował w latach 1894–1895 „Kurier Warszawski”. Chełmońska odwiedziła wówczas atelier Marii Gerson, jednak – z nieznanego przyczyn – felieton nigdy nie ukazał się drukiem. Zachował się natomiast jego rękopis, w którym stwierdzono, iż rzeźbiarka „może śmiało snuć [...] nadzieję przyszłej sławy, odważnie rozwinąć skrzydła do szerszego lotu, gdyż z próbek jej talentu możemy się spodziewać dzieł niepospolitych. Dziś ta skromna dziewczica [...] nosząc w [...] w duszy wiarę w swe siły, a w rękę dłuto, robi wrażenie dzielnie pojmującej swoje posłannictwo artystki”⁵³. Warto zwrócić uwagę, że już tylko sam fakt posiadania przez Gerson pracowni, w której przyjmowała gości, zaświadczał o jej niezwyklej niezależności jako artystki. Wiadomo, że w 1898 roku użyczyła swojego atelier kolegom po fachu, by ci odtworzyli rzeźbę wcześniej wzmiankowanego Piotra Mularskiego i w celu ustawienia jej na grobie artysty w Mydłowie⁵⁴. Odstąpienie kobiecej pracowni innym mężczyznom rzeźbiarzom było co najmniej niepospolite, zwłaszcza jeśli sytuacja miała miejsce pod koniec XIX wieku. Ten precedens pozwala w miarę jednoznacznie usytuować sylwetkę artystki w ścisłym centrum ówczesnego świata rzeźbiarskiego.

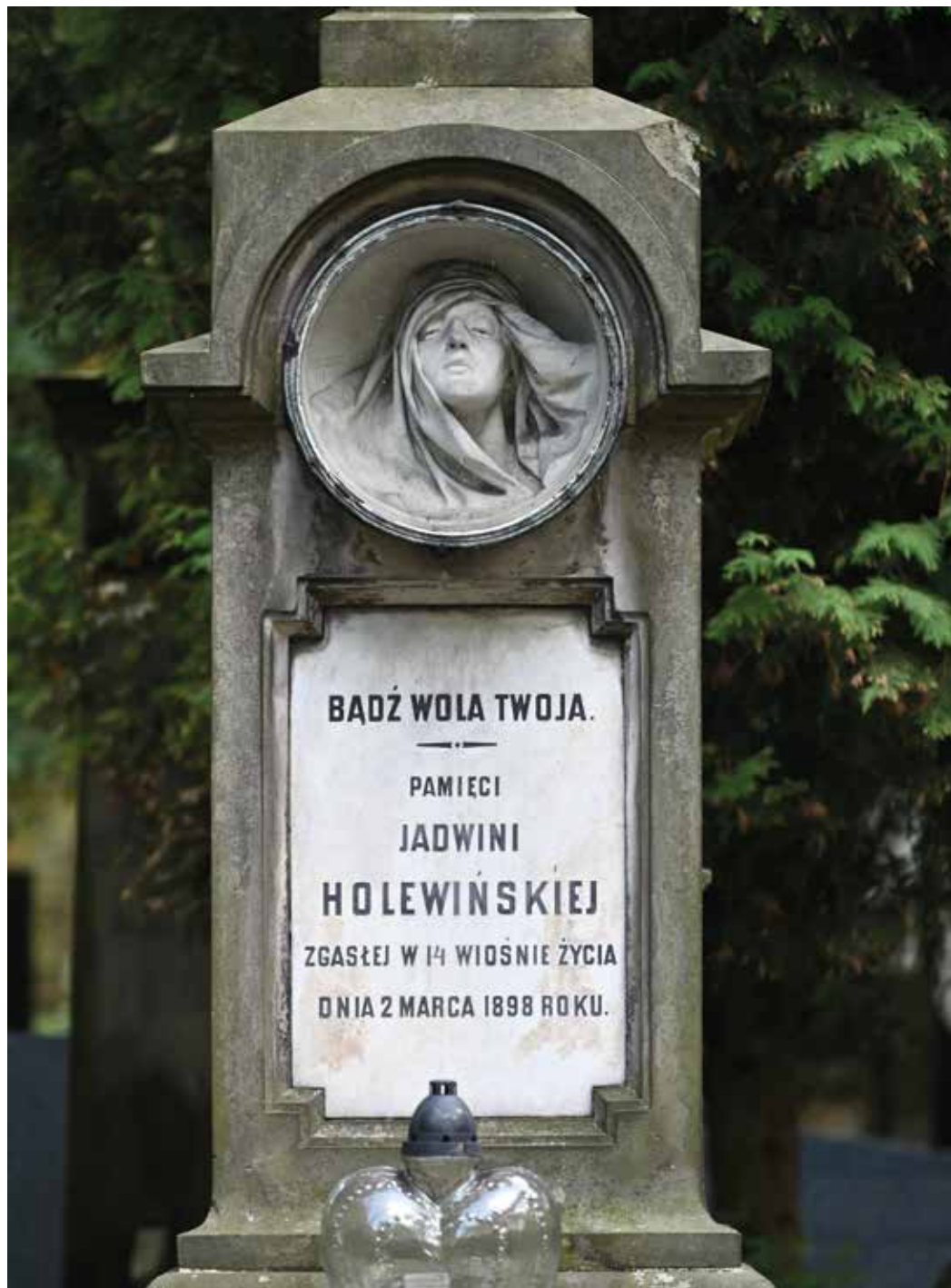
Najprawdopodobniej dzięki prasie sława Gerson wybrzmiała także wśród szerszej publiczności, a ów rozgłos wpłynął na popyt jej realizacji rzeźbiarskich. W 1899 roku Gerson wykonała marmurowy medalion *Madonny* na grobie 14-letniej Jadwigi Holewińskiej (il. 10), córki Jadwigi

⁵¹ Tamże, s. 182.

⁵² Emancypantki i modernistki 2019, s. 229-256.

⁵³ Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. 72/201/0/25/647.

⁵⁴ Z malarstwa i rzeźby 1898, s. 4.



10. Fragment nagrobka rodziny Holewińskich

z Muliewiczów oraz Felicjana, inżyniera dróg i mostów pracującego jako naczelnik dostaw w Dyrekcji Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej⁵⁵. Tę samą rzeźbę pod zmienionym tytułem *Mater Dolorosa*, artystka wysłała w 1900 roku na Światową Wystawę w Paryżu i uzyskała za nią brązowy medal⁵⁶ (il. 1). Rok później wykonała tablicę pamiątkową zmarłego w 1899 roku matematyka i pedagoga Jana Pankiewicza, którą umieszczono w warszawskim kościele popijarskim (obecnie praca jest zaginiona)⁵⁷. W tym samym czasie na I Dorocznej Wystawie Towarzystwa Artystycznego, Gerson wystawiła „wyborny biust literata Dąbrowskiego”⁵⁸. Ignacy Dąbrowski był powieściopisarzem, autorem powieści *Śmierć* z 1893 oraz wydanej rok później powieści *Felka*, dzięki którym to tekstom publiczność oraz krytyka określiły go mianem „rewelacji wybitnego talentu”⁵⁹. Pochodził ze środowiska skromnej inteligencji urzędniczej. Wcześniej osierocony przez rodziców, Dąbrowski pracował jako nauczyciel domowy na prowincjach lubelskich i kujawskich⁶⁰. W Warszawie na stałe osiadł w 1898 roku, a w 1903 został mężem Marii Gerson, choć para musiała spotkać się już wcześniej. W prasie zachowała się wzmianka o balu karnawałowym w 1901 roku, w którym oboje brali udział⁶¹. Nie wiadomo jak do ich wspólnej relacji odnosili się rodzice rzeźbiarki. Ojciec zmarł miesiąc po wspomnianym balu, matka siedem lat później. Dostyć symptomatyczny jest fakt, że po śmierci Dąbrowskiego w 1932 roku rzeźbiarka nie złożyła go w powązkowskim grobie rodzinnym, gdzie leżała już jej matka Natalia, ciotka Kamilla, czyli biologiczna matka Jadwigi, siostry Gerson, a także zmarły w 1914 roku mąż Jadwigi – Michał Bobiński. Mogiła Dąbrowskiego znajdowała się cztery kwatery dalej, a na niej ustawiono wysokiej jakości artystycznej brązowe popiersie literata. Można śmiało założyć, że był to ten sam portret, który Gerson stworzyła w 1901 roku (il. 11). W grobie Dąbrowskiego pochowano także zmar-

⁵⁵ Holewiński 2016, s. 114.

⁵⁶ Kronika paryska 1900, s. 2.

⁵⁷ Pamięci Jana Pankiewicza 1901, s. 11.

⁵⁸ Pancierz 1901, s. 2.

⁵⁹ Lorentowicz 1938, s. 476.

⁶⁰ Knysz-Tomaszewska 1998, s. 60.

⁶¹ Zob. Bal „Tęczowy” 1901, s. 2.

ła dziesięć lat później rzeźbiarkę. Warto odnotować, że artystka, która stworzyła tyle płaskorzeźbionych plakieta na Powązkach, nigdy nie ozdobiła zarówno miejsca pochówku rodziny od strony matki jak i mogiły ojca ulokowanej na cmentarzu ewangelicko-augsburskim. Na jego grobie widnieje medalion z podobizną malarza autorstwa Czesława Makowskiego. Tymczasem w roku śmierci Wojciecha Gersona rzeźbiarka wykonała na tamtejszym cmentarzu medalion Henryka Leopolda Bartscha, pastora ewangelickiej gminy w Warszawie⁶².

Trudno wydać jakąkolwiek opinię na temat związku małżonków Dąbrowskich, gdyż nie zachowały się na ten temat żadne informacje źródłowe. Dosyć wymowny wydaje się jednak fakt, że w ciągu kilkunastu lat małżeństwa, kariera rzeźbiarska artystki zeszała na dalszy plan, a Gerson-Dąbrowska niemal w zupełności poświęciła się działalności pedagogiczno-oświatowej. Od 1902 roku artystka zaczęła pracę w męskiej szkole realnej o profilu handlowym Edwarda Rontalera w gmachu przy ulicy Kaliksta (dziś Śniadeckich), gdzie prowadziła wykłady dotyczące rzeźbiarstwa⁶³. Warto podkreślić, jak niecodzienna była to sytuacja. Artystka – wówczas jeszcze 33-letnia panna – w szkole dla chłopców nauczała tak niezwykle sensualnej sztuki jaką była rzeźba. Dwa lata później podjęła pracę nauczycielki modelowania na kursach dla dzieci w szkole Aurelii Conti⁶⁴ przy ulicy Wielkiej, róg Wspólnej, a w 1907



11. M. Gerson, *Popiersie Ignacego Dąbrowskiego*, 1901, ustawione na jego nagrobku

⁶² Ś.p. ks. Henryk Bartsch 1899.

⁶³ Kurier Warszawski 1902, s. 10.

⁶⁴ Szkoła artystyczna dla kobiet „A. Conti” 1904, s. 23.

roku nauczała rysunku w Szkole koszykarstwa, introligatorstwa i słoju⁶⁵ przy Chmielnej⁶⁶. Wiadomo także, że w ciągu kolejnych lat od zawarcia związku małżeńskiego prowadziła zajęcia rysunkowe na kilku pensjach warszawskich: nauczała w szkole filologicznej żeńskiej Teodory Raczkowskiej, gimnazjum żeńskim humanistycznym Józefy Gagatnickiej i w zakładzie naukowym żeńskim Jadwigi Sikorskiej, a od 1918 roku do lat 30. Gerson-Dąbrowska pracowała w Państwowym Gimnazjum Żeńskim imienia Królowej Jadwigi⁶⁷. Ponadto była prelegentką na konferencjach poświęconych nauce przedmiotów artystycznych w szkołach⁶⁸ oraz prowadziła odczyty dotyczące teorii nauczania⁶⁹. Była również członkinią komitetów organizacyjnych wystaw⁷⁰, a w 1912 roku założyła przedsiębiorstwo wyrobów ozdób choinkowych w podwarszawskim Domaniewie⁷¹. Według Jana Lorentowicza, autora biogramu Ignacego Dąbrowskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*, literackie ambicje pisarza nigdy nie zostały w pełni zrealizowane. Sukces powieści z 1893 roku więcej się nie powtórzył, a prasa donosiła wyłącznie o jego „milczącym talencie”⁷². Pisane przez niego nowele przeszły bez większego echa, a literat do końca życia pracował jako nauczyciel geografii. Ostatniej powieści nie zdążył dokończyć, gdyż „czekał ciągle, aż przyjdzie chwila taka, że stworzy powieść, która by jego przede wszystkim zadowolić mogła”⁷³. Chwila nie nadeszła, a literat zmarł w 1932 roku. Po błyskotliwych początkach, jego kariera stanęła w miejscu, a on sam – osiadłszy na stałe w Warszawie – zdecydował się na zmianę zawodu i złożył egzamin nauczycielski⁷⁴. Niepełnione zostały również jego nadzieje rodzicielskie. O chęci bycia ojcem pisał w liście do doktorstwa Józefa i Henryki

⁶⁵ Słoid – skandynawski system nauczania prac ręcznych w metalu, wiklinie, drewnie i tekturze. Na ziemię polskie sprowadzony w latach 80. XIX wieku.

⁶⁶ Szkoła koszykarstwa 1907, s. 21.

⁶⁷ Archiwum Państwowe w Milanówku, zespół nr 72/270, sygn. 80.

⁶⁸ Konferencja nauczycieli rysunków 1907, s. 3.

⁶⁹ Dwa odczyty w Zachęcie 1908, s. 3.

⁷⁰ Wystawa artystek polskich 1907, s. 2; Wystawa Chełmońskiego 1907, s. 5. Macieszyna 1912, s. 2.

⁷¹ Towarzystwo Popierania Przemysłu w Królestwie Polskim 1913, s. 1.

⁷² Lorentowicz 1938, s. 476.

⁷³ Tamże, s. 476.

⁷⁴ Knysz-Tomaszewska 1998, s. 65.

Villaume oraz ich córki Zofii, u których pracował jako guwerner. Na początku korespondencji informował o mającym nastąpić ślubie: „[...] ten tak ważny dla mnie fakt. Przystępuję do niego po długiej i głębokiej rozwadze, z tym niezachwianym przekonaniem, że robię dobrze i że kroku tego żałować nigdy nie będę. Jestem już przy tym dziwnie do tej zmiany losu przygotowanym”⁷⁵. Następnie zwierzał się z powodów swojej decyzji: „Człowiek musi z czasem łyścić, siwieć, musi się i ożenić, zostać ojcem. Takie widać prawo natury i z całą gotowością i chęcią ulegam mu”⁷⁶. Można zaryzykować stwierdzenie, że kariera żony znanej i cenionej rzeźbiarki – jeśli nie wprost, to pośrednio – mogła wywoływać u niego dyskomfort, uporczywy tym bardziej, że Dąbrowski nie realizował się ani jako literat, ani jako ojciec. Przed ślubem pary na łamach prasy, oprócz pochlebnych artykułów na temat jej twórczości, pojawiały się również sprawozdania z warszawskich balów, karnawałów czy rautów, w których brała udział młoda Gerson. Po zawarciu związku małżeńskiego artystka prawie nie wystawiała ani nie tworzyła nowych dzieł. Jej działalność rzeźbiarska niemal zupełnie wygasła. Najprawdopodobniej – wychowana w duchu katolicko-ewangelickim – postanowiła wziąć na siebie obowiązek zadbania o wspólne ognisko domowe oraz ciężar utrzymania domu, co potwierdza jej wszechstronna działalność zawodowa na niwie oświatowej. Jej niezaprzeczalnie artystyczny temperament skierowany został tym razem w nieco innym kierunku. W ciągu kolejnych trzydziestu lat spod jej pióra wyszło około trzydziestu dydaktycznych książek dla dzieci i młodzieży⁷⁷. Śledząc losy artystki, można odnieść wrażenie, że jedynym ujściem dla rzeźbiarskich ambicji stała się wówczas twórczość w zakresie prac nagrobnych. Pomimo gwałtownego wyhamowania w sferze artystycznej, reno-ma Gerson-Dąbrowskiej najwidoczniej nie zmniejszyła się, gdyż jej realizacje sepulkralne cieszyły się popularnością, zwłaszcza wśród członków znanych warszawskich rodzin.

⁷⁵ Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, rkps. 187. k. 6-7. Za tę informację dziękuję badaczce twórczości Ignacego Dąbrowskiego, p. Jadwidze Goniewicz z Uniwersytetu Łódzkiego.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Bibliografia polska 2007, s. 60-65.



12. M. Gerson, medalion na nagrobku Władysława Bogusławskiego

13. M. Gerson, medalion na nagrobku Antoniego Czajkowskiego

ny i właściciel fabryki szczotek i pędzli, którego doskonały medalion autorstwa Gerson-Dąbrowskiej umieszczono na grobie rodzinnym stojącym zaraz obok powązkowskich kata-

Dla większości rzeźbiarzy ten rodzaj twórczości nie miał wysokiej kategorii w dziedzinie sztuki i podejmowano się go raczej w celach zarobkowych niż prestiżowych. Ostatecznie wykonane dzieło pozbawione było przecież realnej publiczności, a więc elementu będącego główną pożywką artystycznego ego twórców. Jak się odnosiła do tego rodzaju zamówień Gerson-Dąbrowska nie wiadomo. Warto jednak odnotować, że do momentu śmierci męża artystka stworzyła zaledwie trzy plakiety nagrobne, natomiast po zgonie Dąbrowskiego kolejnych osiem. W 1910 roku odsłonięto jej dłuta pomnik zmarłego rok wcześniej Władysława Bogusławskiego – nestora polskiej krytyki teatralnej, redaktora „Biblioteki Warszawskiej” (il. 12). Z doniesień prasowych wiadomo, że „żałobnemu obrzędowi towarzyszyło kilkadziesiąt osób, spośród bliższych kolegów i przyjaciół, a przeważnie wybitnych przedstawicieli piśmiennictwa, wychowania publicznego, prasy i nauki”⁷⁸. Dwa lata później Gerson-Dąbrowska stworzyła plakiety Antoniego Czajkowskiego – inżyniera i budowniczego linii kolejowych w Rosji, męża Reginy ze Świętochowskich, córki Aleksandra Świętochowskiego⁷⁹ (il. 13). W 1911 roku zmarł Aleksander Feist, przemysłowiec, działacz społecz-

⁷⁸ Pomnik ś.p. Władysława Bogusławskiego 1910, s. 4.

⁷⁹ Śluby 1903, s. 5.

kumb (il. 14). Wśród pozostałych plakiety autorstwa rzeźbiarki warto wymienić portret Stanisława Hirszla, działacza społecznego i gospodarczego, Gabryela Szmita (il. 15), wicedyrektora Banku Handlowego w Warszawie⁸⁰, Mariana Borzęckiego – adwokata i komendanta głównego Policji Państwowej, poety i satyryka Jana Lemańskiego, którego nagrobek ufundowany został staraniem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, a na jego odsłonięciu zjawili się m.in. Ferdynand Ossendowski czy Zenon Przesmycki Miriam⁸¹. Kilka lat później w tym samym grobie spoczęła siostra Lemańskiego, Wanda, której medalion także został wykonany przez rzeźbiarkę. Doskonalej jakości plakiety artystka wykonała na grobie Antoniego Lecha (il. 16), pracownika jednej z warszawskich kancelarii notarialnych. Ponadto stworzyła także medalion nastoletniego ucznia gimnazjum Wiesia Bednarczyka (il. 17) oraz tragicznie zmarłego Jana Markowskiego, który utonął w Bałtyku.

Niemal wszystkie prace sepulkralne Gerson-Dąbrowskiej wyróżniają się niezwykle wysokim poziomem artystycznym i doskonale oddają jej zdolność chwywania podobieństwa zmarłych już przecież modeli. Plakiety i medaliony pozbawione są dekoracyjności, anegdoty oraz pierwiastków symbolicznych, a ich ponadczasowy wymiar artystka osiągnęła dzięki



14. M. Gerson, medalion na nagrobku Aleksandra Feista

15. M. Gerson, medalion na nagrobku Gabryela Szmita

⁸⁰ Nekrolog 1934, s. 7.

⁸¹ Odsłonięcie nagrobka 1934, s. 5.



16. M. Gerson,
medalion na nagrobku
Antoniego Lecha

17. M. Gerson,
medalion na nagrobku
Wiesia Bednarczyka

oszczędnym środkiem formalnym, unikając tym samym wyrazu przeciętności. Biegłość dłuta artystki można z całą pewnością stawiać na równi z talentem Czesława Makowskiego, który na warszawskich Powązkach wykonał ponad czterdzieści wizerunków zmarłych⁸². O ile realizacje rzeźbiarza są dosyć chłodne w tonie i surowe w wyrazie, o tyle prace Gerson-Dąbrowskiej posiadają dalece bardziej zindywidualizowany rys. Wydaje się, że ich autorka traktowała swoich bohaterów z większą czułością. Można odnieść wrażenie, że praca nad podobiznami miała dla Gerson charakter kontemplatywno-kompensacyjny. Z jednej strony była odskocznią od jej działalności pedagogicznej, bo wiązała się z aktywnością odizolowaną od ludzi i wykonywaną w samotności, w końcu nawet bez modelu. Z drugiej natomiast, ten rodzaj twórczości pozwalał jej wciąż realizować się jako rzeźbiarce, choć już zupełnie na innych warunkach niż niedyś. Paradoksalnie, to właśnie ten rozdział kariery

⁸² Warto w tym miejscu nadmienić, że Czesław Makowski wykonał z natury zarówno medalion Marii Gerson, jak i Ignacego Dąbrowskiego, oba odlane w brązie i obecnie zaginione, zob. Jaworski 1910, s. 77, 82.

Gerson-Dąbrowskiej pomógł nadać jej dziełom nieśmiertelność, tak w sensie dosłownym jak i metaforycznym. Tym samym jednak odciął jej rzeźby od świata zewnętrznego i na zawsze zamknął za bramą wielkiej ciszy.

BIBLIOGRAFIA:

- Artystki polskie 1991: *Artystki polskie* [katalog wystawy], red. nauk A. Morawińska, Warszawa 1991.
- Bal „Tęczowy” 1901: *Bal „Tęczowy”*, „Nowa Gazeta”, 1901, nr 28, s. 2.
- Bazar ruchomy 1893: *Bazar ruchomy*, „Kurier Poranny”, 1893, nr 333, s. 3.
- Bez gorsetu 2023: *Bez gorsetu. Camille Claudel i polskie rzeźbiarki XIX wieku*, red. E. Ziemińska, Warszawa 2023.
- Bibliografia polska 2007: *Bibliografia polska 1901-1939*, t. 9, red. H. Machnik, Warszawa 2007, s. 60-65.
- Chelmońska b.d.: M. Chelmońska, *Wędrowki po pracowniach VIII*, Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Korotyńskich, sygn. 72/201/0/25/647. Dawid 1893: J.W. Dawid, *Luźne kartki. Szkoły freblowskie*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1893, nr 3, s. 333.
- Dawid 1896: J.W. Dawid, *Nasze freblanki*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1896, nr 20, s. 361-362.
- Dąbrowski 1903: List Ignacego Dąbrowskiego do rodziny Villaume, z dn. 18 V 1903, Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, rkps. 187. k. 6-7.
- Delta 1896: Delta, *Konkurs rzeźbiarski*, „Kurier Codzienny”, 1896, nr 26, s. 1.
- Domański 1986: M. Domański, *Kurzawa Antoni*, [w:] *Słownik Artystów Polskich*, t. IV, Wrocław 1986, s. 390-394.
- Dorc 2020: K. Dorc, *Warszawskie pomniki Fryderyka Chopina w drugiej połowie XIX wieku*, „Rocznik Chopinowski”, 2020, nr 28, s. 109-141.
- Dubrowska, Sołtan 1992: M. Dubrowska, A. Sołtan, *Powązkowskie medaliony i plakiety portretowe*, Warszawa 1992.
- Dwa biusty 1897: *Dwa biusty*, „Kurier Warszawski”, 1897, nr 223, s. 1.
- Dwa odczyty w Zachęcie 1908: *Dwa odczyty w Zachęcie*, „Kurier Warszawski”, 1908, nr 297, s. 3.
- Emancypantki i modernistki 2019: *Emancypantki i modernistki. Teksty kobiet o sztuce 1879-1914. Antologia*, wstęp J. M. Sosnowska, wybór i oprac. M. Kasa, J. M. Sosnowska, współpr. B. Łazarz, W. Szczupacka, Warszawa 2019.
- Encyklopedia Powszechna 1900: *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. VI, Warszawa 1900.

- Figaro 1884: Figaro, *Życie Warszawskie*, „Kurier Warszawski”, 1884, nr 334 a, s. 2-3.
- Gerson 1885: W. Gerson, *Wystawa szkiców*, „Świt”, 1885, nr 22, s. 170-171.
- Gerson b.d.: Teczka osobowa, *Gerson-Dąbrowska Maria. Nauczycielka etatowa*, Archiwum Państwowe w Milanówku, zespól nr 72/270, sygn. 80.
- Hoesick 1959: F. Hoesick, *Powieść mojego życia: dom rodzicielski. Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1959.
- Holewiński 2016: A.M. Holewiński, *Jan Wacław Holewiński – wynalazca, innowator, patriota*, „Iwonicz-Zdrój. Rocznik Stowarzyszenia Przyjaciół Iwonicza-Zdroju” 2016, t. XII 2014-2015, s. 114-118.
- Hubner-Wojciechowska 2003: J. Hubner-Wojciechowska, *Pleszowski Antoni*, [w:] *Słownik Artystów Polskich t. VII*, Warszawa 2003, s. 284-285.
- Ilustrowana Encyklopedia 1927: *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. 2, Warszawa 1927, s. 232.
- Jaworski 1910: F. Jaworski, *Medaliony polskie. Zbiór rodziny Przybysławskich*, Lwów 1910, s. 77, 82.
- K. D.-S. 1899: K. D.-S., *Ze sztuk pięknych*, „Wędrowiec” 1899, nr 38, s. 756.
- Kaczmarzyk 1971: D. Kaczmarzyk, *Cengler Juliusz Faustyn*, [w:] *Słownik Artystów Polskich t. I*, Wrocław 1971, s. 297-298.
- Kalendarz „Wieku” 1898: *Kalendarz „Wieku” Ilustrowany na Rok Zwyczajny 1898*, s. XV.
- Kasa 2019: M. Kasa, *Krytyka artystyczna kobiet a kwestia rzeźby*, [w:] *Krytyka artystyczna kobiet. Sztuka w perspektywie kobiecego doświadczenia XIX-XXI wieku*, red. B. Łazarz, J. M. Sosnowska, Warszawa 2019, s. 115-132.
- Kasa 2023: M. Kasa, *Dokonania polskich rzeźbiarek w świetle XIX-wiecznej krytyki artystycznej*, [w:] *Bez gorsetu. Camille Claudel i polskie rzeźbiarki XIX wieku*, red. E. Ziemińska, Warszawa 2023, 46-59.
- Knysz-Tomaszewska 1998: D. Knysz-Tomaszewska, *Ignacy Dąbrowski – dziecko Warszawy*, [w:] *Pisarze Młodej Polski i Warszawa*, Warszawa 1998, s. 60-66.
- Konferencja nauczycieli rysunków 1907: *Konferencja nauczycieli rysunków*, „Słowo”, 1906, nr 9, s. 3.
- Kronika paryska 1900: *Kronika paryska*, „Nowa Reforma”, 1900, nr 189, s. 2.
- Kronika powszechna 1898: *Kronika powszechna*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, nr 40, s. 793.
- Kurier Warszawski 1902: „Kurier Warszawski”, nr 128, 1902, s. 10.
- Kwiatkowska 1993: M.I. Kwiatkowska, *Mularski Piotr Ignacy*, [w:] *Słownik Artystów Polskich t. V*, Warszawa 1993, s. 664-665.
- Kwiatkowska 1995: M.I. Kwiatkowska, *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa 1995.

- Lewandowski 1884: S.R. Lewandowski, *Sztuka na wystawie. Rzeźba*, „Świat”, nr 13, 1884, s. 303-306.
- Lorentowicz 1938: J. Lorentowicz, *Ignacy Dąbrowski*, Polski Słownik Biograficzny, tom IV, 1938, s.476-477.
- Łoza 1938: *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 133.
- M.P. 1899: M.P., *Z Paryża. Korespondencja własna*, „Kurier Codzienny”, 1899, nr 142, s. 1.
- Macieszyna 1912: M. Macieszyna, *Polska choinka*, „Ziemia Lubelska”, 1912, nr 344, s. 2.
- Malinowski 2007: *Rzeźba polska przełomu XIX i XX wieku: studia*, red. J. Malinowski, Warszawa 2007.
- Marya Gersonówna 1899: *Marya Gersonówna*, „Tygodnik Polski”, 1899, nr 10, s. 181-182, 188.
- Masłowski 1893: S. Masłowski, Pogadanki artystyczne, „Słowo”, 1893, nr 196, s. 1-2.
- Melbechowska-Luty 1986: A. Melbechowska-Luty, *Kucharzewski Ludwik*, [w:] Słownik Artystów Polskich t. IV, Wrocław 1986, s. 333-335.
- Mikocka-Rachubowa 1993: K. Mikocka-Rachubowa, *Rzeźba polska XIX wieku: od klasycyzmu do symbolizmu: katalog zbiorów*, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1993.
- Na wystawie szkiców 1892: *Na wystawie szkiców*, „Kurier Warszawski”, 1892, nr 350, s. 1-2.
- Nagrodzeni 1889: *Nagrodzeni*, „Kurier Warszawski”, 1889, nr 161, s. 4.
- Nasze ryciny 1898: *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, nr 32, s. 633.
- Odsłonięcie nagrobka 1934: *Odsłonięcie nagrobka ś.p. Jana Lemańskiego*, „Kurier Warszawski”, 1934, nr 287, s. 5.
- Otwarcie wystawy 1889: *Otwarcie wystawy*, „Gazeta Polska”, 1889, nr 113, s. 1.
- Pamięci Jana Pankiewicza 1901: *Pamięci Jana Pankiewicza*, „Życie i sztuka”, 1901, nr 13, s. 11.
- Pancerz 1901: Pancerz, *Pierwsza Doroczna Wystawa Towarzystwa Artystycznego*, „Słowo”, nr 78, 1901, s. 2.
- Podraza-Kwiatkowska 1969: M. Podraza-Kwiatkowska, *Salome i Androgyne*, [w:] tejeże, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969, s. 116-142.
- Prószyńska 1975: Z. Prószyńska, *Filippi Parys*, [w:] Słownik Artystów Polskich t. II, Wrocław 1975, s. 221-222.
- Rydel 1896: L. Rydel, *Konkurs rzeźbiarski*, „Kurier Codzienny”, 1896, nr 46, s. 1.
- Quis 1885: *Quis, Pogadanka*, „Tygodnik Powszechny”, 1885, nr 48, s. 762-763.
- Rabski 1898a: W. Rabski, *Z salonów artystycznych*, „Kurier Warszawski”, 1898, nr 58, s. 2-4.
- Rabski 1898b: W. Rabski, *Z salonów artystycznych*, „Kurier Warszawski”, 1898, nr 353, s. 2-3.

- Rudkowski 2006: T.M. Rudkowski, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Panteon Polski*, Wrocław 2006.
- Siwiński 1899: E. Siwiński, *Poezye*, Warszawa 1899.
- Sosnowska 2016: J.M. Sosnowska, *Przedmiot i rzecz*, „Sztuka i Dokumentacja”, 2016, nr 15, s. 8-16.
- Szańkowska 1975: E. Szańkowska, *Gerson-Dąbrowska Maria Józefa*, [w:] *Słownik Artystów Polskich*, t. II, Wrocław 1975, s. 316.
- Szenic 1979: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny. 1790-1850*, Warszawa 1979.
- Szenic 1982: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny. 1851-1890*, Warszawa 1982.
- Szenic 1983: S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski: zmarli i ich rodziny. 1891-1918*, Warszawa 1983.
- Szkoła artystyczna dla kobiet „A. Conti” 1904: *Szkoła artystyczna dla kobiet „A. Conti”* [ogłoszenie prasowe], „Biesiada Literacka”, 1904, nr 37, s. 23.
- Szkoła koszykarstwa 1907: *Szkoła koszykarstwa, introligatorstwa i słoju*, „Ziarno”, 1907, nr 16, s. 21.
- Szubert 1993: P. Szubert, *Głina – gips – marmur. O procesie twórczym dziewiętnastowiecznego rzeźbiarza*, [w:] *Projekt – szkic – bozetto. Materiały seminarium metodologicznego SHS*, Nieborów, 22-24 czerwca 1989, red. M. Poprzeczka, Warszawa 1993, s. 41-51.
- Szubert 1995: P. Szubert, *Rzeźba polska przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1995.
- Tee 1884: Tee, *Wystawa szkiców*, „Kurier Codzienny”, nr 338, 1884, s. 2-3.
- Tetmajer 1896: K. Tetmajer, *Z wystawy sztuki*, „Słowo”, 1896, nr 32, s. 1-2.
- Towarzystwo Popierania Przemysłu w Królestwie Polskim 1913: *Towarzystwo Popierania Przemysłu w Królestwie Polskim*, „Robotnik Polski”, 1913, nr 20, s. 1.
- W.M. 1886: W.M., *Dwie wystawy*, „Kronika Rodzinna”, 1889, nr 21, s. 641-643.
- Waldorff 1990: J. Waldorff, *Za Bramą Wielkiej Ciszy: dwieście lat dziejów Powązek*, Warszawa 1990.
- Wawrzeński 1898: M. Wawrzeński, *Wystawa „Wiosenna” w Salonie Artystycznym*, „Przegląd Tygodniowy”, 1898, s. 273-274.
- Wieczór wiosenny 1890: *Wieczór wiosenny*, „Kurier Codzienny”, 1890, nr 131, s. 2.
- Witkiewicz 1899: S. Witkiewicz, *Pomnik Mickiewicza*, [w:] tenże, *Sztuka i krytyka u nas (1884-1898)*, Lwów-Warszawa 1899, s. 539-551.
- Wójcicki 1855: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1, Warszawa 1855.

- Wójcicki 1856: K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1856.
- Wystawa artystek polskich 1907: *Wystawa artystek polskich*, „Czas”, 1907, nr 102, s. 102.
- Wystawa Chełmońskiego 1905: *Wystawa Chełmońskiego*, „Ludskość”, 1905, nr 147, s. 5.
- Wystawa szkiców 1892: *Wystawa szkiców*, „Kurier Warszawski”, 1892, nr 355, s. 4.
- Wystawa szkiców 1894: *Wystawa szkiców*, „Kurier Warszawski”, 1894, nr 357, s. 3-4.
- Wystawa sztuki 1886: *Wystawa sztuki ornamentacyjnej i stosowanej*, „Głos”, 1886, nr 4, s. 58.
- Z karnawału 1890a: *Z karnawału*, „Kurier Codzienny”, 1890, nr 17, s. 2.
- Z karnawału 1890b: *Z karnawału*, „Kurier Codzienny”, 1890, nr 24, s. 2.
- Z malarstwa i rzeźby 1898: *Z malarstwa i rzeźby*, „Kurier warszawski”, 1898, nr 285, s. 4.
- Z Towarzystwa Sztuk Pięknych 1893: *Z Towarzystwa Sztuk Pięknych*, „Kurier Codzienny”, 1893, nr 108, s. 3.
- Ze stowarzyszeń 1909: *Ze stowarzyszeń*, „Ruch”, 1909, nr 17, s. 163.
- Ze sztuki 1896: *Ze sztuki*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1896, nr 27, s. 535.





KAWKA

SYBIR

KRESY



GOLGOTJA
W SCHODU

1914
1918

Zagadka śmierci ks. Stefana Niedzielaka – proboszcza z Powązek¹

21 stycznia 1989 r., ks. Stanisław Słomkowski, pracujący w parafii św. Karola Boromeusza na Powązkach, jak zwykle spowiadał w konfesjonale, czekając, aż jego proboszcz – niespełna siedemdziesięcioletni Stefan Niedzielak – rozpocznie celebrację porannej mszy św. o godz. 7.00. Ks. Niedzielak jednak nie przychodził. Parafianie byli poruszeni, a ks. Słomkowski – zdziwiony: kiedy wstawał, dostrzegł zapalone światła w mieszkaniu swego przełożonego. Proboszcz mieszkał na parterze posesji przy ul. Powązkowskiej 14, znajdującej się kilkadziesiąt metrów od budynku kościoła, po drugiej stronie ulicy. Na tej samej posesji, wokół wewnętrznego podwórza, mieściły się biura zarządu cmentarza Powązkowskiego, a także inne mieszkania, w tym Słomkowskiego.

Mimo rosnącego niepokoju, duchowny przebrał się w szaty liturgiczne i odprawił mszę w zastępstwie ks. Niedzielaka. Po nabożeństwie postanowił, w towarzystwie kościelnego Henryka Różyckiego, odwiedzić proboszcza i zapytać, co się stało. Zapukał do drzwi. Nikt nie odpowiedział. Po dłuższej chwili kościelny nacisnął na kłamkę. Drzwi nie były zamknięte na klucz, choć ks. Niedzielak

¹ Artykuł oparty na kwerendzie do książek: Pleskot 2015; Pleskot 2016.

1. Krzyż na grobie ks. Stefana Niedzielaka

zawsze się zamykał. Skonsternowani i coraz bardziej zaniepokojeni przybysze nawoływali przez chwilę głośno proboszcza. Ponownie odpowiedziała im cisza.

Wreszcie zdecydowali się wejść. Ks. Słomkowski niemal od razu zobaczył leżące w pokoju na dywanie ciało. Proboszcz był w sutannie i skarpetkach, leżał wzdłuż ściany z oknem, z głową skierowaną w stronę szafy i z nogami w stronę kaloryfera. Na twarzy i głowie widać było liczne otarcia oraz ślady krwi. Przy ciele znajdowały się porozrzucane części męskiej bielizny pokryte brunatnymi plamami. Podobne plamy pobrudziły zasłony, listwę podłogową i dywan.

Ks. Niedzielak nie dawał znaków życia. Przerażeni przybysze rozejrzeli się dookoła. Mieszkanie było splądrowane. Kościelny odruchowo wyłączył nadający telewizor. Rzucił okiem na ulubiony przez proboszcza fotel – teraz przewrócony i ze złamaną poręczą. Pod fotelem leżały rozrzucone paciorki różańca. Mężczyźni pobiegli do sąsiadującego z plebanią biura zarządu Cmentarza Powązkowskiego, gdzie poprosili o wezwanie pogotowia i milicji. Siedem minut później, o godz. 8.45, pod kościół zajechał radiowóz z Dzielnicego Urzędu Spraw Wewnętrznych Warszawa-Wola. Niedługo potem przyjechała karetka. Lekarz dyżurny po krótkim badaniu stwierdził zgon. Była godzina 9.00.

Przybyła niebawem z Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych (SUSW) dyżurna ekipa śledcza rozpoczęła wstępne oględziny miejsca śmierci. Szybko zauważono, że zmarły ksiądz trzymał w dłoni pięć ludzkich włosów, obok ciała znaleziono zaś fragment gumowej rękawiczki. Wyglądał na oderwany od reszty².

Stefan Niedzielak urodził się 1 września 1914 r. w Płocku. Tam spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Jako kilkunastoletni chłopiec poczuł powołanie kapłańskie i na rok przed maturą przeprowadził się do Warszawy, gdzie wstąpił do

² Zob. Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1-4; tamże, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych w dniu 21 stycznia 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 22 I 1989 r., k. 5-10; tamże, Plan czynności operacyjno-dochodzeniowych w sprawie D-IV-114/89 dotyczącej zgonu ks. Stefana Niedzielaka, 30 I 1989 r., k. 50-65; Branach 2009, s. 11-16, 44-50, 56-62; Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159.



2. Grób ks. Stefana Niedzielaka

Metropolitalnego Seminarium Duchownego. Po kilkuletniej formacji przyjął, już po wybuchu wojny (w 1940 r.), święcenia kapłańskie. Jako sympatyk idei narodowych włączył się w tym czasie w konspiracyjną działalność Narodowej Organizacji Wojskowej. Później poparł połączenie tej struktury z Armią Krajową i pod pseudonimem „Zielony” służył jako kapelan Łódzkiego Okręgu AK. Oprócz działalności duszpasterskiej pełnił rolę kuriera, nawiązując kontakty z Delegaturą Rządu na Kraj i abp. Adamem Sapiehą. Woził do Krakowa dla kardynała zaszyfrowane wiadomości z Warszawy. Dzięki tym relacjom bardzo szybko dowiedział się o prawdziwej naturze zbrodni katyńskiej, co do głębi nim wstrząsnęło³. Prawdopodobnie już wtedy obrał za swój życiowy cel upamiętnianie ofiar tych od początku zakłamywanych przez komunistów mordów.

Jako kapelan wziął udział w powstaniu warszawskim, a w następnych miesiącach związał się z organizacją Wolność i Niezawisłość, prowadzącą walkę z nowym sowieckim okupantem. Wkrótce został na parę miesięcy aresztowany. Do Warszawy wrócił ostatecznie w 1946 roku. Zaangażował się w odbudowę stołecznych kościołów: Świętej Trójcy i Wszystkich Świętych. W 1956 roku po raz pierwszy związał się z parafią św. Karola Boromeusza na Powązkach, odbierając nominację na stanowisko rektora parafialnego kościoła i dyrektora Cmentarza Powązkowskiego. Posługując na Powązkach, mógł poznać jakieś tajemnice związane z potajmionymi pochówkami ofiar stalinizmu na tak zwanej Łączce⁴. Nie wiemy jednak, jak głęboko sięgała jego wiedza i czy mogła ona być dla niego niebezpieczna.

Po pięciu latach został przeniesiony na Pragę do parafii Matki Bożej Loretańskiej. Po długim, kilkunastoletnim okresie powrócił w 1977 roku jako proboszcz do kościoła św. Karola Boromeusza. Rozwój inicjatyw opozycyjnych, widoczny w tym czasie, przełożył się również na działania ks. Niedzielaka. Wraz z Wojciechem Ziemińskim, współzałożycielem Komitetu Obrony Robotników (KOR) oraz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), rozpoczął

³ Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159.

⁴ Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159.



trwające kilka lat przygotowania do budowy Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”. W efekcie w ścianę kościoła wmurowano pomnik-krzyż i prawie tysiąc tabliczek upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej, a także pamiątkowe tablice poświęcone dowódcom oddziałów AK

3. Fragment Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”

operujących na Kresach (il. 3-4). Ponadto w kościele umieszczono słynny wizerunek Matki Bożej Kozielskiej⁵.

Sanktuarium zostało poświęcone przez kard. Józefa Glempa w 1984 roku, zaledwie dwa miesiące przed zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Wcześniej, 31 lipca 1981 r., z inicjatywy proboszcza wzniesiono na Powązkach Wojskowych (na tzw. Dolince Katyńskiej) Krzyż Katyński. Był on wysoki na 4,5 metra. Umieszczono na nim datę „1940”, orła w koronie, tablicę z napisem „Katyn” i skrótem „WP”, a obok wbito słupki z nazwami obozów NKWD, w których od jesieni 1939 roku przetrzymywano Polaków. Jeszcze tej samej nocy instalacja została usunięta przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (SB)⁶.

Równoległe do tych inicjatyw ks. Niedzielak organizował patriotyczne msze w rocznice niekomunistycznych świąt narodowych, a w swych kazaniach wprost domagał się mówienia prawdy o faktycznych okolicznościach zbrodni katyńskiej i odrzucał formułowane od dziesięcioleci przez komunistyczne władze kłamliwe informacje na ten temat. Dodatkowo starał się wspierać Polaków mieszkających na terenie ZSRS⁷. Tego typu inicjatywy, cieszące się dużą popularnością wśród wiernych, były solą w oku dla aparatu partyjno-państwowego, a zwłaszcza dla SB.

W latach osiemdziesiątych ks. Niedzielak poparł „Solidarność”, choć nie został jej aktywnym działaczem. Pod koniec życia bezpośrednio zaangażował się za to w społeczną inicjatywę Rodzin Katyńskich. W sposób sformalizowany ruch ten zaczął funkcjonować od jesieni 1988 roku. Warszawskie koło było jednym z pierwszych. Powstało wokół środowiska parafian, którzy związali się z powązkowskim sanktuarium. Proboszcz na Powązkach użyczył organizacji pomieszczeń swej parafii. To właśnie tu, już po śmierci duchownego, 17 września 1989 r. nastąpiło pierwsze oficjalne, ogólnopolskie spotkanie poszczególnych struktur Rodzin Katyńskich⁸.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Zob. http://www.federacja-katyn.org.pl/federacja_his.php [dostęp 6 VIII 2022 r.].



Tymczasem rozwój ruchu, jak również zwiększająca się popularność Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”, połączona z wyrazistymi kazaniami ks. Niedzielaka, który w drugiej połowie lat osiemdziesiątych bez ogródek zaczął mówić o zamordowanych (a nie tylko o poległych) Polakach, powodowały nasilenie szykan ze strony SB. Prawdopodobnie od 1986 roku, a na pewno od jesieni 1988 roku proboszcz regularnie otrzymywał anonimowe listy oraz kartki pocztowe z pogrózkami, życzeniami śmierci i wyzwiskami. Brat księdza wspominał później, że osobiście widział, jak pewnego razu Stefan uciekał przed jakimś mężczyzną w sportowej kurtce. Kiedy indziej to jego interwencja powstrzymała dwóch mężczyzn przed zaciągnięciem księdza do cywilnego poloneza. Przed 1 listopada 1988 r., późnym popołudniem, proboszcz został napadnięty w czasie spaceru alejami Cmentarza Powązkowskiego. Jakiś mężczyzna wprawnym ciosem uderzył go w głowę, po czym uciekł⁹.

4. Fragment Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”

⁹ Branach 2009, s. 103-106.

W parafii dzwoniły głuche telefony, niekiedy zaś odzywające się w słuchawce tajemnicze męskie głosy zapowiadały zabicie księdza. Niedzielak najczęściej darł listy i nie komentował telefonów. Raz jednak przychodząca do pomocy na plebanii gosposia znalazła zmiętą karteczkę, na której ktoś napisał: „jak nie przestaniesz, to skończysz jak Popiełuszko”¹⁰. Kilka dni przed śmiercią kapłan otrzymał jeszcze bardziej jednoznaczną pogrózkę przez telefon: „jak się nie uspokoisz, zdechniesz jak Popiełuszko”¹¹. Okazała się tragicznie prawdziwa.

Od początku było oczywiste, że okoliczności śmierci ks. Niedzielaka są co najmniej podejrzane. W pierwszym odruchu musiał to przyznać nawet aparat represji wciąż istniejącej PRL. W datowanej na 21 stycznia 1989 r. „Informacji dziennej” Komendy Stołecznej MO (KS MO) określono ten przypadek mianem zabójstwa. Co ciekawe, w informacji podano, że co prawda ks. Niedzielak był zaangażowany w upamiętnianie Zbrodni Katyńskiej, ale był daleki od „awanturnictwa politycznego”, „nie angażował się bezpośrednio w działalność konspiracyjną”, a „w okresie wydarzeń 1980–1982 utrzymywał luźne kontakty z działaczami byłej »Solidarności«”¹². Nie uznawano go więc za wyjątkowo groźnego wroga „ludowej” Polski.

Takie zobiektywizowane podejście do sprawy zaczęło bardzo szybko ewoluować. W kolejnych dniach z rozkazu szefa Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych (SUSW), gen. Edwarda Kłosowskiego, ukonstytuowała się specjalna grupa operacyjno-śledcza licząca 12 osób. Co znamienne, znaleźli się wśród nich funkcjonariusze Departamentu IV MSW, zajmującego się zwalczaniem działalności Kościoła. Trudno przypuszczać, by działała ona bezstronnie. Podobne zastrzeżenia można mieć również w stosunku do „zwykłej” grupy dochodzeniowej, która, zgodnie z obowiązującymi procedu-



5. Tablica pod krzyżem w Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”

¹⁰ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Protokół przesłuchania świadka Wojciecha Ziemińskiego, 16 II 1989 r., k. 66–68; Branach 2009, s. 34–35.

¹¹ Łysakowski 2007, s. 22–23.

¹² Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1–4; Branach 2009, s. 15; Łysakowski 2007, s. 22–23; Łysakowski 2011, s. 145–159.

rami, rozpoczęła pracę w ramach Prokuratury Rejonowej Dzielnicy Warszawa-Wola¹³. Śledztwo toczyło się więc dwutorowo, a grupę prokuratorską można uznać za podrzędną wobec tej stworzonej w SB.

Pierwsze działania śledcze SUSW skupiły się na standardowym zadaniu: oględzinach miejsca zbrodni. Towarzyszący ekipie funkcjonariuszy pies podjął ślad, który doprowadził do przystanku autobusowego. Wysłano stąd roboczy wniosek, że zabójcy przeszli przez płot od ul. Powązkowskiej (od strony ul. Burakowskiej) w okolicach przystanku autobusowego, a potem wrócili tą samą drogą¹⁴. Co znamienne, w komunikatach przeznaczonych dla prasy wątek ten pomijano. Oględziny wnętrza mieszkania proboszcza pozwoliły odnaleźć wzmiankowane włosy i fragment rękawiczki – stanowiły one bardzo mocną przesłankę obecności w pomieszczeniu osób trzecich. Zgodnie z rutyną śledczą postanowiono poddać je analizie, podobnie jak próbki krwi z zasłon¹⁵. Śledczy metodycznie pobierali również próbki wykrytych linii papilarnych. Jak się później okazało, niektóre nie pochodziły od ks. Niedzielaka, ani od żadnych osób mających związek z księdzem, od których pobrano próbki w ramach prowadzonego dochodzenia¹⁶. Wobec tych faktów nie sposób było nie przyjąć, że w mieszkaniu przebywał ktoś jeszcze.

21 stycznia 1989 r. odbyto pierwsze przesłuchania, rozmawiano m.in. z kościelnym, kilkoma pracownikami zarządu Cmentarza Powązkowskiego, gosposią ks. Niedzielaka, bratem i bratową zmarłego, jak również z mieszkańcami posesji

¹³ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1-4; Branach 2009, s. 16.

¹⁴ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1-4; tamże, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 21 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 22 I 1989 r., k. 5-10; Branach 2009, s. 44-50, 83.

¹⁵ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1-4; tamże, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 21 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 22 I 1989 r., k. 5-10.

¹⁶ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1-4; tamże, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 21 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 22 I 1989 r., k. 5-10; Branach 2009, s. 44-50, 83.

przy ul. Powązkowskiej 14 i sąsiadującego z nią budynku przy ul. Piaskowej 4A¹⁷. Dwa dni później na polecenie prokuratury w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej przy ul. Oczki zorganizowano trzygodzinną sekcję zwłok. Stwierdzono, że śmierć musiała nastąpić między późnym wieczorem 20 stycznia a godz. 2.00 rano 21 stycznia¹⁸.

Lista zidentyfikowanych obrażeń i ran jest przerażająca. Nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że proboszcz został bestialsko pobity na śmierć. Był bity po całym ciele. Rozerwano mu kręgosłup między kręgami szyjnymi. W protokole z sekcji, podpisanym przez kierownika Zakładu Medycyny Sądowej prof. Aleksandra Dubrzyńskiego, jasno stwierdzono, że to właśnie uraz kręgosłupa szyjnego, w połączeniu z masywnym krwawieniem okołooponowym, stłuczeniem rdzenia kręgowego oraz narastającym obrzękiem rdzenia i mózgu, był przyczyną zgonu. Ofierze nie tyle skręcono, co złamano kark, odchylając gwałtownie jego głowę do tyłu. Lekarze byli całkowicie przekonani, że tego typu obrażeń zmarły nie był w stanie zadać sobie sam. Nie wchodził też w grę wypadek: obrażenia powstały w wyniku wielokrotnych uderzeń, zadawanych z różną siłą. Duchowny był po prostu torturowany. Biegli przy okazji wykazali, że zmarły nie znajdował się pod wpływem narkotyków ani alkoholu¹⁹.

Kwestia morderstwa wydawała się oczywista, co podkreślał zaprzyjaźniony z Niedzielakiem mecenas Jan Olszewski, który szybko zaangażował się w sprawę. 24 stycznia 1989 r. miało zostać ogłoszone oficjalne orzeczenie sądowo-lekarskie. Tymczasem zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Z samego rana tego dnia, przed wydaniem komunikatu, śledztwo z rąk Prokuratury Rejonowej przejęła nagle warszawska Prokuratura Wojewódzka. Nowy prokurator nadzorujący sprawę, Maciej Białek, niespodziewanie odmówił podania jakichkol-

¹⁷ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 21 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 22 I 1989 r., k. 5-10.

¹⁸ Tamże, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalistyki SUSW z sekcji zwłok ks. Stefana Niedzielaka, b.d., k. 20-21.

¹⁹ Tamże; Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 23 I 1989 r. w sprawie wyjaśnienia śmierci ks. Stefana Niedzielaka, 23 I 1989 r., k. 15-16; Branach 2009, s. 46-50, 83.

wiek informacji²⁰. Mniej więcej w tym samym czasie krótką notatkę służbową z przebiegu sekcji sporządził zastępca naczelnika Wydziału Kryminalistyki SUSW, przekonując, że „z punktu widzenia medyczno-sądowego obraz sekcyjny jest bardziej typowy dla upadków (co najmniej dwa) niż dla działania zbrodniczego”²¹. Opinia ta była niezrozumiała: nie sformułował jej specjalista, który odpowiadał za sekcję. Autor nie postarał się nawet wyjaśnić, jak zmarły mógł dwukrotnie (!) upaść, łamiąc sobie przy tym kręgosłup. Sam przyznawał, że takie uszkodzenia kręgosłupa powstawały zazwyczaj w ramach wypadków komunikacyjnych lub przy upadkach z wysokości²², a przecież żadna z tych sytuacji nie miała miejsca w przypadku ks. Stefana. Stało się oczywiste, że sprawa nabrała politycznego charakteru.

Zaraz potem, 26 stycznia, odbył się pogrzeb, który przyciągnął tłumy warszawiaków – zwykłych mieszkańców, harcerzy, weteranów, członków „Solidarności”, działaczy ruchu Rodzin Katyńskich, pracowników służby zdrowia (ks. Niedzielak, podobnie jak swego czasu ks. Popiełuszko, był ich kapłanem), księży, sióstr zakonnych itp. Mszę żałobną odprawił prymas Józef Glemp²³. Jednocześnie po Polsce zaczęły krążyć różne plotki na temat morderstwa, tylko potęgowane przez niejasne ruchy organów śledczych. Szeptano o tajemniczym „komandzie śmierci” z SB. Zaangażowanie ks. Niedzielaka w upamiętnianie Katynia skłaniało do prokurowania pogłosek, że mógł on podpaść nie tylko polskim służbom, lecz także sowieckim.

Nie może więc dziwić, że wciąż istniejąca machina propagandowo-państwowa PRL zaangażowała się w zwalczanie tych skojarzeń, głównie poprzez oczernianie zmarłego kapłana, w czym celowali rzecznik rządu Jerzy Urban i rzecznik MSW Wojciech Garstka. Ze śledztwa wyciekały starannie wyselekcjonowane informacje i „spontanicznie” pojawiały się „przecieki” o nadużywaniu alkoholu przez zmarłego czy

²⁰ Branach 2009, s. 49, 83.

²¹ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalistyki SUSW z sekcji zwłok ks. Stefana Niedzielaka, b.d., k. 20-21.

²² Tamże.

²³ Branach 2009, s. 50-55, 68-73.

defraudacjach finansowych, jakich miał się dopuścić, w tym o „handlowaniu ziemią katyńską”²⁴. Co ciekawe, plotki te zaczęły się szerzyć już na kilka tygodni przed zabójstwem²⁵. Świadczyło to o intensyfikacji działań operacyjnych wymierzonych w ks. Niedzielaka w ostatnich dniach jego życia. W oficjalnych komunikatach wzbraniano się przed potwierdzeniem oczywistego faktu obecności osób trzecich w mieszkaniu księdza w chwili jego zgonu. Sugerowano możliwość nieszczęśliwego wypadku, choć nie wykluczano całkowicie morderstwa, ale tylko na tle rabunkowym lub obyczajowym²⁶.

W kolejnych dniach i tygodniach nie doszło do przełomu w pozorowanym tak naprawdę śledztwie. Niezależnie od prawdziwych okoliczności zbrodni, nawet przy założeniu, że SB nie miała z nią nic wspólnego, trudno było oczekiwać po śledczych z prokuratury i MSW, że będą gorliwie dążyć do wyjaśnienia sprawy. Chodziło przecież o księdza, czyli przedstawiciela tej grupy społecznej, która w kręgach aparatu represji uważana była za wroga. Już samo to nastawienie może wyjaśnić, dlaczego śledczy poświęcili więcej wysiłków wyszukiwaniu śladów rzekomej libacji alkoholowej, która miałaby stanowić wstęp do zbrodni, niż rekonstrukcji samego czynu²⁷. Zarazem w planie czynności operacyjno-dochodzeniowych z 30 stycznia 1989 r., opracowanym w SUSW, wysnuto kuriozalny wniosek, że morderstwo nie miało ani charakteru rabunkowego, ani politycznego. Nie postarano się w związku z tym stwierdzić, jaki mógłby być ów charakter zbrodni. Równie kuriozalnie – w świetle pogróżek i anonimów – brzmiało zapewnienie: „nie ustalono, aby miał wrogów”. Za równoprawne interpretacje

²⁴ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 26 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 26 I 1989 r., k. 28-29; Branach 2009, s. 56-62, 88-89; Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159.

²⁵ Branach 2009, s. 50-55, 68-73.

²⁶ Tamże, zob. też Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159; Szarek 2015, s. 11; Skórzyński 2009, s. 272-273.

²⁷ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych 26 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 26 I 1989 r., k. 28-29; Branach 2009, s. 56-62, 88-89.

śmierci uznano zarówno wersję o nieszczęśliwym wypadku, jak i o udziale osób trzecich²⁸.

Ślepą uliczką okazał się – na rękę dla władz – obiecujący trop w postaci fragmentu lateksowej rękawiczki. Ustalono, że była to część kciukowa nosząca ślady wielokrotnego użytku. Stwierdzono bardzo niewielki ślad krwi (niemożliwy do przebadania) oraz brak widocznych linii papilarnych. To mogły być obiektywne trudności, niemniej w późniejszym czasie bardzo szybko porzucono wysiłki zidentyfikowania nosiciela przedmiotu (prawdopodobnie kobiety) i wyjaśnienia, w jaki sposób przedmiot ten znalazł się w pokoju. Z kolei włosy, które zmarły trzymał w dłoni, pochodziły najpewniej z jego własnej brwi, choć w przeprowadzonej ekspertyzie nie zostało to sformułowane wprost²⁹.

Wobec tych niepowodzeń śledczy zaczęli po cichu brać pod uwagę hipotezę, która bardziej pasowałaby do kiepskiego filmu sensacyjnego, gdyby nie fakt, że była jak najbardziej realna: że ks. Niedzielak został zabity pojedynczym ciosem karate³⁰. Tłumaczyłoby to złamanie kręgów szyjnych. Możliwość ta, choć brzmi niewiarygodnie, do dziś uważana jest za najbardziej prawdopodobną³¹. W oficjalnych komunikatach wciąż uznawano jednak tę wersję, krążącą w niezależnych mediach, za bzdurną³². Jej uznanie oznaczałoby bowiem niebezpieczną dla władz konstatację, że mordercami nie mogli być zwykli rabusie, najpewniej nieznający przecież zaawansowanych sztuk walki. Zatem mimo tego, że w wewnętrznych ustaleniach śledczych wersję z nieszczęśliwym wypadkiem uznawano za bardzo mało prawdopodobną, oficjalnie wciąż wstrzymywano się z jednoznacznymi stwierdzeniami. MSW i warszawska komenda MO, a także rzecznik rządu Jerzy Urban wciąż unikali oficjalnego stwierdzenia faktu zabójstwa³³.

²⁸ Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Plan czynności operacyjno-dochodzeniowych w sprawie D-IV-114/89 dotyczącej zgonu ks. Stefana Niedzielaka, 30 I 1989 r., k. 50-65.

²⁹ Tamże.

³⁰ Branach 2009, s. 67.

³¹ Por. Szymowski 2008, s. 32-35.

³² Branach 2009, s. 78-79.

³³ Tamże, s. 80-82.

Nadzieję na przełom w sprawie dała notatka urzęduwa z 20 marca 1989 r., opisująca przeprowadzony cztery dni wcześniej eksperyment sądowy, mający doprecyzować przyczyny powstania urazów kręgosłupa i głowy. W notatce jednoznacznie stwierdzono, że zdaniem biegłych ks. Niedzielak został pobity na śmierć. Był to najważniejszy dotychczas efekt prowadzonego śledztwa³⁴. Nie przełożyło się to jednak na wzmoczenie działań zmierzających do znalezienia sprawców. W burzliwych czasach obrad okrągłego stołu, kampanii wyborczej i szoku czerwcowych wyborów sprawa nie posuwała się do przodu. 19 czerwca 1989 r. gen. Zbigniew Pudysz w piśmie do szefa SB gen. Henryka Dankowskiego i szefa Komendy Głównej MO (KG MO) gen. Zenona Trzcieskiego przekonywał: „w mojej opinii zaistniały impas śledczy jest uwarunkowany przyczynami obiektywnymi, bowiem metodykę dotychczasowych działań wykrywczych należy ocenić jako prawidłową”³⁵. Nie wiadomo, co generał rozumiał pod pojęciem „przyczyn obiektywnych”. To kolejne z kuriozalnych stwierdzeń, jakie sformułowano po stronie aparatu państwowego w czasie prowadzenia postępowania.

Dopiero w styczniu 1990 roku – w rocznicę śmierci – prokuratura zdecydowała się nadać w mediach apel o przekazanie organom ścigania informacji, które mogłyby pomóc w śledztwie. Ale i to posunięcie niczego nie zmieniło. Również w styczniu warszawska Prokuratura Wojewódzka ogłosiła wreszcie oficjalny komunikat informujący, że ks. Niedzielak został zamordowany. Stwierdzono w nim jednak, że morderstwo najprawdopodobniej nie zostało zaplanowane i nastąpiło pod wpływem chwili, bez premedytacji³⁶. Taka wykładnia odsuwała podejrzenia od wciąż istniejącej SB (a sugerowała czysto kryminalny charakter sprawy), choć brzmiała bardzo nieprzekonująco.

³⁴ Warszawa, Archiwum IPN, 2202/1, Sprawozdanie z przeprowadzonego eksperymentu do sprawy D-IV-114/89, 20 III 1989 r., k. 63-71; zob. też Branach 2009, s. 86; Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159.

³⁵ Łysakowski 2011, s. 145-159.

³⁶ Branach 2009, s. 96-99.

Kontrowersyjne oświadczenie prokuratury ze stycznia 1990 roku było praktycznie jedynym konkretnym rezultatem śledztwa³⁷. 2 października 1990 r. – już po likwidacji SB w lipcu tego roku – prokurator Białek podpisał postanowienie o umorzeniu postępowania, przyznając, że sprawców nie udało się ustalić. Reprezentujący rodzinę Niedzielaków adwokaci wnieśli zażalenie na tę decyzję do Ministerstwa Sprawiedliwości. Słusznie zauważali najbardziej zastanawiające zjawisko, że o ile w śledztwie skupiono się na absurdalnych niekiedy wątkach (takich jak sprawdzanie umiejętności karate u Wojciecha Ziemińskiego), o tyle całkowicie pominięto przebadanie powiązań między licznymi pogrózkami i anonimami kierowanymi pod adresem ks. Niedzielaka a jego zgonem. A przecież o pogrózkach mówiło wielu świadków³⁸.

Niedociągnięcia były tak oczywiste, a zmiany ustrojowe na tyle daleko posunięte, że 4 kwietnia 1991 r. postanowienie o zakończeniu śledztwa zostało uchylone³⁹. Prokuratura zażądała od MSW, którym ledwie kilka miesięcy wcześniej przestał kierować gen. Czesław Kiszczak, przekazania materiałów z rozpracowania ks. Niedzielaka. Żądanie okazało się trudne do spełnienia. Ministerstwo udostępniało materiały z ociąganiem i przejawami złej woli. W dodatku okazało się, że w latach 1989–1990, kiedy śledczy zupełnie nie interesowali się wątkiem nękania ks. Niedzielaka, bardzo wiele materiałów SB zostało zniszczonych. Dotyczyło to szczególnie dokumentacji Departamentu IV MSW (i jego stołecznego odpowiednika: Wydziału IV SUSW), zajmującego się inwigilacją księży. Materiały kompromitujące służby – włącznie z teczką osobową ks. Stefana (zniszczoną 14 września 1989 r., w czasie trwania śledztwa) czy danymi tajnych współpracowników utrzymujących kontakty z ks. Niedzielakiem – zostały zatarte⁴⁰. Fakt celowego zacierania śladów po operacyjnych działaniach w stosunku do ks. Niedzielaka przy biernej postawie prokuratury, która nie zażądała materiałów z MSW, jest bezsporny i stanowi najbardziej wyraźny

³⁷ Łysakowski 2007, s. 22-23.

³⁸ Branach 2009, s. 98-99; Łysakowski 2011, s. 145-159.

³⁹ Branach 2009, s. 98-99.

⁴⁰ Tamże.

przejaw mataczenia w sprawie. Co gorsza, być może nawet przekreśla możliwości pełnego jej wyjaśnienia.

Dopiero przejęcie dochodzenia przez Jarosława Polanowskiego z Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie ruszyło sprawę z miejsca. Prokurator skupił się wreszcie na fali pogróżek i listownych anonimów, która rozpoczęła się mniej więcej w 1986 roku.⁴¹ Ustalił, że w styczniu 1989 roku szykany – niezidentyfikowanego pochodzenia – nasiliły się, a duchowny poważnie obawiał się o swoje życie. Jeśli wcześniej bagatelizował podobne wypadki i starał się za dużo o nich nie mówić, tak wówczas bez oporów opowiadał, że był prześladowany przez policję polityczną. Czy dlatego postanowiono go uciszyć? Polanowski nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie⁴².

Z tego względu, a także z powodu niekompletności materiałów uzyskanych z MSW, prokuratura postanowiła przesłuchać byłych funkcjonariuszy Wydziału IV SUSW. Wykonano dużą pracę, docierając niemal do wszystkich pracowników tej struktury, a także do części osób zatrudnionych w rozwiązanym Departamencie IV MSW. Trudno było się jednak spodziewać, by zeznania te zawierały jakieś rewelacje. Funkcjonariusze zgodnie zaprzeczali, by nękali ks. Niedzielaka, zasłaniaли się niepamięcią i nie zdradzili żadnych nowych szczegółów, choć niektórzy przyznawali, że duchowny budził szczególne zainteresowanie w resorcie spraw wewnętrznych⁴³.

Mimo wszechstronnych wysiłków, śledztwo nie posunęło się do przodu. Wbrew oświadczeniu z 1990 roku uznano przynajmniej, że hipoteza o niezaplanowanym morderstwie była mało prawdopodobna i skłaniano się ku wersji zabójstwa z premedytacją. Przyjęto również, że sprawca (lub sprawcy) potajemnie weszli do mieszkania ofiary. Z braku materiałów nie sposób było jednak udowodnić istnienia jakiegokolwiek związku między zgonem a działalnością SB. 30 grudnia

⁴¹ Tamże, s. 101-107.

⁴² Tamże, s. 106-107.

⁴³ Tamże, s. 108-115, 117-118.

1993 r. sprawa została więc po raz drugi zamknięta. Jak się wydawało – definitywnie⁴⁴.

Zmiana ustawy o urzędzie ministra spraw wewnętrznych z 1995 roku, a także naciski ze strony m.in. Kurii Metropolitalnej i Wojciecha Ziemińskiego sprawiły, że w styczniu 1996 roku Prokuratura Wojewódzka raz jeszcze wznowiła śledztwo. Dzięki zmienionej ustawie prokuratorzy zyskali możliwość dostępu do klasyfikowanych po 1989 roku jako tajne materiałów MSW – w tym teczek tajnych współpracowników⁴⁵. Nowe możliwości nie przyczyniły się jednak do posunięcia sprawy do przodu. Postępowanie ponownie wygasło.

W XXI w. po raz pierwszy do sprawy ks. Niedzielaka odniósł się Instytut Pamięci Narodowej, u samych początków swego istnienia w 2001 roku. Pięć lat później IPN formalnie rozpoczął badanie okoliczności śmierci ks. Stefana Niedzielaka. Bardzo szybko prokuratorzy Instytutu odkryli zaskakujący fakt: okazało się, że z akt sprawy zniknęły najważniejsze dowody i dokumenty: materiały zabezpieczone podczas sekcji zwłok, zebrane na miejscu zdarzenia ślady (w tym pięć włosów, które zmarły ksiądz zaciskał w dłoni i fragment gumowej rękawiczki), a także karty daktyloskopijne. W związku z tym w 2008 roku odrębne śledztwo w sprawie zaginięcia materiałów rozpoczęła Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga. Okazało się, że w składnicy akt prokuratury materiałów tych nie było, choć powinny tam się znajdować⁴⁶.

Do dziś nie ustalono, kto i kiedy dokonał kradzieży i zatarł ślady zbrodni. Skradziona dokumentacja mogła okazać się kluczowa w rozwikłaniu zagadki śmierci ks. Niedzielaka: ćwierć wieku po zamknięciu pierwotnego śledztwa technika kryminalistyczna poszła znacznie do przodu, a prokuratorzy IPN mieli możliwość skorzystania ze specjalistycznego sprzętu, badań DNA itp. Komuś wyraźnie zależało, by do podobnych badań nie doszło.

⁴⁴ Tamże, s. 106-107, 121-123.

⁴⁵ Tamże, s. 125.

⁴⁶ Więcej na ten temat zob. w: Pasztelański 2009; *Śledztwa stanu wojennego*, <http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/sledztwa-stanu-wojennego> [dostęp 12 III 2014 r.].

Jedynym konkretnym owocem wszystkich działań śledczych jest zrekonstruowanie ostatnich chwil życia ks. Niedzielaka. A właściwie niecałej minuty, bo morderstwo trwało prawdopodobnie 52 sekundy (co sugerował przeprowadzony eksperyment śledczy)⁴⁷. Późnym wieczorem 20 stycznia 1989 r. kapłan siedział w swym fotelu i oglądał telewizję, przesuając w ręku paciorki różańca. W pewnej chwili usłyszał szelest i cichy tupot szybko zbliżających się kroków. Przestraszony, spróbował wstać i obrócić się w bok, w stronę dobiegającego hałasu. Nie zdążył się wyprostować, kiedy otrzymał pierwszy cios. Usiłował się bronić. Po kilku sekundach szamotaniny jeden z napastników brutalnie chwycił Niedzielaka za ramiona, uderzył pięścią w twarz i rzucił go na fotel. Ksiądz, z rozbitą wargą, bezwładnie uderzył tylną częścią głowy w drewnianą część oparcia fotela. Oparcie pękło, a głowa księdza zatrzymała się dopiero na lewym tylnym narożniku. Jednocześnie uderzył stopą o ścianę.

Grad ciosów nie ustawał. Półprzytomny ks. Niedzielak próbował się mimo wszystko podnieść, opierając się o drzwi szafy. Nie był w stanie, zaczął więc podczołgiwać się w stronę kaloryfera i okna z zamiarem wezwania pomocy. W momencie, w którym duchowny, oszołomiony uderzeniami i zalany krwią, zbliżał się powoli do okna, jeden z napastników podszedł do ofiary od tyłu, kucnął (tak by przez okno nie było widać ruchu), wbił kolano w okolice lędźwiową kręgosłupa, jednocześnie mocnym pociągnięciem ręki gwałtownie odchylał głowę księdza i łamiąc mu w ten sposób kark.

Był to fachowy sposób zabijania, świadczący o tym, że napastnik przeszedł profesjonalne wykształcenie. Po zadaniu śmiertelnego ciosu morderca wytarł krew z rękawiczek w wyciągniętą wcześniej (być może przez współnika) z szafy bieliznę i rzucił ją na zwłoki. Zapewne wtedy z rękawiczki oderwał się kawałek lateksu.

Te wstrząsające ustalenia mają niewątpliwą wartość poznawczą, nie pozwalają jednak udzielić odpowiedzi na

⁴⁷ Rekonstrukcja została oparta przede wszystkim na: Warszawa, Archiwum IPN, 2202/1, Sprawozdanie z przeprowadzonego eksperymentu do sprawy D-IV-114/89, 20 III 1989 r., k. 63-71; Branach 2009, s. 86; Łysakowski 2007, s. 22-23; Łysakowski 2011, s. 145-159.

kluczowe pytanie: kim mógł być morderca? Obecny stan wiedzy pozwala jedynie na snucie mniej lub bardziej prawdopodobnych teorii. Jeśli bezpośredni sprawca był jeden, na pewno znający sztuki walki, musiał być silny i bardzo sprawny fizycznie. Posiadał kwalifikacje wprawnego włamywacza i zawodowego mordercy, potrafiącego zatrzeć ślady zbrodni. Znaleziony fragment lateksowej rękawiczki sugeruje, że mógł mieć stosunkowo niewielkie dłonie. Najpewniej działał w zespole dwóch lub trzech osób.

W 2008 roku tygodnik „Wprost” opublikował informację, że już cztery lata wcześniej prokuratorom IPN udało się ustalić prawdopodobnego zabójcę: miał to być emerytowany oficer stołecznej policji, były funkcjonariusz SB. Wskazał na niego nieznanego wcześniej świadek, który przypadkowo zobaczył mordercę feralnej nocy 21 stycznia 1989 r., ale do tej pory bał się mówić. To zeznanie, w połączeniu z relacją kierowcy autobusu, pamiętającego trzy osoby – dwóch mężczyzn (w tym jednego o atletycznej budowie) i kobietę o jasnych, krótkich włosach – którzy 20 stycznia 1989 r. późnym wieczorem wysiedli na przystanku przy Powązkach, pozwoliło na zidentyfikowanie podejrzanego policjanta, który aż do 2005 roku pozostawał w czynnej służbie⁴⁸. IPN nie potwierdził jednak tych rewelacji⁴⁹.

Jak pamiętamy, już w pierwszym dokumencie SUSW informującym o śmierci ks. Niedzielaka, sporządzonym 21 stycznia, padła sugestia, oparta na reakcji milicyjnego psa, który podjął trop, że sprawcy mogli znajdować się na przystanku autobusowym. Podejrzanego mężczyznę, spacerującego samotnie ulicą Powązkowską, oraz zaparkowanego w pobliżu fiata 126p, w którym paliło się światelko, dostrzegł jeszcze inny świadek i anonimowo podzielił się tą wiedzą na początku lat dziewięćdziesiątych. Według dziennikarza Piotra Litki samochód i mężczyzna ubezpieczali najpewniej troje sprawców, którzy w tym czasie wtargnęli do mieszkania ks. Niedzielaka⁵⁰. Dowodów jednak brak.

⁴⁸ Szymowski 2008, s. 32-35.

⁴⁹ *Śledztwa stanu wojennego...*; por. Branach 2009, s. 254-255.

⁵⁰ Litka 2010, s. 27-28. 37-38.

Przy omawianiu tej historii, a zwłaszcza jej politycznego kontekstu, nie sposób zapomnieć o istnieniu w strukturach „kościelnego” Departamentu IV MSW ściśle tajnej Samodzielnej Grupy „D” – działającej od 1973 roku zorganizowanej grupy przestępczej, mającej na celu podejmowanie różnorodnych działań wymierzonych w duchowieństwo katolickie⁵¹. Istnienie tej grupy ujawniła i po raz pierwszy opisała sejmowa Nadzwyczajna Komisja do Zbadania Działalności MSW (czyli tzw. Komisja Rokity), powołana do życia przez sejm w sierpniu 1989 roku⁵². Ekspertom Komisji Rokity, a także historykowi Markowi Lasocie udało się jednak tylko fragmentarycznie zrekonstruować metody jej pracy. Obejmowały one m.in. działania o charakterze przestępstw kryminalnych: zarówno przestępstwa przeciw zdrowiu i życiu (groźby, pobicia, uprowadzenia, trucie środkami odurzającymi), jak i przestępstwa przeciw mieniu (kradzieże, podpalenia, dewastacje, napady na mieszkania itp.)⁵³. Najbardziej znanym i dramatycznym przejawem tego typu działań było uprowadzenie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki. Czy podobnie było również w przypadku zabójstwa Stefana Niedzielaka? Na pewno ks. Niedzielak w ostatnich latach życia osobiście poznał „klasyczne” metody pracy pionu „D”, z pogroźkami, napadami czy szkalującymi go donosami na czele. Nasilenie tych ataków bezpośrednio przed zabójstwem bardzo przypominało działania SB wobec ks. Popiełuszki.

Skłaniałbym się ku hipotezie, że w środowisku zdegenerowanych funkcjonariuszy SB i przestępców (związanych najpewniej z pionem „D”) pomysł zamordowania księdza mógł narodzić się spontanicznie i być przejawem ślepej furii czy prymitywnego rewanżu za dokonujące się właśnie przemiany polityczne. Nie podzielam opinii Piotra Łysakowskiego, że w silnie zbiurokratyzowanej machinie SB nie było miejsca na „prywatną inicjatywę” funkcjonariuszy⁵⁴. Sam Łysakowski w innej wypowiedzi wskazuje, że morderstwo

⁵¹ Grupę wpiery określano mianem Wydziału „D”, a następnie Wydziału VI i Wydziału IV Departamentu IV MBP, zob. Lasota 2003, s. 27-36.

⁵² Lasota 2003, s. 27-36; Nadzwyczajna Komisja 2005, s. 165-171.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Łysakowski 2007, s. 22-23.

ks. Niedzielaka mogło być „bezmyślnym, makabrycznym żartem”⁵⁵. Nie jest przy tym wykluczone, że taka „prywatna inicjatywa” i odgórne polecenia w jakiejś mierze współwystępowały, wychodząc poza schemat zerojedynkowy; podobnie jak na różnych poziomach współgrać mogły celowe mataczenie i niewiedza (części) śledczych. Niewątpliwie czasy chaosu w służbach specjalnych – a takie zapanowały w burzliwym okresie transformacji – stanowiły (i stanowią) żyzną glebę do zbrodniczych niekiedy działań „na własną rękę”.

To oczywiście tylko jedna z możliwości. Teoria spiskowa, zakładająca z góry zaplanowaną prowokację, mającą zepsuć atmosferę polityczną przed okrągłym stołem – ówczesnie sugerowana zresztą po cichu przez koła partyjno-rządowe – również może być brana pod uwagę. Realny jest scenariusz, w którym zlecenie zabicia księdza wyszło z kręgu twardego przedstawicieli MSW, niechętnych porozumieniu z „Solidarnością”. Przecież zaledwie dwa dni przed zabójstwem ks. Niedzielaka zakończyła się druga część dramatycznego X Plenum KC PZPR, na którym – przy niechętnym nastawieniu wielu członków partii – Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak przeforsowali ideę okrągłego stołu⁵⁶. Podobnie nie da się po prostu odrzucić hipotezy o mafijnych porachunkach aparatu represji. Pytanie, czy bezpośrednimi mordercami byli funkcjonariusze SB, czy wynajęci przez nich „zwykli” przestępcy, pozostaje otwarte. Jest to jednak sprawa drugorzędna, nie wpływająca na polityczny wymiar tego morderstwa.

Nie można wreszcie wykluczyć wersji, że nastąpił „wypadek przy pracy”: sprawcy mieli tylko pobić księdza (tak przecież postąpili na początku) i splądrować mieszkanie (co uczynili), a dopiero ocknięcie się pobitego i jego ruch w stronę okna, mogący doprowadzić do wpadki, stanowił nagły impuls do zadania brutalnej śmierci.

Zabójstwo sędziwego kapłana z warszawskich Powązek, ks. Stefana Niedzielaka, pokazuje, że aparat represji PRL

⁵⁵ Łysakowski 2011, s. 145-159.

⁵⁶ Por. Dudek 2004, s. 174-232.

do końca swojego istnienia nie rezygnował z drastycznych metod walki z Kościołem i duchowieństwem. Choć sprawcy morderstwa do dziś nie zostali odnalezieni, polityczne podłoże sprawy wydaje się niemal pewne. Wskazują na to wcześniejsze wydarzenia (przypadki nękania ks. Niedzielaka), jak i okoliczności samego zabójstwa, w zasadzie wykluczające osobiste czy czysto kryminalne motywacje sprawców.

Nadal jednak trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ten stosunkowo słabo znany opinii publicznej kapłan, szykujący się do emerytury, stał się ofiarą zbrodni politycznej. Czy zdecydowało jego zaangażowanie w upamiętnianie Katynia? Bezkompromisowe kazania? A może niebezpieczna wiedza zgromadzona przez lata posługi na Cmentarzu Powązkowskim, gdzie przecież nieraz po 1945 roku dochodziło do potajemnych pochówków? Jedno jest pewne: śmierć ks. Niedzielaka była początkiem tragicznej serii tajemniczych zgonów innych niepokornych duchownych w tym ostatnim roku istnienia PRL – ks. Stanisława Suchowolca (ledwie dzień później, 30 stycznia) i ks. Sylwestra Zycha (w lipcu 1989 r.). Smutnym spoiwem wszystkich tych zbrodni jest nie tylko podobny czas, lecz także to, że ich sprawcy ani nie zostali zidentyfikowani, ani osądzeni w wolnej Polsce. W 2022 roku Instytut Pamięci Narodowej zadeklarował wolę powrotu do takich nierozliczonych spraw⁵⁷. Miejmy nadzieję, że jest jeszcze możliwe choćby częściowe rozwiązanie ukrytych w nich zagadek.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Załącznik do informacji dziennej SUSW nr 019/89, 21 I 1989 r., k. 1-4.

Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Informacja Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przeprowadzonych w dniu 21 stycznia 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Stefana Niedzielaka, 22 I 1989 r., k. 5-10.

⁵⁷ Zob. np. *IPN wraca do spraw mordowania księży przez SB w latach 80*, <https://gazetaoilsztynska.pl/844650,IPN-wraca-do-spraw-mordowania-ksiezy-przez-SB-w-latach-80-Byc-moze-uda-sie-dotrzec-do-sprawcow-zbrodni.html> [dostęp 5 IV 2023 r.].

- Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Informacja Wydziału Docho-
dzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przepro-
wadzonych 23 I 1989 r. w sprawie wyjaśnienia śmierci ks. Ste-
fana Niedzielaka, 23 I 1989 r., k. 15-16.
- Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Informacja Wydziału Docho-
dzeniowo-Śledczego SUSW z czynności procesowych przepro-
wadzonych 26 I 1989 r. na miejscu znalezienia zwłok ks. Ste-
fana Niedzielaka, 26 I 1989 r., k. 28-29.
- Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Plan czynności opera-
cyjno-dochodzeniowych w sprawie D-IV-114/89 dotyczącej
zgonu ks. Stefana Niedzielaka, 30 I 1989 r., k. 50-65.
- Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Protokół przesłuchania
świadka Wojciecha Ziemińskiego, 16 II 1989 r., k. 66-68.
- Warszawa, Archiwum IPN, 01424/2, Notatka służbowa zastępcy
naczelnika Wydziału Kryminalistyki SUSW z sekcji zwłok
ks. Stefana Niedzielaka, b.d., k. 20-21.
- Warszawa, Archiwum IPN, 2202/1, Sprawozdanie z przeprowa-
dzonego eksperymentu do sprawy D-IV-114/89, 20 III 1989 r.,
k. 63-71.

Artykuły i opracowania:

- Branach 2009: Z. Branach, *Zbrodnia przy Powązkowskiej*, Toruń
2009.
- Dudek 2004: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyk-
tatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
- Lasota 2003: M. Lasota, *O raporcie sejmowej komisji poświęconym
samodzielnej grupie „D” w MSW*, „Biuletyn IPN”, nr 1, 2003.
- Litka 2010: P. Litka, *Katyński kurier. Ks. Stefan Niedzielak*, Kra-
ków 2010.
- Łysakowski 2007: P. Łysakowski, *Ksiądz Stefan Niedzielak – ostat-
nia ofiara Katynia*, „Nasz Dziennik”, 27-28 I 2007.
- Łysakowski 2011: P. Łysakowski, *Śmierć ks. Stefana Niedzielaka
w dokumentach IPN i opiniach prasy PRL (1989)*, [w:] *Nie-
złomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011.
- Nadzwyczajna Komisja 2005: Nadzwyczajna Komisja do Zbada-
nia Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, *Raport
Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej
Do Zbadania Działalności MSW*, wstęp J. Rokita, posłowie
A. Dudek, Kraków 2005.
- Pleskot 2015: P. Pleskot, *Miasto śmierci. Pytania o morderstwa
polityczne popełnione w Warszawie (1956–1989)*, Warszawa
2015.
- Pleskot 2016: P. Pleskot, *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków
2016.
- Skórzyński 2009: J. Skórzyński, *Rewolucja okrągłego stołu*, Kra-
ków 2009.
- Szarek 2015: J. Szarek, *Zamęczony jak ksiądz Jerzy*, „Nasz Dzien-
nik”, 20 I 2015.

Szymowski 2008: L. Szymowski, *Karateka Kiszczaka*, „Wprost”, nr 38, 2008.

Netografia

http://www.federacja-katyn.org.pl/federacja_his.php

Pasztelański 2009: R. Pasztelański, „Wyparowały” dowody w sprawie ks. Niedzielaka, <https://www.rp.pl/kraj/art7800181-wyparowaly-dowody-w-sprawie-ks-niedzielaka>, 2 III 2009

Śledztwa stanu wojennego, <http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/sledztwa-stanu-wojennego>

IPN wraca do spraw mordowania księży przez SB w latach 80, <https://gazetaolsztynska.pl/844650,IPN-wraca-do-spraw-mordowania-ksiezy-przez-SB-w-latach-80-Byc-moze-uda-sie-dotrzec-do-sprawcow-zbrodni.html>



Biogramy autorów

Michał Bąk – mgr, historyk, kurator galerii Dawna Rzeczpospolita wystawy stałej Muzeum Historii Polski w Warszawie. Przygotowuje doktorat na temat kancelarii wojskowej króla Stanisława Augusta i jej szefa generała Jana Komarzewskiego.

Mikołaj Getka-Kenig, dr hab., historyk i historyk sztuki, profesor w Instytucie Historii Nauki PAN, dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu. Naukowo zajmuje się związkami sztuki i polityki w XVIII i XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem architektury, ochrony zabytków w XIX i XX wieku.

Magdalena Kasa, dr, historyczka sztuki, kierowniczka Zbiorów Specjalnych i Dokumentacji Teatru w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Prowadzi badania nad sztuką i krytyką artystyczną końca XIX i 1 poł. XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rzeźby.

Agnieszka Kasprzak, dr, historyk sztuki, członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przewodnicząca komisji konserwatorskiej Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami im. J. Waldorffa, pracownik Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków.

Anna Majdecka-Strzeżek, dr inż., architekt krajobrazu, specjalistka w zakresie historii sztuki ogrodowej i rewaloryzacji zabytkowych ogrodów. Członek PKN ICOMOS. Wieloletni pracownik Architektury Krajobrazu SGGW w Warszawie.

Katarzyna Mikocka-Rachubowa, prof. dr hab., historyk sztuki, pracownik Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się historią rzeźby od XVI do XIX wieku, głównie rzeźbą włoską, oraz sztuką i kulturą artystyczną 2. połowy XVIII i początków XIX wieku.

Jerzy Miziołek, profesor zwyczajny na Wydziale Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego; studiował historię sztuki i archeologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz archeologię chrześcijańską w Papieskim Instytucie Archeologii

Chrześcijańskiej w Rzymie. Badacz tradycji antyku i symboliki światła, opublikował 11 książek i ponad 250 artykułów oraz recenzji z zakresu archeologii i historii sztuki. Był dyrektorem Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego (2010–2018) i Muzeum Narodowego w Warszawie (2018–2019).

Patryk Pleskot, dr hab., historyk, politolog, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Agnieszka Skrodzka, dr, historyk sztuki, adiunkt w Instytucie Historii Sztuki UKSW. Prowadzi badania nad sztuką epoki stanisławowskiej, nowożytną sztuką sepulkralną i portretem.

Joanna M. Sosnowska, profesor zwyczajny, historyk sztuki, pracuje w Instytucie Sztuki PAN, zajmuje się sztuką i teorią sztuki XIX i XX wieku.

Adam Tyszkiewicz, dr, historyk sztuki, archeolog i historyk medycyny. Pracownik Uniwersytetu Warszawskiego. Naukowo zajmuje się dziejami szkolnictwa wyższego z uwzględnieniem przede wszystkim dziedzictwa Uniwersytetu Warszawskiego, a także historią chorób zakaźnych i ich recepcją w kulturze i sztuce.

Piotr Ugniewski, dr hab., profesor Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, badacz panowania Stanisława Augusta, mediów francuskojęzycznych, propagandy i opinii publicznej w Rzeczypospolitej i Europie XVIII wieku.

Paweł E. Weszpiński, dr, geograf i kartograf, kustosz dyplomowany Muzeum Warszawy, współpracownik Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Centrum Badań na Kulturą Warszawy UW. Zainteresowaniami badawczymi obejmuje historię kartografii warszawskiej, geografii historyczną Warszawy i toponomastykę Warszawy.

Marta Wiraszka, dr, historyk sztuki, wykładowczyni w Instytucie Historii Sztuki UKSW w Warszawie, prowadzi badania z zakresu historii architektury i urbanistyki XIX wieku oraz dokumentacji pomników i budowli grobowych znajdujących się na zabytkowych cmentarzach chrześcijańskich.

Spis ilustracji

Wstęp

1. Kościół św. Karola Boromeusza na Powązkach, fot. J. Sosnowski
2. Katakumby na Powązkach, rys. A. Matuszkiewicz, lit. M. Fajans, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. I, Warszawa 1855, il. po s. 10, fot. P. Piłat
3. Katakumby na Powązkach, rys. A. Matuszkiewicz, lit. W. Walkiewicz, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. II, Warszawa 1856, il. za tekstem, fot. P. Piłat
4. Katakumby na Powązkach, stan obecny, fot. Ł. Sawicki
5. Nagrobek rodziny Aleksandra Kokulara, rys. i lit. A. Matuszkiewicz, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. I, Warszawa 1855, il. po s. 168, fot. A. Stawiński
6. Wojciech Świącki, nagrobek Ignacego Komorowskiego, „Tygodnik Ilustrowany” 1859, nr 2, s. 9 (okładka), fot. A. Stawiński
7. Wojciech Świącki, nagrobek Ignacego Korowskiego, stan obecny, fot. J.M. Sosnowska
8. H. Pillati, *Zaduszki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1871, nr 201, s. 220, fot. A. Stawiński
9. Orszak pogrzebowy, rys. i lit. A. Matuszkiewicz, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. II, Warszawa 1856, frontispis, fot. A. Stawiński

Michał Bąk, Piotr Ugniewski, *Itinerarium porwania Stanisława Augusta przez konfederatów barskich*

1. Bernardo Bellotto, *Widok Warszawy z tarasu Zamku Królewskiego*, 1773, fragment, ol., pl., MNW, nr MP 228
2. Gwardia Piesza Koronna na patrolu przy posterunku pod Zamkiem Królewskim, fragm.: Bernardo Bellotto, *Widok Warszawy z tarasu Zamku Królewskiego*, 1773, ol., pl., MNW, nr MP 228

3. Gwardzista pieszy na straży przy Zamku Królewskim, fragm.: Bernardo Bellotto, *Widok Warszawy z tarasu Zamku Królewskiego*, 1773, ol., pł., MNW, nr MP 228
4. Gwardia Konna Koronna na patrolu na ulicach Warszawy. Na czele oddziału szef regimentu – Teodor Potocki w mundurze generała w barwach regimentu zgodnym z regulacjami z 1777 r., fragm.: Bernardo Bellotto, *Pałac Mniszchów*, 1779, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/451, fot. A. Ring i L. Sandzewicz
5. Daniel Chodowiecki, *Porwanie Stanisława Augusta*, ok. 1771-1780, wg.: Daniel Chodowiecki, *Gewaltsame Entführung des Königs von Pohlen Stanislaus Augustus 1771*, 1789, akwaforta, Biblioteka Narodowa, nr G.1034/Sz
6. Gottlieb Eckert, *Generał Karol Fryderyk Ernest Coccei, pułkownik Gwardii Pieszej Koronnej*, 1766, wg: Gottlieb Eckert, *Bildnis des Car. Frid. Ern. L.B.A. Coccei*, 1766, mezzotinta, Universitätsbibliothek Leipzig, Porträtstichsammlung, nr 10/35
7. Jacobs Andreas Friedrich, *Portret Stanisława Augusta z alegorią jego porwania i ocalenia*, wg: Jacob Andreas Fridrich, *Stanislaus Augustus von Polen, 1771/1779*, akwaforta, Germanisches Nationalmuseum Nürnberg, Graphische Sammlung, nr MP 22896
8. Bernardo Bellotto, *Kościół Brygidek i Arsenal*, 1778, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/458, fot. A. Ring i L. Sandzewicz
9. Więzienie marszałkowskie w Warszawie (Stara Prochownia), wg: Hieronim Jędrzejowski, Antonii Hiż, *Delineacja Miasta Rezydencyjonalnego Jego K.Mci Warszawy [...]*, 1771, akw., pap., Gabinet Rycin BUW, nr G. R. 830
10. Arsenal warszawski, wg: Hieronim Jędrzejowski, Antonii Hiż, *Delineacja Miasta Rezydencyjonalnego Jego K.Mci Warszawy [...]*, 1771, akw., pap., Gabinet Rycin BUW, nr G. R. 830
11. Bernardo Bellotto, *Widok Warszawy od strony Pragi*, 1770, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/438, fot. A. Ring i L. Sandzewicz
12. Hajduk królewski w mundurze huzarskim, fragm.: B. Bellotto, *Widok Warszawy od strony Pragi*, 1770, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/438
13. Hajduk królewski w mundurze huzarskim, fragm.: B. Bellotto, *Widok Warszawy od strony Pragi*, 1770, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/438

14. Laufrzy z eskorty królewskiej, fragm.: B. Bellotto, *Widok Warszawy od strony Pragi*, 1770, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/438
15. Forys zaprzęgu królewskiego, fragm.: Bernardo Bellotto, *Widok Warszawy od strony Pragi*, 1770, ol., pł., Zamek Królewski w Warszawie, nr ZKW/438
16. Trasa porwania Stanisława Augusta na terenie miasta Warszawy, 1771, *Delineacja Miasta Rezydencyjonalnego JKM...*, Antoni Hiż, Hieronim Jędrzejowski, Warszawa 1771
17. Plan północnych przedmieść Warszawy, ok. 1770-1790, autor nieznany, [Plan północnych okolic miasta w czworoboku miejscowości: Parysów, Wawrzyszew, Bielany, Pułków], ok. 1790-1800, akw., pap., ANK Archiwum i zbiór kartograficzny generała Józefa Chłopickiego, nr 77

Jerzy Miziołek, *Obraz Józefa Walla w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w świetle dawnych i nowych badań*

1. Józef Wall, *Św. Karol Boromeusz*, fragment obrazu w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach, 1793, fot. M. Dąbski
2. Kościół pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, 1. poł. XIX w., rys. A. Matuszkiewicz, lit. M. Fajans, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. I, Warszawa 1855, il. przed tekstem głównym, fot. P. Piłat
3. Ołtarz główny w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie, fot. M. Dąbski
4. Józef Wall, Obraz w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza, fot. M. Dąbski
5. Epizod z porwania Stanisława Augusta w listopadzie 1771 r., dolny fragment obrazu w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza, fot. M. Dąbski
6. Stanisław August i Jan Kuźma, dolny fragment obrazu J. Walla w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza, fot. M. Dąbski
7. Dolny fragment obrazu J. Walla w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Karola Boromeusza
8. Ezechiel, sklepienie Kaplicy Sykstyńskiej, ok. 1510, chromolitografia Storcha i Kramera wg Michała Anioła (1881), wg: *La Sistina riprodotta* 1991, s. 202

9. Fra Angelico, *Noli me tangere*, ok. 1440, klasztor dominikanów przy San Marco we Florencji, za: Hood 1993, fig. 211.
10. *Pietas Augusti*, moneta późnoantyczna, za: Grabar 1968, il. 301
11. *Pietas Augusti*, moneta późnoantyczna, za: Grabar 1968
12. André Le Brun, *Alegoria opieki nad Stanisławem Augustem*, 1771 lub 1772, wg: Z. Batowski, *Rzeźby artystów Stanisława Augusta w zbiorze odlewów gipsowych Uniwersytetu Warszawskiego*, „Przegląd Warszawski” 1922, listopad, r. 2, nr 14, il. za s. 182
13. Johann Leonard Oexlein, medal okolicznościowy, 1772, awers, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW.N.830/2686, fot. A. Ring
14. Johann Leonard Oexlein, medal okolicznościowy, 1772, rewers, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW.N.830/2686, fot. A. Ring

Paweł E. Wespiański, *Wybrane relikty dawnych układów przestrzennych Powązek w świetle planów ogólnych Warszawy i przedmieść z XVIII i XIX wieku*

1. Fragment [Planu Warszawy, głównego miasta w województwie mazowieckim...] z 1732 roku obejmujący obszar Powązek, skala oryginału ok. 1:10 000, rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD, Zb. kart. 86–16)
2. Fragment *Planty Miasta Warszawy z okolicami* Macieja Deutscha z 1777 roku, skala oryginału ok. 1:21 000, rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD, Zb. kart. 86–18)
3. Fragment *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend* przypisywanego Johannowi Georgowi von Rauchowi z [1796] roku, skala oryginału ok. 1:14 000, rękopis w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD, Zb. kart. 86–19)
4. Wybrane orientacyjne położenia nazwy *Powązki* na dawnych planach i mapach na tle współczesnego planu miasta (daty na ilustracji określają rok powstania planu), opracowanie P.E. Wespiański, w podkładzie mapa Warszawy z serwisu mapy.um.warszawa.pl (dostęp 2023.09.04)
5. Fragment *Planu Miasta Warszawy* Johanna Georga Lehmana z 1809 roku, skala oryginału ok. 1:10 700, mie-

- dzioryt w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie (APW, zesP. 1001, sygn. K I 18)
6. Fragment *Planu miasta Warszawy* Korpusu Inżynierów Wojskowych z 1825 r., skala oryginału ok. 1:4800, litografia ręcznie kolorowana, w zbiorach Muzeum Warszawy (nr. inw. MHW 7718/Pl)
 7. Dawne układy drogowe na tle współczesnej siatki ulic, z lat: a) 1796, b) 1829, c) 1874, d) 1897, opracowanie P.E. Weszpiński.
 8. Wybrane relikty dawnego układu drogowego na tle współczesnego planu miasta, rysunek poglądowy, opracowanie P.E. Weszpiński, w podkładzie mapa Warszawy z serwisu mapa.um.warszawa.pl (dostęp 2023.09.04).
 9. Nawiązanie układu przestrzennego osiedla WSM Rudawka (ulice Izabelli i Jasnodworska) do położenia dawnych rozlewisk rzeki Rudawki na terenie powązkowskiego ogrodu Izabelli Czartoryskiej na tle współczesnego planu miasta, opracowanie P.E. Weszpiński, w podkładzie mapa Warszawy z serwisu mapa.um.warszawa.pl (dostęp 2023.09.04)
 10. Obszar cmentarza powązkowskiego przedstawiony na planach ogólnych, opracowanie P.E. Weszpiński.

Mikołaj Getka-Kenig, *Założenie Cmentarza Powązkowskiego a narodziny nowoczesnej nekropolii na ziemiach Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku*

1. Nagrobek Hettów na cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu, fragment, fot. M. Getka-Kenig
2. Nagrobek Karola Beera na Starych Powązkach, fot. M. Wyszynska
3. Nagrobek Marii Anny z Kalinowskich Ponińskiej na cmentarzu Łyczakowskim, źródło: Wikimedia, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:46-101-4076_Poninska.jpg
4. Nagrobek Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej na cmentarzu Starym w Tarnowie, źródło: Wikimedia, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Tarnow_Stary_Cmentarz_17.jpg
5. Nagrobek Hettów na cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu, fot. M. Getka-Kenig

Katarzyna Mikocka-Rachubowa, *Cmentarz Świętokrzyski w Warszawie i nagrobek Aleksandry z Grabowskich Krasickiej*

1. Władysław Walkiewicz, *Kościół i katakumby cmentarza Świętokrzyskiego*, 1848, litografia, repr.: Wójcicki 1858
2. Julia Krajewska, *Kościół i katakumby cmentarza Świętokrzyskiego*, 1886, drzeworyt, repr.: „Tygodnik Ilustrowany”, 1886, nr 183, s. 4
3. Tablica nad wejściem do kaplicy św. Barbary dawnego cmentarza Świętokrzyskiego, fot. K. Mikocka-Rachubowa
4. Grobowiec na b. cmentarzu Świętokrzyskim [kaplica Grabowskich], fot. Aleksander Karoli, repr.: „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, nr 39, s. 771
5. Pietro Staggi, *Aleksandra z Grabowskich Krasicka*, 1788, marmur biały, do 1940. w pałacu w Łazienkach Królewskich w Warszawie, fot. E. Koch 1936, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN
6. André Le Brun, projekt nagrobka z postacią siedzącej kobiety, po 1780, pióro, pędzel, tusz, lawowanie bistrem, 24,7 x 16 cm., Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, inw. zb. d. 10242, fot. E. Kozłowska-Tomczyk, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN
7. *Kościół stary z roku 1844*, drzeworyt, repr.: „Kłosa”, 1886, nr 1097, s. 21
8. *Kościół stary z dawnymi katakumbami w roku 1852*, drzeworyt, repr.: „Kłosa”, 1886, nr 1097, s. 21
- 9-10. Kaplica św. Barbary dawnego cmentarza Świętokrzyskiego, fot. K. Mikocka-Rachubowa
11. Tablice nagrobne w murze dawnego cmentarza Świętokrzyskiego, fot. L. Sempoliński, 1949, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN
12. Tablica Józefa Ankwicza (zm. w 1794 r.) w murze dawnego cmentarza Świętokrzyskiego, fot. L. Sempoliński, 1949, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN
13. Tablica Alexego Kozłowskiego (zm. w 1790) w murze dawnego cmentarza Świętokrzyskiego, fot. L. Sempoliński, 1949, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN

Anna Majdecka-Strzeżek, *Zespoły sepulkralne w krajobrazie kulturowym miasta – znaczenie, specyfika i ochrona Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie*

1. Aleja na Cmentarzu Powązkowskim, 2022, fot. A. Majdecka-Strzeżek
2. Rzędowe nasadzenia drzew wzdłuż dróg i solitery przy grobach, Cmentarz Powązkowski, 2022, fot. A. Majdecka-Strzeżek
3. Pnącze – bluszcz (*Hedera helix*) okrywa zaniedbane groby, Cmentarz Powązkowski, 2022, fot. A. Majdecka Strzeżek
4. Groby pod okapem koron drzew, Cmentarz Powązkowski, 2023, fot. A. Majdecka-Strzeżek

Adam Tyszkiewicz, *Obrzędowość żałobna akademików z Uniwersytetu Warszawskiego przed II wojną światową: Stare Powązki, wybrane groby, słynne pogrzeby, zapomniane obrzędy i procedury*

1. Nagrobek Marcina Rolińskiego, fot. M. Wyszynska
2. Nagrobek Franciszka Brandta, fot. Ł. Sawicki
3. Herb „Przysługa” na grobie Franciszka Brandta, fot. Ł. Sawicki
4. Nagrobek Franciszka Xawerego Dybka, fot. Ł. Sawicki
5. Nagrobek Feliksa Bentkowskiego, rys. A. Matuszkiewicz, lit. M. Fajans, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. II, Warszawa 1856, fot. A. Stawiński
6. Nagrobek Adriana Krzyżanowskiego, rys. A. Matuszkiewicz, lit. M. Fajans, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. II, Warszawa 1856
7. Nagrobek Adriana Krzyżanowskiego, stan obecny, fot. Ł. Sawicki
8. Płaskorzeźba na nagrobku Adriana Krzyżanowskiego ukazująca pomnik Mikołaja Kopernika autorstwa Bertela Thorvaldsena, fot. Ł. Sawicki
9. Nagrobek Józefa Elsnera, fot. Ł. Sawicki
10. Nagrobek Aleksandra Maciejowskiego, fot. M. Wyszynska
11. Bolesław Syrewicz, *Popiersie Aleksandra Maciejowskiego*, fot. M. Wyszynska
12. Pochód Uniwersytetu Warszawskiego upamiętniający cesarza Aleksandra I, 7 IV 1826, wg. *Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Najjaśniejszym Aleksandrze I, Cesarzu Wszech Rosyi, Królu Polskim w Warszawie*,

- w dniach 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 kwietnia 1826 roku uroczyste odbytego, Warszawa 1829*
13. Nagrobek Bronisława Chojnowskiego, fot. M. Wyszynska
 14. Faustyn Cengler, *Popiersie Bronisława Chojnowskiego*, fot. M. Wyszynska
 15. Płyta nagrobna Polikarpa Girsztowta, fot. M. Wyszynska
 16. List rektora UJ Fryderyka Zolla do rektora Uniwersytetu w Warszawie, 1896, AUJ
 17. Grób rodziny Pawińskich, fot. A. Tyszkiewicz
 18. Brulion listu przygotowanego przez rektora UJ do Senatu Akademickiego UW po śmierci rektora Józefa Brudzińskiego, 1917, AUJ
 19. Pożegnanie profesora Władysława Smoleńskiego przy Pałacu Kazimierzowskim, 1926, APW
 20. Pogrzeb ministra WRiOP Stanisława Czerwińskiego na Starych Powązkach z udziałem rektora UW Mieczysława Michałowicza, 1931, NAC
 21. Nekrolog Józefa Brudzińskiego, 1917, AUJ
 22. Kondukt pogrzebowy rektora Józefa Ujejskiego przy bramie Uniwersytetu Warszawskiego, 1937, NAC
 23. Kondukt pogrzebowy w Warszawie w związku ze śmiercią Józefa Piłsudskiego, 1935, MUW

Agnieszka Skrodzka, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej dłuta Jakuba Tatarkiewicza*

1. Jakub Tatarkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, 1848, fragment, fot. A. Skrodzka
2. Jakub Tatarkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, 1848, rzeźba, wapień pińczowski, 272 x 246 x 280 cm (nagrobek – całość), 163 x 52 cm (figura), fot. A. Skrodzka
3. Jakub Tatarkiewicz, *Psyche umierająca (Psyche omdlewiająca)*, 1830, rzeźba, marmur biały, 68 x 104 x 67 cm, MNW, fot. Archiwum Fotograficzne MNW
4. Jakub Tatarkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, fragment, 1848, rzeźba, wapień pińczowski, Cmentarz Stare Powązki, Warszawa, fot. A. Skrodzka
5. Jakub Tatarkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, fragment, 1848, rzeźba, wapień pińczowski, Cmentarz Stare Powązki, Warszawa, fot. A. Skrodzka
6. Jakub Tatarkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, frag-

- ment, 1848, rzeźba, wapień pińczowski, Cmentarz Stare Powązki, Warszawa, fot. A. Skrodzka
7. Jakub Tatarkiewicz, *Nagrobek Cecylii Krysińskiej*, fragment, 1848, rzeźba, wapień pińczowski, Cmentarz Stare Powązki, Warszawa, fot. A. Skrodzka
 8. Antonio Canova, *Paolina Borghese jako Venus Victrix*, 1805-1808, rzeźba, marmur biały carrara, 160 x 192 cm, Galleria Borghese, Rzym, fot. Architas, za: [https://en.wikipedia.org/wiki/Venus_Victrix_%28Canova%29#/media/File:Paolina_Borghese_\(Canova\).jpg](https://en.wikipedia.org/wiki/Venus_Victrix_%28Canova%29#/media/File:Paolina_Borghese_(Canova).jpg) [dostęp 11.04.2023]
 9. *Zygmunt Krysiński*, ryt. Edward Nicz według fotografii Konrada Brandla, „Kłosy” 1887, nr 1170, s. 337 (okładka)
 10. Giacomo Monaldi, *Śpiąca kobieta na nagrobku Mikołaja i Marii Radziwiłłów*, 1795, rzeźba, marmur biały carrara, 78 x 169 x 50 cm, kościół św. Zygmunta w Szydłowcu, fot. Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytut Sztuki PAN
 11. *Nagrobek Klaudii Semne*, z mauzoleum Klaudii Semne przy Via Appia w Rzymie, 120-130, rzeźba, marmur, Watykan, Rzym, Muzea Watykańskie, fot. za: <https://www.romanoimpero.com/2014/02/mausoleo-di-claudia-semne.html> (dostęp 12.04.2023)
 12. Współczesna rzeźba nagrobna na Cmentarzu Powązkowskim
 13. Bertel Thorvaldsen, *Kupidyn ożywiający Psyche*, 1836-1841, rzeźba, relief, marmur biały, 49,5 x 78 cm, Thorvaldsens Museum, Kopenhaga, fot. Jakob Faurvig, domena publiczna, za: <https://kataloget.thorvaldsensmuseum.dk/en/A866> [dostęp 11.04.2023]

Marta Wiraszka, *Obelisk Bogusława Hersego na cmentarzu ewangelicko-augsburski w Warszawie – pierwowzór i późniejsze naśladownictwa na Cmentarzu Powązkowskim*

1. Pomnik rodziny Bogusława Adama Herse, ok. 1882, cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie (al. A, gr. 4), fot. M. Wiraszka
2. Pomnik rodziny Aleksandra Sikorskiego, ok. 1886, cmentarz Powązkowski w Warszawie (kW. 26, rz. 2), fot. M. Wiraszka
3. Pomnik rodziny Aleksandra Witowskiego, ok. 1886, cmentarz Powązkowski w Warszawie (kW. 49, rz. 5), fot. M. Wiraszka

4. Pomnik rodziny de Rosenwerthów, przed 1894, cmentarz Powązkowski w Warszawie (Pod Katakumbami, rz. 1), fot. M. Wiraszka
5. Puste miejsce po skradzionym medalionie: Sławomir Ce-liński, *Portret Bogusława Adama Herse*, 1882, odlew z brązu, Ø 60 cm, cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie, fot. M. Wiraszka
6. Jan Nepomucen Nowakowski, *Medalion z popiersiem Aleksandra Sikorskiego*, 1886, płaskorzeźba, marmur Carrara, Ø 68 cm, sygn. na otoku z prawej strony: *N. Nowakowski/1886 r./*, cmentarz Powązkowski w Warszawie, fot. M. Wiraszka
7. Cokół *pomnika rodziny Aleksandra Witowskiego*, ok. 1886, cmentarz Powązkowski w Warszawie, fot. M. Wiraszka
8. Cokół *pomnika rodziny de Rosenwerthów*, przed 1894, cmentarz Powązkowski w Warszawie, fot. M. Wiraszka
9. Chappuis, *Tombeau de Perdonnet, ingénieur (Cimetière de l'Est, à Paris) par M^R Demimuid, arch^{TE}*, 1871, staloryt, 32 x 45 cm, repr. *Daly 1871, 1^{re} Section C, pl. 4*, Getty Research Institute
10. Laurent Guyot, *Mausolée de la Famille Longueville*, 1806, drzeworyt, repr. Lenoir 1806, Pl. 175, N° 207, Bibliothèque nationale de France
11. Jan Konopacki (rys.), *Pomnik Jana Kochanowskiego w Poznaniu*, 1889, drzeworyt, repr. „Tygodnik Ilustrowany” 1889, s. 5

Agnieszka Kasprzak, *Nagrobek Jerzego Henryka Butzaua pretekstem rozważań nad formami wdzięczności w metal przekutej*. Komunikat

1. Nagrobek hajduka Jerzego Butzau, fot. l. 20. XX w., www.warszawa.pl/galeria-powiazany/nagrobek (dostęp 5.05.2022)
2. Nagrobek hajduka Jerzego Butzau na cmentarzu ewangelickim na Lesznie, rys. W. Walkiewicz, wg. K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, t. III, Warszawa 1858, il. za s. 40
3. Johann Conrad Krüger, *Nagrobek Jerzego H. Butzau*, 1773, wg: Zamek Królewski w Warszawie
4. Nagrobek Romana Szewczykowskiego, Cmentarz Powązkowski, fot. A. Kasprzak

5. Płyta na grobie Romana Szewczykowskiego, fot. M. Wyszynska
6. Fragment okucia z nagrobka R. Szewczykowskiego, fot. M. Wyszynska
7. Tabliczka znamionowa sygnująca prace warsztatu Romana Szewczykowskiego, fot. A. Kasprzak
8. Krzyż na grobie R. Szewczykowskiego, fot. M. Wyszynska

Magdalena Kasa, *Wielka cisza. Twórczość Marii Gerson-Dąbrowskiej w kontekście jej prac rzeźbiarskich na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie*

1. M. Gerson, *Mater Dolorosa*, 1899. Medalion na nagrobku Jadwieg Holewińskiej, fot. M. Wyszynska
2. M. Gerson, *Popiersie Juliusza Słowackiego*, za: *Bez gorsetu: Camille Claudel i polskie rzeźbiarki XIX wieku*, kat. wyst. Muzeum Narodowe w Warszawie, 19 maja – 10 września 2023, konc. kat. i red. nauk. E. Ziemińska, Warszawa 2023, s. 156
3. Wystawa konkursowa rzeźb w Salonie Towarzystwa Zachęty w 1896 roku. Na pierwszym planie dwie rzeźby autorstwa M. Gerson: *Projekt nagrobka* oraz *Pocałunek*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 5, s. 96
4. M. Gerson, *Ucieczka do Egiptu*, „Tygodnik Polski” 1899, nr 10, s. 1
5. Medalion na nagrobku Edwarda Siwińskiego, fot. M. Wyszynska
6. M. Gerson, *Melancholia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 40, s. 792
7. M. Gerson, *W uśpieniu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 32, okładka
8. *Marya Gerson i jej utwory*, „Tygodnik Polski” 1899, nr 10, s. 188
9. M. Gerson, *Medal na pięćdziesięciolecie śmierci Fryderyka Chopina*, awers i rewers, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr NPO 3967 MNW
10. Fragment nagrobka rodziny Holewińskich, fot. M. Wyszynska
11. M. Gerson, *Popiersie Ignacego Dąbrowskiego*, 1901, ustawione na jego nagrobku, fot. M. Wyszynska
12. M. Gerson, medalion na nagrobku Władysława Bogusławskiego, fot. Ł. Sawicki

13. M. Gerson, medalion na nagrobku Antoniego Czajkowskiego, fot. Ł. Sawicki
14. M. Gerson, medalion na nagrobku Aleksandra Feista, fot. Ł. Sawicki
15. M. Gerson, medalion na nagrobku Gabriela Szmita, fot. M. Wyszynska
16. M. Gerson, medalion na nagrobku Antoniego Lecha, fot. M. Wyszynska
17. M. Gerson, medalion na nagrobku Wiesia Bednarczyka, fot. M. Wyszynska

Patryk Pleskot, *Zagadka śmierci ks. Stefana Niedzielaka – proboszcza z Powązek*

1. Krzyż na grobie ks. Stefana Niedzielaka, fot. red.
2. Grób ks. Stefana Niedzielaka, fot. red.
3. Fragment Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”, fot. red.
4. Fragment Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”, fot. red.
5. Tablica pod krzyżem w Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”, fot. red.

A

Albedyński Piotr 164
Albertrandy Antoni 124
Aleksander I, cesarz 152, 154, 159, 161
Aleksander II, cesarz 164
Aleksandrowska Elżbieta 62
Alexander John T. 109, 111
Alexandrescu Cristina G. 206
d'Ambra Eve 201, 206
Anacka-Lyjak Maria 100, 111
Ananiew Zuzanna 208
Andriolli Natalia 247
Anguier Michel 221
Ankwicz Józef 124, 131
Antal Adriana 202, 206
Antoniewicz Włodzimierz 175, 176
Apuchtin Aleksander 165
Armiński Franciszek 156
Arveprins Frederik 122
August III Wettin 123

B

Bacciarelli Marcello 46, 120, 121
Bachmiński Ignacy 32
Bagińska Agnieszka 184, 208
Bandtkie Jan Wincenty 159
Barcham William 54, 61
Bartolini Lorenzo 201
Bartoszewicz Agnieszka 90
Bartoszewicz Henryk 90
Bartoszewicz Kazimierz 184
Bartsch Henryk Leopold 261
Baruzzi Cincinnato 201
Barycz Henryk 180
Batowscy Natalia i Zygmunt 121, 133
Batowski Zygmunt 56, 57, 61

Baudouin de Courtenay Jan 167
Bauer Paul 220, 228
Bąk Michał 11, 25, 234
Bechon Karol 124
Bednarczyk Wiesio 265, 266
Beer Karol 97
Bellini Giovanni 52
Bellotto Bernardo, zwany Canaletto 25, 31, 34
Bentinck Willem, hrabia 58
Bentkowski Feliks 154, 159
Bergonzoni Michał 125
Bernatowicz Aleksandra 46, 61
Beyer Karol 15
Bialek Maciej 282, 287
Białonowska Magdalena 221, 228
Białostocka Małgorzata 241, 243
Bielawski Józef 124
Bieliński Józef 152, 160, 162, 184
Bieliński Piotr 161
Biernacka Ewa 207, 210
Biernat Andrzej i Barbara 207
Bignamini Ilaria 202, 206
Bitschan Jan 242
Bitschan Paweł 242
Bitschan Paweł Junior 242
Blank Antoni 156
Bobiński Michał 260
Bogusławski Władysław 264
Bojarska Stefania z Krysińskich 197
Bojarski Wincenty 197
Boniecki Adam 120, 133
Bordone Paris 200
Borghese Paolina 195
Borkowska Hanna 62
Borzęcki Marian 265

- Bracker Jacobus 209
 Branach Zbigniew 274, 279–287, 290, 291, 295
 Brandel Konrad 196
 Brandt Alfons 153
 Brandt Franciszek 153
 Brandt Józef 153
 Braniczny, ród 104
 Branicki Jan Klemens 28, 31
 Brauman Franciszek 214
 Brodziński Kazimierz 159
 Brodzki Wiktor 224
 Brudzińscy, rodzina 173
 Brudziński Józef 167, 171–174, 185
 Brühl Alojzy Fryderyk 33
 Brun Aleksander Antoni le 163
 Bruun Christer 207
 Brykczyński Antoni 99, 111
 Brykowski Ryszard 207
 Brzeziński Andrzej 197, 198
 Brzozowski Wawrzyniec 32, 39
 Buliński Melchior 107, 111
 Burakowski Tadeusz 196, 207
 Butzau Jerzy Henryk 32, 233, 235, 236
- C**
- Canova Antonio 123, 195, 203, 205, 253
 Cardelli Domenico 122, 123
 Casentino Jacop del 54
 Celiński Sławomir 217
 Cengler Faustyn 163, 251
 Certowicz Tola 252
 Chańko Jan 100, 111
 Chappuis 220
 Chełmońska Maria 258, 267
 Chioffi Laura 207
 Chiron-Mrozowska Anita 46, 61
 Chlebowski Bronisław 209
 Chłopicki Józef 28, 39
 Chmiel Adam 180
 Chodowiecki Daniel 28
 Chojnowski Bronisław 163
 Chopin Fryderyk 155, 158, 172, 176, 255
 Christensen Victor P. 122, 133
 Chrzanowski Ignacy 167, 175
 Chyczewska Alina 46, 61
 Ciceri Antonio 52, 61
 Cichocki Edward 130
 Cichocki Jan August 124
 Ciciora Barbara 189, 207
 Cieszowski Hipolit 224
 Claridge Amanda 202, 206
 Coccei Karol Fryderyk Ernest 47
 Colonna Francesco 201
 Conti Aurelia 261
 Correggio (właśc. Antonio Allegri) 46, 54, 56
 Cranach Lucas młodszy 200
 Crone 80, 91
 Cybulski Józef 35
 Czaccy, rodzina 124
 Czajkowska Regina ze Świętochowskich 264
 Czajkowski Antoni 264
 Czapscy, rodzina 124
 Czarnocka Henryka 248
 Czarnowski Stefan 169
 Czartoryscy, rodzina 141
 Czartoryska Eleonora 70
 Czartoryska Izabela 13, 28, 33, 49, 66, 68, 70, 77, 86, 87, 140, 141
 Czartoryski Adam Kazimierz 30, 33, 68
 Czartoryski Michał Fryderyk 30, 32, 46
 Czerner Olgierd 209
 Czerwiński Sławomir 170
 Czubalski Franciszek 178
 Czyńska Zofia 190, 207
 Czyż Anna Sylwia 109, 111, 190, 207

D

Dalou Jules 223
 Daly Cèsar 221, 224, 225, 227–229
 Dankowski Henryk 286
 Daranowska-Łukaszewska Joanna
 187, 189, 190, 207
 Dawid Jan Władysław 248, 267
 Dąbrowscy, małżonkowie 261
 Dąbrowska Agnieszka 213, 214,
 226, 229
 Dąbrowski Antoni 124, 156
 Dąbrowski Ignacy 247, 260, 262–264,
 266, 267
 De Minicis Gaetano 123, 133
 Dembiński Franciszek 214
 Demimuid Renè 219, 221
 Deutsch Maciej 66–68, 73, 74, 79,
 80, 91
 Dębowski Marek 39
 Didier Ludwik 224
 Domański Michał 251, 267
 Dominikowski Jan 224, 227, 229
 Dorcz Krzysztof 255, 267
 Duban Félix 227
 Dubray Vital 219
 Dubrowska Małgorzata 247, 267
 Dubrzyński Aleksander 282
 Duccio (właśc. Duccio di Buoninse-
 gna) 54
 Dudek Antoni 293, 295
 Dunin-Wąsowicz Julia 200
 Dürer Albrecht 54
 Dybek Franciszek Xawery 154
 Dybiec Julian 180, 184
 Dyck Anton van 46
 Dziarkowski August 156
 Dziekoński Józef Pius 11, 41, 144
 Dzwonkowski Włodzimierz 118, 120,
 133

E

Eckert Gottlieb 29
 Edmondson Jonathan 207

Ekier Jan 176

El Greco 52

Elsner Jaś 202, 207

Elsner Józef 155, 157

Elwiro Michał 247

F

Faietti Marzia 62

Fajans Maksymilian 12

Falkowski Czesław 181

Falniowska-Gradowska Alicja 214,
 229

Fałkowski Wojciech 23

Feist Aleksander 264, 265

Figaro 248, 268

Fijałkowski Wojciech 190, 200, 207

Filippi Parys 251

Finkel Ludwik 182

Fleury Charles 227

Florek Marek 107, 111

Fornari Schianchi Lucia 61

Fra Angelico 53, 54

Friedrich Jacobs Andreas 30

Fröbel Friedrich 248

Fryderyk II 107

Frydrych Kamilla 260

G

Gagatnicka Józefa 262

Gajewski Jacek 192, 207

Gajewski Marian 98, 111

Gall Stanisław 174, 175

Garstka Wojciech 283

Gawalewicz Marian (pseud. Quis)
 248, 269

Gawkowski Robert 156, 173, 184

Gebethner Maria (Marianna Alek-
 sandra) z Hersów 214

Gentili Augusto 54, 61

German Anna 81

Gerson Maria zob. Gerson-Dąbrow-
 ska Maria

Gerson Natalia z Frydrychów 246,
 260

- Gerson Wojciech 246, 248, 254, 261, 268
 Gerson-Bobińska Jadwiga 246, 260
 Gerson-Dąbrowska Maria 20, 245–258, 260–267
 Getka-Kenig Mikołaj 14, 95, 99, 111, 138
 Ghigiotti Gaetano 125
 Giandini Domenico 201
 Gilly David 80, 91
 Giorgione 200, 201
 Giotto (właśc. Giotto di Bondone) 54
 Girsztowt Polikarp 164
 Glemp Józef 278, 283
 Gmitter Małgorzata 107, 111
 Godebski Cyprian 255
 Goniewicz Jadwiga 263
 Gordziejew Jerzy 106, 112
 Gostyński Władysław 242
 Gozzoli Benozzo 54
 Górski Konrad 176
 Grabar André 54, 55, 61
 Grabowscy, rodzina 119, 120, 124–128, 130
 Grabowska Aleksandra zob. Krasicka Aleksandra z Grabowskich
 Grabowska Cecylia z Dembowskich 118, 119
 Grabowska Elżbieta z Szydłowskich 118–122, 125, 127, 128
 Grabowski Jan Jerzy 118, 120
 Grabowski Kazimierz 118
 Grabowski Maciej 46
 Grabowski Michał 118, 121
 Grabowski Stanisław, hrabia 118, 119
 Grabowski Stanisław, minister 160
 Graff Anton 46
 Grochulska Barbara 243
 Grodziska-Ożóg Karolina 105, 111
 Grześkowiak-Krwawicz Anna 32, 39
 Grzybowski Marian 171
 Grzybowski Michał Marian 99, 111, 112
 Guercino (właśc. Giovanni Francesco Barbieri) 46
 Gutakowska Teresa z Sobolewskich 119
 Gutowski Bartłomiej 111
 Guyot Laurent 222
- H**
- Haagen Jan 204
 Hadziewicz Rafał 42
 Handke Kwiryna 67, 90
 Hankus Michał 44, 62
 Hartmann Jörgen Birkedal 123, 133
 Hegel Konstanty 20, 198
 Hekster Olivier 202, 208
 Helwin Wiktoria 102, 111
 Henryk II 221
 Henryk I Orleański 220
 Henryk IV Burbon 221
 Herse Adam Szczepan 214, 215, 226
 Herse Anna 215
 Herse Bogusław Maciej (właśc. Wilibald Bogusław Maciej Herse) 213–215, 217–219, 226–229
 Herse Bogusław Władysław 214, 227
 Herse Ernest Wilhelm 213, 226
 Herse Filipina z Kottków 214, 215, 227
 Herse Gottfried Lebrecht 226
 Herse-Górska Teresa 214
 Herse Joanna Emilia z Temlerów 215
 Herse Robert Ferdynand 214, 215, 226

- Herse Stanisław Jerzy 215
 Hersowie, rodzina 214, 215, 226, 228
 Hette vel Pięta, rodzina 95, 107, 108
 Heurich Jan 227
 Hirszel Stanisław 265
 Hiż Antoni 27, 78, 80, 91
 Hoesick Ferdynand 255, 268
 Hoff Jadwiga 102, 111
 Hoffman Antoni 197
 Holewińscy, rodzina 259
 Holewińska Jadwiga 20, 245, 258
 Holewińska Jadwiga z Muliewiczów 258, 260
 Holewiński Andrzej Maria 260
 Holewiński Felicjan 260
 Hood William 54, 62
 Hübner-Wojciechowska Joanna 252, 268
 Hubrich Ann-Kathrin 209
 Hülsen Christian 207
 Huss Józef 214
 Hutten-Czapski Bogdan 171, 172
- I**
- Ingres Jean-Auguste-Dominique 193
 Iwanowska Aleksandra 210
 Iwanowska Sybilla z de Rosenwerthów 216
 Iwanowski Antoni 216
- J**
- Jacyna Adam Antoni 161
 Jan III Sobieski 52, 123
 Jankiewicz Adam 90
 Janowski Florian Armand 104
 Janowski Jan Nepomucen 160, 184
 Janusz Mazowiecki, książę 14
 Jarocki Paweł Feliks 156
 Jarry Eugeniusz 168
 Jaruzelski Wojciech 293
 Jarzykiewicz Władysław 214
 Jasiński Mieczysław 67, 78, 90
 Jaworski Franciszek 266, 268
 Jendryczko Danuta 190, 207
 Jeziorowski Waclaw 190, 207
 Jędrzejowski Hieronim 27, 78, 80, 91
 John Aleksander 70
 Joszt Adolf 176
 Jouin Henry 220, 229
 Józef II 100
 Jüttner August 225
 Jüttner Katarzyna 225
- K**
- Kaczmarzyk Dariusz 190, 193, 199, 206, 209, 251, 268
 Kamsetzer Jan Chrystian 121
 Karol Boromeusz 60
 Karoli Aleksander 120
 Karpiński Franciszek 189
 Karpowicz Mariusz 52, 62
 Kasa Magdalena 20, 245, 250, 267, 268
 Kasprzak Agnieszka 21, 233
 Katarzyna II, caryca 58, 109, 124
 Katelbach Tadeusz 173
 Kaufmann Ludwik 227
 Kazanowscy, rodzina 128
 Kielak-Ciemniewska Ewa 214, 229
 Kiriczenko 73–75, 86, 91
 Kiszczak Czesław 287, 293
 Kitajewski Adam 156
 Kitzwalter Tomasz 184
 Kleiner Diana E.E. 206
 Klemens XIII 123
 Kluk Krzysztof 189, 199
 Kłosowski Edward 280
 Knysz-Tomaszewska Danuta 260, 262, 268
 Kochanowski Jan 189, 223, 228
 Kokular Aleksander 16
 Kolankowski Ludwik 174
 Kolberg Wilhelm 70, 71, 73, 91

- Kolbuszewki Jacek 139, 140, 149
 Koldewej Jos 209
 Kołacki Jerzy 112
 Kołodziejczyk Arkadiusz 230
 Komarnicki Wacław 181
 Komorowska Zofia 97
 Komorowski Ignacy 15, 17
 Konarski Stanisław 128, 133
 Konderska Maria Lucyna z Olexińskich 197
 Konopacki Jan 223
 Konstanty Romanow, wielki książę 160
 Koortbojian Michael 202, 208
 Kopernicki Izydor 193, 208
 Kopernik Mikołaj 155, 156, 189
 Kosacka Daniela 33, 39, 90
 Koschimbahr-Łyskowski Ignacy 174
 Kosiek Zdzisław 196, 208
 Kossecki Antoni 115, 134
 Kostanecki Antoni 173, 174
 Kostka Stanisław 189
 Kościuszko Tadeusz 161
 Kot Stanisław 180
 Kotowski Bogdan 107, 111
 Kotowski Józef 109, 112
 Kowalczyk Jerzy 209, 210
 Kowalski Hubert 190, 208
 Kozieradzki 242
 Kozłowski Alexy 132
 Krajewska Julia 116, 117, 128
 Krasiccy, rodzina 124
 Krasicka Aleksandra z Grabowskich 115, 118, 120–123
 Krasicki Franciszek Salezy 120
 Krasińscy, rodzina 124
 Krasińska Antonina z Czackich 124
 Krasińska Maria Urszula 200
 Krasiński Jan 124
 Krasny Piotr 62
 Krassowski Bogusław 90
 Kropiwnicki Alfons 11, 41, 144
 Krüger Johann Conrad 236
 Krysińscy, rodzina 196, 197
 Krysińska Cecylia z Wołowskich 21, 187–190, 192, 193, 195–206
 Krysińska Eleonora z Józefowiczów 196
 Krysiński Dominik 156, 196, 198
 Krysiński Zygmunt 196–198, 206
 Krzyształowicz Franciszek 167, 170, 171
 Krzywicki Ludwik 164, 184
 Krzyżanowski Adrian 154–156
 Krzyżanowski Antoni 224
 Krzyżanowski Julian 176
 Krzyżanowski Stanisław 224
 Kucharska Krystyna 107, 111
 Kucharzewski Ludwik 251
 Kuna Henryk 228
 Kurzawa Antoni 251
 Kurzej Michał 62
 Kutrzeba Stanisław 176
 Kuźma Jan, zwany też Kosińskim 25, 27, 29, 31–34, 42, 44, 47, 49–51, 53–57, 61
 Kwiatkowska Maria Irena 163, 184, 190, 200, 204, 208, 215, 217, 218, 224, 229, 245, 251, 268
 Kwiatkowski Marek 10, 33, 39, 116, 117, 121, 133, 134
L
 Labruzzo Carlo 202
 Lafranconi Matteo 62
 Lambert Pierre Gabriel 227
 Lampi Johann Baptist 201
 Lange, pułkownik 30
 Laskowska Bibiana 107, 111
 Lasota Marek 292, 295
 Laszczka Konstanty 253
 Le Brun André 56, 57, 120, 121
 Le Normand-Romain Antoinette 220, 221, 223, 230

Lech Antoni 265, 266
 Lechoń Jan 9, 10, 174
 Leeuwen Rudie van 209
 Lehmann Johann Georg 73, 75, 76,
 80, 82–84, 92
 Lelewel Joachim 181
 Lemańska Wanda 265
 Lemański Jan 265
 Lenoir Alexandre 221, 229
 Leśnodorski Bogusław 208
 Lewandowski Stanisław Roman
 249, 253, 268
 Libicki Marcin 224, 230
 Lindley William Heerlein 86, 87, 92
 Lipiński Tymoteusz 158, 160, 184
 Lipsy, rodzina 124
 Lipski Tadeusz 124
 Litka Piotr 291, 295
 Lontana Agnieszka z Sergentów
 97
 Lorentowicz Jan 260, 262
 Lorentz Stanisław 46, 62, 100, 112,
 189, 194, 208
 Lorenz Henriette Susanne 227
 Lubomirscy, rodzina 104
 Lubomirska Anna Maria z Hadi-
 ków 104
 Lubomirski Jerzy 104
 Lubomirski Stanisław 32, 115, 139
 Ludwik XVI 97, 116, 139, 226
Ł
 Łazarowicz Antoni 125, 133
 Łazarz Beata 267, 268
 Łojek Jerzy 60, 62
 Łoza Stanisław 226, 230, 247, 268
 Łukasiewicz Jan 168
 Łukawska Marianna 35
 Łukawski Walenty 29–31, 35
 Łyczywek Roman 207
 Łysakowski Piotr 274, 276, 280,
 284, 286, 287, 290, 292, 293,
 295

M

Machnik Hanna 267
 Maciejowski Waclaw Aleksander
 155, 158
 Macieszyna Maria 262, 269
 Majdecka-Strzeżek Anna 15, 137,
 144, 145, 149
 Majdecki Longin 141, 149
 Majdowski Andrzej 41, 62, 130,
 134
 Majer Józef 193, 208
 Majewska Barbara 90
 Majewska Daria 208
 Makowiecki Tadeusz 176
 Makowski Czesław 247, 261, 266
 Malinowski Jerzy 209, 245, 269
 Maliński Paweł 20, 198
 Małachowska Izabela 130
 Małyszko Stanisław 109, 112
 Manuth Volker 209
 Mańkowski Tadeusz 121, 134
 Marchaud Ludwik 130
 Marconi Henryk 204
 Marczewski Hipolit 248
 Marecki Józef 48, 62
 Maria Krystyna Austriacka 253
 Mark Alexander von der 200
 Markowski Artur 165, 184
 Markowski Jan 265
 Marszalska Jolanta M. 105, 112
 Marty Joseph 222
 Masłowski Stanisław 250, 269
 Masséna André 187
 Matheson Susan B. 206
 Matusak Piotr 230
 Matuszkiewicz Alfons 12, 16, 22
 Maurin-Białostocka Jolanta 230
 Mazurkiewicz Władysław 173
 Meiss Millard 200, 201, 208
 Melbechowska-Luty Aleksandra
 217, 230, 251, 269
 Melissa Andia 202

- Mencel Jan 242
Mencel Antoni 240, 242, 243
Merlini Dominik 11, 25, 41, 97, 116, 117, 142, 145
Messing Antoni 225
Messing Joanna 225
Messingowie, rodzina 225
Mianowski Antoni Remigiusz 204
Michalczyk Zbigniew 192, 208
Michalski Jerzy 233, 243
Michał Anioł 52
Michałowicz Klaudyna 208
Michałowicz Mieczysław 170
Mickiewicz Adam 241, 250, 251
Mises Mateusz 196, 198, 208
Mikocka-Rachubowa Katarzyna 14, 57, 62, 98, 115, 121–124, 130, 134, 200, 208, 230, 245, 269
Mikulski Szymon 32
Mikułowski-Pomorski Józef 173
Mile Jan 156, 159
Mirończuk Robert 61
Miziołek Jerzy 13, 41, 42, 44, 52, 61, 62, 190, 200, 208, 234, 243
Młodziejowski Andrzej Stanisław 59, 95, 97, 115
Moczulski Marek 128, 134
Modliński Stanisław 82, 92
Modrzejewski Józef 224, 230
Molik Witold 224, 230
Mols Stephan T.A.M. 202, 208
Moltedo Alida 63
Monaldi Giacomo 199
Moormann Eric M. 202, 208
Morawińska Agnieszka 267
Morawscy, małżonkowie 224
Mościcki Ignacy 178
Mórawski Karol 138, 140, 149, 243
Mularski Piotr 251, 258
Münch Birgit Ulrike 221, 230
Mycielski Maciej 152, 161, 184
Mysłakowski Piotr 185
- N**
Nakwaska Wanda 189
Nicieja Stanisław Sławomir 100, 112
Nicz Edward 196
Niedzielakowie, rodzina 287
Niedzielak Stefan 21, 273–276, 278–295
Niemcewicz Julian Ursyn 46, 47, 60–62
Nikolski Władimir 165
Nitsch Kazimierz 167
Norblin Józef 224, 225, 227, 228
Novelli Pietro Antonio 49
Nowakowscy, rodzina 225
Nowakowska Konstancja z Messingów 225
Nowakowski Jan Nepomucen 217, 225, 228
Nowakowski Marcei 174
Nowicka Eleonora z Sikorskich 216
- O**
Oexlein Johann Leonard 58–60
Okęcki Antoni Onufry 41, 117
Olivari Mariolina 52, 62
Olszewska Barbara 190, 207
Olszewska Magdalena 39
Olszewski Jan 282
Omilanowska-Kiljańczyk Małgorzata 163, 184
Orłowicz Mieczysław 115, 134, 214, 215, 218, 230
Orłowski Stanisław 173
Ossendowski Ferdynand 265
Ostrowski Antoni 99, 100
Ostrowski Kazimierz 164
Ostrożyński Władysław 58, 59, 62
Ośniałowski Jan 32
- P**
Palloni Michelangelo 52

- Pancierz 260
 Pankiewicz Jan 260
 Parkinson Caroline 193, 209
 Pasztelański Rafał 289, 296
 Pawińscy, rodzina 165
 Pawiński Adolf 165, 166
 Pawłowski Tomasz 90
 Perdonnet Auguste 219–222, 224, 227–229
 Pethées Karol 68, 74, 92
 Petrzyk Leopold 115, 134
 Pfeiffer Heinrich W. 52, 62
 Picard Gilbert Charles 202, 209
 Pickup Sadie 202, 209
 Pieńkowski Stefan 177
 Pierlot, rodzina 227
 Pietrangeli Carlo 62
 Pillati Henryk 19
 Piłsudski Józef 176–178, 182
 Pinck Franciszek 200
 Piotrowscy, rodzina 187, 189
 Pleskot Patryk 21, 273, 295
 Pleszowski Antoni 252
 Podkowik Jan 102, 112
 Podraza-Kwiatkowska Maria 252, 269
 Polak Jerzy 102, 112
 Polanowski Jarosław 288
 Poniatowski Józef 161
 Poniatowski Michał Jerzy 13, 25, 41, 42, 98, 99
 Ponińska Maria Anna z Kalinowskich 100, 101, 104
 Poniński Adam 124
 Ponza Martinez Amadeusz 172
 Popek Leon 107, 111
 Popiełuszko Jerzy 278, 280, 283, 292
 Poprzęcka Maria 270
 Potępa Stanisław 96, 102, 104, 112
 Potkański Stanisław 97
 Potoccy, rodzina 204
 Potocka Aleksandra 189
 Potocka-Wąsowiczowa Anna
 Maria z Tyszkiewiczów 200
 Potocki Teodor 27
 Poussin Nicolas 54
 Prószyńska Zuzanna 251, 269
 Prószyński Konrad 224, 230
 Pruss Witold 239, 243
 Pruszyński Andrzej 187, 188, 247
 Przesmycki Zenon Miriam 265
 Przeuski Franciszek 32
 Przedziecicy, rodzina 130
 Przybyszewska Małgorzata 200, 208
 Przybyszewski Wojciech 18, 23
 Puchała Albina z de Rosenwerthów 216
 Pudysz Zbigniew 286
 Pułaski Kazimierz 29, 30, 35
 Puppi Lionello 61
 Pustola Jacek 240, 243
 Pustola-Kozłowska Ewa 243
 Putkowska Jolanta 33, 39
 Pyrowicz Ludwik 253
- Q**
 Quis zob. Gawalewicz Marian
- R**
 Rabski Władysław 251, 254, 269
 Raczkowska Teodora 262
 Radzikowski Ignacy 104
 Radziwiłł Karol Stanisław 104
 Radziwiłł Maria 199
 Radziwiłł Mikołaj 199
 Radziwiłłowa Maria z Lubomirskich 102–104
 Radziwiłłowicz Rafał 181
 Rafael 46, 56
 Rapacka Tekla 130
 Rastawiecki Edward 46, 62
 Rauch Johann Georg von 68, 69, 74, 75, 79, 80, 82, 86, 92
 Remer Jerzy 181, 185

- Reni Guido 46
 Rewel Jan Piotr 97
 Rokita Jan 292, 295
 Roliński Marcin 151–153
 Romanowski Andrzej 207
 Rontaler Edward 261
 Rosenwerth de, rodzina 215–219, 228
 Rosenwerth de Albina z Paderewskich 216
 Rostworowski Emanuel 104, 112
 Roth Franciszek 172
 Rotter Lucyna 48, 62
 Rottermund Andrzej 46, 62, 189, 194, 208
 Rowińska Ewa 207
 Royer Andre Henri 222
 Rozański Antoni 97
 Rozmus Jacek 106, 112
 Rozwadowski Jan 167
 Różycki Henryk 273
 Rózycka de Rosenwerth Józef 216
 Rudkowski Tadeusz Maria 16, 18, 23, 97–99, 110, 112, 116, 134, 156, 185, 190, 204, 209, 245, 269
 Ruszczyc Edward 185
 Ruszczyc Ferdynand 181, 185
 Ruszkiewicz Kazimierz 172
 Rutkowski Tadeusz Paweł 173, 185
 Rydel Lucjan 253, 269
 Rydzewski Bronisław 181
 Rydz-Śmigły Edward 178
 Rygier Teodor 255
- S**
- Sanguszkowa Natalia 227
 Sanguszkowie, rodzina 104
 Sapieha Adam 276
 Sapieha Mary Bold 200
 Scheurer-Kestner Auguste 222
 Schiller Gertrud 54, 62
 Schirmer Marcin K. 214, 230
 Semne Klaudia 201, 202
 Sempoliński Leonard 132, 133
 Serafinowicz Leszek Józef 174
 Serini Karol 168
 Siarkiewicz Konstanty 242
 Sieczka Franciszek 172
 Sikorscy, rodzina 216, 225, 228
 Sikorska Jadwiga 262
 Sikorska Marianna Anna z Patków 216
 Sikorska Marianna z Kossowskich 216
 Sikorska Zofia z Puciatyckich 216
 Sikorski Aleksander 214–218, 225, 228
 Sikorski Idzi 216
 Sikorski Jan Bernard 216, 225, 228
 Sikorski Jerzy 216
 Sikorski Oskar 216
 Siwiński Edward 254, 269
 Skarbek Fryderyk 158, 160–162, 185
 Skarga Piotr 180
 Skórzewski Fryderyk 46
 Skórzyński Jan 284, 295
 Skrodzka Agnieszka 18, 31, 32, 39, 44, 52, 57, 63, 187, 209, 234, 243
 Skrodzki Józef 156, 159
 Skrzypalik Paweł 107, 112
 Sławiński Piotr 107, 112
 Słomkowski Stanisław 273, 274
 Słowacki Juliusz 251
 Smoczkiwiczowa Maria Aleksandra 109, 112
 Smoleński Władysław 168, 169
 Sobociński Jerzy 224
 Sobolewscy, rodzina 124
 Sobolewska Izabela z Grabowskich 118, 119

- Sobolewska Józefata z Zabiellów 119
- Sobolewska Kwiryna Paulina 119
- Sobolewska Teresa Laura 119
- Sobolewski Ignacy 119
- Sobolewski Walenty 118, 119
- Sokolnicki Michał 124
- Sołtan Andrzej 247, 267
- Sołtyk Kajetan 31
- Sołtys Angela 46, 63
- Sopniewska Natalia 187, 209
- Sosnowska Joanna M. 9, 132, 248, 267–269
- Sosnowski Oskar 90
- Souchaj Jan 117
- Spinucci Chiara Rosa Maria 122, 123
- Spinucci Giuseppe 123
- Stabrowska Julia 246
- Stabrowski Kazimierz 246
- Staggi Pietro 120
- Stanisław August Poniatowski 11, 14, 25–29, 31–35, 37, 39, 41, 42, 44, 46, 49, 50, 53–56, 58, 60, 61, 98, 115, 118, 120, 122, 123, 125, 132, 133, 200, 233, 234, 236, 242
- Starożyk Jan Ildefons 115, 120, 124, 126, 128, 130, 134, 135
- Staszic Stanisław 157–159
- Stompf Jan 125
- Straszewicz Zygmunt 173
- Strawiński Stanisław 29, 30, 32, 35
- Strzałkowski Zygmunt 41, 63
- Stuckgold Chaja 214
- Stuckgold Izydor 214
- Suchowolec Stanisław 294
- Sulerzyska Teresa 207
- Sulimierska Alicja 134
- Sulimierski Filip 209
- Sypek Antoni 104, 112
- Syrewicz Bolesław 158, 247
- Szafer Władysław 176
- Szaniawski Franciszek Ksawery 156, 162
- Szańkowska Elżbieta 247, 269
- Szarek Jarosław 284, 295
- Szcześniak Władysław 168
- Szczupacka Wiktoria 267
- Szenajch Władysław 173
- Szenic Stanisław 41, 55, 60, 61, 63, 152–155, 164, 185, 187, 209, 245, 270
- Szewczykowska Joanna 241
- Szewczykowski Roman 21, 237–243
- Szlagowski Antoni 172, 174, 176
- Szmelter Alicja 134
- Szmit Gabryel 265
- Szokalski Wiktor 159, 161, 162, 185
- Szpilowski Hilary 124
- Szreger Efraim 99, 141
- Szubert Piotr 189, 190, 204, 206, 209, 217, 230, 245, 251, 270
- Szumlicka-Rychlik Grażyna 99, 112
- Szwankowska Hanna 190, 207
- Szwankowski Eugeniusz 79, 90, 140, 149
- Szweykowski Wojciech Anzelm 152, 156, 158–161
- Szydłowska Teresa z Witkowskich 118
- Szydłowski Teodor 118
- Szymanowscy, rodzina 25, 33, 98, 140
- Szymanowski Jan 197
- Szymanowski Józef 124
- Szymanowski Wacław 189, 205, 209
- Szymański Paweł 159
- Szymowski Leszek 285, 291, 296

Ś

Ścisło Jan 124
 Ścisłowska Teofila 225
 Ścisłowski Jan 225
 Śmigiel Kazimierz 109, 112
 Świątek Tadeusz W. 214, 230
 Świdorski Hipolit 128
 Święcki Wojciech 17
 Świętochowski Aleksander 264
 Świętosławski Wojciech 175, 176
 Świrski Ignacy 181

T

Tarczyński Hipolit Bogumił 115, 128, 135
 Tarnowscy, rodzina 240
 Tarnowska Barbara z Tęczyńskich 199
 Tatarkiewicz Jakub 18, 187–190, 192–194, 196, 198–200, 202–206
 Tatarkiewiczowa Antonina z Brzezińskich 196, 198
 Tatarkiewicz Władysław 189, 190, 193, 199, 200, 206, 209
 Tee 248, 270
 Teodor Żychliński 118, 120, 135
 Terlecka Anna z Dunikowskich 102
 Tetmajer Kazimierz 253, 270
 Thorvaldsen Bertel 18, 155, 189, 190, 194, 203–205, 210
 Tomkiewicz Władysław 54, 63
 Triaire Dominique 32, 39
 Trusz Marek 104, 112
 Trzcński Zenon 286
 Turner Jane 210
 Twardowski Jan 197, 210
 Tycjan 46, 54, 200
 Tyrowicz Marian 184
 Tyszkiewicz Adam 18, 41, 42, 44, 52, 61, 62, 151, 177, 234, 243

Tyszkiewiczowa Wanda z Wańkowiczów 200

U

Ugniewski Piotr 11, 25, 39, 234, 243
 Ujejski Józef 167, 174–176
 Umiński Józef 174
 Uniechowska Felicja 207
 Urban Jerzy 283, 285
 Urbanowski Antoni Jan 224, 227, 228
 Urmowski Klemens 156, 162
 Ursini Cecilia 199
 Uruski Seweryn 120, 135

V

Vaughan William 203, 210
 Villaume, rodzina 267
 Villaume Henryka 262, 263
 Villaume Józef 262, 263
 Villaume Zofia 263

W

Waga Antoni 189, 210
 Waldorff Jerzy 139, 148, 149, 190, 207, 245, 270
 Walecki Mieczysław 41, 63
 Walewski Władysław 209
 Walkiewicz Władysław 12, 114, 116, 128
 Wall (Wahl) Józef 41, 44–48, 50–52, 54–56, 58, 60
 Walter Franciszek 167, 170
 Warchałowski Edward 177
 Wasilewski Józef 97
 Wasilewski Zygmunt 241, 243
 Wasylewski Stanisław 118, 120, 133
 Wawrzeniecki Marian 251, 270
 Wejnert Aleksander 74, 90
 Welik Grzegorz 216, 230
 Weloński Pius 255
 Werner Augusta 213
 Wespiński Paweł E. 14, 65, 75, 90, 98, 140

- Wettin Franz Xavier Albert August von 123
- Wędkiewicz Stanisław 175
- Węgrzecki Stanisław 187
- Whiteley Linda 54, 61
- Widacka Hanna 46, 63
- Wiktorscy, małżonkowie 224
- Windorf Wiebke 230
- Wiraszka Marta 20, 23, 115, 116, 120, 128, 130, 135, 187, 204, 210, 213, 216, 224, 225, 230, 231
- Witecki Marek 90
- Witkiewicz Stanisław 245, 246, 270
- Witkowski Kalikst 70, 73, 75, 93
- Witowscy, rodzina 216
- Witowski Adam 216
- Witowski Aleksander 215–218, 228
- Witowski Edward 216
- Witowski Mieczysław 216
- Wittig Edward 175
- Włodek Michał 187
- Wnorowski 242
- Wodziński Gabriel 106, 117, 124, 130
- Wojasiewicz Wiesław 128, 134
- Wołowscy, rodzina 196
- Wołowska Cecylia zob. Krysińska Cecylia z Wołowskich
- Wołowska Marianna z Jasińskich 196, 197
- Wołowski Jan Ignacy 196
- Wołowski Stanisław 224
- Woydyga Jan 248
- Wójcicki Kazimierz Władysław 15, 18, 20, 23, 47, 48, 63, 95, 98, 106, 113, 115–120, 124–126, 135, 142, 149, 152, 154, 156, 158, 185, 187–189, 192, 196, 198, 202, 205, 210, 245, 270
- Wrede Henning 201, 202, 210
- Wróblewska-Markiewicz Małgorzata 209
- Wrześniak Małgorzata 207
- Wyrwicz Karol 97
- Z**
- Zabięło Antoni Konstanty 119
- Zacharewicz 238
- Zacharjasiewicz Grzegorz 130
- Zahorski Andrzej 106, 113
- Zajac Irena 102, 113
- Zajączek Józef 125, 160
- Zamoyska Zofia 200
- Zamoyski Adam 58, 63
- Zandbang Alojzy 214
- Zatorska-Antonowicz Ilona 207, 210
- Zatta Giacomo 49
- Zawadzki J. 242
- Zembrzuski Ludwik 179, 185
- Zieleziński Stanisław 241
- Zieliński Jarosław 90
- Ziemińska Ewa 267, 268
- Ziemiński Wojciech 276, 280, 287, 289, 295
- Zięba Zbigniew 102, 113
- Ziętkiewicz Marta 15, 23
- Zlat Mieczysław 199, 201, 210
- Zoëga Georg (Jørgen) 122
- Zoll Fryderyk 165
- Zug Szymon Bogumił 141
- Zych Sylwester 294
- Ż**
- Żaryn Jan 295
- Żygulski Zdzisław 49, 63

